
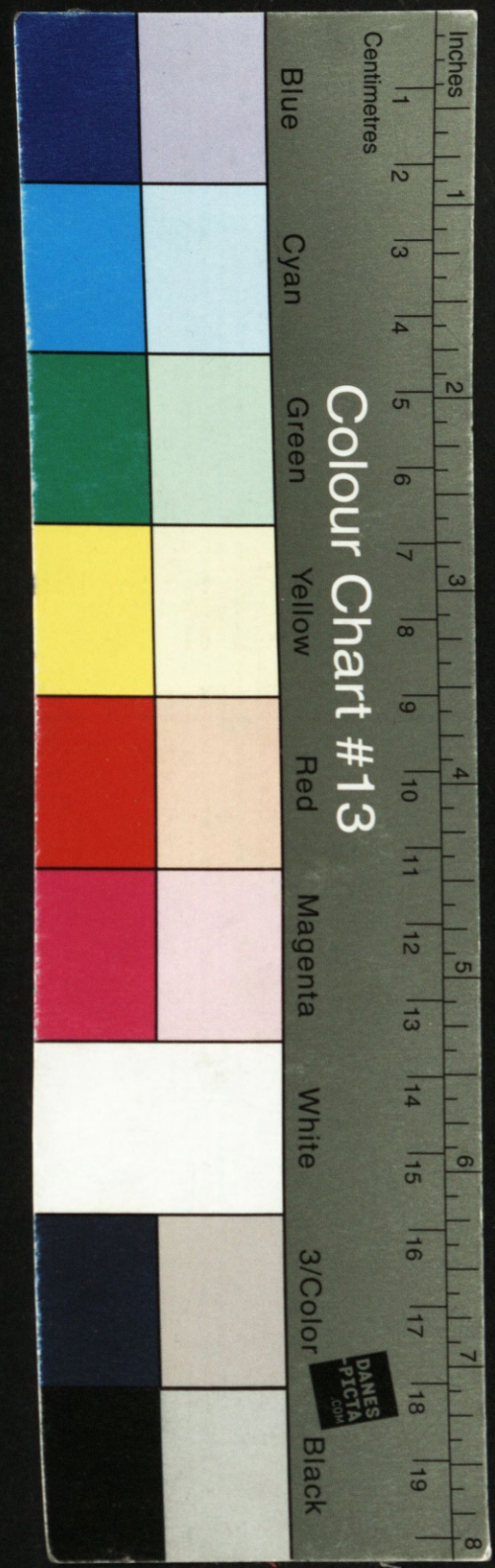


PRACA
DOKTORSKA

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1107



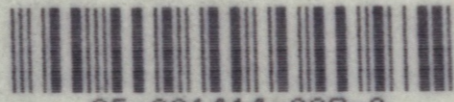
05-001414-002-0



PRACA
DOKTORSKA

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

S/1107



05-001414-002-0

płk dypl. Jan RADUCHOWSKI-BROCHWICZ

DYWIZJA PIECHOTY WOJSKA POLSKIEGO NA FRONCIE
WSCHODNIM W LATACH 1944-1945 W DZIAŁANIACH
ZACZEPNYCH I OBRONNYCH.

/studium wojskowo-historyczne/

Rozprawa doktorska.

2

S/1107



Praca wykonana pod
kierownictwem naukowym:
płk prof. dr. Emila JADZIAKA

12568

SPIS TRESCI

Strona:

Wstęp	3
<u>Rozdział I</u>	
Dywizja piechoty - podstawowy związek taktyczny.	
1. Pojęcie "dywizja piechoty" oraz zarys jej powstania	9
2. Zmiany zachodzące w strukturze dywizji piechoty w czasie II wojny światowej	22
<u>Rozdział II</u>	
Dywizja piechoty Wojska Polskiego na froncie wschodnim.	
1. Powstanie i koncepcje rozwojowe Wojska Polskiego	39
2. Miejsce i rola dywizji piechoty w strukturze organizacyjnej 1 i 2 armii Wojska Polskiego..	47
3. Charakterystyka struktury organizacyjnej dywizji piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego w latach 1944-1945 oraz dowództw i sztabów dywizji i podległych jednostek.....	49
<u>Rozdział III</u>	
Czynniki wpływające na przygotowanie i prowadzenie działań bojowych przez dywizję piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego.	
1. Warunki działań bojowych w latach 1944/1945	93
2. Analiza stanu osobowego dywizji piechoty....	97
3. Kadra dowódcza	124

Rozdział IV

Dywizja piechoty 1 i 2 armii WP w działaniach bojowych	140
1. Dywizja piechoty w natarciu	150
A. Wpływ obrony i sposobów działania nieprzyjaciela na sposób prowadzenia i przygotowania natarcia wojsk własnych	158
B. Wybór kierunku głównego uderzenia	160
C. Skupianie sił i środków na wybranym kierunku	161
D. Głębokość zadań, ugrupowanie bojowe i szerokość pasów natarcia	165
E. Organizacja współdziałania w dywizji piechoty	168
F. Rozpoznanie walką	171
G. Prowadzenie natarcia	174
2. Dywizja piechoty w obronie	204

Rozdział V

Niektóre aspekty dowodzenia w działaniach bojowych dywizji piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego	236
Zakończenie	266
Bibliografia	280
Wykaz tabel, schematów i załączników	291

W S T Ę P

W historiografii Wojska Polskiego na froncie wschodnim dominują opracowania traktujące o działaniach bojowych oddziałów, związków taktycznych i armii, jak również opracowania monograficzne operacji stoczonych przez nasze wojska w latach 1943 - 1945.

We wszystkich tych przypadkach jest to historia bitwy, czy też walki, względnie szeroko rozumiana historia konkretnego pułku, dywizji i armii.

Brak jest natomiast opracowania, które by w sposób najogólniejszy przedstawiało stronę organizacyjno-strukturalną i wpływającą z tego bojową - podstawowego związku taktycznego Wojska Polskiego walczącego na froncie wschodnim - dywizji piechoty okresu wojny.

Ażeby obraz był możliwie pełny, należy poznać i uwzględnić, przy formułowaniu wniosków, wszystkie czynniki jakie złożyły się na oblicze związków taktycznych, na ich wartość bojową i moralną. Ogromnie trudno jest bowiem zrozumieć i ocenić sukcesy względnie niepowodzenia w działaniach bojowych jeżeli nie dokona się analizy warunków w jakich dywizja powstawała, trudności na jakie napotymano przy jej formowaniu i szkoleniu, jeżeli nie dokona się analizy jej struktur organizacyjnych oraz stanu osobowego kadry i żołnierzy.

Tego typu opracowanie, niezależnie od swoich wartości historyczno-poznawczych pozwoli lepiej zrozumieć rolę związku taktycznego w strukturze naszych armii okresu wojny oraz stanowić winno przyczynek do rozważań nad rozwojem współczesnych struktur organizacyjnych.

Wychodząc z powyższych przesłanek założyłem, iż głównym celem mojej pracy będzie analiza i ocena struktury organizacyjnej oraz analiza stanu osobowego dywizji piechoty Wojska Polskiego walczącego na froncie wschodnim w latach wojny i wpływające stąd jej możliwości bojowe.

W tym kontekście traktuję ją jako próbę zebrania i uporządkowania najważniejszych faktów organizowania, szkolenia i przygotowania do walki dywizji 1 i 2 armii Wojska Polskiego, próbę odpowiedzi na szereg mniej znanych i budzących niekiedy pewne wątpliwości problemów.

W pracy próbowałem pokazać, jak struktura dywizji wpływała na wynik prowadzonych przez nie działań bojowych.

Zakres merytoryczny i czasowy pracy zamyka się latami 1944 - 1945, obejmuje więc okres od chwili powstania Wojska Polskiego na froncie wschodnim po połączeniu się Armii Polskiej w ZSRR i Armii Ludowej do zakończenia działań wojennych.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Przedstawiony w niej materiał jest wzbogacony 41 tabelami, 14 schematami i 51 załącznikami uzupełniającymi jej podstawową treść.

W rozdziale pierwszym przedstawiłem proces powstawania oraz doskonalenia form organizacyjnych dywizji piechoty na przestrzeni wieków, aż do drugiej wojny światowej. W rozdziale drugim scharakteryzowałem warunki powstania Wojska Polskiego, a w jego składzie dywizji piechoty, tak 1 jak i 2 armii oraz strukturę organizacyjną dywizji i jej jednostek, a także ich sztabów. Pokazałem również procentowy udział rodzajów wojsk i służb w całości struktury organizacyjnej dywizji

piechoty, pułków, batalionów i samodzielnych jednostek dywizyjnych. W rozdziale trzecim dokonałem analizy czynników mających niebagatelny wpływ na przygotowanie i prowadzenie działań bojowych przez dywizję piechoty, takich jak uwarunkowania polityczno-militarne /polskie dywizje piechoty działały na głównym warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym i w końcowym okresie walki z Niemcami hitlerowskimi/, wyszkolenie dywizji oraz stanu osobowego pod względem wieku, przekroju narodowościowego, wykształcenia kadry i żołnierzy. Zwróciłem uwagę na jak przepotężne trudności napotykała młoda władza przy tworzeniu nie tylko dywizji piechoty, ale i innych jednostek Wojska Polskiego. W rozdziale czwartym i piątym pokazałem jak zmiany strukturalne wpływają na rozwój zasad działania dywizji piechoty oraz wymienionych wyżej uwarunkowań - na działania dywizji piechoty na konkretnym polu walki, przedstawiłem też niektóre aspekty dowodzenia. Rozważania zamyka zakończenie, stanowiące podsumowanie głównych treści opracowania.

W pracy wykorzystałem historie obydwu naszych armii, poszczególnych dywizji i jednostek opracowane przez autorów, którzy wykazali, że historie związków operacyjnych, taktycznych i oddziałów są niewyczerpaną kopalnią wiadomości o ich powstawaniu, tworzeniu od podstaw struktur organizacyjnych w bardzo ciężkich warunkach bytowych, przy braku kadry oficerskiej i podoficerskiej oraz podstawowych pomocy szkoleniowych a nawet umundurowania. Młoda kadra dowódcza uczyła się razem ze swymi żołnierzami, swymi podwładnymi.

Wykorzystałem dostępne pozycje mówiące o sytuacji politycznej sprzyjającej powstawaniu polskich sił zbrojnych na

wschodzie oraz tworzeniu się ludowego państwa polskiego. Są to prace L.Pastusiaka, W.T.Kowalskiego i innych autorów uwidoczniionych w bibliografii.

Dużo światła na lata 1944 - 1945 rzucają pamiętniki dowódców Wojska Polskiego na froncie wschodnim, oficerów sztabów i zwykłych żołnierzy, jak: Żymierskiego, Spychalskiego, Berlinga, Popławskiego, Kaseji i innych.

Przy analizie wojsk niemieckich na froncie wschodnim wiele pomogła mi praca T.Sawickiego pt. "Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim /czerwiec 1944 - maj 1945/.

Bardzo pomocnym okazał się trzytomowy zbiór dokumentów pt. "Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945" opracowany przez zespół z Centralnego Archiwum Wojskowego, wreszcie dokumenty CAW, zwłaszcza III dział archiwum - ludowe Wojsko Polskie, ze szczególnym uwzględnieniem zespołów traktujących o dywizjach piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego.

Skorzystałem również z bardzo cennych informacji zawartych w dokumentach, referatach materiałowych, relacjach i wspomnieniach zgromadzonych w pracowni dokumentacji naukowej Wojskowego Instytutu Historycznego im. Wandy Wasilewskiej. Stanowią one uzupełnienie rozkazów, meldunków i innych dokumentów wydanych przez dowództwa i sztaby podczas formowania, szkolenia i samej walki.

Wielce pomocnymi przy pisaniu niniejszej pracy były opracowania: Wacława Jurgielewicza pt. "Organizacja LWP /22.07.1944. - 9.05.1945./", Tadeusza Stępniewskiego -

"Z dziejów drugiej armii WP", Kazimierza Kaczmarka - "Druga armia Wojska Polskiego", Jana Sławińskiego - "Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie", Antoniego Jasińskiego - "Przełamanie Wału Pomorskiego", Emila Jadziaka "Wyzwolenie Pomorza" i inne, Kazimierza Sobczaka - "Lenino - Warszawa - Berlin" oraz wiele innych.

Sporo trudności na jakie napotykałem przy pisaniu pracy, sprawiły nieścisłości faktograficzne, zwłaszcza dane liczbowe podawane różnie w dostępnych źródłach, a także występujące w nich sprzeczności. Uważam, że jest to nieuniknione przy częstych poprawkach etatów oraz w dokumentach opracowywanych post factum, jak również relacjach pisanych po wojnie.

Pisząc niniejszą pracę, pragnąłem pokazać olbrzymi trud tworzenia polskich dywizji piechoty w Wojsku Polskim działającym na froncie wschodnim, ich szkolenie, przygotowanie do walki i samą walkę. Starąłem się uwydatnić pozytywne strony struktury organizacyjnej dywizji piechoty, jej uzbrojenia i wyposażenia oraz przygotowanie do działań w konkretnych warunkach pola walki. Zwróciłem również uwagę na niedoskonałości i braki, które szczególnie ostro dawały o sobie znać w bezpośrednim starciu z przeciwnikiem. Ażeby ocena naszych dywizji i ich możliwości bojowych była w miarę pełna, w swoich rozważaniach uwzględniłem również ludzi - dowódców i żołnierzy, którzy stanowili decydujący element związku taktycznego. Od ich wykształcenia, doświadczenia i umiejętności, a także żołnierskiego sprytu zależało wykorzystanie tych wszystkich możliwości, które tworzyła struktura organizacyjna oraz środki dowodzenia i walki.

Korzystając ze sposobności, składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie pracownikom Wojskowego Instytutu Historycznego i Centralnego Archiwum Wojskowego, którzy zawsze życzliwie służyli pomocą w zebraniu koniecznych do wykorzystania w pracy materiałów. Dziękuję tym wszystkim, którzy dzieląc się ze mną swymi wspomnieniami pozwolili szerzej ujrzeć omawiane problemy. Szczególnie gorąco dziękuję Obywatelowi płk prof. dr Emilowi Jadziakowi, pod którego kierownictwem naukowym pisałem pracę, za cierpliwość, wszechstronne, wnikliwe uwagi i cenne wskazówki.

R O Z D Z I A Ł I.

DYWIZJA PIECHOTY - PODSTAWOWY ZWIĄZEK TAKTYCZNY.

1. Pojęcie "dywizja piechoty" oraz zarys jej powstania.

Dywizja /od łacińskiego divisio - podział, część/¹ piechoty jest związkiem taktycznym występującym prawie we wszystkich armiach jako podstawowa jednostka organizacyjna i bojowa wojsk lądowych o stałym składzie, przeznaczonym do działań bojowych zarówno zaczepnych jak i obronnych. Składa się przeważnie z pułków /brygad/ piechoty, oddziałów czołgów, artylerii i oddziałów zabezpieczenia bojowego. Organizacyjnie wchodzi w skład korpusu, armii lub działa samodzielnie.²

Bardziej lapidarną definicję dał w Encyklopedii Wojskowej z 1932 r. mjr Otto Laskowski - "Dywizja piechoty jest to większy związek taktyczny złożony z dwóch broni - piechoty i artylerii, w których bronią podstawową jest piechota".

Definicji jest wiele. Są one jednak zbliżone do siebie pojęciowo. Nie ma więc potrzeby przytaczania dalszych.

Od zarania dziejów piechota stanowiła podstawowy rodzaj sił zbrojnych.³ W początkach średniowiecza traci swą podstawową rolę na korzyść ciężko zbrojnej jazdy. Prędko okazało się, że konnica nie była w stanie samodzielnie osiągnąć, a następnie utrwalić wywalczonych na polu walki zdobyczy. Ponownie więc wzrasta rola piechoty /szczególnie wraz z wprowadzeniem nowych rodzajów uzbrojenia, a także w związku ze zmianami zachodzącymi w jej strukturze organizacyjnej/.

W 1632 r. piechota stanowi w Europie już 50% armii w porównaniu z jazdą, a nawet przeważa nad nią. Przykładem tego był skład armii szwedzkiej w czasie najazdu na Polskę w 1655 r. Armia ta liczyła 20 000 piechoty zaprawionej w bojach, 14 150 jazdy i 299 dział.

Jednostką taktyczną /oddziałem/ występującą we wszystkich rodzajach sił zbrojnych był pułk. Pułk jako oddział taktyczny powstał w XVI w. w państwach Europy Zachodniej. Na zachodzie pułki nosiły nazwę regimentów.⁴ W skład pułku wchodziło od kilku do kilkunastu rot /chorągwi/. W poszczególnych okresach i w zależności od kraju pułk miał różne znaczenie oraz skład organizacyjny. Na przykład w średniowieczu w Polsce i innych krajach słowiańskich pułk był to większy, samodzielnie działający oddział pod dowództwem wojewody, liczący około 1 000 ludzi, stanowiący jednocześnie część szyku bojowego wojska. W XVI - XVII w. pułk posiadający kilka lub kilkanaście chorągwi był jednostką taktyczną tworzoną tylko na okres działań wojennych. Jedynie w autoramentach cudzoziemskich pułki /regimenty/ stanowiły jednostkę taktyczną o stałej organizacji.

W 1617 r. król szwedzki Karol Gustaw zreorganizował armię. Podstawową jednostką organizacyjną był pułk /regiment/, w skład którego wchodziły jednostki taktyczne skwadrony⁵ /odpowiednik batalionu/. Skwadrony składały się z 216 pikinierów i 192 muszkieterów. Dzielili się one na cztery kompanie: dwie pikinierów i dwie muszkieterów. Skwadrony zaniknęły w XVIII w. Od około 1624 r. w skład regimentu wchodziły dwa skwadrony. Podczas wojen z Polską w latach 1625 - 1629 okazało się, że

regiment jest zbyt słaby by wykonywać na polu walki samodzielne zadania. Dlatego też od 1631 r. w armii szwedzkiej zaczęto łączyć regimenty /3 - 4/ tworząc jednostki taktyczne wyższego rzędu - b r y g a d y ⁶.

W drugiej połowie XVII w. obserwujemy w Europie powstawanie armii stałych, kadrowych. Pierwszym krajem, który pozostawił po zakończonej wojnie część swych wojsk była Austria. W 1649 r. pozostawiono tam 9 regimentów piechoty i 10 regimentów jazdy jako armię stałą. Otrzymały one swą numerację i nazwy. Pozostawione siły stanowiły podstawę sił zbrojnych, które mogły być rozwinięte bardzo szybko w czasie wojny. W ślady Austrii poszły inne państwa.

Na przełomie XVII i XVIII w. podstawową jednostką administracyjną piechoty stał się pułk /regiment/, zaś taktyczną batalion⁷. Wprowadzenie do regimentu batalionu pozwoliło na ujednoczenie struktury organizacyjnej piechoty. Przykładem jest regiment utworzony w 1695 r. we Francji, składający się z: dowódcy, sztabu, trzech batalionów po 700 żołnierzy, przy czym w każdym batalionie było 5 kompanii po 140 żołnierzy. Razem w regimencie było 2 150 żołnierzy.

Z biegiem lat dowodzenie przez armię bezpośrednio pułkami stawało się coraz trudniejsze. W XVII w. zaczęto doraźnie łączyć bataliony lub pułki w większe związki mające na celu wykonanie określonego zadania, nazywając je k o r p u s a m i lub d y w i z j a m i. Działy one pod jednym dowództwem - czy to w ramach armii, czy też samodzielnie. Łączenie to, różnych zresztą rodzajów wojsk, miało na celu ułatwienie dowodzenia całością sił armii. Nie miało jednak

charakteru stałego: na przykład król Jan Kazimierz przed bitwą pod Beresteczkiem w 1651 r. utworzył dwie dywizje jazdy i jedną dywizję mieszaną mającą w swym składzie piechotę, dragonów, artylerię i gwardię królewską⁸.

Francuski minister wojny i marynarki Choiseul w 1760 r. pierwszy rzucił myśl stworzenia związków taktycznych w czasie pokoju o takiej organizacji jaką miały zachować w czasie wojny. W 1788 r. francuska Rada Wojenna realizując wyżej wzmiankowaną myśl podjęła uchwałę nakazującą utworzenie 21 dywizji. W ich skład wchodziły 2 - 3 mieszane brygady, każda w składzie dwóch regimentów piechoty i dwóch regimentów kawalerii.

Łącznie 52 brygady w dywizjach. Ponadto w skład dywizji wchodziły bataliony piechoty lekkiej i oddziały lekkiej jazdy. Artyleria przydzielana była do dywizji tylko w czasie wojny.

W 1793 r. we Francji powołano dywizje jako związki stałe, o określonej strukturze organizacyjnej, składzie i zadaniach, złożone z piechoty, jazdy i artylerii. Były one zdolne do wykonywania samodzielnych zadań i stanowiły ogniwo pośrednie między dowódcami doraźnie tworzonych, o zmiennym składzie armii a dowódcami pułków. Gros ich tworzyła piechota.

W Polsce od 1776 r. istniały cztery dywizje o zasięgu terytorialnym, a mianowicie: dywizja Wielkopolska, dywizja Małopolska, dywizja Wołyńsko-Podolska i dywizja Ukraińsko-Braclawska. Dwie dywizje zostały zorganizowane na Litwie. Nie miały one jednak nigdy stałego składu. W skład każdej z tych dywizji wchodziły przeciętnie dwie brygady kawalerii narodowej⁹, kilka pułków straży przedniej¹⁰, oraz 3 - 4 pułki piechoty.

Dalszy rozwój dywizji ma miejsce w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Zagrożenie państwa z zewnątrz spowodowało konieczność rozbudowy sił zbrojnych. Już nie wystarczał zaciąg ochotniczy. Dlatego francuskie Zgromadzenie Narodowe dekretem z dnia 23 stycznia 1792 r. ogłosiło powszechny obowiązek służby wojskowej dla obywateli w wieku od 18 do 50 lat. Były to pierwsze próby wprowadzenia rzeczywiście powszechnego obowiązku służby wojskowej, choć wykształcenie się form zbliżonych do dzisiejszych nastąpiło dopiero w XIX w.

Z początkiem 1794 r. energiczna działalność znakomitego organizatora L. Carnota - członka francuskiego Dyrektoriatu do spraw wojskowych - doprowadziła we Francji do ujednoczenia struktury armii. Podstawową jednostką organizacyjną i taktyczną piechoty liniowej stała się półbrygada /dawniej regiment/. Składała się ona z trzech batalionów: jednego z dawnej armii królewskiej i dwu ochotniczych lub z poboru. Każdy batalion składał się z dziewięciu kompanii: grenadierskiej /wyborowej/ o sile 63 żołnierzy oraz ośmiu fizylierskich po 89 żołnierzy i liczył łącznie ze sztabem około 800 ludzi. Półbrygada liczyła około 2 400 ludzi. Dwie półbrygady tworzyły brygadę. Dwie brygady /12 batalionów/ wchodziły w skład dywizji obejmującej oprócz tego jeszcze dwie słabe czteroszwadronowe półbrygady jazdy, dwie sześciodziałowe baterie artylerii oraz jedną półbrygadę piechoty lekkiej¹¹. Dywizja w tym składzie liczyła 12 000 - 15 000 żołnierzy. Załącznik 1.

Organizację armii doskonalono następnie podczas wojen napoleońskich. Zmiany organizacyjne wpływały na zmiany w taktyce walki.

Wzorem wojsk francuskich zmiany organizacyjne następowały i w innych państwach europejskich. Stałe dywizje powstały w 1806 r. w Rosji, w 1814 r. w Prusach, w 1809 r. w Austrii. Podział na dywizje wprowadzono też we wszystkich armiach państw zależnych od Francji. Oczywiście - organizacje dywizji w poszczególnych państwach były różne. Miały jednak i wspólne elementy.

Dywizje były stale reorganizowane. Zmiany szły w kierunku ilościowej i jakościowej rozbudowy i usamodzielnienia dywizji, czego dowodem było wprowadzenie do jej organizacji artylerii i saperów, a więc załączków rodzajów wojsk. Powstań stałych dywizji piechoty i ciągłe doskonalenie ich struktury organizacyjnej oraz systematyczne usprawnianie uzbrojenia spowodowały, że dywizje piechoty końca XIX w. były silnym, dobrze zorganizowanym i wszechstronnie wyposażonym związkiem taktycznym, mogącym działać samodzielnie.

Dalsze doskonalenie struktury organizacyjnej dywizji piechoty oraz ich wzrost jakościowy i ilościowy nastąpił przed i w czasie I wojny światowej.

Państwa walczące przystąpiły do I wojny światowej z następującym stanem liczbowym dywizji piechoty¹²:

- Austro-Węgry - 49 dywizji piechoty o zróżnicowanym składzie 12 - 17 batalionów piechoty. Na czas wojny dywizja otrzymywała 2 - 3 szwadrony kawalerii, 5 - 6 baterii artylerii /po 4 działa w baterii/ oraz kompanię pionierów;
- Francja - 47 dywizji piechoty, w tym 3 algierskie po 12 batalionów i 36 dział;
- Włochy - 24 dywizje piechoty każda w składzie: dwie brygady piechoty, 5 baterii artylerii i kompania saperów;

- Niemcy - 53 dywizje piechoty, każda w składzie: dwie brygady piechoty, jedna brygada kawalerii, w sumie - 12 - 18 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawalerii i 72 działa;
- Rosja - 70 dywizji piechoty, w tym 3 gwardyjskie, 4 grenaderskie, 52 armijne i 11 syberyjskich, każda w składzie: dwie brygady piechoty i jedna brygada artylerii, razem 16 batalionów piechoty i 48 dział;
- Anglia - w okresie pokojowym dywizji piechoty nie posiadała. Utworzone w czasie wojny posiadały w swoim składzie 3 brygady piechoty /po cztery bataliony piechoty/, 36 dział i pułk kawalerii.

Jak wynika z powyższych danych skład dywizji piechoty w poszczególnych państwach był różny. W toku wojny nastąpił gwałtowny rozwój techniki, w tym zwłaszcza techniki bojowej. Powstały nowe rodzaje uzbrojenia. Zostały utworzone nowe rodzaje wojsk: lotnictwo, czołgi, łączność itp. Następują też zmiany procentowego udziału wojsk w składzie dywizji piechoty oraz poszczególnych armii traktowanych jako rodzaj związku operacyjnego, czy też jako siły zbrojne. Procentowy udział wojsk w armii francuskiej przedstawia tabela nr 1. Jak wynika z tego zestawienia, przesunięcia na korzyść innych rodzajów wojsk zostały dokonane kosztem piechoty. Piechota jednak w dalszym ciągu pozostała głównym rodzajem wojsk. Otrzymała ona nowe rodzaje uzbrojenia. Batalion piechoty dostał organiczne ciężkie, lekkie i ręczne karabiny maszynowe, moździerze, działko 37 mm oraz inne pododdziały specjalistyczne.

Tabela 1.

Procentowy udział wojsk w armii francuskiej.

Rodzaj wojsk	Stan procentowy	
	1915 r.	1918 r.
Piechota	72,0%	44,0%
Artyleria	18,0%	36,0%
Kawaleria	4,6%	3,5%
Lotnictwo	0,4%	10,0%
Czołgi	-	2,0%
Inne rodzaje wojsk	5,0%	4,5%

W końcu wojny stany osobowe dywizji piechoty państw walczących zostały zmniejszone, np. w niemieckiej dywizji piechoty z 16 000 do 9 500, ale dzięki wprowadzeniu nowych rodzajów broni wzrosła ich siła ognia. Stały się one lżejsze, bardziej manewrowe, a jednocześnie zwiększyła się ich siła bojowa i samodzielność taktyczna.

W okresie międzywojennym nastąpił dalszy dynamiczny rozwój dywizji piechoty. Poważny wpływ na jej strukturę organizacyjną miał nieprzerwany rozwój nauki i techniki bojowej. Zmieniły się też poglądy na użycie wojsk na polu walki. Zmieniła się doktryna wojenna państw europejskich. Jednakże w niektórych państwach Europy, jak np. we Francji pokutują doświadczenia I wojny światowej.

W 1918 r. Polska po 123 latach niewoli uzyskała niepodległość. Przystąpiła od razu do tworzenia siły zbrojnej. Początkowo

kowo organizację wojska oparto na zaciągu ochotniczym. Nie było w tym początkowym okresie jednolitej organizacji sił zbrojnych. Siły zbrojne tworzone na terenach byłych zaborów opierały się na ich wzorach, tym bardziej, że korzystały ze sprzętu i uzbrojenia przyjętego po zaborcach.

Do końca 1919 r. nastąpiło zjednoczenie jednostek pochodzących z trzech zaborów, a także częściowo z Francji, Wielkiej Brytanii i USA.

Początkowo dominowały wpływy niemieckie, lecz na przełomie lat 1919/1920 ze względu na zaangażowanie oficerów francuskich zaczęły w polskich siłach zbrojnych dominować wpływy francuskie. Początkowo dywizja piechoty była oparta na organizacji brygadowej /załącznik 2/, posiadając 2 brygady po 2 pułki piechoty oraz brygadę artylerii. Podstawę tej organizacji stanowił rozkaz Naczelnego Dowództwa WP nr 3450 z dnia 28 marca 1920 r. Reorganizacja dokonana w latach 1921 - 1922 polegała na zmniejszeniu ilości pułków piechoty z 4 do 3 /załącznik 3/ oraz zwiększenia liczby dywizji z 24 do 30. W każdej dywizji były 3 pułki piechoty, pułk artylerii lekkiej oraz inne pododdziały i służby dywizyjne. Na 30 dywizji piechoty były 3 dywizje piechoty legionów /1, 2, 3 DPLeg./ i 2 dywizje górskie /21 i 22 DPG/. Dawało to łącznie 9 pułków piechoty legionów, 6 pułków strzelców podhalańskich oraz 75 pułków piechoty. Było to w sumie 95 pułków piechoty.

Po kolejnych reorganizacjach, ostateczny, generalny plan rozbudowy polskich sił zbrojnych opracowany został w latach 1936 - 1938. Realizację zamierzenia rozłożono na sześć lat, od 1937 do 1942 r. Nadal zachowano 30 dywizji piechoty czyn-

nych oraz dodatkowo zaplanowano 6 dywizji piechoty rezerwowych. Dywizje piechoty miały posiadać zmotoryzowaną kwaterę główną, pluton podsłuchowy, pluton radio-wywiadowczy, pluton radiowy, kompanię telegraficzną, pluton łączności kwatery głównej, szwadron kawalerii dywizyjnej, kompanię czołgów rozpoznawczych /przydzielaną/, kompanię kolarzy, 3 pułki piechoty, batalion ciężkich karabinów maszynowych na taczkach oraz artylerię dywizyjną w składzie: pułk artylerii lekkiej /pal/ posiadający 2 dywizjony dział 75 mm i dywizjon armat 105 mm oraz dywizjon artylerii ciężkiej /dac/ 155 mm. Ponadto w dywizji były: zmotoryzowana bateria dział przeciwlotniczych 20 mm, zmotoryzowana bateria dział przeciwpancernych 37 mm, batalion saperów i tyły. W dywizji powinno znajdować się: 60 dział, w tym 12 ciężkich, 12 dział artylerii polowej /po 4 w pułku piechoty/, 157 ciężkich karabinów maszynowych, 284 ręcznych karabinów maszynowych, 26 najcięższych karabinów maszynowych, 30 moździerzy /w tym 12 moździerzy 120 mm/, 48 dział przeciwpancernych, 6 dział przeciwlotniczych, 34 granatniki, 18 miotaczy ognia i 180 min przeciwczołgowych.

Strukturę organizacyjną dywizji piechoty okresu międzywojennego oraz w chwili wybuchu II wojny światowej polskiej i głównych państw europejskich obrazują załączniki 4, 5, 6, 7, 8, zaś stany osobowe i wyposażenie tabela 2. Jak wynika z zawartych tam danych dywizje piechoty państw europejskich miały zbliżoną strukturę organizacyjną. Różniły je tylko jakość uzbrojenia i wyposażenia, wypływające z możliwości ekonomicznych państwa oraz obowiązującej w nim doktryny wojennej. Na przykład dywizja polska była oparta na ciągu konnym

Tabela 2.

Stany osobowe i wyposażenie dywizji piechoty polskiej i głównych państw europejskich w chwili wybuchu II wojny światowej.

WYSZCZEGÓLNIENIE	D Y W I Z J E P I E C H O T Y						
	pol- ska 2	radzie- cka 3	niemie- cka 4	francu- ska 5	brytyj- ska 6	włoska 7	8
1 ludzi	16492	ok. 17500	17732	16165	13863	12929	
koni	6939	ok. 6000	4842	x	x	3424	
samocho- dów	76	760	1009	x	1848	132	
r km i l km	326	419	378	370	644	270	
c km	132	200	138	180	56	80	
kbppanc	92	-	-	-	361	-	
ar. ppanc 20-25 mm	-	-	-	52	27	-	
ar. ppanc 37-47 mm	27	48	75	8	48	8	

1	2	3	4	5	6	7
ar. towarzyszącej 37 mm	-	-	-	-	-	6
granatników	81	-	93	-	108	126
moździerzy 81-82 mm	18	18	54	60	18	30
moździerzy 120 mm	12	12	-	-	-	-
ar. 65-75 - 84 mm	30	38	20	36	72	30
haubic 100-105 mm	12	-	36	-	-	12
armat 105 mm	3	-	-	-	-	-
haubic 122 mm	-	28	-	-	-	-
ar. piechoty 111 mm	-	6	-	-	-	-
haubic 150-155 mm	3	12	12	24	-	-
nkm plot 15-20 mm	-	32	12	-	-	8
ar. plot 37-40 mm	4	-	-	-	-	-
czołgów	-	50	-	-	28	-

x - brak danych

i miała tylko 76 samochodów a 6939 koni, zaś niemiecka przy 4 842 koniach miała aż 1 009 samochodów, podczas gdy dywizja brytyjska miała wyłącznie samochody /1848/. Stosunkowo największe nasycenie bronią ciężką obserwuje się w dywizji niemieckiej, zaś małe, a nawet bardzo małe w dywizji francuskiej. Wynikało to z obowiązującej w tych krajach doktryny wojennej. Niemcy - wojna zaczepna, błyskawiczna, przy masowym wykorzystaniu czołgów, a Francja - działania typowo obronne.

W dywizjach wzrosła ilość broni automatycznej i moździerzy. Zaczęto wprowadzać do nich armaty przeciwpancerne, przeciwlotnicze oraz do artylerii dywizyjnej haubice. Równolegle w państwach silnych ekonomicznie odbywa się intensywny proces motoryzacji dywizji.

2. Zmiany zachodzące w strukturze dywizji piechoty
w czasie II wojny światowej.

1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie agresją na Polskę rozpętały II wojnę światową. Rozpoczęła się najokrutniejsza wojna w dziejach świata. Rozpoczęła się też powszechna walka narodu polskiego przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy o niepodległy byt i biologiczne istnienie, prowadzona w składzie koalicji antyhitlerowskiej. Polska przystępując do wojny miała siły pokazane w tabeli 3 ¹³.

Tabela 3.

Stan polskich sił zbrojnych we wrześniu 1939 r.

	1936 r.	15.III. 1939 r.	Stan po mobilizacji we wrześniu 1939 r.
<u>Dowództwa ZO i ZT</u>			
- Dtwa armii	-	-	7
- Dtwa Grup Oper.	-	-	10
- Dtwa DP	30	30	39 ^x
- Dtwa DKawalerii	1	-	-
- Dtwa BP i KOP	6	3	5
- Dtwa brygad obrony narodowej	-	10	16
- Dtwa BKawalerii	14	11	11
- Dtwa BPanc-Motorowych	-	1	2

x - w tym 9 DP rezerwowych.

Analiza danych zawartych w tabeli wykazuje niezbicie, że siły zbrojne Polski tego okresu opierały się na związkach piechoty, gdyż na 73 związki taktyczne występowały tylko dwie brygady pancerno-motorowe, przy czym jedna z nich nie była w pełni zorganizowana i przygotowana do walki, oraz 11 brygad kawalerii. Stan i strukturę organizacyjną polskiej dywizji piechoty z okresu wojny 1939 r. przedstawia jej etat zawarty w załączniku 8.

Niemcy hitlerowskie napadając na Polskę posiadały¹⁴ 56 dywizji piechoty wz. 1939, której etat przedstawia załącznik 9, 3 dywizje piechoty górskiej, 5 dywizji zmotoryzowanych /w tym 1 dywizję zmotoryzowaną SS/, 13 dywizji pancernych, 15 dywizji zapasowych i 1 brygadę kawalerii, co daje łącznie 94 związki taktyczne.

Przytoczone dane wskazują na kolosalną różnicę w ilości i jakości związków taktycznych w wojnie obronnej 1939 r., oczywiście na korzyść agresora. Wynika z nich również i to, że gros sił tak po jednej jak i po drugiej stronie stanowiły związki piechoty. We wrześniu 1939 r. w państwach biorących wówczas udział w wojnie, a więc w Polsce, Niemczech, Francji i Wielkiej Brytanii było łącznie 214 dywizji piechoty. Ilość ich systematycznie wzrastała i w końcu wojny osiągnęła liczbę około 900.¹⁵

Dywizje w czasie wojny ulegały stałym przekształceniom tak pod względem liczebności wojsk jak i struktury organizacyjnej. Dotyczy to szczególnie dywizji radzieckich i niemieckich. Widać to wyraźnie na przykładzie dywizji radzieckiej

/załącznik 10 - Zasadnicze zmiany w organizacji DP w latach Wielkiej Wojny Narodowej/. Charakterystycznym zjawiskiem jest tendencja zmniejszania stanów osobowych dywizji z równoczesną likwidacją w początkach wojny szeregu oddziałów, /w 1941 - 1942 r. wyłączono ze składu DP samodzielny batalion rozpoznawczy, samodzielny batalion samochodowy, samodzielny batalion łączności, pułk artylerii haubicznej, samodzielny dywizjon przeciwlotniczy itp./ stanowiących załóżki nowych oddziałów i związków taktycznych. W następnym etapie wojny, gdy wojska radzieckie przeszły do natarcia znowu powstają silne i o stałej strukturze organizacyjnej jednostki i związki taktyczne.

W dywizjach piechoty wzrasta ilość środków ogniowych, co powoduje wzrost ich siły ognia. Pokazuje to załącznik 11 - Wykaz możliwości ogniowych DP w okresie Wielkiej Wojny Narodowej. Na wykresie widać, iż np. ilość wystrzałów na minutę z broni strzeleckiej i ckm wzrosła z 297 460 w 1941 r. do 492 720 w 1945 r., zaś waga jednej salwy moździerzy z 433,8 kg w 1941 r. do 1 406 kg w 1945 r. Przy samym końcu wojny zmieniono etaty niektórych dywizji piechoty wprowadzając doń brygadę artylerii. Znacznie wzrosły możliwości manewrowe dywizji piechoty armii radzieckiej. Staje się ona związkiem taktycznym zdolnym do prowadzenia walki samodzielnie.

Wyraźne przeciwieństwo obserwuje się w armii niemieckiej gdzie im bliżej końca wojny, tym większa pstrokaczna organizacyjna w związkach taktycznych oraz malejące ich stany osobowe.

W armii niemieckiej /Wehrmachcie/ dywizje piechoty zajmowały dominującą pozycję. T. Sawicki w swej pracy "Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim w ostatnim roku II wojny światowej" wyodrębnia w armii niemieckiej dwa zasadnicze rodzaje dywizji: dywizje piechoty i dywizje szybkie. W pierwszych - podstawową siłę walczącą stanowiła uzbrojona w broń strzelecką piechota, w drugich - załogi w wozach bojowych. Dywizje piechoty przeważały ilościowo i dzieliły się na strzeleckie /Jäger-Divisionen/, górskie /Gebirgs-Divisionen/, grenadierów ludowych /Volks-Grenadier-Divisionen/ i inne¹⁶.

Niemcy do ostatnich dni wojny systematycznie powiększali ilość dywizji. I tak, gdy w chwili napaści na ZSRR - 22 czerwca 1941 r. wojska lądowe posiadały 172 dywizje piechoty, to w dniu 1 czerwca 1944 r. posiadały ich już 234¹⁷ z tym, że o innej strukturze organizacyjnej i mniejszych stanach bojowych. Jak widać występowała tendencja zwiększania ilości dywizji piechoty jako podstawowego sposobu utrzymania i powiększania siły wojsk lądowych. Tendencja ta stała się jeszcze bardziej wyraźna, gdy uzmysłowimy sobie, że w toku prowadzonych walk wiele dywizji z powodu ich rozbicia, czy też wykrwawienia rozwiązywano.

W Niemczech dywizje rozwijane były w tak zwanych kolejnych rzutach rozwinięcia mobilizacyjnego /falach - Welle/. W jednej fali tworzone od kilku do kilkunastu dywizji. Liczba ich uzależniona była od rezerw ludzkich i materiałowych. Do momentu napaści na ZSRR zorganizowano 15 fal, a do końca wojny 35 fal¹⁸. Rzeczą charakterystyczną było to, że dywizje

tego samego rodzaju i typu organizowane w tej samej fali, nie mówiąc już o kolejnych falach różniły się między sobą strukturą organizacyjną i wyposażeniem. Przy masowym ich tworzeniu w krótkim czasie /od stutysięcznej Reichswehry w 1933 r. do siedmiomilionowego Wehrmachtu w 1941 r./, co stanowiło swego rodzaju eksplozję organizacyjną, było to nieuniknione¹⁹.

Podczas trwania wojny zmiany struktury organizacyjnej poszczególnych rodzajów dywizji miały miejsca dosyć często, a wynikało to przede wszystkim z sytuacji i potrzeb frontu wschodniego, a także uzyskiwanych doświadczeń.

Porównując dywizję piechoty z 1939 r., to jest tę, która brała udział w agresji na Polskę /załącznik 9/, z dywizją piechoty z roku 1944 widzimy różnicę tak w ilości stanu osobowego jak i w sprzęcie bojowym.

Ponieważ zakres czasowy pracy obejmuje lata 1944 - 1945 dlatego też szerzej omówię dywizje piechoty tego okresu.

Zatwierdzony w 1944 r. kolejny etat niemieckiej dywizji piechoty tzw. " wz. 1944 " /załącznik 12/ - zawierał w stosunku do obowiązującego etatu z 1943 r. szereg nowych elementów. Wprowadził jednolitą ilość batalionów w pułkach grenadierów /2 bataliony/, a przez nieznaczne zredukowanie oddziałów tyłowych i sztabów zmniejszył ilość ludzi w dywizji. Dywizja piechoty " wz. 1944 " składała się z trzech pułków grenadierów, batalionu fizylierów spełniającego rolę batalionu rozpoznawczego, oddziału przeciwpancernego o zmiennej organizacji, pułku artylerii, batalionu saperów, batalionu łączności, batalionu zapasowego i oddziału zaopatrzenia.

Liczyła ona 12 801 ludzi, w tym 1 954 osoby narodowości nie niemieckiej, tak zwanych Hilfswilligen, popularnie "Hiwi". 10 grudnia 1944 r. zmieniono obowiązujący etat dywizji piechoty " wz. 1944 " na " wz. 1945 " ²⁰. Zachował on dotychczasową strukturę dywizji piechoty wnosząc doń głównie dalsze cięcia oszczędnościowe. Stan osobowy zmniejszył się o 892 osoby, w tym o 136 osób narodowości niemieckiej i o 892 osoby narodowości nie niemieckiej /Hiwi/. Dokonano też w tym etacie pewnych przesunięć, w zasadzie in minus, chociaż w niektórych wypadkach - in plus w ilości oraz rodzajach i kalibrach środków ogniowych, głównie broni ciężkiej i lekkich karabinach maszynowych. Zmiany w siłach i środkach omawianych etatów przedstawia tabela 4 ²¹.

Tabela 4.

Tabela porównawcza sił i środków niemieckiej DP i jej podstawowych jednostek wg etatu " Wzór 1944 " i " Wzór 1945 " .

E T A T	STAN OSOBOWY						SPRZĘT BOJOWY								ŚRODKI CIĄGU	
	oficerowie	urzędnicy	podoficerowie	s szeregowi	razem stan osobowy	n tego personal narodowości obcej	ciężkie/lekkie/ km	moździerze 120 / 80 mm/	armaty plot 37 / 20 mm/	armaty panc 75 / 50 mm/	ciężkie/lekkie/ dz. piechoty	hb 150 / 105 mm/	działka szturmowe	pancerzownice /miotacze ornia/	pojazdy mech. /motocykle/	konie
DP	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Wz 1944	333	70	2167	10231	12801	1454	102 / 614/	32 / 54/	22 / 13/	22 / 11/	6 / 19	9 / 34	19	22	598 / 164	3979
Wz 1945	352	29	1947	9581	11909	698	74 / 462	25 / 54	10 /	31 /	6 / 29	12 / 25	17	222 / 20	412 / 138	3608
pułk grenadierów																
Wz 1944	42	6	311	1628	1987	268	24 / 107	8 / 12	2 /	3 /	2 / 6	2 /	-	2 /	45 / 20	495
Wz 1945	45	3	269	1532	1849	118	16 / 79	8 / 12	2 /	2 /	2 / 8	2 /	-	72	9 / 10	449

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
batalion grenadierów																
Wz 1944	13	2	113	580	708	98	$\frac{12}{43}$	$\frac{4}{6}$					-		$8\frac{5}{5}$	165
Wz 1945	14	1	95	534	644	40	$\frac{8}{30}$	$\frac{1}{6}$					-		$2\frac{2}{3}$	127
oddziały zaopatrzenia																
Wz 1944	36	20	218	1181	1455	284	$\frac{1}{57}$						-		$\frac{111}{23}$	365
Wz 1945	40	6	161	838	1045	179	$\frac{1}{17}$						-		$\frac{133}{27}$	252

Z wyszczególnionych w tabeli danych wynika, iż zmiany te wykazują wyraźną tendencję zmniejszania stanów osobowych i sprzętu bojowego. Wynikało to z narastających trudności w ekonomice Niemiec hitlerowskich. Zarysowała się tam wyraźna tendencja istotnej zmiany proporcji między stanem osobowym oddziałów i pododdziałów bojowych a pododdziałami tyłowymi na korzyść tych pierwszych. Na ogólną liczbę 892 osoby zdjęte z etatu z tyłów było 410 osób, co stanowi 46%.

Jednym z typów dywizji piechoty była dywizja strzelecka, z którą jednostki 1 AWP zetknęły się w działaniach bojowych dwukrotnie /z 5 dywizją strzelecką w lutym 1945 r. pod Wierzchowem oraz w kwietniu tegoż roku podczas forsowania Odry/.

Dywizja strzelecka " wz. 1944 " /załącznik 13/ różniła się od typowej dywizji piechoty inną ilością pułków, batalionach w pułkach i kompanii w batalionach. Składała się ona z dwóch pułków strzeleckich, w każdym pułku po trzy bataliony strzeleckie, zaś w batalionach po trzy kompanie strzeleckie, kompania ciężkich karabinów maszynowych i kompania broni ciężkiej. Inne oddziały dywizji nie różniły się strukturą od analogicznych w dywizji piechoty. Stan ilościowy ludzi i uzbrojenia dywizji strzeleckiej ilustruje tabela 5.

Tabela 5.

Stan ilościowy ludzi i uzbrojenia dywizji strzeleckiej.

STAN OSOBOWY		UZBROJENIE																										
oficerowie	362	urzędnicy	69	podoficerowie	2295	szeregowcy	11728	Razem	14424	1753	ciężkie/lekkie/ km	104 549	moździerz 120 /80 mm/	28 54	działa plot lekkie	13	działa ppanc ciężkie/lekkie/ działa ppanc	12 15	15	12 25	hb 150 mm /75 mm/	12	hb 105 mm	10	dz. szturmowe	10	pancerzownice /miotacze /ognia/	72 20

Uwaga: dah 105 mm, mimo, że był przewidziany etatem, to praktycznie nie występował.

Z wykazanych wyżej danych wynika, że omawiane dywizje - piechoty i strzelecka różniły się strukturą organizacyjną, zachowując podobną ilość i rodzaj środków ogniowych.

W początkowym okresie wojny dywizje strzeleckie były wyraźnie mniejsze od dywizji piechoty, gdyż dysponowały sześcioma batalionami piechoty wobec dziewięciu w dywizji piechoty. Dlatego nazywane były one dywizjami lekkimi. W 1944 r. różnice te zatarły się, gdyż oba typy miały tę samą ilość batalionów /po sześć/, a nawet dywizja strzelecka stała się większa mając ponad 14 000 ludzi. W sumie omawiane niemieckie dywizje nie odbiegały zbyt pod względem ilości ludzi, jak i uzbrojenia od analogicznych polskich i radzieckich dywizji piechoty wg etatu 04/500, co pokazuje tabela 6.

W sumie niemieckie dywizje piechoty miały w latach 1944 - 1945 w większości w porównaniu z poprzednim okresem wojny mniejsze stany osobowe i mniejsze wyposażenie bojowe z powodu strat poniesionych w czasie prowadzonych walk. Dysponowały jednak, począwszy od 1943 r. stosunkowo dużą ilością środków przeciwpancernych, w tym tak skutecznych jak: "Panzerfausty" i "Pancerschrecki". Miały też w swoim składzie dobrze rozbudowane bataliony saperów i łączności. Posiadały też organiczne pododdziały obrony przeciwlotniczej. Dywizje niemieckie mogły użyć stosunkowo duże siły do prowadzenia rozpoznania.

W toku dotychczasowych rozważań został przedstawiony proces powstawania oraz doskonalenia form organizacyjnych dywizji piechoty, proces zachodzący na przestrzeni wieków,

aż do II wojny światowej. W okresie tym dywizja piechoty przekształciła się z jednorodnej /tylko piechota/, w związek taktyczny posiadający w swym składzie wszystkie podstawowe rodzaje wojsk i służb. W tym też okresie zmieniła się ilość i jakość uzbrojenia, a tym samym wzrosły jej możliwości ogniowe.

Tabela 6.

Tabela porównawcza sił i środków polskiej DP i omawianych dywizji niemieckich.

	STAN OSOBOWY						SPRZĘT BOJOWY / UZBROJENIE/										ŚRODKI CIĄGU	
	oficerowie	podoficerowie	szeregowcy	urzędnicy	Razem	z tego personel narodowości obcej	ciężkie/lekkie/ km	moździerze 20/80mm/50 mm	armaty plot 37 /20 mm/	armaty panc	ciężkie/lekkie/ działa piechoty	hb /122 mm/ /150mm/ /105mm/	dz. szturmowe dz. pancerne	pancerzownice	miotacze ognia	pojazdy mech. /motocykle/	konie	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
DP i D. STRZELECKA	1275	3267	6886	-	11428	-	$\frac{166}{501}$	$\frac{24}{85}$	-	-	$\frac{36}{36}$	12	$\frac{13}{6}$	216	-	$\frac{373}{44}$	906	
Etat Wz 1944 "N"	333	2167	10231	70	12801	1454	$\frac{102}{614}$	$\frac{32}{54}$	$\frac{22}{13}$	$\frac{22}{1}$	$\frac{6}{19}$	$\frac{9}{34}$	19	-	$\frac{598}{164}$	3979		
Etat Wz 1945 "N"	352	1947	9581	29	11909	698	$\frac{74}{462}$	$\frac{25}{54}$	$\frac{10}{-}$	$\frac{34}{-}$	$\frac{6}{29}$	$\frac{12}{25}$	17	222	$\frac{412}{138}$	3608		
D. Strzelecka "N"	362	2295	11728	69	14424	1753	$\frac{104}{549}$	$\frac{28}{54}$	$\frac{13}{-}$	$\frac{12}{15}$	$\frac{15}{-}$	$\frac{12}{25}$	10	72	x	x		

PRZYPISY DO I ROZDZIAŁU

1. Słownik wyrazów obcych, PIW, 1964, s. 171.
2. Leksykon wiedzy wojskowej, MON, 1972, s. 98.
3. Engels F. - Wybrane pisma wojskowe, Warszawa, 1972, s. 170.
4. Leksykon wiedzy wojskowej, s. 351.
5. Wimmer J. - Historia piechoty polskiej, MON, 1978, s. 124.
6. Tamże, s. 127.
7. Tamże, s. 182.
8. Mała Encyklopedia Wojskowa, t.I, MON, 1967, s. 350.
9. Tamże, t.II, s. 36. - "Kawaleria Narodowa - polska kawaleria liniowa, utworzona w 1777 r. w wyniku reorganizacji jazdy narodowej z chorągwi husarskich i pancernych w Koronie i petyhorskich na Litwie".
10. Tamże, t.II, s. 822, "... pułki straży przedniej stanowiły oddziały jazdy lekkiej ... w odróżnieniu od jazdy liniowej /ciężkiej/, jaką tworzyła kawaleria narodowa".
11. Wimmer J. - op.cit. s. 382.
12. Laskowski O. - Encyklopedia Wojskowa, t.II, Warszawa, 1932, s. 427.
13. Encyklopedia II wojny światowej, MON, 1975, s. 722.
14. Tamże, s. 355.
15. Rawski T. - Przekształcenia organizacyjne sił zbrojnych państw biorących udział w drugiej wojnie światowej, WPH, nr 3 - 4/65, s. 326.
16. Sawicki T. - Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim w ostatnim roku drugiej wojny światowej. /czerwiec 1944 - maj 1945/, WAP, 1978, s. 100.

17. Tamże, s. 102.

18. Tamże, s. 103.

19. Tamże, s. 103.

20. Tamże, s. 105.

21. Tamże, s. 107.

R O Z D Z I A Ł I I.

DYWIZJA PIECHOTY WOJSKA POLSKIEGO NA FRONCIE WSCHODNIM.

1. Powstanie i koncepcje rozwojowe Wojska Polskiego.

Rok 1944 miał doniosłe znaczenie dla narodów środkowej Europy. Na zachodzie wojska anglo-amerykańskie wylądowały w Normandii rozpoczynając operację "Overlord" i otwierając tym samym tak długo oczekiwany drugi front w Europie.

We Włoszech, po przełamaniu obrony niemieckiej pod Monte Cassino, gdzie odegrał poważną rolę II Korpus Polski, wojska anglo-amerykańskie wkroczyły do Rzymu.

Szereg ciosów zadała wojskom niemieckim armia radziecka. Dla narodu polskiego decydujące znaczenie miała operacja Białoruska rozpoczęta 23 czerwca 1944 r.

20 lipca 1944 r. wojska I Frontu Białoruskiego, w składzie którego znajdowała się Armia Polska sformowana w ZSRR, wkroczyły na terytorium Polski. 22 lipca został wyzwolony Chełm, dzień - dwa później Lublin.

W końcu lipca - na początku sierpnia wojska Frontu osiągnęły Wisłę w rejonie Dębłina i Puław oraz uchwyciły przyczółki na jej zachodnim brzegu w rejonie Magnuszewa i na południe od Puław. 14 września 1944 r. dywizje radzieckie oraz 1 polska dywizja piechoty im. T. Kościuszki opanowały wschodnią część Warszawy - Pragę.

W tym samym czasie wojska I Frontu Ukraińskiego 23 lipca wyzwoliły Hrubieszów, 25 lipca Zamość, 28 lipca Jarosław

i Przemysł. Na początku sierpnia wojska tego Frontu sforsowały Wisłę w rejonie Sandomierza i uchwyciły na jej zachodnim brzegu duży przyczółek.

Wyzwolenie wschodniej części terytorium Polski stworzyło możliwość odrodzenia się jej państwowości po pięcioletniej okupacji hitlerowskiej.

21 lipca Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej¹. PKWN był organem władzy mas pracujących pod przewodnictwem klasy robotniczej. Równocześnie z utworzeniem PKWN, KRN wydała dekret o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite WOJSKO POLSKIE.

D E K R E T

Krajowej Rady Narodowej o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i o scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie

KRAJOWA RADA NARODOWA POSTANAWIA:

1. Przyjąć zwierzchnią władzę nad Armią Polską w ZSRR.
2. Zjednoczyć Armię Ludową z Armią Polską w ZSRR.
3. Zjednoczone Armie noszą nazwę Wojska Polskiego.
4. Powołać do życia Dowództwo Naczelne Wojska Polskiego, w skład którego wejdą: Naczelny Dowódca, dwaj jego zastępcy oraz dwaj członkowie Dowództwa.
5. Stopnie generalskie nadaje w Wojsku Polskim Prezydium Krajowej Rady Narodowej na wniosek Dowództwa Naczelnego. Prawo nadawania wszystkich innych stopni oficerskich Prezydium Krajowej Rady Narodowej przekazuje Dowództwu Naczelnemu.

6. Dekret niniejszy nie narusza operacyjnego podporządkowania Dowództwu Naczelnemu Armii Czerwonej formacyj Wojska Polskiego, działających na froncie radziecko-niemieckim.

Warszawa, 21.VII.1944 r.

Jako jedno z podstawowych zadań PKWN wysunął zagadnienie rozbudowy wojska polskiego, mobilizacji całego wysiłku narodu do zwiększenia jego wkładu w wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim o wyzwolenie okupowanych jeszcze terenów polskich i powrót do Ojczyzny ziem piastowskich nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką.

Zadanie jakie postawił przed sobą PKWN było bardzo trudne do zrealizowania. Wyzwolone ziemie - białostockie, lubelskie, rzeszowskie i kilka powiatów województwa warszawskiego - były zacofane pod względem gospodarczym i przeważnie rolnicze. Stanowiły łącznie niewiele ponad 20% obecnego terytorium Polski. Będące tam nieliczne ośrodki przemysłowe były zniszczone lub leżały na linii frontu. Zdewastowane były komunikacja i łączność. Ludność była w poważnym stopniu wycieńczona warunkami wieloletniej okupacji. Trudności potęgowane były skomplikowaną i napiętą sytuacją polityczną oraz toczącą się ostrą walką klasową. Jednak patriotyzm, pragnienie zbrojnej walki z wrogiem, przyspieszenie wyzwolenia kraju były silniejsze niż wszelkie przeszkody. Wyrazem tej postawy było między innymi zadawałające stawiennictwo poborowych i liczne rzesze ochotników napływających do nowoformowanych jednostek Wojska Polskiego, między

innymi i członków AK. Wcieleni szybko się adoptowali w jednostkach. W celu należytego traktowania nowowcielonych, wśród których byli ludzie o różnych orientacjach politycznych, a szczególnie członkowie AK, szef Zarządu Politycznego 1 armii wydał specjalną instrukcję w tej sprawie.

W dniu 22 lipca 1944 r. Prezydium KRN powołało Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego.

P O S T A N O W I E N I E

Krajowej Rady Narodowej o powołaniu Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich

W wykonaniu dekretu Krajowej Rady Narodowej z dn. 21.VII.1944 r. o przejęciu zwierzchnictwa nad Armią Polską w ZSRR i scaleniu Armii Ludowej i Armii Polskiej w ZSRR w jednolite Wojsko Polskie Prezydium Krajowej Rady Narodowej mianuje Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego generała broni Michała Rolę-Żymierskiego. Zastępcami Naczelnego Dowódcy: generała dywizji Zygmunta Berlinga, generała Brygady Aleksandra Zawadzkiego, członkami Dowództwa pułk. Mariana Spychalskiego i ob. Jana Czechowskiego.

Warszawa, 22.VII.1944 r.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego objęło jednocześnie funkcje kierownictwa resortu obrony narodowej.

Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego 29. lipca 1944 r. ogłosił rozkaz nr 001², w którym podał do wiadomości akty prawne KRN o utworzeniu Wojska Polskiego i Naczelnego Dowództwa oraz nakazywał zaprzestania używania dotychczasowych nazw Armia Ludowa i Armia Polska w ZSRR i wprowadze-

nia jednolitej nazwy WOJSKO POLSKIE. 30 lipca Naczelny Dowódca Wojska Polskiego w rozkazie wezwał wszystkich żołnierzy polskich do zjednoczenia się w jednolitym Wojsku Polskim w celu wyzwolenia kraju i zapewnienia narodowi polskiemu sprawiedliwych granic na zachodzie. W rozkazie czytamy m.in.: " ... Naród polski przez pięć lat krwawej okupacji i bohaterskiej walki zbrojnej z Niemcami doprowadził do zjednoczenia najlepszych jego sił ... W celu usunięcia wszelkich przeszkód, jakie mogłyby stanąć na drodze do zrealizowania jednego, uniżowanego przez wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego - w Wojsku Polskim obowiązują wszystkich żołnierzy jednakowe prawa i obowiązki bez względu na dotychczasową przynależność organizacyjną. Jednakowo wszystkim zostają zaliczone lata służby, odznaczenia, stopnie ..."³

W kolejnym rozkazie nr 003 z 8 sierpnia 1944 r.⁴ została m.in. rozwiązana Rada Wojenna i Główny Sztab Formowania Armii Polskiej w ZSRR. Zagadnienia leżące w kompetencji Rady Wojennej, jak nominacje i awanse oficerów, nadawanie odznaczeń, finansowanie nowych jednostek wojskowych oraz łączności z centralnymi władzami Armii Radzieckiej w Moskwie przeszły w zakres kompetencji Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego. Dowódca 1 armii Wojska Polskiego został ograniczony do operacyjnego dowodzenia armią. Pod względem organizacyjnym 1 AWP podlegała NDWP, zaś operacyjnym, dowództwu I Frontu Białoruskiego.

Do bezpośredniego dowodzenia i kierowania wojskiem powołane zostały: Sztab Główny WP, Szefostwo Mobilizacji i Formowania, Szefostwo Zaopatrzenia WP i Główny Zarząd

Polityczno-Wychowawczy.

Zadania zawarte w Manifeście PKWN stały się podstawą koncepcji rozwojowej WP. Kierownictwo polityczne i wojskowe kraju dążyło do jak najszybszego stworzenia silnych polskich sił zbrojnych. Stanowiło to główną wytyczną przy opracowaniu koncepcji rozwojowych i organizacyjnych Wojska Polskiego. Planowane terminy rozbudowy wojska były bardzo krótkie. Myślą przewodnią koncepcji stanowiło dążenie do stworzenia samodzielnego w sensie operacyjnym organizmu wojskowego, który byłby zdolny do wykonywania zadań wynikających z celów wojny z Niemcami hitlerowskimi " ... do przywrócenia Matce Ojczyźnie naszej starego Polskiego Pomorza i Śląska Opolskiego, Prus Wschodnich i szerokiego dostępu do morza, do walki o słupy graniczne nad Odrą i Nysą"⁵.

Czynnikiem ułatwiającym organizowanie wojska polskiego było istnienie Armii Polskiej sformowanej w ZSRR i doświadczenia wyniesione z okresu jej formowania. Załączkiem Armii Polskiej w ZSRR była 1 dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Armia Polska w ZSRR posiadała dobrze zorganizowany m.in. Główny Sztab Formowania, z którego zostało utworzone Szefostwo Mobilizacji i Formowania WP.

Podstawę organizacyjną i strukturalną związków taktycznych i oddziałów stanowiły wzory wzięte z armii radzieckiej, dostosowane odpowiednio do potrzeb i warunków rozbudowy Wojska Polskiego, wykorzystane i zastosowane już podczas tworzenia 1 DP, 1 Korpusu Polskiego i Armii Polskiej w ZSRR.

Przyjęto zasadę, że zasadnicze dokumenty dotyczące organizacji Wojska Polskiego, po ostatecznym przekonsultowaniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z Naczelnym Dowództwem Armii Radzieckiej, będą opracowywane bądź bezpośrednio w komórkach Sztabu Generalnego AR, bądź też szczegółowo z nimi konsultowane i uzgadniane. Miało to bardzo istotne znaczenie praktyczne, gdyż dokumenty Sztabu Generalnego AR stanowiły obowiązującą podstawę uzbrojenia, wyposażenia technicznego i środków transportu zgodnie z tabelami należności AR.

Zamierzenia początkowe zakładały utworzenie Frontu Polskiego w składzie trzech pięciodwizyjnych armii, wraz z niezbędnymi odwodami Naczelnego Dowództwa, które tworzyłoby dowództwo Frontu. Podstawę stanowiły wydane zgodnie z porozumieniem obydwu Naczelnych Dowództw: dyrektywa NDAR dotyczące organizacji sztabu Frontu i kolejnych armii WP z 13 sierpnia 1944 r. oraz rozkaz Kwatery Głównej NDAR z 3 października 1944 r. o sformowaniu Frontu Polskiego i dodatkowych jednostek polskich,⁶ które miało odbywać się w trzech etapach. W pierwszym etapie miano sformować dowództwo i sztab frontu, dowództwa i sztaby 2 i 3 armii WP oraz część związków taktycznych i oddziałów armijnych. Planowano powiększyć stan wojska o 85 tysięcy żołnierzy. Był to etap najkrótszy i miał trwać do 15 września 1944 r. W drugim etapie miały powstać dalsze związki taktyczne i oddziały, zaś stan osobowy zwiększyć się miał o dalsze 49 tysięcy żołnierzy. Etap ten miał trwać do 11 listopada 1944 r. W trzecim etapie, którego zakończenie wyznaczono na 1 grudnia 1944 r. powstać miał Mieszany Korpus Lotniczy.

W sumie w tym okresie stan osobowy wojska miał się zwiększyć o około 140 tysięcy żołnierzy, zaś Wojsko Polskie miało osiągnąć stan 285 tysięcy. Front Polski po sformowaniu miał mieć w swym składzie: 12 dywizji piechoty, 1 brygadę kawalerii, 12 brygad artylerii i moździerzy, 3 dywizje artylerii przeciwlotniczej oraz inne jednostki bojowe i zabezpieczenia. Etatowy skład organizacyjny oraz stan liczbowy jednostek Wojska Polskiego /po uwzględnieniu planowanych do rozbudowy w sierpniu 1944 r. nowych jednostek, jednostek 1 AWP oraz oddziałów sformowanych w ZSRR, które przeszły do dyspozycji NDWP przedstawia załącznik 14.

Były to jednak zamierzenia w tym okresie nie do zrealizowania. Dlatego Naczelny Dowódca WP dnia 15 listopada wydał rozkaz nr 59/org. nakazujący: " ... w związku ze znacznym niedoborem oficerów, niemożliwością uzupełnienia oficerami w najbliższym czasie jednostek przeznaczonych do formowania oraz w celu przyspieszenia gotowości formowania w pierwszej kolejności jednostek 2 armii i jednostek NDWP" zaprzestania formowania 3 armii⁷.

Z chwilą rozformowania 3 armii WP upadła koncepcja utworzenia Frontu Polskiego.

Przezwycięzenie trudności kadrowych w 1944 r. było niemożliwe, ponieważ szkolnictwo wojskowe mogło dostarczyć większą liczbę oficerów dopiero wiosną następnego roku, przy czym nie rozwiązywało to średnich i wyższych ogniw dowodzenia. Tego nie można było rozwiązać bez pomocy kadrowej AR. Dlatego też w tym czasie przybyła do WP największa

grupa radzieckich oficerów. Łącznie od maja 1943 r. do maja 1945 r. do wojska polskiego przybyło 19 679 oficerów, w tym 39 generałów, z których 3 500 było polskiej narodowości. Ponadto do tworzącego się wojska polskiego przybyło około 13 000 podoficerów i specjalistów⁸. Zaprzestanie formowania 3 armii oraz szkoły oficerskie umożliwiły uzupełnienie stanów osobowych 2 armii oraz walczącej na froncie 1 armii. Godzi się wspomnieć, że szkoły i kursy oficerskie /pod koniec wojny było ich 24/ ukończyło ponad 15 000 oficerów.

W końcu wojny w Wojsku Polskim działającym na froncie wschodnim było ponad 40 000 oficerów, w tym około 50% stanowili oficerowie radzieccy.

2. Miejsce i rola dywizji piechoty w strukturze organizacyjnej 1 i 2 armii Wojska Polskiego.

Armie Wojska Polskiego walczącego na froncie wschodnim miały organizację dywizyjną, co stawiało je w rzędzie nietypowych w stosunku do przeciętnej radzieckiej armii ogólnowojskowej, czy też innych armii państw walczących podczas II wojny światowej w Europie. We wspomnianych armiach pomiędzy armią a dywizją było pośrednie ogniwo dowodzenia, które stanowił korpus. Brak pośredniego ogniwa dowodzenia w armii polskiej nie wynikał z przesłanek operacyjnych, lecz podyktowany był określonymi warunkami, w których formowały się nasze siły zbrojne na froncie wschodnim, zwłaszcza - o czym już wspomniano - trudnościami kadrowymi.

Korpusna struktura armii radzieckich podyktowana była koniecznością usprawnienia dowodzenia i organizacji współdziałania. Armie te w latach 1943 - 1945 posiadały w swym składzie 3 - 5 korpusów, liczących razem od 9 do 14 dywizji piechoty⁹. W skład armii radzieckiej wchodziły też liczne samodzielne oddziały oraz specjalistyczne związki taktyczne organiczne i przydzielone z odwodów Naczelnego Dowództwa. Kierowanie bezpośrednio dużą ilością samodzielnych jednostek przez dowódcę i sztab armii było trudne. Utworzenie w tym wypadku korpusów¹⁰, jako pośredniego ogniwa organizacji i kierowania oraz współdziałania, było niezbędne. Nie świadczy to jednak wcale o tym, że armia polska, licząca pięć dywizji piechoty, była mniejsza pod względem liczebności stanu osobowego od przeciętnych radzieckich armii ogólnowojskowych. Nasze armie wchodziły dopiero do walki, miały pełne stany bojowe, radzieckie walczyły, dywizje uzupełniano do 6 - 8 tys. żołnierzy /u nas 8 - 10 tys. żołnierzy w 1 armii/¹¹.

Jak się okazało, w działaniach organizacja dywizyjna armii miała dużo cech dodatnich, do których należą:

- zwiększenie ruchliwości i operatywności armii poprzez skrócenie obiegu rozkazodawstwa i sprawozdawczości w pionie przełożony - podwładny, szybkie przyjmowanie urozmaiconych, nieszablonowych ugrupowań bojowych i wybranie najlepszego wariantu w stosunku do potrzeb pola walki /armia mogła się ugrupować w jeden, dwa lub trzy rzuty, zaś w toku walki płynnie zmieniać skład i siły poszczególnych rzutów bez naruszenia swojego organizacyjnego składu/;

- zwiększenie podzielności jej związków taktycznych oraz umożliwienie dogodniejszego ich wspierania i współdziałania;
- możliwość prowadzenia działań na kilku, nawet izolowanych kierunkach bez naruszania systemu dowodzenia oraz łączności;
- możliwość szerokiego stosowania manewru na polu walki.

Te walory spowodowały, że niektóre współczesne armie przyjęły dywizyjną strukturę organizacyjną.

Należy jeszcze dodać, że dywizja piechoty spełniała w 1 i 2 armii WP rolę podstawowego związku taktycznego i była bezpośrednim wykonawcą zadań operacyjnych. A ponieważ nasze armie zachowały przez cały czas stałą organizację dywizyjną, miało to pozytywny wpływ na umocnienie ich zwartości i więzi organizacyjnej, sprawną organizację dowodzenia i współdziałania w toku walki.

3. Charakterystyka struktury organizacyjnej dywizji piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego w latach 1944 - 1945 oraz dowództw i sztabów dywizji i podległych jednostek.

Dywizja piechoty posiadała stały skład organizacyjny. Dlatego ilość dywizji stanowiła o sile związków operacyjno-taktycznych i operacyjnych takich jak korpusy, armie, czy też fronty. Dywizja stanowiła jednostkę obliczeniową dla określenia w skali operacyjnej stosunku sił z wojskami przeciwnika.

Polska dywizja piechoty sformowana na podstawie etatu 04/500¹² radzieckiej dywizji piechoty gwardii¹³ liczyła

11 428 ludzi¹⁴. Było w niej jednak około 800 ludzi więcej aniżeli w radzieckiej, na co miało wpływ głównie zwiększenie ilości oficerów i podoficerów aparatu polityczno-wychowawczego.

W skład dywizji wchodziły:

- dowództwo dywizji;
- sztab dywizji;
- trzy pułki piechoty;
- pułk artylerii lekkiej;
- samodzielny dywizjon artylerii pancernej /lub przeciwpancernej/;
- samodzielny batalion szkolny;
- samodzielny batalion saperów;
- samodzielna kompania zwiadu /rozpoznawcza/;
- samodzielna kompania łączności;
- samodzielna kompania chemiczna;
- pododdziały zabezpieczenia.

Etat polskiej dywizji piechoty przedstawiają załączniki 15 i 16.

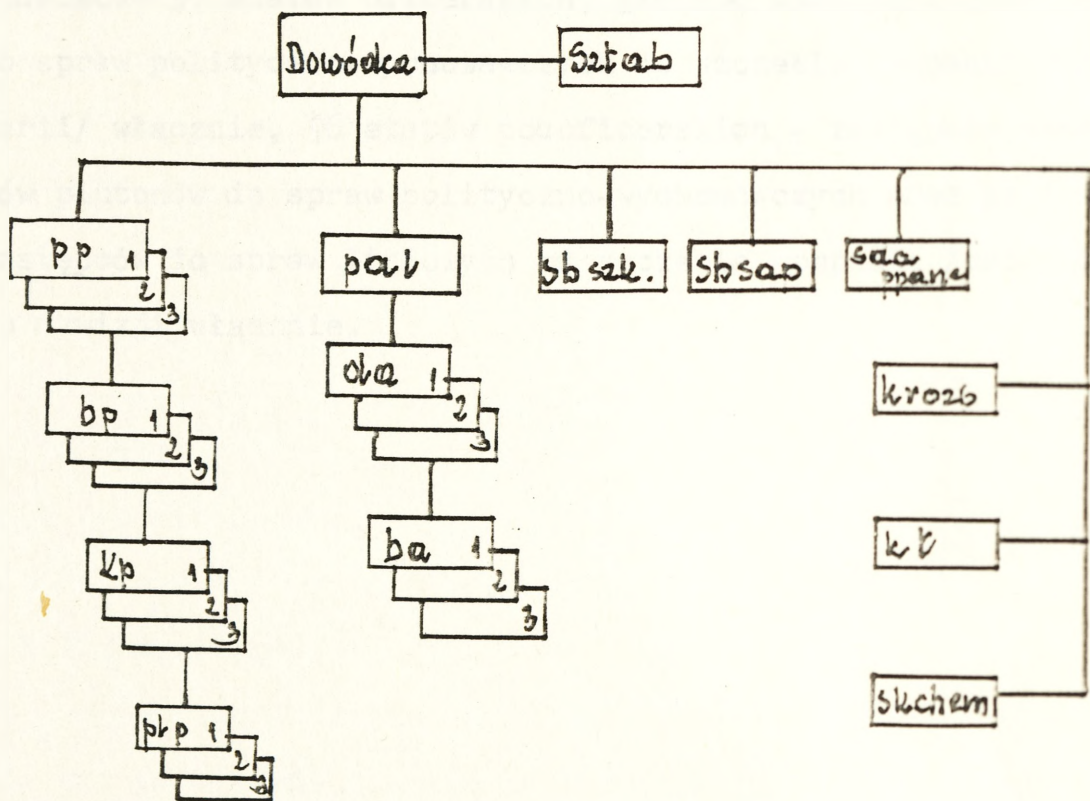
Pragnę zaznaczyć, że na skutek licznych zmian dokonywanych w etatach autorzy wydawnictw monograficznych podają różne stany ilościowe żołnierzy w dywizji: np. T. Stepniowski w swej pracy pod tytułem "Z dziejów 2 armii Wojska Polskiego" podaje liczbę 11 428, I. Błagowieszczanski w pracy "Dzieje 1 Armii Polskiej w ZSRR" - 11 541, zaś J. Sliwiński w pracy "Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie" - 11 402. Przytoczyłem jedynie trzy źródła. Osobiście skłaniam się do danych

podanych przez T. Stępniewskiego. Drobne nieścisłości zawarte w poszczególnych pracach źródłowych są nie do uniknięcia, ze względu na zmiany dokonywane w etatach dywizji i nie mają większego znaczenia w pracy badawczej nad problematyką dotyczącą struktur organizacyjnych związków taktycznych.

Organizacja dywizji i jej oddziałów opierała się na systemie trójkowym, co znaczy, że w dywizji były trzy pułki piechoty, w każdym pułku trzy bataliony, w batalionie trzy kompanie piechoty, a w kompanii trzy plutony piechoty. Ponadto w skład dywizji wchodziły inne, podane wyżej samodzielne oddziały i pododdziały specjalistyczne. /Schemat 1/.

Schemat 1.

Organizacja ideowa dywizji piechoty.

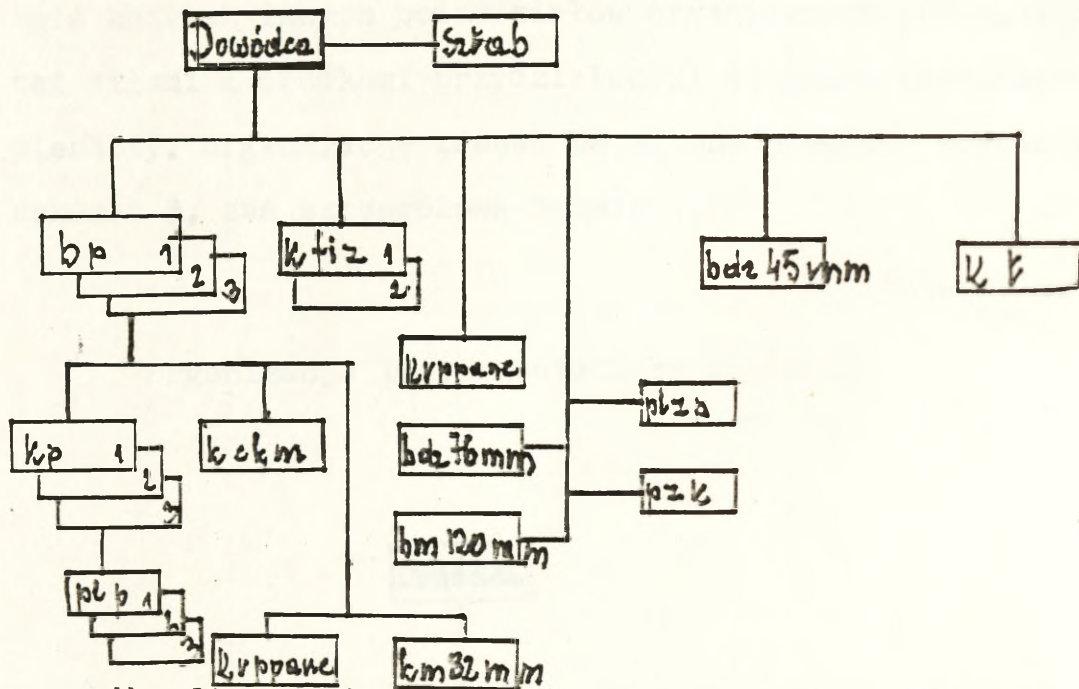


a/ PIECHOTA

Podstawowym oddziałem bojowym dywizji był pułk piechoty, którego organizację ideową przedstawia schemat 2. Pułk piechoty składał się z trzech batalionów piechoty, kompanii fizylierów, kompanii rusznic przeciwpancernych, baterii dział 76 mm, baterii moździerzy 120 mm, baterii dział 45 mm, kompanii łączności, plutonu rozpoznania pieszego i plutonu rozpoznania konnego oraz innych pododdziałów specjalistycznych.

Etat pułku piechoty 04/501 /załącznik 15/, przewidywał 2 875 żołnierzy, w tym 278 oficerów, 872 podoficerów i 1 725 szeregowych¹⁵. Biorąc pod uwagę specyficzne warunki w jakich formowało się Wojsko Polskie¹⁶ w etacie tym dokonano pewnych zmian i poprawek. Wprowadzono w nim mianowicie dodatkowo 37 etatów oficerskich, głównie zastępców dowódców do spraw polityczno-wychowawczych do szczebla kompanii /baterii/ włącznie, 96 etatów podoficerskich - zastępców dowódców plutonów do spraw polityczno-wychowawczych oraz po dwóch zastępców do spraw liniowych od szczebla kompanii /baterii/ do dywizji włącznie.

Organizacja ideowa pułku piechoty.



W pułku piechoty zgodnie z etatem znajdował się następujący sprzęt bojowy:

- 4 armaty pułkowe 76 mm;
- 12 armat 45 mm;
- 8 moździerzy 120 mm;
- 27 moździerzy 82 mm;
- 18 moździerzy 50 mm;
- 54 ckm;
- 162 rkm;
- 66 rusznic ppanc;
- 895 pistoletów maszynowych;
- 1 729 karabinów.

Dzięki posiadanemu uzbrojeniu pułk piechoty był w stanie wykonać główne zadania taktyczne mające wpływ na wykonanie zadań operacyjnych.

Zasadniczym ogniwem bojowym w pułku piechoty był batalion piechoty, który w zależności od potrzeb był wzmocniany bądź kosztem innych pododdziałów organicznych pułku, bądź też siłami i środkami przydzielonymi do pułku przez dywizję piechoty. Organizację ideową batalionu piechoty przedstawia schemat 3, zaś szczegółową tabela 7.

Schemat 3.

Organizacja ideowa batalionu piechoty.

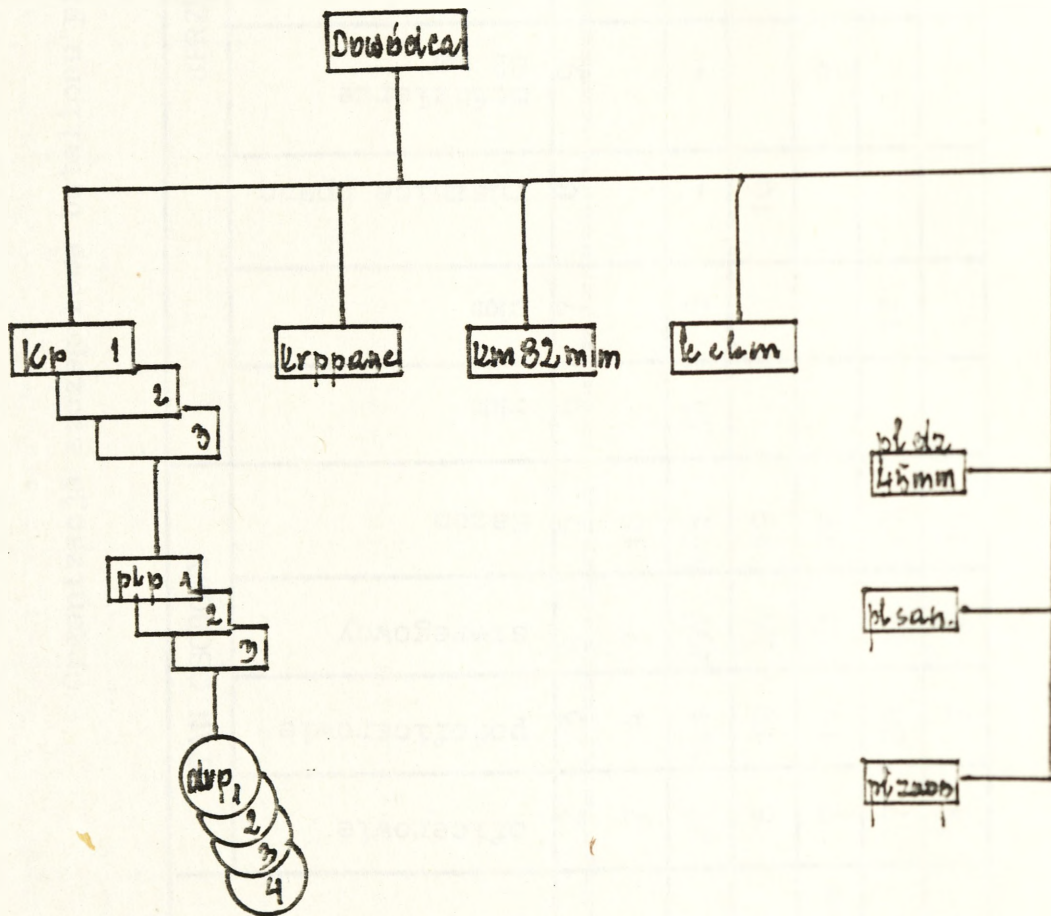


Tabela 7.

Organizacja szczegółowa batalionu piechoty.

NAZWA PODODDZIAŁU	STAN OSOBOWY				SPRZĘT BOJOWY									
	Oficerowie	Podoficerowie	szeregowcy	Razem	rkm	ckm	rusznice ppanc	moździerze 82 mm	moździerze 50 mm	działa 45 mm	wozy konne	samochody	kuchnie polowe	konie
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Dowództwo batalionu	7	4	7	18										1
Trzy kompanie piechoty	27	141	297	465	54	6	-	-	6	-	3	-	-	6
Kompania rusznic ppanc	6	19	24	49			16				2			4
Kompania moździerzy 82mm	7	14	51	72				9			9			9
Kompania ckm	7	28	42	77		12					6			12
Pluton dział 45 mm	1	7	8	16						2		2		8 ^x

	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
1														
Pluton sanitarny	1	1	3	5										1
Pluton zaopatrzenia	1	2	9	12							4		3	14
RAZEM	57	216	441	714	54	18	16	9	6	2	24	2	3	47

x - w wypadku braku samochodów działały o ciągu konnym

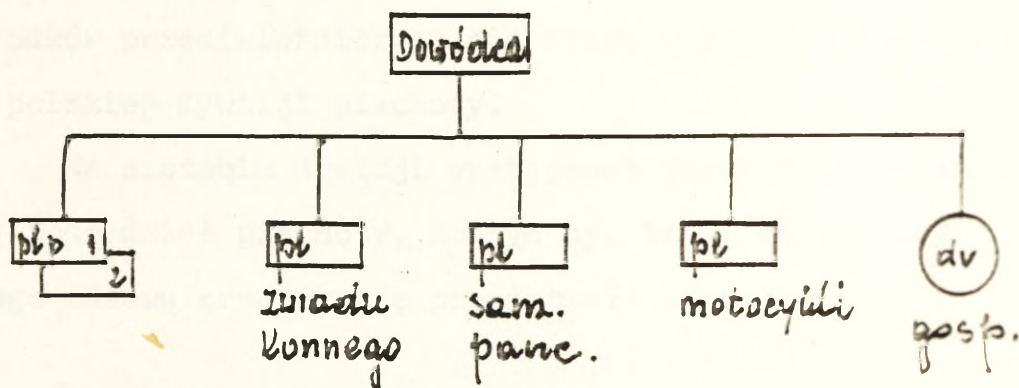
Jak wynika z tabeli 7, w batalionie było 57 oficerów, 216 podoficerów i 441 szeregowców, co daje w sumie 714 żołnierzy. Sprzęt bojowy pokazany w tabeli był w zasadzie wystarczający do prowadzenia działań na korzyść pułku, a nawet w niektórych wypadkach - samodzielnie.

Oprócz trzech batalionów piechoty pułk miał dwie kompanie fizylierów, które podlegały bezpośrednio dowódcy pułku. Najczęściej używano ich jako odwodu ogólnego, niekiedy do zadań rozpoznawczych, czy też do ochrony i obrony sztabu pułku. Czasami również przydzielano je jako wzmocnienie do batalionów piechoty.

Rozpoznanie w pułku prowadziły dwa plutony zwiadu. Dywizja do tego celu miała kompanię rozpoznawczą, której organizację ideową przedstawia schemat 4.

Schemat 4.

Organizacja ideowa kompanii rozpoznawczej dywizji piechoty.



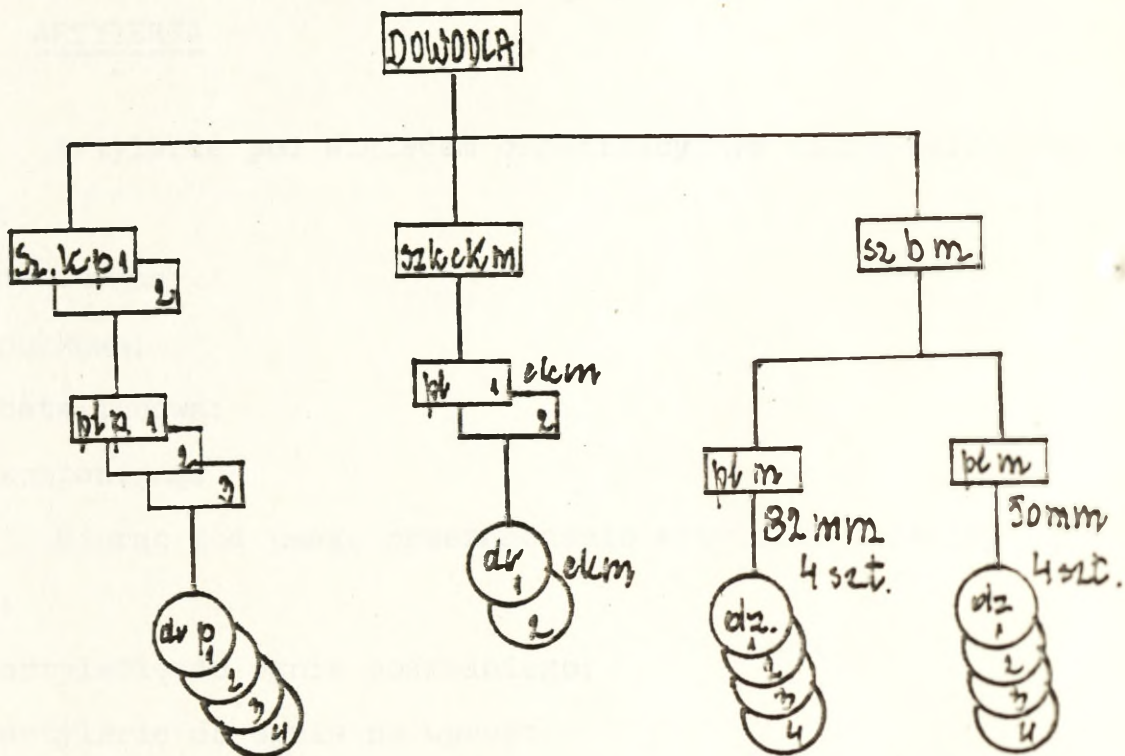
W kompanii było 167 żołnierzy. Podstawowym uzbrojeniem piechoty była broń strzelecka ręczna i maszynowa, szczególnie automatyczna.

W jednostkach piechoty podstawowym uzbrojeniem żołnierzy była broń strzelecka. Ciężka broń maszynowa występowała już od szczebla kompanii piechoty, w której znajdowały się 2 karabiny maszynowe zorganizowane w plutonie ckm. Batalion piechoty posiadał trzyplutonową kompanię ckm, po 4 ckm w plutonie.

Broń pancerną przeciwnika żołnierze zwalczali granatami przeciwpancernymi. Do tego celu przeznaczone były też kompanie rusznic przeciwpancernych występujących zarówno w batalionie /16 rusznic/, jak i na szczeblu pułku. W pułku było łącznie 66 rusznic przeciwpancernych. Pułkowe kompanie rusznic przeciwpancernych przeznaczano najczęściej do odvodu ogólnego dowódcy pułku. Na uwagę zasługuje fakt wykorzystywania rusznic przeciwpancernych do zwalczania nisko lecących samolotów przeciwnika. Podyktowane to było całkowitym brakiem środków przeciwlotniczych nie tylko w pułku piechoty, ale w polskiej dywizji piechoty.

Na szczeblu dywizji występował jeszcze jeden samodzielny pododdział piechoty, którym był batalion szkolny. Jego ideową organizację przedstawia schemat 5.

Organizacja ideowa samodzielnego batalionu szkolnego.



W batalionie szkolnym było 32 oficerów, 61 podoficerów i 317 szeregowych. Łącznie 410 żołnierzy. W skład uzbrojenia wchodziło:

- 319 karabinów;
- 16 pistoletów maszynowych;
- 12 ręcznych karabinów maszynowych;
- 4 ciężkie karabiny maszynowe;
- 6 rusznic przeciwpancernych;
- 4 moździerze 50 mm;
- 4 moździerze 82 mm.

Batalion ten realizując swe podstawowe zadanie, jakim było przygotowanie najniższej kadry dowódczej - dowódców drużyn, najczęściej pozostawał w odwodzie ogólnym dowódcy dywizji. Często wprowadzany był do walki, reprezentując

bardzo wysokie wartości bojowe i grupując najlepszy element dywizji.

b/ ARTYLERIA

Artylerię pod względem organizacyjnym można podzielić na:

- dywizyjną;
- pułkową;
- batalionową;
- kompanijną.

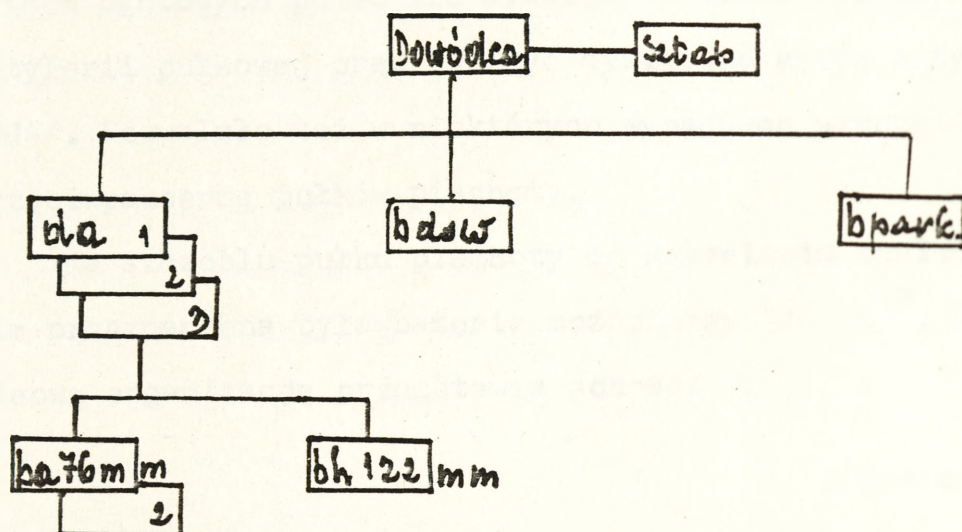
Biorąc pod uwagę przeznaczenie artylerii dzielimy ją na:

- artylerię do ognia pośredniego;
- artylerię do ognia na wprost;
- artylerię przeciwlotniczą.

Artyleria do ognia pośredniego.

W dywizji piechoty występował pułk artylerii lekkiej zorganizowany wg etatu 04/252¹⁷ w składzie trzech dywizjonów o mieszanej organizacji. Jego organizację ideową pokazuje schemat 6.

Organizacja ideowa pułku artylerii lekkiej polskiej dywizji piechoty.



W pułku artylerii lekkiej było 144 oficerów, 291 podoficerów i 629 szeregowych, co stanowiło w sumie 1 064 żołnierzy. Pułk posiadał 24 armaty Zis-3 76 mm oraz 12 haubic 122 mm. Razem pułk posiadał 36 dział różnych kalibrów.

Możliwości ogniowe pułku artylerii:

- 3 ześrodkowania ogniowe po 6 ha = 18 ha;
- stały ogień zaporowy = 1500 m;
- ruchomy ogień zaporowy = 300 m;
- wał ogniowy = 720 m;
- obezwładnienie trzech baterii artylerii nieprzyjaciela.

76 mm armata Zis-3 służyła nie tylko do bezpośredniego wsparcia piechoty, ale też stosowana była do skutecznej walki z czołgami. Jej zasięg wynosił 13 200 m.

Haubice 122 mm służyły do niszczenia celów żywych, umocnień polowych i do zwalczania artylerii przeciwnika. Zasięg ognia haubic wynosił 11 800 m¹⁸. Haubica w czasie

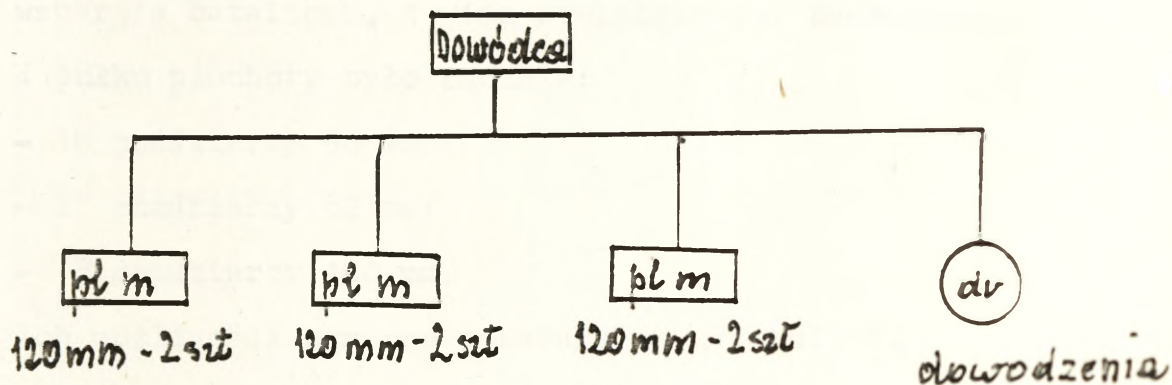
wojny przeszła tylko nieznaczne zmiany techniczne, co świadczy o jej dużych zaletach bojowych.

Dysponowanie pułkiem artylerii lekkiej o takich możliwościach ogniowych pozwoliło dywizji wydatnie wydłużyć ogień artylerii pułkowej oraz tworzyć dywizyjną grupę artylerii /DGA/. Pozwalało też w niektórych wypadkach wzmocnić obronę przeciwpancerną pułków piechoty.

Na szczeblu pułku piechoty do strzelania ogniem pośrednim przeznaczona była bateria moździerzy 120 mm¹⁹, której ideową organizację przedstawia schemat 7.

Schemat 7.

Organizacja ideowa pułkowej baterii moździerzy 120 mm.



Razem w baterii było 78 żołnierzy, 8 moździerzy 120 mm i 9 samochodów ciężarowych.

Ogień moździerzy 120 mm zapewniał skuteczne wsparcie piechoty na odległość prawie do 6 km. O ich wartości i dużych zaletach świadczy fakt, że moździerz ten został skopiowany przez Niemcy, które od 1943 r. rozpoczęły jego masową produkcję²⁰.

W batalionie piechoty była kompania moździerzy 82 mm, w składzie trzech plutonów ogniowych po 3 moździerze, co daje w sumie 9 moździerzy. Ich donośność sięgała ponad 3 km²¹. Były one bardzo nowoczesne, lekkie, niezawodne oraz dogodne do użycia w każdych warunkach.

Najniższym szczeblem organizacyjnym, na którym występowała artyleria do ognia pośredniego była kompania piechoty. Posiadała ona organiczny pluton moździerzy 50 mm. W plutonie było ogółem 7 ludzi, w tym dowódca plutonu, dwóch dowódców drużyn, dwóch celowniczych i dwóch moździerzystów. Pluton miał 2 moździerze 50 mm. Moździerze te mogły razić ukrytego przeciwnika na odległość 800 m²². Mimo małych możliwości ogniowych, uniezależniały one jednak dowódców kompanii od wsparcia batalionu, a więc spełniały swe zadanie.

W pułku piechoty było łącznie:

- 18 moździerzy 50 mm;
- 27 moździerzy 82 mm;
- 8 moździerzy 120 mm.

Ich możliwości ogniowe pokazane są w tabeli 8.

Tabela 8.

Możliwości ogniowe moździerzy w pułku piechoty.

Szczebel organizacyjny	Pododdział	Ilość	Kaliber	Rodzaj ognia	
				Ześrodkowanie ogniowe	Stały ogień zaporowy
Kompania	Pluton	2	50 mm	Ogień nękający	
Batalion	Kompania	9	82 mm	1 ZO-1 ha	SOZ - 300m
Pułk	Bateria	8	120 mm	1 ZO-3 ha	SOZ - 400m

Pułk piechoty miał więc w swych pododdziałach do strzelań z zakrytych stanowisk ogniowych tylko moździerze i mógł wykonać 11 ha ześrodkowania ogniowego oraz 1 300 m stałego ognia zaporowego.

W sumie dywizja piechoty posiadała do strzelania z zakrytych stanowisk ogniowych 145 dział i moździerzy.

Pokazuje to tabela 9.

Tabela 9.

Ilość środków do strzelania z ZSO.

moździerzy 82 mm	85 szt. ^x
moździerzy 120 mm	24 "
armat 76 mm	24 "
haubic 122 mm	12 "
RAZEM :	145 dział i moździerzy

Możliwości ogniowe dywizji piechoty przy użyciu tych środków były następujące:

- ześrodkowanie ogniowe = 51 ha;
- stały ogień zaporowy = 5400 m;
- ruchomy ogień zaporowy = 300 m;
- wał ogniowy = 720 m;
- obezwładnienie trzech baterii artylerii przeciwnika.

Artyleria do ognia bezpośredniego.

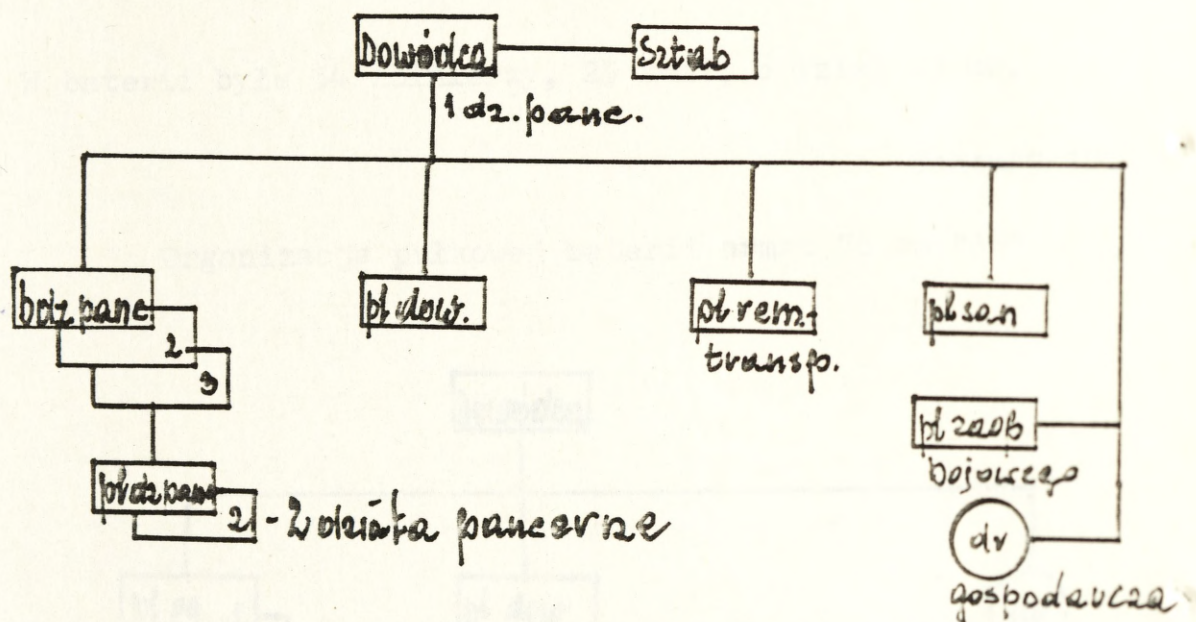
Artyleria do ognia bezpośredniego w przeważającej mierze stanowiła artylerię przeciwpancerną.

Na szczeblu dywizji piechoty zasadniczym środkiem do prowadzenia walki z bronią pancerną były samobieżne działa pancerne SU-76, tworzące samodzielny dywizjon dział pancernych.

Jego organizację ideową przedstawia schemat 8.

Schemat 8.

Organizacja ideowa samodzielnego dywizjonu dział pancernych dywizji piechoty.

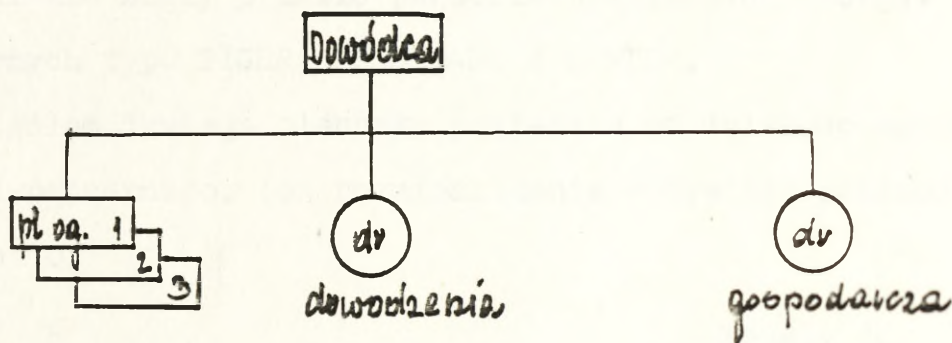


W dywizjonie dział pancernych było 51 oficerów, 61 podoficerów i 55 szeregowców, co daje razem 167 żołnierzy. Działa pancerne obok armaty 76 mm posiadały na swym wyposażeniu karabin maszynowy o kalibrze 7,62.

W pułku piechoty obok pułkowej kompanii rusznic przeciwpancernych występowały: bateria dział 45 mm /6 dział/ oraz bateria dział pułkowych 76 mm /4 działa/. Organizację ich pokazują schematy 9 i 10.

Schemat 9.

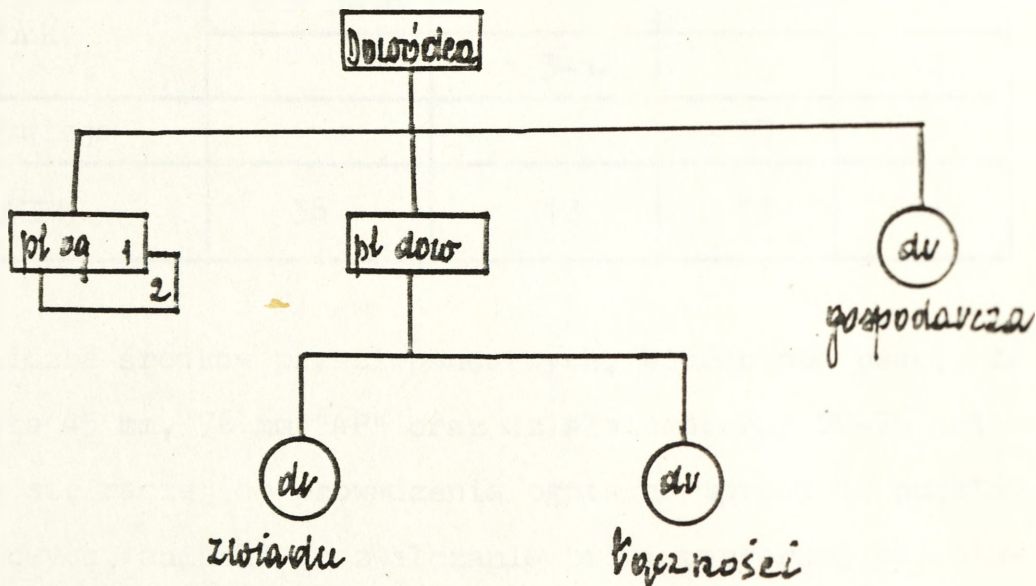
Organizacja pułkowej baterii dział 45 mm.



W baterii było 54 żołnierzy, 25 koni, 6 dział 45 mm.

Schemat 10.

Organizacja pułkowej baterii armat 76 mm "AP"



W baterii było 66 żołnierzy i 48 koni oraz 4 działa 76 mm. W batalionie piechoty oprócz kompanii rusznic przeciwpancernych był pluton dział 45 mm /2 działa/. Przeciwpancerne środki ogniowe jakimi dysponował pułk piechoty nie były w pełni skuteczną bronią przeciwko wozom pancernym nieprzyjaciela. Na skutek małej donośności podczas prowadzenia ognia na wprost pociski nie mogły przebić pancerza niemieckich czołgów i dział pancernych typu TIGER, FERDINAND i PANTER.

Ogółem dywizja piechoty posiadała 61 dział do ognia przeciwpancernego. Ich rozmieszczenie w dywizji pokazuje tabela 10.

Tabela 10.

Rozmieszczenie środków przeciwpancernych w dywizji.

Szczebel	45 mm armata	76 mm armata AP	SU-76	Razem
Batalion	2 x 9-18			18
Pułk	6 x 3-18			18
		4 x 3-12		12
Dywizja			13	13
RAZEM	36	12	13	61

Ta liczba środków przeciwpancernych, biorąc pod uwagę, że działa 45 mm, 76 mm "AP" oraz działa pancerne SU-76 nadawały się raczej do prowadzenia ognia na wprost do punktów ogniowych, aniżeli do zwalczania broni pancernej przeciwnika z lat 1944 - 1945, zabezpieczała istotne potrzeby od-

działów piechoty, zaś będące w dywizji dywizjony dział pancernych umożliwiły zorganizowanie ruchomego odwodu przeciwpancernego. Jednak w wypadku silnego oddziaływania nieprzyjacielskiej broni pancernej należało szukać pomocy w środkach armijnych.

Artyleria przeciwlotnicza.

Tak w pułkach piechoty, jak i w dywizjach piechoty nie było organicznej broni przeciwlotniczej. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż pod koniec wojny lotnictwo niemieckie było poważnie osłabione, brak w jednostkach polskich artylerii przeciwlotniczej nie był specjalnie odczuwalny. Do zwalczania niskolecących samolotów przeciwnika stosowano ogień salwowy broni strzeleckiej oraz istniejące w pułkach piechoty rusznice przeciwpancerne.

Wojska pancerne.

Najniższym szczeblem organizacyjnym, na którym występowały wojska pancerne była dywizja piechoty. Dysponowała ona wspomnianym wyżej dywizjonem artylerii pancernej SU-76. Wykorzystywano go głównie w walce jako środki przeciwpancerne. Używany był też w niektórych wypadkach do bezpośredniego wsparcia piechoty. Było to niezgodne z przeznaczeniem dział pancernych w walce. Do tego celu służyły czołgi. Czołgów takich organicznych - ani dywizja, ani tym bardziej pułk piechoty nie posiadały. Było to głównym mankamentem ówczesnej struktury organizacyjnej dywizji i pułku piechoty. Zresztą podobnie było w radzieckich dywizjach piechoty, w tym także gwardyjskich /dopiero w etacie 0/50 eksperymentalnej dywizji

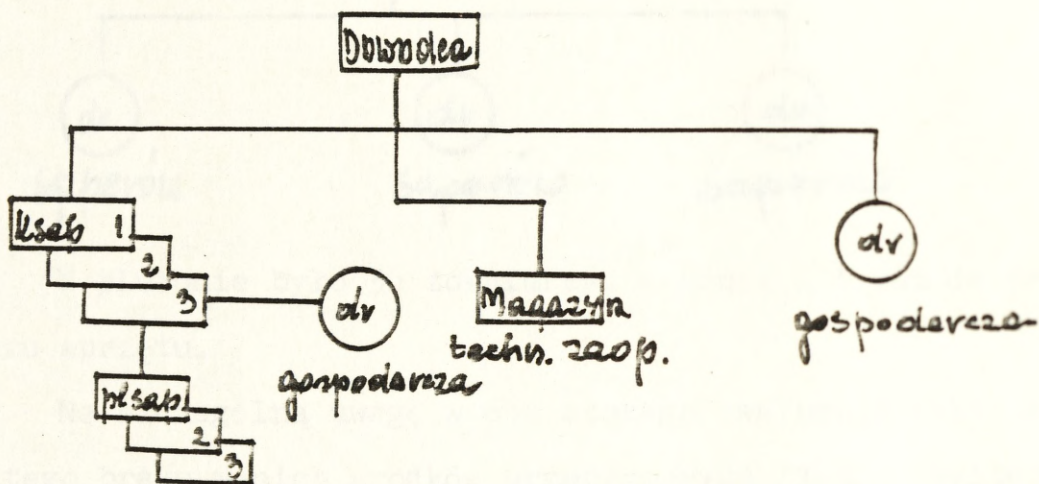
piechoty wprowadzonym w ostatnich miesiącach wojny wprowadzono batalion czołgów oraz dywizjon artylerii przeciwlotniczej/ Czołgi nie występowały również w niemieckich dywizjach piechoty "wz 1944" i "wz 1945".

Wojska inżynieryjno-saperskie.

Dywizja piechoty miała etatowo batalion saperów, którego organizację ideową przedstawia schemat 11.

Schemat 11.

Organizacja ideowa samodzielnego batalionu saperów.



W batalionie było 254 żołnierzy, 6 koni oraz niżej wyszczególniony ważniejszy sprzęt inżynieryjny:

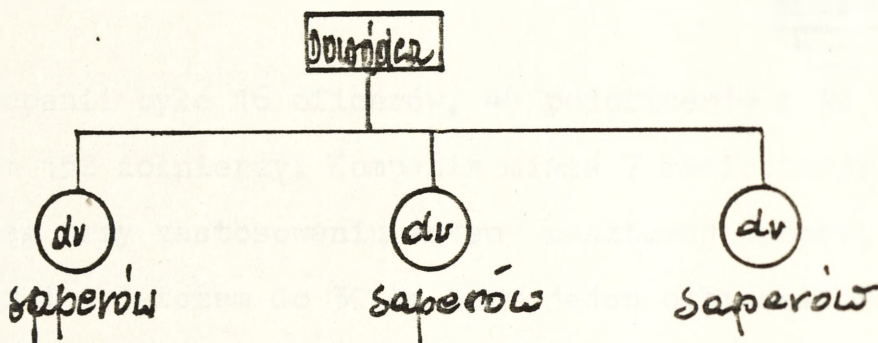
- 1 mała łódka nadmuchiwana;
- komplet oświetleniowy SD;
- nożyce do cięcia drutu kolczastego;
- urządzenia do prac minerskich;

- 100 min przeciwpancernych;
- 200 min przeciwpiechotnych;
- 12 poszukiwaczy min;
- środki do maskowania;
- sprzęt do prac ziemnych.

W pułku piechoty był pluton saperów o organizacji pokazanej na schemacie 12. Był to szczebel, od którego te wojska zaczęły występować.

Schemat 12.

Organizacja ideowa plutonu saperów pułku piechoty.



W plutonie było 36 żołnierzy, 2 konie i 1 wóz do przewozu sprzętu.

Na szczególną uwagę w obu etatach zasługuje fakt całkowitego braku w nich środków przeprawowych /takowe występowały dopiero na szczeblu armijnym/ oraz małe siły saperskie w pułku piechoty, podczas gdy one właśnie często spełniały podstawową rolę na polu walki.

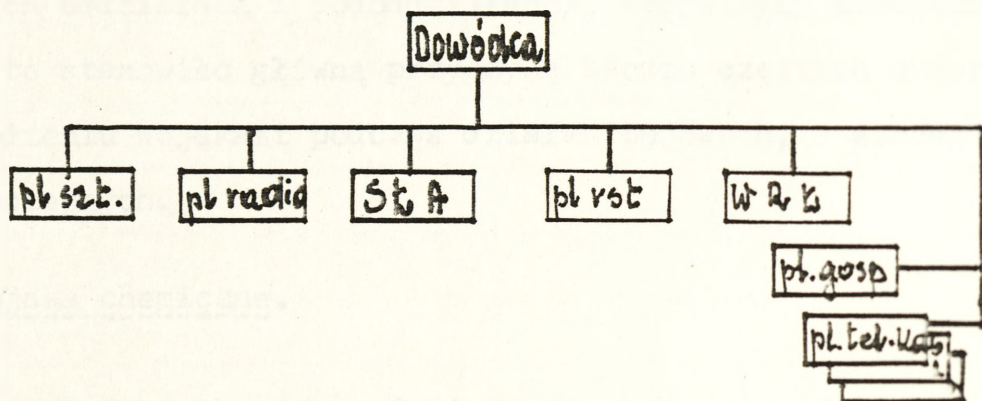
Wojska łączności.

Na szczeblu dywizji i pułku były kompanie łączności, zaś w batalionie pluton łączności. Rodzaje wojsk i służb

miały również odpowiednie siły i środki do zabezpieczenia łączności dowodzenia i współdziałania. Organizację kompanii łączności dywizji piechoty pokazuje schemat 13.

Schemat 13.

Organizacja ideowa kompanii łączności dywizji piechoty.

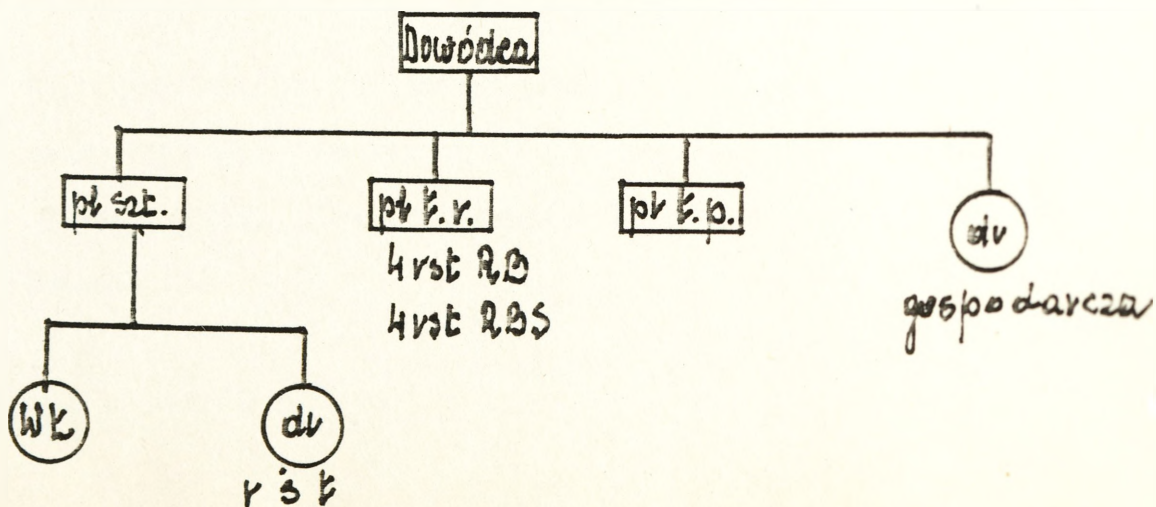


W kompanii było 16 oficerów, 44 podoficerów i 92 szeregowych, razem 152 żołnierzy. Kompania miała 7 radiostacji RB, których zasięg przy zastosowaniu anteny masztowej wynosił telegrafem 50 km i telefonem do 30 km oraz jeden odbiornik radiowy. Ponadto 1 samochód osobowy, 3 motocykle i 7 koni wierzchowych do wykorzystania przez łączników.

Organizację ideową kompanii łączności pułku piechoty pokazuje schemat 14.

Schemat 14.

Organizacja ideowa kompanii łączności pułku piechoty.



W kompanii było 53 żołnierzy, 5 koni wierzchowych, 6 biedek telefonicznych.

Podstawowym środkiem łączności były środki przewodowe oraz łącznicy. Wynikało to ze zbyt małej ilości radiostacji /łącznie w dywizji piechoty było 49 radiostacji, we wszystkich oddziałach i pododdziałach/, które były niedoskonałe i to stanowiło główną przyczynę bardzo częstych przerw w dowodzeniu wojskami podczas działań bojowych, a szczególnie zaczepnych.

Wojska chemiczne.

Wojska chemiczne dywizji piechoty nie odgrywały dużej roli. Wynikało to z przeświadczenia, iż możliwość użycia środków chemicznych na polu walki była mało prawdopodobna. Jednakże dywizja piechoty posiadała samodzielną kompanię przeciwchemiczną, zaś pułk - pluton obrony przeciwchemicznej. W batalionach piechoty i w pododdziałach specjalnych byli instruktorzy chemiczni.

Procentowe kształtowanie się poszczególnych rodzajów wojsk i służb w dywizji piechoty przedstawia tabela 11.

Tabela 11.

Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w dywizji piechoty WP.

Rodzaj wojsk i służb	Ogólna liczba ludzi	Ogólna liczba ludzi w % w stosunku do stanu osobowego dywizji
Piechota	9 388	82,2%
Artyleria	1 229	10,8%
Saperzy	254	2,2%
Łączność	152	1,3%
Chemicy	36	0,3%
Inne pododdziały	369	3,2%
Razem	11 428	100 %

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 11 w polskiej dywizji piechoty omawianego okresu piechota stanowiła przeszło 80% całości sił dywizji, zaś artyleria około 11% tych sił.

Pisząc o siłach mam na myśli w tym wypadku całość stanu osobowego dywizji. Pozostałe rodzaje wojsk i służb stanowiły nieznaczny odsetek wyhający się w granicach od 0,3 do 3,2%.

Analizując podobnie pułk piechoty można stwierdzić, że w porównaniu ze stanem procentowym dywizji piechoty, zwiększył się tam bardziej ten stosunek na korzyść piechoty, która w pułku stanowiła około 87%. Pokazuje to wyraźnie tabela 12.

Tabela 12.

Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w pułku piechoty polskiej DP.

Rodzaj wojsk i służb	Ogólna liczba ludzi	Ogólna liczba ludzi w % w stosunku do stanu osobowego pułku
Piechota	2 493	86,71%
Artyleria	203	7,07%
Saperzy	21	0,73%
Łączność	53	1,84%
Chemicy	12	0,42%
Tyły	93	4,24%

Tenże sam stosunek procentowy jest jeszcze bardziej korzystny dla piechoty w batalionie. Nastąpił tam całkowity zanik takich wojsk i służb jak saperzy, łączność i chemicy. Piechota stanowiła dominujący procent stanu osobowego tj. 85,29%, zaś artyleria 12,32%. Uwidacznia to tabela 13.

Tabela 13.

Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w batalionie piechoty pp.

Rodzaj wojsk i służb	Ogólna liczba ludzi	Ogólna liczba ludzi w % w stosunku do całego stanu osobowego batalionu
Piechota	609	85,29
Artyleria	88	12,32
Saperzy	-	-
Łączność	-	-
Chemicy	-	-
Tyły	17	2,39

Dla lepszego zobrazowania procentowych stanów osobowych rodzajów wojsk i służb na szczeblach: batalion, pułk i dywizja piechoty opracowałem tabelę 14, która dobitnie oddaje omawiane różnice.

Tabela 14.

Wizualne procentowe różnice w stanach osobowych w batalionie, pułku i dywizji piechoty.

Rodzaj wojsk i służb	Szczebel dowodzenia		
	batalion	pułk	dywizja
Piechota	85,29	86,71	82,2
Artyleria	12,32	7,06	10,8
Saperzy	-	0,73	2,2
Łączność	-	1,84	1,3
Chemicy	-	0,42	0,3
Pododdziały inne	2,39	4,24	3,2

Analizując strukturę organizacyjną dywizji piechoty z punktu widzenia stanów osobowych rodzajów wojsk i służb, zauważamy, że występują w nich pewne prawidłowości, które można przedstawić następująco:

- pierwszym szczeblem organizacyjnym, na którym występowały wszystkie rodzaje wojsk i służb był pułk piechoty;
- pułk piechoty miał wszystkie cechy broni połączonych;
- tak w dywizji jak i w pułku piechoty, a nawet częściowo w batalionie, w zbliżonym do siebie stosunku układały się proporcje w zakresie kształtowania stanów osobowych ilościowo poszczególnych rodzajów wojsk i służb;
- w trzech podstawowych ogniwach - dywizji, pułku i batalionie - żołnierze znajdujący się w organicznych pododdziałach wojsk i służb /poza piechotę/ stanowili 14 do 18% ogółu stanów osobowych oddziałów;
- podstawę uzbrojenia dywizji piechoty stanowiła broń strzelecka, której pododdziały miały wystarczającą ilość, oraz artyleria. Nie było natomiast czołgów i środków przeciwlotniczych.

Reasumując, należy stwierdzić, że nasze dywizje piechoty, podobnie jak i radzieckie, były pieszymi związkami taktycznymi; środkami transportowymi i ciągnikami dysponowała tylko artyleria dywizyjna i częściowo pułkowa. W dywizji piechoty było w sumie 11 428 żołnierzy, w tym 1 275 oficerów i 3 267 podoficerów. Zgodnie z etatem znajdował się w niej następujący sprzęt bojowy:

- 12 haubic 122 mm;
- 24 działa dywizyjne 76 mm;

- 12 dział pułkowych 76 mm;
- 36 dział 45 mm;
- 13 dział pancernych SU-76;
- 24 moździerze 120 mm;
- 85 moździerzy 82 mm;
- 58 moździerzy 50 mm;
- 216 rusznic przeciwpancernych;
- 166 ciężkich karabinów maszynowych;
- 501 ręcznych karabinów maszynowych;
- 3 002 pistoletów maszynowych;
- 6 862 karabinów.

Jak wynika z powyższego, podstawę uzbrojenia piechoty stanowiła broń strzelecka, stosowana we wszystkich rodzajach walki, a przede wszystkim ręczne karabiny maszynowe i pistolety maszynowe.

Na jakość ówczesnej dywizji piechoty i jej struktury organizacyjnej rzutowały w tym czasie dwa podstawowe czynniki: pierwszy to ograniczone możliwości wyposażenia dywizji w ciężkie uzbrojenie, mechaniczne pojazdy gąsienicowe i kołowe oraz czołgi i działa przeciwlotnicze. Drugi, to ówczesne poglądy, które zakładały, że piechota stanowi zasadniczy, podstawowy rodzaj wojsk. Uważano, że jest ona zdolna do prowadzenia działań bojowych samodzielnie, zarówno zaczepnych jak i obronnych, w różnych sytuacjach bojowych, o każdej porze roku i dnia oraz bez względu na pogodę²³. Jej zadanie w obronie polegało na uporczywym utrzymywaniu terenu i zadawaniu strat nieprzyjacielowi ogniem i kontratakami. W natar-

ciu piechota miała ogniem i ruchem zniszczyć nieprzyjaciela oraz opanować wyznaczone obiekty, rejony, czy też rubieże. W regulaminach podkreślano, że największe powodzenie piechota osiągnie wtedy, gdy będzie ściśle współdziałała z pozostałymi rodzajami wojsk, które winny z reguły działać na jej korzyść²⁴. Dywizję działającą na kierunku głównego uderzenia w natarciu lub głównego wysiłku w obronie, przełożony mógł stosownie do swych możliwości wzmocnić artylerią, artylerią pancerną, czołgami itp. jednostkami. Dywizja mogła prowadzić działania bojowe wyłącznie pieszo. Szerokość pasa natarcia dywizji piechoty wynosiła 2,5 do 3 km, zaś szerokość pasa obrony 6 do 10 km. Również manewr sił i środków prowadziło się z reguły pieszo lub przy użyciu trakcji konnej.

Omawiając strukturę organizacyjną dywizji piechoty nie można pominąć struktury organizacyjnej dowództwa i sztabu dywizji oraz podległych jej sztabów pułków i batalionów.

a/ Dowództwo i sztab dywizji piechoty.

Dowództwo i sztab dywizji piechoty zorganizowane były wg radzieckiego etatu 04/500, który przedstawia załącznik 17.

Dowódcy dywizji podlegali bezpośrednio:

- zastępca d/s polityczno-wychowawczych;
- szef sztabu;
- dwóch zastępców d/s liniowych;
- dowódca artylerii dywizji;
- szef saperów;
- szef służby chemicznej;
- kwatermistrz;

- prokurator;
- przewodniczący sądu polowego;
- kapelan dywizji;
- szef wydziału informacji;
- szef służby zdrowia i adiutant.

Szef sztabu dywizji miał trzech zastępców:

- zastępcę d/s polityczno-wychowawczych;
- zastępcę d/s operacyjnych, który był jednocześnie szefem wydziału operacyjnego;
- zastępcę d/s rozpoznawczych, który był jednocześnie szefem wydziału rozpoznawczego.

Ścisły sztab dywizji, podlegający szefowi sztabu składał się z następujących wydziałów, pojedynczych stanowisk i pododziałów:

- wydziału operacyjnego - 3 oficerów + 1 podoficer
- wydziału rozpoznawczego - 3 oficerów
- wydziału łączności - 2 oficerów
- wydziału ewidencji i uzupełnień - 3 oficerów + 1 podoficer
- wydziału kadr - 2 oficerów + 1 podoficer
- wydziału łączności specjalnej - 3 oficerów
- topografa dywizji
- wydziału administracyjno-gospodarczego - 2 oficerów,
3 podoficerów + 10 szeregowych
- plutonu ochronno-porządkowego - 1 oficer, 3 podoficerów
+ 10 szeregowych
- orkiestry - 1 oficer, 1 podoficer + 11 szeregowych
- wojskowej stacji pocztowej - 1 oficer, 2 podoficerów
+ 6 szeregowych

Razem z szefem sztabu było w ścisłym sztabie ludzi: 24 oficerów, 12 podoficerów i 37 szeregowców.

Zastępcy dowódcy dywizji d/s polityczno-wychowawczych podlegały następujące komórki:

- wydział polityczno-wychowawczy - 8 oficerów + 1 podoficer
- wydział kadr pol.-wych. - 1 oficer + 1 podoficer
- klub dywizyjny - 5 oficerów, 15 podoficerów + 10 szeregowych
- duszpasterstwo - 1 oficer + 2 szeregowych.

Razem w dyspozycji zastępcy d/s polityczno-wychowawczych znajdowało się: 15 oficerów, 17 podoficerów i 12 szeregowych. Nie zostali tu wliczeni zastępca szefa sztabu dywizji i zastępca kwatermistrza dywizji. Mowa naturalnie o zastępcach d/s polityczno-wychowawczych.

Dowódcy artylerii podlegał sztab artylerii w składzie: 2 oficerów i 1 podoficer oraz wydział uzbrojenia w składzie: 4 oficerów i 1 podoficer. Łącznie, razem z dowódcą artylerii było 7 oficerów i 2 podoficerów.

Kwatermistrzowi dywizji podlegały:

- zastępca kwatermistrza d/s pol.-wych.
- wydział organizacyjno-planistyczny - 2 oficerów + 1 podoficer
- wydział zaopatrzenia intendenckiego - 1 oficer
- wydział żywnościowy - 1 oficer + 1 podoficer
- wydział zaopatrzenia technicznego - 2 oficerów
- wydział finansowy - 2 oficerów
- służba zdrowia - 2 oficerów
- służba samochodowa - 1 oficer.

Ponadto kwatermistrzowi podlegała polowa kasa banku, która nie była włączona do etatu dywizji. Łącznie w kwatermistrzostwie dywizji było 13 oficerów i 2 podoficerów.

Sobie też podległe komórki mieli prokurator dywizji /5 oficerów, 1 podoficer i 1 szeregowy/ oraz przewodniczący sądu polowego /5 oficerów, 1 podoficer i 1 szeregowy/.

Według etatu w dowództwie i sztabie dywizji miało być 86 oficerów, 28 podoficerów i 72 szeregowców, co dawało łączną liczbę 186 ludzi. Jednakże, w miarę robionych poprawek etatowych, z dostosowaniem etatu do polskich warunków zaszły pewne zmiany w poszczególnych grupach osobowych. W ich wyniku w dowództwie i sztabie dywizji było 78 oficerów, 45 podoficerów i 63 szeregowców.

Jeżeli będziemy rozpatrywać sztab dywizji piechoty w pionach funkcjonalnych, takich jak pion dowódczo-operacyjny, polityczny, kwatermistrzowski, administracyjny itp. oraz strukturalnych - tabela 15, to dojdziemy do bardzo ciekawych wniosków:

Tabela 15.

Podział funkcjonalny sztabu dywizji piechoty.

Piony funkcjonalne	Stan etatowy				Liczba oficerów w % w stosunku do ogólnej liczby oficerów	Stan etatowy	
	oficerowie	podoficerowie	szerocy	razem		konie	samochody
1	2	3	4	5	6	7	8
Dowództwo dywizji	6	-	-	6	7,7	6	cięż.-3 osobowe-3
Operacyjna część sztabu	17	2	-	19	21,8		
Komórki rodzajów wojsk	9	2	1	12	11,5		osobowy-1
Razem w sztabie operacyjnym	32	4	1	37	41,0		

1	2	3	4	5	6	7	8
Wydz. polit. - wych.	xxx 15	17	10	42	19,2		ciężarowy-1
Kwatermistrzo- stwo	12	2	-	14	15,4		
Administracja i inne ^{xx}	19	22	52	93	24,4		ciężarowe-3
Razem	78	45	63	185	100,0		

x - bez wydz. administr. - gosp. i wydz. kadr

xx - łącznie z wydz. administr. - gosp.

xxx - bez zastępców d/s polit. - wych., szefa sztabu i kwatermistrzostwa

- struktura organizacyjna sztabu dywizji charakteryzowała się prawie jednakową liczbą oficerów pracujących w poszczególnych komórkach. Występował wyraźny niedorozwój pionu operacyjnego, na którym spoczywał główny ciężar dowodzenia i organizacja walki. Łącznie z dowództwem dywizji /dowódca, zastępca d/s pol.-wych., szef sztabu, dwóch zastępców d/s liniowych i adiutant/ i szefami rodzajów wojsk i służb pion operacyjny stanowił 41% ogółu oficerów sztabu dywizji. Szczególnie słabo rozwinięte były podstawowe wydziały sztabu dywizji jak operacyjny, rozpoznawczy oraz sztab artylerii. Powodowało to poważne przeciążenia tych komórek nie tylko podczas prowadzenia walki, ale i wtedy, gdy dywizja w niej nie była bezpośrednio zaangażowana. Miało to również ujemny wpływ na utrzymywanie stałych, bezpośrednich kontaktów osobistych oficerów pionu operacyjnego z podległymi wojskami, ponieważ wyjazd oficera w teren praktycznie paraliżował pracę podległego mu działu. Wydział operacyjny preferowany był tylko tym, że jego szef miał etat pułkownika, podczas gdy pozostali szefowie wydziałów etaty podpułkownika lub majorów.
- W całej operacyjnej części sztabu mało było podoficerów i szeregowców niezbędnych do pracy całego sztabu /pisarze, kreślarze, gońcy, itp./. Dlatego sztab dywizji zmuszony był angażować do pracy w swych komórkach pewną ilość oficerów, podoficerów i szeregowców z podległych jednostek, a tym samym osłabiać je.

- W stosunku do komórek operacyjnych nadmiernie rozbudowane były: korpus polityczno-wychowawczy, kwatermistrzostwo i służba sprawiedliwości.
- Źle ustawiony był etat szefa saperów dywizji, który spełniał bardzo poważną rolę tak w działaniach bojowych dywizji, jak i podczas przerw w działaniach i który w swej pracy nie miał nawet pomocnika. W trochę lepszej sytuacji był szef służby chemicznej dywizji nie dlatego, że miał pomocnika, lecz głównie dlatego, że jego obciążenie z tytułu wykonywanych obowiązków było niewielkie.

Konkludując - należy jeszcze raz podkreślić, że w sumie w sztabie dywizji było 78 oficerów, w tym 26 w pionie operacyjno-rozpoznawczym łącznie z dowódcami i szefami rodzajów wojsk i służb, 17 oficerów polityczno-wychowawczych, 13 oficerów kwatermistrzostwa oraz 10 oficerów służby sprawiedliwości. W tym stanie rzeczy zatraciła się w jakimś stopniu czołowa rola pionu dowódczo-operacyjnego.

b/ Dowództwo i sztab pułku piechoty.

Strukturę organizacyjną pułku piechoty przedstawia załącznik 18. Ogółem w dowództwie i sztabie pułku piechoty było 35 oficerów, 4 podoficerów i 1 szeregowiec. W skład dowództwa pułku wchodziłi:

- dowódca pułku;
- zastępca d/s polityczno-wychowawczych;
- szef sztabu pułku;
- dwóch zastępców d/s liniowych;
- adiutant dowódcy pułku.

Dowódcy pułku ponadto bezpośrednio podlegali:

- szef artylerii pułku;
- szef saperów;
- szef służby chemicznej;
- starszy lekarz pułku;
- kapelan.

Procentowe kształtowanie się poszczególnych specjalności w sztabie pułku przedstawia tabela 16.

Tabela 16.

Procentowe ustawienie specjalności w sztabie pułku piechoty w stosunku do ogółu oficerów sztabu.

Specjalność	Liczba oficerów	% w stosunku do ogólnej liczby oficerów	w %
1	2	3	4
Pion dowódczy ^x	4	11,4	20,0
Pion operacyjny	2	5,7	
Pion rozpoznawczy	1	2,9	
Artyleria	1	2,9	14,4
Saperzy	1	2,9	
Łączność	2	5,7	
Chemicy	1	2,9	
Służba zdrowia	2	5,7	28,6
Kwatermistrzostwo	8	22,9	
Administracja ^{xx}	6	17,0	17,0

1	2	3	4
Pion pol.-wych.	7	20,0	20,0
Razem	35	100,0	100,0

x - do pionu dowódczego włączono: dowódcę,
dwóch zastępców dowódcy d/s liniowych
i adiutanta.

xx - włączono: kapelana, oficera kwaterunkowego
i tłumacza.

Analiza struktury organizacyjnej sztabu pułku oraz jego dowództwa nie może nie budzić zastrzeżeń, głównie za słabo wyeksponowany pion operacyjny. Poza dowódcą, szefem sztabu i dwoma zastępcami d/s liniowych w sztabie pułku było tylko dwóch oficerów zajmujących się sprawami operacyjnymi. Ci dwaj oficerowie byli nadmiernie przeciążeni obowiązkami, gdyż na nich właśnie spoczywał cały ciężar pracy koncepcyjno-organizacyjnej oraz planowanie działań bojowych pułku. Praca byłaby bardziej efektywna gdyby pion operacyjny i rozpoznawczy wzmocniono przynajmniej dwoma - trzema oficerami.

Podobnie jak w sztabie dywizji można zauważyć niemal jednakową liczbę oficerów pracujących w poszczególnych pionach.

W praktyce szereg spraw można było rozwiązać w skali pułku, bez zwiększania stanu osobowego, wyznaczając na nie-

które stanowiska administracyjne zamiast oficerów - podoficerów, wykorzystując tych pierwszych do pracy operacyjnej.

Podobnie jak w dywizji, brak było w sztabie pułku żołnierzy przeznaczonych do prac pisarsko-kreślarskich, co było powodem angażowania do pracy w sztabie pułku nieetatowych pisarzy z pododdziałów, a było to w tych warunkach jedynym, chociaż nie najlepszym rozwiązaniem.

c/ Dowództwo batalionu piechoty.

Na tym szczeblu dowodzenia nie było podziału na dowództwo i sztab batalionu z uwagi na to, że komórka dowodzenia batalionu była niewielka i stanowiła tak pod względem funkcjonalnym jak i strukturalnym jedną całość. W jej skład wchodził:

- dowódca batalionu;
- zastępca dowódcy batalionu d/s pol.-wych.;
- starszy adiutant batalionu - szef sztabu;
- dwóch zastępców d/s liniowych;
- instruktor chemiczny /podoficer/;
- pluton łączności.

W dowództwie batalionu było ogółem 6 oficerów i 1 podoficer. Był to stan w zasadzie zabezpieczający ciągłe dowodzenie batalionem piechoty pułku piechoty.

Analiza struktury organizacyjnej dowództwa i sztabu dywizji piechoty oraz dowództwa i sztabu pułku piechoty pozwala wyciągnąć wniosek ogólny, że na tych szczeblach dowodzenia sprawy operacyjno-taktyczne nie miały wyraźnego

prymatu. Pion dowódczo-operacyjny stanowił około 40% ogółu oficerów sztabu. Faktu nierozbudowania pionu operacyjnego nie można tłumaczyć względami oszczędnościowymi w etatach w sytuacji, gdy etaty korpusu polityczno-wychowawczego i sztabów kwatermistrzostwa przewidywały etatowo nie mniej a nawet niekiedy więcej oficerów. O ile poważna rozbudowa aparatu polityczno-wychowawczego może być tłumaczona specyficznymi warunkami w jakich formowało się nasze wojsko /konieczność prowadzenia intensywnej pracy wychowawczej/, o tyle nadmierne przerosty etatowe w pionie kwatermistrzowskim nie znajdują uzasadnienia.

W sumie jednak, mimo pewnych niedoskonałości dowództwa i sztaby dywizji piechoty i ich pułków były w stanie zapewnić dowodzenie wojskami tych szczebli. Oczywiście, że w sytuacjach szczególnie napiętych, wywołanych szybkim rozwojem wydarzeń i koniecznością szybkiego, a nawet natychmiastowego reagowania dowództwa i sztaby musiały wykazać maksimum wytrzymałości i sprawności organizacyjnej.

PRZYPISY DO II ROZDZIAŁU

1. Ustawa z dnia 21 lipca 1944 r. o utworzeniu PKWN, DURP 1/44 z dnia 15 sierpnia 1944 r.
2. Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945, Warszawa, t. I, s. 108.
3. Tamże, s. 110.
4. Tamże, s. 113 - 117.
5. Tamże, s. 110.
6. Tamże, s. 122 - 124.
7. Tamże, s. 257 - 258.
8. Encyklopedia II wojny światowej, s. 728.
9. Porusza Kuroczkin P. - Armia ogólnowojskowa w natarciu, MON, 1968 r.
10. Błagowieszczanski I. - Dzieje I Armii Polskiej w ZSRR /maj - lipiec 1944/, MON, 1972, s. 175. - "Proces przechodzenia armii ogólnowojskowej na organizację korpuśną został zakończony w armii radzieckiej w zasadzie w 1943 r. W 1944 r. utworzono tylko kilkanaście sztabów korpusów. Organizację korpuśną miały armie ogólnowojskowe jeszcze w przededniu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej. W pierwszych miesiącach wojny dowódcy armii uwzględniając brak odpowiedniego doświadczenia dowódców dywizji, kierowali bezpośrednio dywizjami. Z drugiej strony brak doświadczonych kadr utrudniał kompletowanie sztabów armii i korpusów, co zdecydowało o likwidacji tych ostatnich. Do sierpnia 1941 r. rozwiązano 56 sztabów korpusów na 62 istniejące. Likwidacja szczebla korpusu spowodowała konieczność przejścia do małych 5 - 6 dywizyjnych armii. Ale już w toku kampanii zimowej 1941/1942, kiedy stany osobowe armii ogólnowojskowych znacznie się powiększyły, kierowanie dużą ilością dywizji piechoty stało się trudne. W armiach zaczęto tworzyć czasowo grupy operacyjne, w skład których

wchodziło po kilka dywizji. Jednakże brak w tych grupach sztabów, środków łączności oraz przypadkowy dobór kadr nie mógł zastąpić korpusów. Doprowadziło to do konieczności reaktywowania ogniwa korpusu".

11. Kaczmarek K. - Druga Armia Wojska Polskiego, MON, 1978, s. 57.
12. CAW, etaty, sygn. 58.
13. Błagowieszczański I. - op.cit. s. 177. " ... w połowie 1944 r. w Armii Radzieckiej dywizje piechoty zorganizowane były wg dwóch etatów: 04/550 oraz 04/500. Dywizje piechoty zorganizowane wg etatu 04/500 miały o 1 250 więcej ludzi, o 219 więcej samochodów, więcej o 55 ckm, więcej o 3 moździerze 120 mm, oraz dodatkowo 6 dział plot 37 mm. Polskie dywizje piechoty dział plot nie miały. Pod koniec grudnia 1944 r. niektóre radzieckie dywizje piechoty przeszły na etat 05/40. Dywizje te miały zamiast pułku artylerii, brygadę artylerii w składzie trzech pułków /pułk armat 76 mm - 20 dział, pułk hb 122 mm - 20 dział, pułk moździerzy 120 mm - 20 moździerzy/. Wprowadzono dywizjon artylerii przeciwlotniczej 37 mm - 12 dział. W dywizjach artylerii ppanc zamiast dział 45 mm wprowadzono działa 76 mm Zis-3. Działa 45 mm w bateriach pułkowych zamieniono na 57 mm".
14. Stępniewski T. - Z dziejów drugiej armii Wojska Polskiego WIH, 1962, s. 155.
15. CAW, III - 1/300, s. 27.
16. Kaczmarek K. - op.cit. s. 66.
17. CAW, książka etatów, poz. 46.
18. Instrukcja artylerii - 122 mm haubica wz. 1938, Warszawa, 1952, s. 11 i 389.
19. Instrukcja artylerii - 120 mm moździerz wz. 1943 i wz. 1938, Warszawa, 1953, s. 5 - 8.

20. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej 1941 - 1945, Warszawa, 1952, s. 43.
21. Instrukcja piechoty - 82 mm moździerz, Warszawa, 1951, s. 11.
22. Komornicki S. - Krótki informator historyczny o Wojsku Polskim w latach II wojny światowej, Warszawa, 1965, s. 121.
23. Bojowej ustaw piechoty Krasnoj Armii, czast 2, 1944, s. 11 - 15.
24. Tamże.

R O Z D Z I A Ł I I I .

CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA PRZYGOTOWANIE I PROWADZENIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH PRZEZ DYWIZJĘ PIECHOTY 1 I 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO.

1. Warunki działań bojowych w latach 1944/1945.

Działania bojowych prowadzonych przez polskie dywizje piechoty nie można rozpatrywać w oderwaniu od sytuacji militarno-politycznej jaka wytworzyła się na przełomie lat 1944/1945, przeciwnika znajdującego się przed frontem, jego możliwości, umocnień obronnych itp.

Nie można też pominąć i innych czynników wpływających na możliwości działań dywizji piechoty, takich jak wiek żołnierzy, ich wykształcenie cywilne i wojskowe, przekrój społeczny, doświadczenie bojowe itp.

Dopiero zsumowanie czynników wymienionych wyżej, jak i innych pozwoli na w miarę dokładne zobrazowanie możliwości omawianych dywizji oraz wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

1 i 2 armie Wojska Polskiego przystąpiły do działań już w końcowym okresie walki z Niemcami hitlerowskimi. Działy one na głównym warszawsko-berlińskim kierunku strategicznym, gdzie skupione były zasadnicze siły stron walczących i gdzie z punktu widzenia interesów narodu - celów prowadzonej wojny wyzwoleniczej - ich udział był najbardziej celowy.

Jednostki Wojska Polskiego - od lipca 1944 r. do maja 1945 r. - uczestniczyły w pięciu operacjach strategicznych

Armii Radzieckiej: białoruskiej /brzesko-lubelskiej/, wiślańsko-odrzańskiej, pomorskiej, berlińskiej i praskiej. Cechował te operacje olbrzymi rozmach, niezwykła dynamika działań oraz zdecydowany charakter /kończyły się one prawie zawsze pełnym rozgromieniem działających tu sił nieprzyjaciela/¹. Wynikała stąd oczywiście dla 1 i 2 armii WP i wchodzących w ich skład dywizji piechoty, duża odpowiedzialność i jednocześnie wiele trudności przy wykonywaniu zadań, tym bardziej, że armie nasze i ich dywizje, zwłaszcza 2 armii WP były związkami niedawno zorganizowanymi.

1 i 2 armia WP działały w składzie największych w tym okresie radzieckich Frontów - 1 Frontu Białoruskiego /1 AWP/ i Frontu Ukraińskiego /2 AWP/, wykonujących główne zadanie we wspomnianych operacjach strategicznych. W składzie tych Frontów działały najlepiej wyposażone radzieckie armie ogólnowojskowe i pancerne, które swój szlak bojowy rozpoczynały w 1941-1942 roku i uczestniczyły w największych operacjach i bitwach Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego. Związki taktyczne i operacyjne Wojska Polskiego stanowiły ważne ogniwo w łańcuchu wojennego wysiłku radzieckich Frontów i nasi dowódcy oraz żołnierze uczynili wszystko, aby ogniwo to było mocne.

Należy przy tym dodać, że każda nowa bitwa stoczona przez nich to coraz trudniejsze zadania, coraz trudniejszy egzamin bojowy. Często o tym zapominamy, sugerując się na ogół wielkością liczb, ilustrujących ilość sił i środków zaangażowanych w poszczególnych operacjach i walkach, szerokością frontu natarcia, głębokością działań, ich tempem itp.

Przy tego rodzaju podejściu do analizy wydarzeń wojennych, zresztą niezbędnych dla operacyjno-taktycznych uogólnień i wniosków, umykają często z naszego pola widzenia ludzie - twórcy i realizatorzy operacji. A przecież to od ich zdolności, kunsztu wojennego, umiejętności i sprawności, inicjatywy, poświęcenia, odwagi i zdecydowania zależał wynik działań bojowych i operacji.

Znajomość tych faktów jest konieczna nie tylko w celu właściwego, zgodnego z rzeczywistością wojenną umiejscowienia w czasie i przestrzeni działań bojowych jednostek Wojska Polskiego, lecz również zrozumienia skali jego wysiłku oraz trudności i odpowiedzialności żołnierzy wszystkich szczebli za wykonanie zadań, danie sprawiedliwej oceny ich dokonaniom².

Obie armie działały zawsze w składzie frontu i w ich pierwszych rzutach operacyjnych - od początku do końca operacji /z wyjątkiem 1 AWP, która w okresie od 18 do 27 lipca 1944 r. i od 19 do 28 stycznia 1945 r. pozostawała w odwodzie 1 Frontu Białoruskiego. W ostatnim przypadku armia wykonywała marsz-manewr /załącznik 19/ na otwartym, zagrożonym nieprzyjacielem skrzydle frontu/, w składzie pomocniczych zgrupowań uderzeniowych Frontów, na ogół w szerszych niż na głównych kierunkach pasach natarcia i w zasadzie bez dodatkowych środków wzmocnienia. /Armie nasze były wzmocnione z reguły tylko pułkiem artylerii rakietowej i jednym lub kilkoma pododdziałami saperów/. W ugrupowaniu frontów w 1945r armie nasze stanowiły średnio 12 - 16% ich operacyjnych związków ogólnowojskowych, w składzie natomiast pomocniczych zgrupowań do 50 - 70% działających tu sił.

1 armia WP rozpoczęła działania bojowe w drugiej połowie 1944 r. w końcowym etapie operacji białoruskiej /brzesko-lubelskiej/. Były to specyficzne działania. Toczyły się na rubieży Wisły, a ich celem było sforsowanie rzeki i zdobycie przyczółków /Dęblin, Puławy/, udzielenie pomocy powstańcom warszawskim /Warszawa/. Obrona przyczółka /magnuszewskiego/, natarcie na miasto /1 DP na Pragę/ oraz natarcie w celu likwidacji przedmościa nieprzyjaciela /Legionowo - Jabłonna/. W działaniach tych nie było "wielkiego" natarcia, czy też normalnej obrony, walki były ciężkie, trudne, tym bardziej, że dla większości dywizji /poza 1 DP/ - pierwsze.

Zupełnie inaczej było w 1945 r. Zaczęła natarcie 1 AWP udziałem w operacji wiślańsko-odrzańskiej i pomorskiej. W operacji berlińskiej uczestniczyły już obie armie WP - 1 i 2. Ich rola w operacjach zaczepnych w 1945 r. polegała na skutecznym zabezpieczeniu głównych zgrupowań uderzeniowych frontów, zapewnieniu tym zgrupowaniom swobody działania. To z kolei wymagało utrzymania odpowiednio szybkiego tempa działań zbliżonego do tempa na kierunku głównego uderzenia lub realizowania działania w innym charakterze /np. obronnym/ które wykonywały w tym czasie siły główne³.

W działaniach naszych armii dominowały operacje zaczepne: na 11 operacji armijnych, tylko 3 były obronne, natomiast pozostałe 8 - to operacje zaczepne⁴.

Udział jednostek polskich w tego rodzaju operacjach, połączony z wieloma trudnościami, jakie musiały one pokonywać przy organizowaniu i prowadzeniu działań był dla nich

doskonałą szkołą wojenną i sprawił, że mimo stosunkowo krótkiego okresu działalności bojowej /szczególnie 2 armia i jej dywizje/ wniosły one do praktyki operacyjnej i taktycznej wiele interesujących rozwiązań.

2. Analiza stanu osobowego dywizji piechoty.

Stan osobowy dywizji jest głównym czynnikiem, który w połączeniu z odpowiednim uzbrojeniem, sprzętem bojowym i środkami materiałowo-technicznego zabezpieczenia zapewnia jej gotowość bojową.

Element ludzki dywizji piechoty 1 armii WP i dywizji piechoty 2 armii WP był bardzo zróżnicowany. Zróżnicowanie występowało w jednostkach formowanych na terenach Związku Radzieckiego oraz w jednostkach formowanych w kraju. Brak było kadry dowódczej wszystkich szczebli dowodzenia, oficerów i podoficerów, specjalistów broni technicznych. Korzystano z pomocy kadrowej udzielanej na prośbę władz polskich przez Związek Radziecki. Wielu z nich było pochodzenia polskiego. Nie znali jednak naszego języka lub znali go bardzo słabo. Wyjątek w tym wypadku stanowiła kadra aparatu polityczno-wychowawczego, która była polska.

a/ Dywizja piechoty 1 armii Wojska Polskiego.

Za podstawę analizy przyjąłem 1 dywizję piechoty formowaną na terenie Związku Radzieckiego.

Organizatorzy dywizji nie znali możliwości mobilizacyj-

nych, ani rozmieszczenia Polaków na terenie Związku Radzieckiego. Dlatego wyszli ze słusznego założenia, iż najbardziej realną formą rekrutacji będzie zaciąg ochotniczy, propagowany przez środki masowego przekazu radzieckie i wydawane w języku polskim.

Związek Patriotów Polskich wydał instrukcję w sprawie ochotniczego zaciągu do dywizji⁵. W myśl tejże Polacy winni zgłaszać się do Wojenkomatów⁶ w/g zasady:

- oficerowie zawodowi, lekarze i weterynarze do 60 roku życia;
- oficerowie rezerwy do 50 roku życia;
- lekarze kobiety, dentyści, farmakolodzy, laboranci, technicy, rentgenolodzy, topografowie, kartografowie, inżynierowie budowlani oraz drogowi i mostowi, technicy i mechanicy samochodowi do 45 roku życia;
- podoficerowie rezerwy i zawodowi piechoty i kawalerii do 40 roku życia;
- podoficerowie lotnictwa, artylerii, wojsk pancernych, inżynieryjnych, łączności i marynarki wojennej do 45 roku życia;
- ... pozostali ochotnicy od 18 do 30 roku życia /kobiety do 25 roku życia/.

Do dywizji przybywali ochotnicy z różnych warstw społecznych: robotnicy i chłopci, inteligencja i wolne zawody, ludzie, których niezależnie od poglądów politycznych i przekonań religijnych łączyła sprawa nadrzędna - czynna walka zbrojna o wyzwolenie Ojczyzny i chęć jak najszybszego powro-

tu do Polski. Byli w 1 dywizji komuniści i socjaliści, ludowcy i ludzie związani z przedwojennymi ugrupowaniami burżuazyjnymi. Różnymi drogami przybywali Polacy do Sielc. Byli wśród nich Polacy z byłych kresów wschodnich, represjonowani przez stalinowski aparat władzy, deportowani w głąb ZSRR, więźniowie "łagrów" itp., byli zmobilizowani do Armii Czerwonej w latach 1940 - 1941 a następnie zwolnieni ze służby wojskowej i skierowani do batalionów roboczych. Byli tacy, którzy z różnych względów nie opuścili ZSRR w 1942 r. razem z Armią Polską dowodzoną przez generała Andersa. Byli też w prawdzie nieliczni, uciekinierzy z centralnych i wschodnich rejonów Polski, którzy w latach 1939 - 1941 przedostali się do ZSRR uchodząc przed wojskami niemieckimi⁷. Liczną grupę stanowili Polacy zmobilizowani do Armii Czerwonej na zachodnich terenach ZSRR. Mieli oni bardzo bogate doświadczenie bojowe. Byli to przeważnie oficerowie i podoficerowie cieszący się dobrą i bardzo dobrą opinią radzieckich przełożonych. W tej grupie znaleźli się Polacy ze Związku Radzieckiego, przeważnie oficerowie starsi, sztabowi, podoficerowie, specjaliści służb technicznych jak: czołgiści, mechanicy samochodowi, łącznościowcy itp.⁸

Wydana instrukcja o zasadach zaciągu ochotniczego była w ciągu rekrutacji nowelizowana. Przyczyną tego był m.in. fakt, że do dywizji zgłaszali się ochotnicy przekraczający górną granicę wieku. Był też większy, aniżeli zakładano napływ kobiet. Zgłaszali się również ochotnicy innych narodowości.

Należy podkreślić, że 1 DP im. T.Kościuszki była od początku formowana jako dywizja narodowa. Dywizja polska. Niemniej, przez cały okres wojny na różnych stanowiskach pełnili w niej służbę przedstawiciele innych narodowości. Według danych na dzień 5 lipca 1943 r. skład narodowościowy dywizji przedstawia tabela 17⁹.

Tabela 17.

Skład narodowościowy 1 DP wg danych na dzień 5 lipca 1943 r.

Treść	oficerowie		podoficerowie		szeregowi		razem	
	stan	%	stan	%	stan	%	stan	%
Polacy	622	90,9	1695	86,8	11195	95,3	13512	94,0
Rosjanie	27	3,8	73	3,7	12	0,1	112	0,7
Ukraińcy	18	2,6	15	0,7	176	1,6	209	1,5
Białorusini	4	0,6	7	0,3	97	0,8	108	0,7
Żydzi	15	2,1	163	8,5	263	2,2	441	3,1
Inne	-		-		-		-	
Razem	684	100	1953	100	11743	100	14380	100

Jak wynika z zestawienia podanego w tabeli, Polacy już w lipcu 1943 r. stanowili 94% stanu osobowego dywizji. Ten skład narodowościowy utrzymywał się do końca wojny. Analizując skład narodowościowy wg poszczególnych grup hierarchicznych, widzimy dominację ludności polskiej narodowości. Polacy stanowili 90,9% kadry oficerskiej, 86,8% kadry podoficerskiej oraz 95,3% szeregowych. Prowadzone przez dywizję walki spowodowały nieznaczne obniżenie się procentowe

oficerów i podoficerów pochodzenia polskiego. Procent ten, jak podaje płk prof. K. Sobczak w książce o 1 dywizji piechoty pt. "Lenino - Warszawa - Berlin", w chwili zakończenia wojny wynosił 77,8%. Spowodowane to było dużymi stratami bojowymi kadry oficerskiej zajmującej stanowiska dowódcze, głównie w piechocie, w toku trwania wojny¹⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Polacy, mimo strat ponoszonych na polu walki zdecydowanie przeważali nad pozostałymi grupami narodowościowymi przez cały okres wojny.

Analizując wiek żołnierzy dywizji można wyciągnąć podstawowy wniosek: 1 DYWIZJA PIECHOTY BYŁA DYWIZJĄ MŁODĄ. Przeważali w niej żołnierze między 20 a 35 rokiem życia. Obrazuje to tabela 18.

Tabela 18.

Wiek żołnierzy 1 DP.

Przedział wiekowy	oficerowie		podoficerowie		szeregowi		razem	
	stan	%	stan	%	stan	%	stan	%
1925-1923 /18-20 i młodsi/	15	2,2	274	14,2	1481	12,6	1720	12,4
1924-1918 /21-25/	151	22,0	633	32,7	3999	33,9	4783	32,4
1917-1913 /26-30/	191	28,0	511	26,4	3562	30,2	4264	30,1
1912-1908 /31-35/	178	26,1	313	16,2	1231	10,4	1722	12,0
1907-1903 /36-40/	97	14,1	158	8,2	877	7,4	1132	8,0
1902-1898 /41-45/	45	6,6	41	2,1	552	4,7	638	4,5
1897- /46 i starsi/	7	1,0	3	0,2	81	0,8	91	0,6
Razem	684	100	1953	100	11743	100	14380	100

Przedział wiekowy żołnierzy 1 dywizji w zasadzie utrzymywał się podobnie do końca wojny. Nie nastąpiły też większe zmiany jeżeli chodzi o wiek oficerów i podoficerów. Jak wynika z tabeli 18, 52,2% oficerów było w wieku 20 - 30 lat, zaś podoficerów w tym wieku było 73%. Stały dopływ absolwentów szkół i kursów wojskowych powodował systematyczne odmładzanie się korpusów oficerskiego i podoficerskiego. Wiek wszystkich żołnierzy, a zwłaszcza kadry oficerskiej i podoficerskiej rzutują na ich energię, stan zdrowia i żywotność. Jest to bardzo ważny czynnik, chociaż nie jedyny, gotowości bojowej dywizji, jej siły bojowej.

Biorąc pod uwagę kryterium wieku stwierdzić należy, że dywizja miała w swych szeregach ludzi zdolnych nie tylko do pokonywania trudności życia polowego, ale i efektywnego dowodzenia w walce.

Na wartość bojową dywizji ma również duży wpływ wykształcenie ogólne jej żołnierzy, które określa poziom kulturalny całości, a przede wszystkim rzutuje na jakość kadry oficerskiej i podoficerskiej. Kadra ta w 1 DP, w odróżnieniu od innych dywizji, legitymowała się stosunkowo wysokim procentem ludzi z wykształceniem wyższym i średnim. Pokazuje to wyraźnie tabela 19.

Tabela 19.

Wykształcenie stanu osobowego 1 DP.

Wykształce- nie	oficerowie		podoficerowie		szeregowi		razem	
	stan	%	stan	%	stan	%	stan	%
wyższe	205	30,0	68	3,5	312	2,7	585	4,1
średnie	386	56,3	569	29,1	1335	13,0	2490	17,3
podstawowe	93	13,7	1316	67,4	9876	84,1	11285	78,4
analfabeci	-		-		20	0,2	20	0,2
Razem	684	100	1953	100	11743	100	14380	100

Między szeregowymi widzi się znikomy odsetek analfabetów. /0,2%. Wśród kadry absolwentami uczelni wyższych byli pisarze, pracownicy naukowcy, inżynierowie, prawnicy i inni. Wpływało to na sprawne rozwiązywanie różnych problemów organizacyjnych. W tabeli uderza duży procent szeregowych z wyższym wykształceniem. Było to wynikiem zaszeregowania tam oficerów bez stopnia, którzy po otrzymaniu nominacji na stopień oficerski przechodzili do tego korpusu osobowego. W toku trwania walk wykruszała się kadra z wyższym wykształceniem. Dużo oficerów z tej dywizji odeszło z chwilą jej wkroczenia na ziemię polską do służby państwowej lub centralnych organów Polskiej Partii Robotniczej. Również oficerowie ze średnim wykształceniem, mający już pewne doświadczenie bojowe odchodzili na wyższe stanowiska do nowoformowanych jednostek i związków taktycznych.

Duża ilość ludzi wykształconych w dywizji, szczególnie w początkach jej formowania pozwalała na szybsze opanowanie wiadomości wojskowych zarówno przez kadre jak i szeregowych oraz ułatwiała rozwiązywanie różnych spraw wychowawczych. Większość tych spraw po wyzwoleniu kraju i powołaniu Wojska Polskiego przejęły centralne instytucje wojskowe, a dywizji pozostały tylko sprawy typowe dla związku taktycznego, który wchodzi w skład armii. Podobną sytuację obserwujemy też w korpusie osobowym oficerów polityczno-wychowawczych. W 1 DP na 195 oficerów tego korpusu, 114 było pochodzenia inteligenckiego, 58 robotniczego i 19 chłopskiego¹¹. Oficerowie pochodzenia inteligenckiego legitymowali się wysokim poziomem wykształcenia ogólnego. Natomiast później powołani oficerowie polityczno-wychowawczy rekrutujący się głównie z klasy robotniczej i chłopskiej mieli niższy poziom wykształcenia ogólnego, co nie przeszkadzało im być żarliwymi wychowawcami i działaczami. W styczniu 1945 r. w dywizji było 147 oficerów polityczno-wychowawczych, z tego tylko 8 miało wykształcenie wyższe, 59 średnie i 80 podstawowe¹². Stan ten trwał jeszcze długo po zakończeniu wojny.

W konkluzji należy stwierdzić, że Polacy w 1 dywizji piechoty, mimo ponoszonych strat w walkach, zdecydowanie przeważali nad pozostałymi grupami narodowościowymi. Kadra dowódczo-sztabowa, podoficerowie i szeregowcy byli w zdecydowanej większości ludźmi młodymi. Można więc powiedzieć, że i dywizja była dywizją młodą. Miała w swych szeregach ludzi zdolnych nie tylko do pokonania trudności życia polowego, ale i efektywnego dowodzenia na polu walki. Podobnie

było też i w pozostałych dywizjach piechoty 1 armii, za wyjątkiem wykształcenia ogólnego, które było wyższe w 1 DP.

b/ Dywizja piechoty 2 armii Wojska Polskiego.

Formowanie dywizji 2 armii WP przebiegało w warunkach niezmiernie trudnych tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. Częściowo o tym wspominałem w II rozdziale pracy. Poborowi byli ludźmi o niezmiernie słabej kondycji fizycznej. Nie miano ich gdzie pomieścić. Nie miano w co umundurować. Nie było ich czym karmić. Musieli sami sobie przygotowywać kwatery. Bardzo często byli na własnym wyżywieniu. Przez pewien czas pozostawali w cywilnych ubraniach. Ponieważ brak było dowódców, wyznaczono starszych grup spośród poborowych, wyróżniających się zmysłem organizacyjnym. Niekiedy dopiero po kilku dniach udawało się, nielicznym jeszcze dowódcom kompanii i batalionów zakwaterować przybyłych żołnierzy, częściowo ich umundurować oraz założyć wstępną ewidencję stanów osobowych. Nieliczne tylko jednostki kwaterowały w budynkach murowanych. Zajmowano zabudowania folwarczne, stajnie i stodoły. Bardzo często koszarami jednostek stały się ziemianki budowane w lasach. Budowane bardzo wolno z powodu nie tyle braku budulca, co narzędzi, które musiano pożyczać od miejscowej ludności. Z uwagi na to, że żołnierze sami budowali ziemianki i wszelkie urządzenia gospodarcze oraz sanitarne, proces budowy rozciągał się niemal na cały okres formowania jednostek. Nie miały one odpowiedniej ilości sprzętu kwaterunkowego, biurowego, kuchennego, umundu-

rowania i zaopatrzenia w minimum norm żywnościowych. Te wszystkie trudności ujemnie wpływały na psychikę poborowych, ich postawy i proces szkolenia. Były wypadki dezercji - pojedynczych i zbiorowych.

Do tworzącej się 2 armii WP byli mobilizowani ludzie nie tylko z terenów tzw. "Polski Lubelskiej", ale też z terenów włączonych do ZSRR po wrześniu 1939 r. Ludzie o różnych zapatrywaniach politycznych, różnych drogach okresu okupacji, różnych narodowości, wieku i wykształcenia ogólnego i wojskowego.

Mimo napływu do formowanych jednostek poborowych z różnych terenów, dywizje były o czysto polskim, narodowym charakterze. Świadczy o tym tabela 20. Przedstawia ona skład narodowościowy 7 DP, nie odbiegający zbyt od składu narodowościowego pozostałych dywizji 2 AWP.

Tabela 20.

Skład narodowościowy 7 DP.

Narodowości	oficerowie		podoficerowie		szeregowi		razem	
	stan	%	stan	%	stan	%	stan	%
Polacy	423	61,0	1610	95,4	7845	97,8	9878	95,1
Rosjanie	196	28,4	42	2,6	56	0,7	284	2,8
Ukraińcy	46	6,6	4	0,2	22	0,3	72	0,7
Białorusini	15	2,2	4	0,2	13	0,2	32	0,3
Żydzi	10	1,5	25	1,5	75	0,9	110	1,0
Inne	2	0,3	2	0,1	7	0,1	11	0,1
Razem	692		1687		8018		10397	

Jak wynika z danych zawartych w tej tabeli Polacy stanowili 95,1% stanu osobowego dywizji, /a np. w 8 DP - 95,8%, zaś w 10 DP - 97,0%/ , Rosjanie - 2,8%, Ukraińcy - 0,7%, Białorusini - 0,3%, Żydzi - 1,0% i inne narodowości 0,1%. Gwoli ścisłości należy wyjaśnić, iż część Żydów, Ukraińców i Białorusinów mieszkających przed 1939 r. w granicach Polski podawało się za Polaków. Dlatego podane liczby nie są w pełni adekwatne do rzeczywistego stanu. Polacy stanowili 61% kadry oficerskiej, 95,4% kadry podoficerskiej i 97,8% szeregowców. Duży odsetek oficerów radzieckich w dywizjach jest zrozumiały. Z powodu braku polskich specjalistów obejmowali oni stanowiska na różnych szczeblach dowodzenia. Bez ich udziału dywizja nie mogłaby powstać i następnie wykonywać zadań bojowych. Nieodzowni też byli specjaliści - podoficerowie i szeregowcy radzieccy, gdyż tylko oni mogli niejednokrotnie obsłużyć i uczyć posługiwania się nowoczesnym sprzętem bojowym oraz współczesnymi założeniami taktyki radzieckiej, która obowiązywała w Wojsku Polskim.

Należy podkreślić, że tam gdzie można było łatwiej i szybciej wyszkolić oficerów, tam Polaków było więcej. Np. w korpusie oficerów polityczno-wychowawczych liczba ich zbliżała się do 100%.

W konkluzji stwierdzić należy, że dywizje 2 armii WP podobnie jak i dywizje 1 armii WP były dywizjami narodowymi. Stosunkowo duży odsetek żołnierzy radzieckich /oficerów, podoficerów i szeregowców - specjalistów/ wynikał z istniejących braków rodzimej kadry i konieczności utrzymania do-

wodzenia na różnych szczeblach oraz należytego wyszkolenia polskich specjalistów wojskowych.

Dywizje 2 armii WP, podobnie jak i dywizje 1 armii WP były dywizjami młodymi. 86% żołnierzy nie przekroczyło 35 roku życia. Analizując tabelę 21 charakteryzującą wiek żołnierzy dywizji, widzimy, że młodzi żołnierze to ci, którzy powołani zostali do wojska na podstawie dekretów PKWN, szczególnie do 25 roku życia. Starsi, to powołani do wojska z terenów na wschód od Bugu i Sanu należących do 1939 r. do Polski.

Tabela 21.

Wiek żołnierzy 7 DP.

Przedział wiekowy	oficerowie	podoficerowie	szeregowi	razem
	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$
1926-1924 /18-20 i młodszy/	$\frac{58}{8,5}$	$\frac{356}{21,1}$	$\frac{1940}{24,2}$	$\frac{2354}{22,5}$
1923-1919 /21-25/	$\frac{159}{23,0}$	$\frac{677}{40,1}$	$\frac{3908}{48,7}$	$\frac{4744}{45,7}$
1918-1914 /26-30/	$\frac{154}{22,2}$	$\frac{282}{16,7}$	$\frac{422}{5,3}$	$\frac{858}{8,2}$
1913-1909 /31-35/	$\frac{153}{22,1}$	$\frac{197}{11,7}$	$\frac{693}{8,5}$	$\frac{1043}{10,0}$
1908-1904 /36-40/	$\frac{65}{9,4}$	$\frac{114}{6,7}$	$\frac{843}{10,5}$	$\frac{1022}{9,8}$
1903-1899 /41-45/	$\frac{46}{0,5}$	$\frac{42}{2,2}$	$\frac{196}{2,5}$	$\frac{284}{2,8}$
1898- i starszy/	$\frac{56}{8,2}$	$\frac{18}{1,1}$	$\frac{16}{0,2}$	$\frac{91}{0,9}$
Razem	692	1686	8018	10396

Są to żołnierze do 50 roku życia. Charakterystyczny jest przy tym młody wiek korpusu oficerskiego; np. oficerowie, którzy nie przekroczyli 25 roku życia stanowili 31,5%, a od 26 do 35 roku życia 44,3% ogółu oficerów. Ale wiąże się to z ich małym lub żadnym doświadczeniem bojowym. Byli to bowiem oficerowie w większości po dopiero ukończonych szkołach, czy też kursach oficerskich. Skierowani zostali do jednostek na swe pierwsze stanowiska służbowe. Należy przy tym podkreślić, że oficerowie wyróżniający się w warunkach bojowych szybko zdobywali wyższe stopnie wojskowe, ponieważ wg. ówczesnie obowiązujących zasad awansowania czas wysługi w stopniach oficerów młodszych liniowych i polityczno-wychowawczych był bardzo krótki - od dwóch do trzech miesięcy.

Do stopnia majora można było awansować po pięciu, a do podpułkownika po siedmiu miesiącach. Oficerom, którzy odnieśli rany na froncie, zostali odznaczeni orderami lub medalami "Zasłużony na polu chwały", bądź wyróżnili się w służbie, czas wysługi na kolejny stopień skracano o połowę¹³.

Wykształcenie żołnierzy przedstawia tabela 22.

Tabela 22.

Wykształcenie stanu osobowego 7 DP.

Wykształce- nie	oficerowie	podoficerowie	szeregowi	razem
	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$	$\frac{\text{stan}}{\%}$
wyższe i średnie	$\frac{256}{37,0}$	$\frac{92}{5,4}$	$\frac{36}{0,4}$	$\frac{384}{3,7}$
niepełne średnie	$\frac{292}{42,2}$	$\frac{677}{40,1}$	$\frac{2663}{33,2}$	$\frac{3632}{34,9}$
podstawowe	$\frac{144}{20,8}$	$\frac{917}{54,5}$	$\frac{4892}{61,0}$	$\frac{5959}{57,3}$
analfabeci	-	-	$\frac{427}{5,4}$	$\frac{427}{4,1}$
Razem	692	1686	8018	10396

Wykształcenie żołnierzy 7 DP może być reprezentatywne dla pozostałych dywizji 2 armii WP. Chodzi tu też o analfabetów. Np. w 7 DP było ich 427, w 8 DP - 281, w 10 DP - 498. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wykształcenie wyższe, średnie i niepełne średnie, to odpowiednio posiadali je: oficerowie - 79,2%, zaś podoficerowie - 45,6%. Wśród analfabetów znajdowali się przeważnie żołnierze z dawnych polskich kresów wschodnich.

W sumie można stwierdzić, że dywizje piechoty ludowego Wojska Polskiego były dywizjami młodymi, o charakterze czysto narodowym, zaś stan osobowy dywizji piechoty posiadał wystarczający poziom wiedzy ogólnej.

c/ Wyszkolenie dywizji.

Dywizje piechoty Wojska Polskiego w latach 1944/1945 szkoliły się wg półtoramiesięcznego programu szkolenia bojowego opracowanego przez Sztab Generalny Armii Radzieckiej w 1943 r.¹⁴, podczas gdy 1, 2 i 3 dywizje piechoty formowane w Sielcach w ZSRR szkoliły się wg trzymiesięcznego programu radzieckich dywizji piechoty zatwierdzonego przez Państwowy Komitet Obrony ZSRR¹⁵.

Program z 1943 r. zakładał wyszkolenie dywizji piechoty w ciągu 504 godzin efektywnych. Zakładał również, że żołnierze wcieleni do jednostek dywizji przeszli już przeszkolenie pojedynczego strzelca przy terenowych władzach wojskowych i w pułkach zapasowych i że w związku z tym należy położyć główny nacisk na wyszkolenie pododdziałów i oddziałów. I taka była stała praktyka w wojskach radzieckich. Tymczasem, żołnierze formowanych jednostek Wojska Polskiego, w swej ogromnej masie byli zupełnie "surowi", młodzi i niedoświadczeni. Automatyczne więc przenoszenie wzorów radzieckich na grunt szkoleniowy naszego wojska nie było najlepszym rozwiązaniem w warunkach, gdy należało z 504 godzin wydzielić ich część na wyszkolenie pojedynczego szeregowca przy jednoczesnym formowaniu jednostek.

Po przeprowadzonej analizie programu postanowiono przeznaczyć na wyszkolenie¹⁶:

- | | | |
|--------------------------|----------|------------|
| - pojedynczego żołnierza | 11 godz. | / 5 zajęć/ |
| - zespołu żołnierzy | 11 " | / 5 zajęć/ |

- drużyny	18 godz.	/ 8 zajęć/
- plutonu	16 "	/ 4 zajęcia/
- kompanii	50 "	/10 zajęć/
- batalionu	56 "	/10 zajęć/
- pułku	96 "	/ 9 zajęć/
- dywizji	48 "	/ 3 zajęcia/.

Z ogólnego czasu na szkolenie taktyczne przeznaczono 306 godzin, na szkolenie strzeleckie 100 godzin, na inne przedmioty ogólnowojskowe 74 godziny. Na szkolenie polityczno-wychowawcze 24 godziny. Na szkolenie bojowe więc przeznaczono 480 godzin, tj. 94,1 ogólnego czasu.

W dywizjach obowiązywał dwunastogodzinny dzień pracy, przy następującym porządku dnia:

- pobudka	-	6.00	
- śniadanie	-	7.30	
- 6 godzin zajęć	-	7.30	- 13.30
- obiad	-	13.30	- 14.30
- 6 godzin zajęć	-	14.30	- 20.30
- kolacja	-	20.30	- 21.00
- praca kulturalno-oświatowa	-	21.00	- 21.45
- capstrzyk	-	21.50	
- sen - 8 godzin	-	22.00	- 6.00

W praktyce okazało się, że taki porządek dnia był zbyt męczący. Nie było też wyznaczonego czasu na czyszczenie broni i sprzętu bojowego, co doprowadziło do zaniedbań w tej dziedzinie. Wprowadzono dlatego korektę do porządku dnia polegającą na następujących zmianach: do godziny 14.30 bez zmian.

Obowiązkowy sen 14.30 - 15.30. 5,5 godziny zajęć od 15.30 do 21.00. Czyszczenie broni od 21.00 do 21.30. Kolacja od 21.30 do 22.00. Praca kulturalno-oświatowa od 22.00 do 22.45. Apel i odśpiewanie roty od 22.45 do 23.00. Capstrzyk 23.00.

Należy pamiętać, że w całym Wojsku Polskim od 4 września 1944 r. obowiązywał czas moskiewski, różniący się od środkowoeuropejskiego o dwie godziny.

Każdą chwilę spożytkowywano na szkolenie. Wszelkie przemarsze na ćwiczenia i z ćwiczeń wykorzystywano na doskonalenie opłot, opppanc, opchem. W czasie wszystkich zajęć szkolono jednocześnie strzelców i dowódców, gdyż dywizje przystąpiły do intensywnego szkolenia z jednoczesnym ich uzupełnianiem w stan osobowy. Cierpieły one na brak podstawowych pomocy szkoleniowych. Brak było regulaminów i instrukcji Armii Radzieckiej /nawet w języku rosyjskim/. Nie było tłumaczy do ich przetłumaczenia i środków do powielenia chociażby ważniejszych wyjątków. Polacy słabo znali język rosyjski, zaś oficerowie radzieccy język polski. Do tego dochodziły trudności materiałowe - zupełny brak papieru, maszyn do pisania, ołówków kolorowych i linijek sztabowych. Słowem wszystkiego, co jest potrzebne do pracy i składa się na ogólne pojęcie kultury sztabowej. Do tego dochodziła jeszcze, zdarzająca się często, niewłaściwa interpretacja rozkazów szkoleniowych wynikająca z niedostatecznej znajomości języka.

Głównym zadaniem dywizji w tym czasie była realizacja programów szkoleniowych bez względu na pogodę, braki kadrowe, pomocy szkoleniowych a nawet brak obuwia u żołnierzy, czy też braki mundurowe.

W nowoformowanych dywizjach występował katastrofalny brak podoficerów. Ponieważ nie można było ich otrzymać z jednostek zapasowych, przystąpiono do ich szkolenia w ramach własnych dywizji, poprzez maksymalne zwiększenie stanów osobowych batalionów szkolnych. W jednostkach specjalnych dywizji, takich jak pułk artylerii lekkiej, batalion saperów, batalion łączności, szkolono specjalistów dla siebie i jednostek dywizyjnych. Ze względu na ograniczony czas oraz brak odpowiedniej bazy szkoleniowej, a także brak instruktorów, pododdziały specjalne w pułkach szkoliły się następująco: obsługi ckm kompanii strzeleckich w batalionowych kompaniach ckm, plutony obsługi dział ppanc 45 mm batalionów w pułkowej baterii 45 mm dział ppanc, obsługi moździerzy 82 mm w bateriach 120 mm moździerzy pułkowych. Z drużyn moździerzy 50 mm tworzone grupy specjalne na szczeblu batalionów itp. Bardzo dużym utrudnieniem był brak koni dla potrzeb szkolenia. Żołnierze pułków piechoty musieli sami przenosić sprzęt, przetaczać działka ppanc i moździerze 120mm. W pułkach artylerii obsługi dział musiały same przetaczać lub linami ciągnąć armaty i haubice.

Należało przerobić w krótkim czasie cały program, od wyszkolenia pojedynczego szeregowca do zgrywania pododdzia-

łów, oddziałów w dywizji oraz nauki zasad współdziałania wszystkich jednostek dywizji w natarciu i w obronie.

W czasie szkolenia zwracano baczna uwagę na naukę współdziałania piechoty z artylerią, czołgami, lotnictwem i innymi rodzajami wojsk. Żołnierze mieli uzyskać podstawowe informacje o sposobach zachowania się w czasie walki i prowadzenia jej szczególnie w transzejach i rowach łączących, a także w czasie rozpoznawania nieprzyjaciela. Pojedynczego strzelca szkolono metodą musztry bojowej, a drużynę metodą ćwiczeń z wojskami. W skład tematyki szkolenia taktycznego wchodziły między innymi:

- w plutonie: a/ atak na gniazdo oporu nieprzyjaciela na przednim skraju jego obrony;
b/ pluton w obronie;
- w kompanii: a/ atak wzmocnionej kompanii na przedni skraj obrony nieprzyjaciela;
b/ działanie kompanii w głębi obrony;
c/ atak na osiedle w lesie;
d/ kompania strzelecka w obronie;
e/ obrona osiedla;
f/ obrona w lesie.

Wszystkie tematy miały być przerobione metodą taktycznych ćwiczeń dwustronnych oraz w dzień i w nocy.

W batalionie przeznaczono czas na:

- a/ marsz;
- b/ bój spotkaniowy batalionu działającego w awangardzie pułku;

- c/ atak batalionu i walkę w głębi obrony nieprzyjaciela;
- d/ obronę batalionu;
- e/ obronę osiedla;
- f/ wycofanie batalionu z walki.

Temat "obrona batalionu" był przerabiany przy wzmocnieniu batalionu artylerią.

Na szczeblu pułku przerabiano:

- a/ natarcie i walkę w głębi obrony;
- b/ natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej;
- c/ bój spotkaniowy pułku ze zmotoryzowaną piechotą nieprzyjaciela wspartą czołgami;
- d/ pułk w obronie;
- e/ walka pułku w celu wyjścia z okrążenia.

Przy realizacji tematów pułk miał współdziałać z czołgami i artylerią. Tematy miały być przerabiane jako ćwiczenia dwustronne. Nieprzyjaciela pozorowano tylko w ćwiczeniach jednostronnych¹⁷.

Podsumowaniem szkolenia i sprawdzianem gotowości bojowej miały być ćwiczenia dywizyjne o tematyce:

- a/ marsz dzienny oraz zbliżanie się i rozwinięcie do walki dywizji piechoty;
- b/ marsz nocny i natarcie dywizji piechoty;
- c/ natarcie dywizji piechoty wzmocnionej artylerią, czołgami i lotnictwem na głównym kierunku;
- d/ likwidacja przeciwuderzenia.

To ostatnie ćwiczenie miało trwać dwie doby.

Przy ocenie półtoramiesięcznego programu nasuwa się uwaga, że za mało czasu poświęcono na wyszkolenie pojedynczego szeregowca /11 godz./, zespołu żołnierzy /11 godz./ i drużyny /18 godz./.

W szkoleniu pododdziałów i oddziałów słusznie główną uwagę zwrócono na taktykę, która w radzieckich programach miała wyraźny priorytet w stosunku do innych dziedzin wiedzy wojskowej, a w niej na działania zaczepne. One bowiem dominować miały w praktyce bojowej. Tym niemniej, zwracanie mniejszej uwagi na zagadnienia obrony miało niewątpliwie ujemny wpływ na tego rodzaju działania, np. w obronie przyczółka magnuszewskiego i nad Wisłą w 1944 r., a także w operacji łużyckiej /choćby związki taktyczne armii uczono w niezbędnym zakresie budowy rubieży obronnych/.

W szkoleniu ogniowym zakładano poznanie przez żołnierzy uzbrojenia będącego na wyposażeniu pododdziału, nauczaniu obserwacji pola walki, wykrywaniu celów i określaniu odległości, zajmowania różnych postaw strzeleckich oraz przerobieniu z dowódcami drużyn, plutonów i kompanii zagadnień związanych z kierowaniem ogniem.

Zajęcia polityczne prowadzono dwa razy w tygodniu po dwie godziny, a ponadto codziennie wieczorem 15 minut przeznaczano na prasówkę, gawędę lub informację polityczną.

Szkolenie bojowe prowadzono na wszystkich szczeblach dowodzenia równocześnie tzw. metodą kompleksową. Było to jednoczesne szkolenie oficerów, podoficerów i szeregowców. Dodatkowo jeden raz w tygodniu organizowane były zajęcia doskonalące dla oficerów i podoficerów.

Największe kłopoty z organizacją szkolenia występowały w jednostkach i pododdziałach tyłowych. Było to zrozumiałe. Służby tyłowe były nastawione na ciągłe, w trudnych ówczesnych warunkach organizowanie zaopatrzenia swych jednostek. Zresztą realizacja zaopatrzenia była praktycznym szkoleniem tychże służb.

W czasie zajęć z kadrą dużą uwagę zwracano na naukę tajnego dowodzenia.

Przystąpiono do zgrywania oddziałów i związków taktycznych, ze zwróceniem szczególnej uwagi na współdziałanie rodzajów wojsk i służb.

Podczas ćwiczeń wzmocniano:

- drużynę: ckm, rusznicą ppanc, działem;
- pluton piechoty: plutonem ckm, plutonem - kompanią moździerzy, plutonem rusznic ppanc, plutonem - baterią artylerii;
- kompanię piechoty: kompanią ckm, kompanią moździerzy 82 mm, plutonem - kompanią rusznic ppanc, plutonem dział 45 mm, baterią artylerii;
- batalion piechoty: baterią moździerzy 120 mm, baterią - dywizjonem artylerii, kompanią czołgów i kompanią saperów;
- pułk piechoty: pułkiem artylerii, kompanią czołgów i oddziałami specjalnymi.

Jak widać, podczas ćwiczeń przydzielano jednostkom maksymalną ilość środków wzmocnienia. Robiono to celowo. Chodziło bowiem o naukę nawiązywania i systematycznego od-

tworzenia na polu walki współdziałania pomiędzy rodzajami wojsk, gdyż bez powyższego zwycięstwo może być drogo okupione, albo też zupełnie niemożliwe do osiągnięcia. Po zrealizowaniu większości zadań programowych, przeprowadzone kontrole ujawniły liczne niedociągnięcia i słabo opanowane tematy, co zmusiło do rozważenia kwestii ich doskonalenia.

Opracowano więc dodatkowy program, który przedstawiają poniższe tabele:¹⁸

Tabela 23.

a/ pojedynczy strzelec i drużyna:

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość zajęć	Ilość godzin
1.	<u>Szkolenie pojedynczego strzelca</u> /powtórzenie/ a/ obowiązki pojedynczego strzelca w natarciu; b/ walka pojedynczego strzelca z czołgami i bronią maszynową nieprzyjaciela.	1 1	2 2
2.	<u>Para strzelców</u> a/ służba czujek /w dzień i w nocy/; b/ służba szperaczy.	2 1	4 2
3.	<u>Drużyna strzelecka</u> a/ szturm na punkt oporu nieprzyjaciela na przednim skraju i walka wewnątrz obrony nieprzyjaciela; b/ drużyna strzelecka w obronie; c/ służba drużyny na placówce /nocne/; d/ drużyna strzelecka jako patrol rozpoznawczy.	1 1 1 1	3 4 4 4

Uwaga: We wszystkich tabelach tematy podano z zachowaniem terminologii występujących w ówczesnych dokumentach. Ponadto 32 godziny przeznaczono na trzelanie pojedyncze i 12 godzin na strzelanie zespołowe drużyn.

Tabela 24.

b/ pluton, kompania i batalion:

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość zajęć	Ilość godzin
1.	<u>Pluton piechoty</u> a/ natarcie i szturm wzmocnionego plutonu na punkt oporu nieprzyjaciela na przednim skraju i walka w głębi obrony; b/ wzmocniony pluton w obronie.	1 1	4 4
2.	<u>Kompania piechoty</u> a/ natarcie i szturm wzmocnionej kompanii piechoty w lesie; b/ szturm wzmocnionej kompanii piechoty na umocniony punkt oporu w mieście /natarcie na wieś/.	1 1	5 5
3.	<u>Batalion piechoty</u> a/ wzmocniony batalion piechoty w natarciu i przełamaniu obrony stałej nieprzyjaciela.	1	8

W powyższym programie przeznaczono też 16 godzin na strzelania pojedyncze i 5 godzin na strzelania zespołowe /pluton piechoty wzmocniony bronią maszynową/.

Podsumowaniem realizacji dodatkowego programu miały być ćwiczenia pułkowe i dywizyjne na tematy:

- a/ szturm wzmacnionego artylerią i czołgami pułku piechoty na nieprzyjaciela w obronie stałej;
- b/ pułk piechoty w obronie;
- c/ wzmacniona dywizja piechoty w natarciu.

We wszystkich ćwiczeniach oddziałów i pododdziałów do plutonu włącznie należało zwracać główną uwagę na współdziałanie z poszczególnymi rodzajami wojsk przydzielonymi oddziałom i pododdziałom piechoty. W dywizjach przeprowadzono również kondycyjne treningi marszowe na odległość 40 km.

Równocześnie ze szkoleniem wojsk prowadzono doskonalenie oficerów i sztabów wg poniższego planu:

Tabela 25.

Plan doskonalenia oficerów.

Lp.	Wyszczególnienie	Ilość godzin	Prowadzący	Metoda
1	2	3	4	5
1.	<u>Ćwiczenie dców pułków</u> /dowódcy pułków i szefowie sztabów/:			
	a/ marsz zbliżania wzmacnionego pułku z dojściem na podstawę wyjściową do natarcia pod działaniem lotnictwa npla;	8	dca DP	ćwiczenia aplikacyjne na mapach
	b/ natarcie wzmacnionego pułku na silnie umocnionego npla w obronie stałej;	8		
	c/ wzmacniony pułk piechoty w boju pościgowym.	8		

1	2	3	4	5
2.	<p><u>Cwiczenie dców batalionów piechoty /dowódcy bp i szefowie sztabów/:</u></p> <p>a/ marsz zbliżania wzmocnionego bp z dojściem na podstawę wyjściową do natarcia pod działaniem lotnictwa npla;</p> <p>b/ natarcie wzmocnionego bp na silnie umocnionego npla w obronie stałej;</p> <p>c/ wzmocniony bp w boju pościgowym.</p>	8 8 8	dca pp	ćwiczenie na mapach w terenie
3.	<p><u>Cwiczenie dców kompanii piechoty:</u></p> <p>a/ wzmocniona kp w straży przedniej;</p> <p>b/ wzmocniona kp w szturmie na silnie umocnionego npla;</p> <p>c/ wzmocniona kp w natarciu i szturmie w lesie.</p>	8 6 6	"	"
4.	<p><u>Cwiczenie dców plutonów piechoty:</u></p> <p>a/ wzmocniony pl.p. w straży przedniej;</p> <p>b/ wzmocniony pl.p. w szturmie na umocnionego npla;</p> <p>c/ wzmocniony pl.p. w natarciu i szturmie w lesie.</p>	5 6 6	dca lub szef sztabu pp	ćwiczenie na uczestnikach w terenie
5.	<p><u>Cwiczenie sztabów:</u></p> <p>a/ pp w natarciu na silnie umocnionego npla;</p> <p>b/ wzmocniony pp w boju pościgowym.</p>	6 8	dca DP	w terenie ze środkami łączności

Ponadto prowadzono wykłady dla oficerów o osiągnięciach i doświadczeniach współczesnej wojny, omawiając wybraną operację armii radzieckiej. W ramach szkolenia dowództw dywizji zorganizowano na szczeblu armii cykl wykładów i ćwiczeń. Ponowne kontrole przeprowadzone przez Naczelne Dowództwo WP. w poszczególnych dywizjach wykazały, że w zasadzie są one gotowe do wykonania zadań bojowych¹⁹. Osiągnięcie pełnej gotowości bojowej uzależnione było głównie od uzupełnienia kadry oficerskiej, środków transportowych i zaopatrzenia mundurowego.

Przedstawione programy w zakresie szkolenia wojsk z konieczności zostały omówione ogólnie. Trudno z perspektywy lat dokonać głębszej analizy wartości i celowości takiego czy innego rozkładu godzin, doboru tematów, ćwiczeń itp. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że szkolenie to wiązało się ściśle z przewidywanymi działaniami. Temu właśnie należy przypisać fakt, że gros czasu poświęcono na szkolenie z zakresu działań zaczepnych i wykonywanie marszu, które w końcowym okresie wojny były działaniami typowymi dla naszych wojsk.

Szkolenie wojsk w dywizjach nie zakończyło się w "garnizonach stałej dyslokacji", lecz trwało nadal w trakcie wykonywania marszów, podczas wykonywania zadań ochronnych w Warszawie, Katowicach i innych miastach wyzwalanego kraju oraz w czasie przerw w walce /np. 1 AWP nad Wisłą w końcu 1944 r., po zakończeniu walk na Pomorzu, a przed operacją berlińską/.

Podkreślić tu należy fakt, że gdy dywizje 2 armii WP formowały się i szkoliły, to dywizje 1 armii WP doskonaliły swe rzemiosło wojskowe w praktycznym działaniu i w starciu z wrogiem.

3. Kadra dowódcza.

Problem kadr oficerskich i podoficerskich był przedmiotem szczególnej troski organizatorów jednostek Wojska Polskiego działających na froncie wschodnim. Od początku też, obok pomocy w tym zakresie ze strony dowództwa Armii Radzieckiej, zadbano o kształcenie kadr we własnych ośrodkach szkoleniowych, szkołach i kursach zorganizowanych w ZSRR /przy 1 DP, potem w Riazaniu i na Ukrainie/ oraz - specjalistów - w radzieckich szkołach oficerskich. Był to jeden z podstawowych czynników umożliwiających sformowanie na terenie ZSRR 107 tysięcznej armii, w tym czterech dywizji piechoty /1, 2, 3 i 4 DP/ i dwóch załączków nowych dywizji /5 i 6 DP/. Nowe możliwości pozyskania kadry powstały po wyzwoleniu wschodnich terenów Polski²⁰. Możliwości te w praktyce okazały się nader skromne²¹. Natomiast potrzeby związane z formowaniem nowych jednostek, już w ramach Wojska Polskiego, w tym sześciu - ośmiu dywizji piechoty były przeogromne /potrzeby wojska wynosiły około 30 000 oficerów różnych specjalności/²². Przypomnę, że dla jednej tylko dywizji piechoty potrzeba było około 1 275 oficerów oraz 3 267 podoficerów.

Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego różnymi drogami starało się pokryć te ogromne niedobory kadrowe. Rozkazem

nr 58 z 19 października 1944 r. powołane zostały do życia nowe szkoły oficerskiej: łącznie funkcjonowały 24 szkoły i kursy oficerskie²³.

Niezależnie od systemu szkół oficerskich awansowano wyróżniających się podoficerów na pierwszy stopień oficerski, bez konieczności kończenia szkół czy kursów oficerskich.

Naczelny Dowódca WP w swym rozkazie nr 7 z 17 paździer- nika 1944 r. nakazywał, aby śmielej wysuwać przodujących pod- oficerów na stanowiska dowódców plutonów i kompanii, a następ- nie mianować do stopnia chorążego. Stopień ten mogli nadawać dowódcy armii we własnym zakresie. O wadze, jaką przywiązywa- ło NDWP do tej akcji, może świadczyć fakt, że dowódcy armii musieli dwa razy w miesiącu meldować o wynikach akcji.

Kolejny rozkaz NDWP²⁴, ustalający zasady nadawania stop- ni oficerskich, mówił między innymi, że do stopnia chorążego można mianować:

- podoficerów, którzy w czynnych dywizjach, pułkach, samo- dzielnych batalionach i dywizjonach czynami swoimi na polu walki wykazali umiejętność dowodzenia na stanowisku oficer- skim - w ciągu jednego miesiąca;
- podoficerów na stanowiskach w jednostkach inżynieryjnych, samochodowych, drogowych, łączności, itp. posiadających wyższe, średnie lub niepełne średnie wykształcenie, którzy wykazali umiejętność dowodzenia plutonem - w ciągu trzech miesięcy;
- podoficerów posiadających wyższe lub średnie wykształcenie, którzy wzorowo i umiejętnie wykonywali obowiązki na stano- wiskach oficerskich w sztabach jednostek czynnych armii,

frontu - w ciągu sześciu miesięcy.

Rozwiązania takie były jednak połowiczne. Wyszkoleni w krótkim czasie oficerowie, czy też mianowani do stopni oficerskich podoficerowie mogli w najlepszym wypadku zajmować stanowiska dowódców plutonów i kompanii i to przeważnie piechoty. Tymczasem należało obsadzić wiele stanowisk specjalistycznych oraz wyższych dowództw i sztabów. Mogła to zapewnić tylko wspomniana już pomoc kadrowa Armii Radzieckiej²⁵.

W lipcu 1944 r. 435 oficerów z Armii Radzieckiej zajmowało kierownicze stanowiska w WP. Byli oni w kierowniczych organach Naczelnego Dowództwa WP, sztabach armii, szefami służb i rodzajów wojsk, komendantami szkół i kursów oficerskich, dowódcami dywizji i brygad, zastępcami dowódców i szefami sztabów oraz na innych stanowiskach, gdzie brakowało oficerów polskich²⁶.

Rozbudowa własnego szkolnictwa wojskowego oraz pomoc kadrowa Armii Radzieckiej pozwoliły w końcu 1944 r. uzupełnić braki w kadrze oficerskiej w jednostkach liniowych. Nie rozwiązały jednak wszystkich trudności w tej dziedzinie.

Dodatkowym przedsięwzięciem mającym na celu "wygospodarowanie" pewnej ilości oficerów z istniejących jednostek było nieobsadzanie wprowadzonych do etatów dywizji piechoty stanowisk dwóch zastępców dowódcy dywizji, pułku, batalionu /dywizjonu/, kompanii /baterii/ do spraw liniowych. Odnośny rozkaz nr 76/org. z 30 listopada 1944 r.²⁷ zezwalał na utrzymanie jednego zastępcy dowódcy wymienionych szczebli dowodzenia. W wyniku tego przedsięwzięcia "zaoszczędzono"

w skali każdej dywizji ponad 100 oficerów.

Jak wspomniano, w centrum uwagi NDWP było kształcenie własnej kadry oficerskiej.

Do szkół przyjmowano kandydatów w wieku 18 - 35 lat, zdrowych, z wykształceniem od jednej do czterech klas gimnazjum, w zależności od kursu na jaki mieli być przyjęci.

Zastosowanie powyższych wymagań w praktyce okazało się niemożliwe do spełnienia, szczególnie jeżeli chodzi o cenzus wykształcenia. W tym czasie w wyzwolonej części kraju nie było maturzystów. Od 1939 r. nie istniało szkolnictwo średnie. W czasie okupacji zginęło najwięcej młodzieży z roczników, które ukończyły szkoły bezpośrednio przed wojną. Tajne szkolnictwo średnie nie było w stanie odrobić zaległości. Zresztą młodzież robotniczo-chłopska, która miała stanowić trzon tworzącego się korpusu oficerskiego, w przytłaczającej większości nie miała wymaganego wykształcenia.

Szkoły i kursy oficerskie przygotowywały kadry na pierwsze stanowiska oficerskie w jednostkach liniowych. Program dla tych szkół i kursów opracowany był przez Centrum Wyszkożenia Oficerów²⁸.

Komendant CWO mógł inspekcjonować szkoły armijne. Do czasu opracowania programu przez CWO zajęcia w szkołach odbywały się według programu radzieckiego z dnia 25 czerwca 1943 r. Zasadnicza różnica między programami polegała na tym, że program radziecki przewidywał czas trwania nauki przez cztery miesiące, zaś program CWO przez dwa lub trzy miesiące, w zależności od stopnia wyszkolenia przyjmowanych podchorążych.

W szkołach powinno się wyszkolić i wychować oddanego Polsce, zdyscyplinowanego, wymagającego od siebie i podwładnych, zdecydowanego, stanowczego, pełnego inicjatywy i śmiałego dowódcę plutonu, który:

- umiałby dowodzić plutonem we wszystkich warunkach nowoczesnej walki;
- doskonale znał posiadaną technikę i zasady taktyki swego szczebla dowodzenia;
- doskonale znał i użytkował broń piechoty;
- umiał oddziaływać wychowawczo, oraz należycie szkolić podwładnych;
- był w stanie zastąpić w walce dowódcę kompanii.

Podczas nauki w szkole przerabiano kolejno szczebel drużyny i plutonu oraz organizowano ćwiczenia kompanijne i batalionowe. Rozbicie godzinowe na poszczególne tematy przedstawia tabela 26.

W szkole obowiązywał podchorążego dziesięciogodzinny dzień pracy. Dodatkowo na naukę własną przeznaczano dwie godziny dziennie.

Podczas egzaminów końcowych podchorążowie zdawali:

- wyszkolenie polityczne;
- taktykę, czyli wyszkolenie bojowe;
- wyszkolenie strzeleckie;
- musztrę;
- szkolenie saperskie;
- szkolenie artyleryjskie;
- topografię;
- regulaminy.

Przyswojenie przez podchorążych materiału ujętego w programie wymagało wiele wysiłku, samozaparcia i silnej woli, szczególnie od tych, którzy nie posiadali odpowiedniego wykształcenia ogólnego i przygotowania wojskowego.

Tabela 26.

Podział godzin wg programu CWO²⁹.

Przedmiot	OKRES SZKOLENIA							
	pluton strzelecki		pluton ckm		pluton moździerzy		pluton rgn panc	
	2 mce	3 mce	2 mce	3 mce	2 mce	3 mce	2 mce	3 mce
polit.-wch.	20	30	20	30	20	30	20	30
taktyka	160	250	130	200	130	200	160	250
wyszkolenie strzeleckie	126	213	156	260	156	260	126	213
musztra	35	50	35	50	35	50	35	35
regulaminy	8	10	8	10	8	10	8	10
topografia	35	50	35	50	35	50	35	50
saperskie	20	30	20	30	20	30	20	30
chemiczne	10	13	10	13	10	13	10	13
łączność	10	12	10	12	10	12	10	12
administracja	4	6	4	6	4	6	4	6
artyleria	14	22	14	22	14	22	14	22
broń panc.	12	20	12	20	12	20	12	20
lotnictwo	6	8	6	8	6	8	6	8
sanitarne	4	7	4	7	4	7	4	7
rezerwa	20	23	20	26	20	26	20	23
Razem	484	744	484	744	484	744	484	744

Należy dodać, że przy centralnych i armijnych szkołach oficerskich organizowano specjalne kursy dla oficerów okresu międzywojennego. Celem tych kursów było zapoznanie z nowym radzieckim sprzętem i uzbrojeniem, regulaminami i zasadami walki oraz praktyczne przerobienie podstawowych tematów taktycznych z jednostkami³⁰.

Można stwierdzić, że szkoły oficerskie odegrały ogromną rolę. Podnosiły kwalifikacje zawodowe wychowanków. Kształtowały ich postawę społeczną i moralną. Mimo ciężkich warunków nauki i krótkiego okresu trwania kursów młodzi oficerowie zdobywali w miarę wystarczającą wiedzę wojskową potrzebną im podczas wojny. Pogłębiali tę wiedzę już jako dowódcy liniowi w codziennym szkoleniu podwładnych, a potem podczas długotrwałych marszów na front i w czasie walki. Braki wiedzy fachowej nadrabiali ogromnym zapałem, pracowitością i zaangażowaniem. Te krótkotrwałe kursy i szkoły oficerskie zdecydowały o późniejszych losach wielu ich absolwentów. Zdobyte zaś doświadczenia bojowe pozwoliły na podnoszenie kwalifikacji na różnych kursach doskonalących po wojnie.

Ważnym elementem w kondycji kadry był wiek oficerów. Zorganizowane w Wojsku Polskim szkoły i kursy oficerskie w poważnym stopniu wpłynęły na obniżenie wieku kadry oficerskiej w dywizjach formowanych na terenie kraju. Dowodzą tego zamieszczone niżej dane:

1 DP - oficerów w latach 18 - 20	było 15	=	2,2%;
" " " 21 - 25	" 151	=	22,0%;
" " " 26 - 30	" 191	=	28,0%;

7 DP - oficerów w latach 18 - 20	było 58	=	8,5%;
" " " 21 - 25	" 159	=	23,0%;
" " " 26 - 30	" 154	=	22,2%;
<hr/>			
8 DP - " " " 18 - 20	" 49	=	6,7%;
" " " 21 - 25	" 159	=	21,5%;
" " " 26 - 30	" 176	=	23,0%;
<hr/>			
10 DP - " " " 18 - 20	" 50	=	6,8%;
" " " 21 - 25	" 140	=	19,2%;
" " " 26 - 30	" 182	=	25,0%.

=====

Jak widać z przytoczonych liczb, w 1 DP było tylko 15 oficerów do lat 20, natomiast w dywizjach potem formowanych, a szczególnie już na terenie wyzwolonej Polski i korzystających w poważnym stopniu z absolwentów szkół i kursów oficerskich - oficerów do lat 20 było 3 do 4 razy więcej. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że z chwilą wkroczenia na ziemię polskie z 1 DP wielu starszych wiekiem oficerów odeszło na inne odpowiedzialne stanowiska w wojsku i w cywilu, a na ich miejsce napłynęli do dywizji młodzi oficerowie ze szkół oficerskich, to wiek oficerów we wszystkich polskich dywizjach się wyrównał. Korpus oficerski był młody, a nawet bardzo młody. Oficerowie do lat 30 stanowili około 52% ogółu kadry. Młodzi byli nie tylko oficerowie Polacy, ale też przeważająca część oficerów radzieckich skierowanych na uzupełnienie braków kadrowych w Wojsku Polskim.

Tabela 27 przedstawia narodowość kadry oficerskiej.

Tabela 27.

Narodowość kadry oficerskiej.

Dywizje	Polacy	Rosjanie	Ukraińcy	Białorusini	Żydzi	Inni	Razem
1 DP	$\frac{622}{90,9\%}$	$\frac{27}{3,8\%}$	$\frac{18}{2,6\%}$	$\frac{4}{0,6\%}$	$\frac{15}{2,1\%}$	-	684
7 DP	$\frac{423}{61,0\%}$	$\frac{196}{28,4\%}$	$\frac{46}{6,6\%}$	$\frac{15}{2,2\%}$	$\frac{10}{1,5\%}$	$\frac{2}{0,3\%}$	692
8 DP	$\frac{485}{65,4\%}$	$\frac{215}{29,1\%}$	$\frac{22}{3,0\%}$	$\frac{10}{1,3\%}$	$\frac{7}{0,9\%}$	$\frac{2}{0,3\%}$	741
10 DP	$\frac{514}{70,6\%}$	$\frac{169}{23,2\%}$	$\frac{26}{3,6\%}$	$\frac{14}{1,9\%}$	$\frac{5}{0,7\%}$	-	728

Jak widzimy, najwięcej oficerów Polaków było w 1 DP. W dywizjach formowanych w okresach późniejszych, a szczególnie na terenach polskich, ilość ich maleje kosztem oficerów innych narodowości. Wynika to z burzliwego rozwoju sił zbrojnych przy jednoczesnym braku możliwości kształcenia w dostatecznej ilości własnej kadry, szczególnie kadry specjalistycznej.

Poziom wykształcenia ogólnego kadry w polskich dywizjach piechoty był w zasadzie dobry. Obrazuje to wyraźnie tabela 28.

Wykształcenie kadry oficerskiej.

Dywizje	Wyższe	Wyższe i średnie	Średnie	Niepełne średnie	Podstawowe	Razem
1 DP	$\frac{205}{30,0\%}$	-	$\frac{386}{56,3\%}$	-	$\frac{93}{13,7\%}$	684
7 DP	-	$\frac{256}{37,0\%}$	-	$\frac{292}{42,2\%}$	$\frac{144}{20,8\%}$	692
8 DP	-	$\frac{346}{46,7\%}$	-	$\frac{327}{44,1\%}$	$\frac{68}{9,2\%}$	741
10 DP	-	$\frac{434}{59,6\%}$	-	$\frac{202}{27,7\%}$	$\frac{92}{12,7\%}$	728

Szczególnie korzystnie wypada tu 1 DP, ale z podanych wyżej względów tylko do chwili wkroczenia na ziemię polskie. Wykształcenie niepełne średnie i podstawowe mieli najczęściej oficerowie, którzy kończyli dopiero szkoły oficerskie. Natomiast oficerowie radzieccy posiadali z reguły wykształcenie wyższe lub średnie. Uważam jednak, że dane dotyczące wykształcenia kadry oficerskiej wyciągnięte z archiwaliów są zawyżone, gdyż najczęściej były one brane nie z dokumentów, których kandydaci do szkół nie mieli, a z informacji podawanych ustnie do ewidencji w czasie rejestracji.

Ogólnie biorąc poziom wykształcenia ogólnego kadry oficerskiej w dywizjach był dobry, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę realia formowania się dywizji piechoty Wojska Polskiego w latach 1944/1945.

Oficerowie z wyższym wykształceniem wojskowym w dywizjach stanowili znikomy procent. Najwięcej było oficerów po szkołach i kursach oficerskich /około 50%/, oraz kursach chorążych /około 30%/. W specjalnościach technicznych 100% kadry oficerskiej posiadało wykształcenie wojskowe. Oficerami bez wykształcenia wojskowego najczęściej byli mianowani do stopnia oficerskiego z podoficerów oraz w pionach kwatermistrzowskim i administracyjnym.

Przy analizie stanu osobowego kadry oficerskiej w polskich dywizjach piechoty nasuwa się wniosek ogólny, że gros ich stanowili oficerowie, którzy nigdy przedtem w wojsku nie służyli, a ich doświadczenie wojskowe, to przeważnie kilkumiesięczny pobyt w szkole oficerskiej, czy też kursie chorążych.

Wyraźne uświadomienie sobie tego stanu rzeczy w pełni pozwala ocenić ogrom pracy jaką NDWP, starsi, doświadczeni oficerowie z Armii Radzieckiej oraz młodszy oficerowie włożyli w dzieło formowania i wyszkolenia poszczególnych dywizji piechoty WP. Ileż trzeba było entuzjazmu i oddania sprawie, by podołać tym trudnym i odpowiedzialnym obowiązkom dowódców i wychowawców, równie młodych i niedoświadczonych jak ich podwładni. Na tym tle łatwiej zrozumieć, jak wielkie znaczenie miało doskonalenie oficerów, zarówno w zakresie wiedzy wojskowej, jak i metodyki szkolenia wojsk.

Wiele wysiłku włożyli organizatorzy wojska, w tym także dywizji piechoty w przygotowanie podoficerów i młodszych specjalistów wojskowych.

Zdawano sobie doskonale sprawę z faktu, że to przecież podoficerowie spełniają podstawową rolę w procesie kształtowania indywidualnych umiejętności pojedynczego żołnierza, co decyduje o ostatecznych wynikach szkolenia pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych. Kadre tę można było uzupełnić tylko przez szerokie szkolenie w ramach poszczególnych dywizji i armii. Chodzi tu o tych, których szkolenie nie wymagało zbyt długiego czasu. Kandydaci na podoficerów - specjalistów technicznych wysyłani byli na przeszkolenie do ośrodków szkoleniowych danego rodzaju wojsk czy też służb w Związku Radzieckim, lub przydzielani do Wojska Polskiego z Armii Radzieckiej. Ażeby rozwiązać ten problem, we wszystkich dywizjach piechoty zorganizowano bataliony szkolne, zaś w pułkach pułkowe szkoły podoficerskie w składzie dwóch kompanii. Zorganizowano też szkoły specjalistyczne pod nadzorem dowódców i szefów rodzajów wojsk i służb armii.

Zwracano uwagę, by do szkół podoficerskich kierowano żołnierzy o dużych wartościach moralnych, umiejących czytać i pisać. Bardzo duże wymagania stawiano przed kadrami szkół podoficerskich.

Jeszcze większy problem do rozwiązania stanowili podoficerowie o profilu polityczno-wychowawczym. Program dla nich początkowo opracowywały wydziały polityczne armii. Od początku 1945 r. zostały one ujednoczone zarządzeniem GZP - WP. Zgodnie z tym zarządzeniem wszystkie kursy dla tego profilu podoficerów miały trwać około trzech tygodni.

Oddzielnie były organizowane kursy dla podoficerów armii okresu międzywojennego oraz pochodzących z byłych oddziałów partyzanckich. Wynikało to, tak jak i w przypadku oficerów, z konieczności zapoznania ich z nowoczesnym uzbrojeniem radzieckim oraz regulaminami i instrukcjami Armii Radzieckiej, traktującymi o zasadach taktyki, tak różnej od stosowanej w przedwrześniowym Wojsku Polskim, a już całkiem różnej od stosowanej w oddziałach partyzanckich.

Reasumując należy stwierdzić, że podoficerowie, którzy przybywali do jednostek, najczęściej nie posiadali żadnej praktyki wojskowej i bojowej. Przychodzili na swe pierwsze wojskowe stanowiska służbowe. Mało było takich, którzy do formowanych jednostek przybywali z 1 DP lub oddziałów partyzanckich.

W czasie szkolenia podwładnych jak i też działań dofrontowych i wojennych nabierali koniecznego doświadczenia i stawali się prawdziwymi pomocnikami oficerów. Wielu z nich po mianowaniu na stopnie oficerskie, zasiliło ich kadry.

PRZYPISY DO III ROZDZIAŁU

1. Jadziak E. - Wysięk zbrojny LWP oraz jego udział w wyzwoleniu kraju, materiały niepublikowane - maszynopis.
2. Tamże.
3. Jadziak E. - Problemy sztuki operacyjnej w działaniach LWP w 1945 r., Myśl Wojskowa nr 7/64, s. 58 - 59.
4. Jadziak E. - Doświadczenia LWP w zakresie sztuki operacyjnej w działaniach 1944 - 1945 r., ASG WP, 1967, s. 213.
5. CAW, 5052/61/63 - Instrukcja ZPP w sprawie rekrutacji do WP, s. 18 - 19.
6. Odpowiednik polskich Wojskowych Komend Uzupełnień.
7. Relacja ustna płka mgra inż. Jana Michalaka.
8. Sobczak K. - Lenino - Warszawa - Berlin, MON, 1978, s. 61.
9. Tamże, s. 75, zmodernizowana.
10. Tamże, s. 75.
11. Tamże, s. 78.
12. Tamże, s. 78.
13. Kaczmarek K. - op.cit. s. 83.
14. Tamże, s. 88.
15. Sobczak K. op.cit. s. 80.
16. Stępniewski T. op.cit. s. 93.
17. Załącznik do rozkazu szkoleniowego nr 1 z dnia 11.11.1944 r. dowódcy 2 armii WP, CAW, III - 5/134, s. 4.
18. Stępniewski T. op.cit. s. 105.
19. CAW, SG, t. 526, s. 4, 17, 56, 62.

20. Zgodnie z dekretem PKWN do służby wojskowej powołano oficerów zawodowych, rezerwy a nawet w stanie spoczynku, jak też oficerów tajnych organizacji wojskowych bez względu na ich przynależność organizacyjną w czasie okupacji. Ustalono bardzo wysoką granicę wieku: dla oficerów zawodowych - 60 lat, pozostałych początkowo 50 lat, a na podstawie dekretu z dnia 30 października 1944 r. do 55 l.
21. CAW, SG, t. 465, s. 156 - Do końca 1944 r. zarejestrowano w RKU 6 252 oficerów, z której to liczby zmobilizowano 4 684.
22. Rawski T. - Ludowe Wojsko Polskie w latach 1943 - 1944, WPH nr 1/56, s. 156.
23. Pod koniec 1944 r. w Wojsku Polskim była wyższa szkoła oficerska oraz 24 szkoły i kursy oficerskie dla wszystkich rodzajów wojsk i służb.
24. CAW, SG, t. 394, s. 9.
25. Warunki pełnienia służby wojskowej oficerów i generałów Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim regulował rozkaz NDWP nr 41 z dnia 15 stycznia 1945 r., który mówił, że generałowie i oficerowie Armii Radzieckiej pełniący służbę w WP są do niego czasowo odkomenderowani. Zarówno podczas wykonywania zadań bojowych, jak i w pełnieniu służby wewnętrznej podlegają dowództwu WP, a w razie naruszenia dyscypliny wojskowej, ponoszą odpowiedzialność zgodnie z przepisami WP. Pełniąc służbę w WP oficerowie i generałowie AR jako obywatele ZSRR zwolnieni są od obowiązku składania przysięgi przewidzianej w WP. Ewentualne przestępstwa miały być rozpatrywane jako naruszenie przysięgi składanej w AR. W wypadku popełnienia przestępstwa, za które nie groził najwyższy wymiar kary, podlegali oni polskiemu sądom wojskowym. Sprawy kwalifikujące się do najwyższego wymiaru kary miały być przekazywane sądom AR. Jeżeli chodzi o ubiór i oznaki stopni wojskowych to ustalono, że decyduje o tym znajomość języka polskiego.

Oficerowie władający językiem polskim nosili mundury i oznaki stopni polskie, zaś nie znający języka polskiego - radzieckie. Awanse do stopnia podpułkownika włącznie leżały w kompetencji polskich władz wojskowych. Przy nadawaniu wyższych stopni konieczna była zgoda Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR. Generałowie i oficerowie nie odpowiadający warunkom służby w WP mieli być odsyłani do dyspozycji Głównego Zarządu Kadr AR.

26. Błagowieszczanski I. op.cit. s. 217.

27. WIH, IV/51/36, poz. 6.

28. Stępniewski T. op.cit. s. 81.

29. CAW, Szkoła oficerska 2 AWP, t. 1.

30. CAW, IIII-413/22, s. 147 - Wytyczne dowódcy CWO WP do przeszkolenia oficerów byłej armii polskiej.

R O Z D Z I A Ł I V.

DYWIZJA PIECHOTY 1 I 2 ARMII WP W DZIAŁANIACH BOJOWYCH.

Po powstaniu w drugiej połowie XVIII w. dywizji piechoty jako jednostki organizacyjnej wojska, rozpoczęto prace nad zasadami jej działania. Początkowo dywizje piechoty stosowały w działaniach bojowych taktykę kolumnowo-tyralierską /załącznik 20/. Ugrupowanie takie umożliwiało prowadzenie walki w każdym terenie oraz uszykowanie wojsk w sposób jak najbardziej korzystny, zapewniający - w połączeniu z działaniami rozsypanych strzelców - hamowanie impetu uderzeń nieprzyjaciela i kruszenie linii jego obrony, a własnym wojskom ochronę od nadmiernych strat ponoszonych w szyku linearnym. Po ograniczeniu liczby piechoty, prowadzącej walkę w szykach tyraliery, podstawowa masa piechurów była używana do uderzeń w kolumnach. Kolumny te miały front szerokości szyku dwóch kompanii postępujących obok siebie. Front kolumny batalionu liczył wówczas /przy szyku trzy szeregowym/ 86 żołnierzy, zaś głębokość 9 szeregów, za którymi postępowały szeregi dalszych batalionów. Dywizje nacierały obok siebie, mając głębokość 108 lub 144 szeregów¹. Niekiedy szykowano kolumnę dywizyjną z batalionów rozwiniętych w szereg, co przy odległościach pomiędzy batalionami w głąb - 20 kroków - dawało głębokość kolumny około 240 kroków; a masa dywizji tworzyła szeroki, lecz znacznie płytszy czworobok. Często stosowano kolumny większe niż batalionowe, np. pułkowe i dywizyjne oraz mniejsze, np. kompanijne /po raz pierwszy w bitwie nad Almą

20.IX.1854 r./.

W drugiej połowie XIX w. w wyniku ciągłego rozwoju i doskonalenia techniki bojowej zwiększającej siłę rażenia, zastosowano nową taktyczną formę natarcia piechoty, a mianowicie: pokonanie terenu pod ogniem przeciwnika, posuwając się do przodu skokami w szyku tyraliery, wykorzystując właściwości maskownicze terenu². W tym też okresie zarysowało się nowe zjawisko w natarciu. Była to tak zwana "ucieczka do przodu", polegająca na tym, że piechota pruska chcąc jak najkrócej przebywać w strefie ognia nieprzyjaciela, a jednocześnie rażić go ogniem własnej broni /mniejszy zasięg pruskich karabinów "Dreysego" od francuskich "Chassepotów"/, biegła w kierunku nieprzyjaciela.

Dywizje piechoty coraz częściej wykonują uderzenia kombinowane, tj. od czoła i ze skrzydeł oraz natarcie na okrążenie. Natarcie dywizji zaczyna cechować duża aktywność i elastyczność w działaniu oraz większa różnorodność form taktycznych. Zarysowuje się dążność do jednoczesnego wykorzystania w natarciu ognia artylerii w połączeniu z silnym ogniem krzyżowym broni piechoty³.

W obronie dywizje piechoty początkowo stosowały czworoboki, najczęściej o ścianach głębokości sześciu szeregów, niekiedy płytszych - trzyszeregowych, tzw. egipskich. Jednak w miarę rozwoju i doskonalenia broni palnej, zmieniała się również i taktyka obrony. W wojnie krymskiej, podczas obrony Sewastopola /pierwsza w historii wojna pozycyjna prowadzona na tak wielką skalę/, piechota uzbrojona w gorsze, gładkolufowe karabiny zmuszona była do okopywania się. Pojawił się

tam po raz pierwszy okop strzelecki, którego twórcą był rosyjski generał Todtleben⁴. W bitwie pod Borodino Rosjanie dowiedli jak wielkie znaczenie ma odpowiednie ugrupowanie posiadanych sił, czyli głębokie z odwodem, zabezpieczenie skrzydeł oraz wykorzystanie terenu do rozbudowy pozycji obronnych, co zmusiło Napoleona do uderzenia czołowego i uniemożliwiło wykonanie manewru oskrzydającego.

Z wojen prowadzonych do końca XIX w. wyciągnięto podstawowy wniosek, iż działania dywizji powinna cechować duża aktywność, a ponadto uznano, że należy: ściśle łączyć ogień artylerii z ogniem krzyżowym piechoty, maksymalnie wykorzystywać właściwości maskownicze terenu, wyposażyć piechotę w sprzęt saperski, wykorzystywać w walce nowe zdobycze techniki, np. telegraf i łączność przewodową, ostatecznie zaniechać zwartych ugrupowań dywizji na rzecz szyku tyraliery, w zamian dawnego równania wyznaczać kierunki, co zwiększa ruchliwość piechoty, wprowadzić zasadę prymatu inicjatywy jako podstawowej idei dowodzenia, przy czym wyższy dowódca winien określać cel walki, zaś niższy sposób jej realizacji⁵.

W oparciu m.in. o wymienione wyżej wnioski, wojska głównych mocarstw Europy przystąpiły do I wojny światowej. Zgodnie z opracowanymi w 1912 r. regulaminami, zasady taktyki piechoty przeniknięte były duchem zaczepnym. Obronę według ówczesnych regulaminów, dopuszczano tylko w wyjątkowych wypadkach. W niektórych armiach /francuskiej/, obronę lekceważono do tego stopnia, że unikano nawet samego słowa "obrona"⁶.

W kampanii 1914 r. dywizje piechoty nacierały na froncie od 4 do 12 km, pozostawiając część swych sił w odwodzie,

którym wyznaczano w walce bierną rolę /zwykle uzupełniano nimi straty rzutu bojowego/.

Wzrosła ogromnie w walce rola ognia, zwłaszcza ognia karabinów maszynowych, co zmusiło piechotę do zaniechania nacierania gęstymi tyralierami.

W obronie, która wbrew oczekiwaniom wszystkich walczących armii stała się dominującym rodzajem działań, już pierwsze walki wykazały konieczność stosowania na szeroką skalę samookopywania się w celu ochrony przed ogniem broni ręcznej, a szczególnie szeroko stosowanej broni maszynowej. Pod wpływem nowych środków walki zmieniły się poglądy na urządzenie pozycji obronnej /załącznik 21/.

Według niemieckiej instrukcji wydanej w końcu września 1914 r. pozycję obrony należało budować w postaci trzech linii wąskich transzei, oddalonych od siebie o 100 - 150 m, z trawersami i rowami łączącymi. Dodatkowo pozycje te osłaniano zaporami z drutu kolczastego i innymi zaporami inżynieryjnymi. Pierwsza linia transzei była główną linią obrony i stanowiła o jej trwałości. Wymagano utrzymania jej za wszelką cenę. Następne były przeznaczone do rozmieszczenia odwodów i wspierania swym ogniem pierwszej linii.

W kampanii 1915 r. zmniejszył się pas natarcia dywizji do 1,5 km, wzrosła natomiast głębokość jej ugrupowania bojowego. Stosowano głównie ugrupowanie falami tyralier /załącznik 22/. Uszykowane w głąb, jedna za drugą, utrudniały wykorzystanie karabinów maszynowych i moździerzy. W obronie powstaje nowa struktura inżynieryjnej rozbudowy, składająca się z kilku urzutowanych w głąb pozycji obrony /załącznik 23/

Następuje połączenie pozycji polowych z długotrwałymi urządzeniami obronnymi - prototyp rejonu umocnionego /twierdza Ossowiec, Verdun/. W maju 1915 r. w bitwie pod Gorlicami piechota rosyjska zastosowała grupową taktykę walki obronnej, polegającą na tym, że obsługi karabinów maszynowych, żołnierze z granatnikami oraz grupy strzelców, ściśle współdziałając ze sobą, zajmowały leje powstałe po wybuchu ciężkich pocisków i ogniem swoim powstrzymywały natarcie przeciwnika. Główny wysiłek obrony przeniesiony został z przedniego skraju w głąb.

Poważne zmiany w strukturze obrony, a szczególnie wzrost jej głębokości i trwałości doprowadziły do zasadniczych przeobrażeń w taktyce natarcia dywizji piechoty. Konieczność przełamania ciągłego, silnie umocnionego frontu obrony pozycyjnej zmusił nacierające wojska do zmiany dotychczasowych sposobów prowadzenia działań zaczepnych.

W kampanii 1916 r. w natarciu miejsce pierwszej fali tyralier zajęły grupy szturmowe⁷, które torowały drogę postępującym w głąb tyralierom. Pas natarcia dywizji piechoty w tym okresie wynosił około 2,5 km. Od lata 1916 r. artylerii wyznaczano główną rolę w walce. Piechota atakowała poszczególne rubieże po uprzednim długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim. Określano to terminem "natarcia metodycznego"⁸.

Jednak ten sposób natarcia nie mógł przynieść rozstrzygających wyników, ponieważ ograniczał rolę piechoty i sprowadzał jej działania do "dreptania" w miejscu.

W obronie w tym czasie nastąpiły zasadnicze zmiany. Pas obrony dywizji składał się z wielu pozycji rozbudowanych

w głąb /załącznik 24/. Szeroko stosowano inżynierską rozbudowę terenu, wznosząc nawet żelbetonowe budowle obronne - elementy fortyfikacji stałej.

W kampanii 1917 r. nastąpił dalszy rozwój sztuki wojennej. Był on uwarunkowany zwiększeniem ilości broni maszynowej i artylerii w dywizji piechoty oraz ogólnym rozwojem techniki. Do bezpośredniego wsparcia piechoty zaczęto używać czołgów, najpierw w niewielkiej skali, a potem masowo, jak np. w bitwie pod Cambrai⁹. Do dywizji przydzielano zazwyczaj batalion czołgów /60 wozów/, które następnie przydzielano pułkom i batalionom piechoty. Czołgi posuwały się bezpośrednio za wałem ogniowym - nową formą wsparcia ogniowego dywizji piechoty, wykonując między innymi przejście w zaporach inżynierskich. Liczebny i jakościowy wzrost technicznych środków walki, masowanie dział, czołgów oraz wsparcie lotnicze¹⁰ na wąskich odcinkach frontu doprowadziły do przełamania taktycznej obrony nieprzyjaciela na całą jej głębokość. Nigdy jednak przełamanie taktyczne nie zostało rozwinięte w operacyjne, ponieważ brak było ku temu odpowiednich sił i środków, przede wszystkim szybkich jednostek.

Latem 1917 r. wojska, dążąc do ograniczenia skutków potężnego ognia artylerii, przeszły do obrony rozbudowanej systemem transzei do systemu punktów oporu, lecz w ramach istniejącej liniowej struktury obrony. Zrodziła się i rozwinęła obrona przeciwpancerna, jako oddzielny element obrony. Między innymi rozbudowywano liczne zapory przeciwczołgowe, wyznaczano również artylerię do niszczenia czołgów ogniem na wprost. Na wyposażenie niemieckich dywizji piechoty wprowadzone zo-

stały specjalne działa przeciwpancerne, które rozmieszczano bezpośrednio w sztykach piechoty lub też na z góry przygotowanych stanowiskach ogniowych. Piechota otrzymała karabiny przeciwpancerne /13 mm/, zaś do jednostki ognia piechoty włączono naboje z pociskami przeciwpancernymi. Obrona była zdolna do odparcia nawet zmasowanego ataku czołgów.

W kampanii 1918 r. nastąpił dalszy postęp w doskonaleniu działań dywizji piechoty. W natarciu dywizje piechoty pierwszego rzutu organizowały "grupy artylerii" przeznaczone do zwalczania piechoty nieprzyjaciela. W miejsce pojedynczego wału ogniowego zastosowano podwójny taki wał. Ogień przesuwno skokami, co 100 - 200 m. W każdej dywizji piechoty wydzielano grupę artylerii /nie mniej niż dywizjon/ do zwalczania środków przeciwpancernych nieprzyjaciela. W obronie /załącznik 25/ dywizje piechoty grupowały się zwykle w dwóch rzutach.

Organizowano grupy artylerii do ognia pośredniego i obrony przeciwpancernej. Często organizowano odwody pancerne /przeciwpancerne/. Sprecyzowano zadania dla drugich rzutów, które przeznaczone były przede wszystkim do wykonywania zdecydowanych kontrataków. Rozwiązano też takie problemy, jak:

- organizacja współdziałania pomiędzy poszczególnymi rodzajami wojsk;
- maskowanie;
- organizacja obrony przeciwpancernej, przeciwlotniczej i przeciwchemicznej.

W sumie w toku pierwszej wojny światowej /1914-1918/ zmieniły się sposoby prowadzenia działań bojowych przez dy-

wizję piechoty oraz jej ugrupowanie w walce. Rozwinęła się poważnie taktyka w związku z masowym wprowadzeniem do działań karabinów maszynowych, dział, czołgów, samolotów i innych technicznych środków walki. Nastąpiło gwałtowne zwięźlenie pasów natarcia dywizji przy jednoczesnym wzroście głębokości ugrupowania bojowego. Istotne zmiany zaszły w taktyce obrony dywizji piechoty. Nastąpiło poszerzenie ich odcinków obrony z 3 - 4 km do 6 - 8 km. Bezpośredni wpływ na powyższe miał rozwój techniki wojennej. Główny wysiłek obrony przeniesiony został z przedniego skraju w głąb. Wzrosła rola odwodów. Obrona stała się uporczywa i aktywna, zdolna do skutecznego przeciwstawienia się doskonale wyposażonej piechocie, wspieranej dużą ilością artylerii, czołgów i lotnictwa.

Ogromny rozwój technicznych środków walki doprowadził do szeregu zasadniczych zmian w organizacji wojsk oraz spowodował poważne zmiany w stosunku procentowym poszczególnych ich rodzajów /Tabela 29/.

Tabela 29.

Procentowe zmiany w rodzajach wojsk armii francuskiej¹¹.

Rodzaj wojsk	Stan procentowy	
	1915 rok	1918 rok
Piechota	72 %	44 %
Artyleria	18 %	36 %
Kawaleria	4,6 %	3,5 %
Lotnictwo	0,4 %	10 %
Czołgi	-	2 %
Inne rodzaje wojsk	5 %	4,5 %

Zmiany te najwyraźniej wystąpiły w armii francuskiej. Jak wynika z powyższej tabeli, zasadnicze przesunięcia w stosunku procentowym wojsk dokonane zostały kosztem piechoty. Mimo to nadal pozostała ona głównym rodzajem wojska, przy czym w samej piechocie zaszły bardzo poważne zmiany. Widać to było wyraźnie już w batalionie piechoty. Na początku wojny, mając w swoim składzie cztery kompanie piechoty, uzbrojony był tylko w karabiny. Ciężkie karabiny maszynowe wchodziły organicznie w skład pułków i brygad piechoty, a batalion otrzymywał je w toku walki jedynie jako wsparcie. W czasie trwania wojny do batalionu włączono kompanię ciężkich karabinów maszynowych /12 sztuk/, 48 - 60 ręcznych lub lekkich karabinów maszynowych, pluton moździerzy /4 sztuki/, działo 37 mm oraz pododdziały innych rodzajów wojsk i służb.

Istniejąca na początku wojny czteroczłonowa organizacja kompanii, batalionów, pułków i dywizji została zastąpiona pod koniec wojny organizacją trójczłonową, która z małymi zmianami przyjęła się w większości armii biorących udział w wojnie.

Po zakończeniu I wojny światowej we wszystkich krajach podjęto intensywne studiowanie jej doświadczeń. W krótkim czasie w wielu państwach ukazały się szczegółowe opisy wojny oraz liczne prace poświęcone poszczególnym bitwom i ich problemom. Doświadczenia te legły u podstaw nowych teorii i doktryn wojennych. Znalazło się w nich również miejsce i dla dywizji piechoty, jej roli w działaniach bojowych w warunkach kiedy w strukturze wielu armii pojawiły się dywizje

pancerne i zmotoryzowane. Jak wiemy, mimo tych zmian dywizje piechoty dominowały nadal, jeśli chodzi o ich ilość w strukturach sił zbrojnych, a np. w polskiej armii przedwrześniowej stanowiły podstawową siłę. Zgodnie z ówczesnymi poglądami w Polsce przyjmowano, że dywizja piechoty jest zdolna prowadzić natarcie w pasie 3,5 do 5 km. W latach 1936 - 1939 w skład dywizji piechoty włączono dywizjon artylerii ciężkiej i w związku z tym przyjęto, że szerokość pasa natarcia wynosić będzie 5 do 6 km¹².

W praktyce /na ćwiczeniach/ wynosił on 8 do 10 km. Wynikało to z tzw. konieczności działania na dużych przestrzeniach, bowiem długość granic Polski z Niemcami wynosiła ponad 1 600 km, a ze Związkiem Radzieckim około 1 270 km. W obrobie w okresie międzywojennym dywizja piechoty była przygotowywana do prowadzenia "obrony ruchowej". Miała ona polegać na dozorowaniu lub bronienu określonego odcinka frontu jak najmniejszymi siłami, przy równoczesnym zachowaniu jak największych sił / 1/3 do 1/2 / w odwodzie /załącznik 26/, zaś jej celem miało być załamanie działań zaczepnych nieprzyjaciela i pobicie go¹³. Obronę ruchową zalecano prowadzić wtedy, gdy szerokość strefy obronnej dywizji piechoty była większa od przewidywanych regulaminami norm.

W armii niemieckiej, dysponującej dywizjami pancernymi i zmotoryzowanymi zgrupowanymi w korpusach tychże broni, dywizje piechoty działające na głównych kierunkach uderzeń armii, przy odpowiednim wzmocnieniu artylerią i czołgami, nacierały w ugrupowaniu dwurzutowym w pasach szerokości 3 do

6 km, lub też miały za zadanie umacniać rubieże zajęte przez czołgi i niszczyć resztki rozgromionych przez dywizje pancerne, oddziałów nieprzyjaciela. Wynikało to z niemieckiej doktryny, która zakładała "wojnę błyskawiczną".

W wypadku przejścia do obrony, którą w armii niemieckiej traktowano początkowo jako czasową konieczność, organizowano ją, urzutowując na ogół niezbyt głęboko, opierając na punktach oporu.

Pierwszy okres drugiej wojny światowej, mimo coraz bardziej widocznej supremacji związków pancernych i zmotoryzowanych, potwierdził konieczność utrzymania i rozwijania dywizji piechoty we wszystkich armiach oraz przyniósł sporo doświadczeń w ich wykorzystaniu i to zarówno w natarciu /zwłaszcza w przełamaniu silnej obrony/, jak też, a może przede wszystkim w obronie.

1. Dywizja piechoty w natarciu.

Dywizje piechoty Wojska Polskiego na froncie wschodnim działały wspólnie ze związkami taktycznymi radzieckimi w oparciu o regulamin obowiązujący w Armii Radzieckiej, posługiwały się jej uzbrojeniem i sprzętem. Dlatego, pisząc o działaniach polskiej dywizji piechoty nie sposób pominąć ustaleń w tym zakresie zawartych w regulaminach radzieckich, z których korzystaliśmy.

W Armii Radzieckiej dywizję piechoty uważano za zasadniczy ogólnowojskowy związek taktyczny. Mogła ona działać

w pierwszym rzucie, na głównym lub pomocniczym kierunku, być w drugim rzucie, czy też odwodzie korpusu /armii/.

Na podstawie doświadczeń pierwszej wojny światowej, wojny domowej w ZSRR oraz wojny radziecko-fińskiej ustalono, że dla skutecznego przełamania przygotowanej i zawczasu obsadzonej obrony nieprzyjaciela, na całą jej głębokość taktyczną należy na głównym kierunku stworzyć podwójną lub potrójną przewagę w siłach i środkach obezwładnienia. W związku z tym uważano, " ... że dywizja piechoty może przełamywać obronę nieprzyjaciela w pasie pułku piechoty"¹⁴. Odpowiednio do tego określano szerokość pasa natarcia dywizji. Zgodnie z przedwojennymi regulaminami dywizja piechoty mogła otrzymać pas szerokości 2,5 - 3,5 km działając na głównym kierunku i 5 - 6 km na pomocniczym¹⁵.

W regulaminach wiele uwagi poświęcano wyborowi kierunku głównego uderzenia, co stanowiło podstawę decyzji.

Zadanie bojowe dywizji piechoty dzieliło się zwykle na bliższe i następne. Głębokość tych zadań zależała od głębokości zadania ogólnego i wynosiła w zadaniu bliższym 6 - 8 km, czyli opanowanie całego głównego pasa obrony nieprzyjaciela, a w zadaniu następnym 15 - 20 km, czyli rozwinięcie powodzenia i opanowanie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela /załącznik 27/. Ze względu na to, że dywizje piechoty działały w Armii Radzieckiej zasadniczo w składzie korpusu piechoty, który przeważnie był ugrupowany w jednym rzucie, głębokość zadań dywizji nacierającej na głównym kierunku pokrywała się z głębokością zadań korpusu. Przewidywano i podkreślano przy tym,

że wojska powinny dążyć do opanowania drugiego pasa obrony z marszu.

Jeśli chodzi o organizację obrony, to zgodnie z ustaleniami regulaminowymi, dywizja piechoty miała ją organizować w pasie 6 - 10 km i na głębokość 8 - 10 km.

Działania zaczepne w latach Wielkiej Wojny Narodowej, zwłaszcza od połowy 1943 r. były zasadniczym rodzajem walki wojsk radzieckich i miały na celu całkowite rozgromienie nieprzyjaciela. Była to walka ogólnowojskowa, którą cechował masowy udział wojsk wyposażonych w różnorodne uzbrojenie i bojowy sprzęt techniczny, w tej liczbie w czołgi i działa pancerne, artylerię, moździerze i lotnictwo. Powodzenie osiągało w wyniku wspólnych wysiłków rodzajów wojsk. Działania bojowe rozwijały się na szerokim froncie i na wielką głębokość, miały zdecydowany charakter i szybki przebieg. Natarcie rozpoczynało się zwykle od przełamania przygotowanej obrony nieprzyjaciela. Od jego wyniku w znacznej mierze zależało powodzenie zarówno natarcia, jak i całej operacji.

Ponieważ w początkowym okresie wojny wojska radzieckie przełamywały zwykle niezbyt głęboką, opartą na punktach oporu obronę nieprzyjaciela, w dywizjach radzieckich nie zaznaczało się skupienie głównego wysiłku natarcia na tym czy innym odcinku pasa natarcia, a siły i środki rozdzielano równomiernie, nie określając odcinków przełamania. I mimo, że już od kontrofensywy pod Stalingradem nastąpiły w tym względzie znaczne zmiany, to jednak dopiero od przeciwnatarcia pod Kurskiem, gdy nieprzyjaciel zaczął rozbudowywać obronę opar-

tą na systemie transzei, wskutek czego stawała się ona coraz głębsza i nabierała charakteru pozycyjnego, dla osiągnięcia powodzenia w walce rozpoczęto wyznaczać główny kierunek uderzenia, na których skupiano większość sił i środków, tworząc w ten sposób silne zgrupowania, zdolne do pokonania oporu przeciwnika.

Dywizjom piechoty działającym w składzie tych zgrupowań wyznaczano węższe pasy natarcia, dzięki czemu można było w dogodnych warunkach i w określonych przypadkach uzyskać taki stosunek sił i środków, który stwarzał realne przesłanki powodzenia. Od maja 1944 r. odcinki przełamania wahały się w granicach: dywizji piechoty - 2 - 3 km, zaś pułku piechoty 700 - 1 500 m. W niektórych wypadkach wyznaczano również pasy węższe. Wzrastała również głębokość zadań dywizji, co ilustruje tabela 30.

Tabela 30.

Głębokość zadań dywizji piechoty AR w latach 1941-1945.

Dywizja	Głębokość zadania w km		
	bliższego	następnego	dnia
1	2	3	4
100 DP - natarcie pod Jelnią, wrzesień 1941	4	11	-
Przeciwnatarcie pod Moskwą: 331 DP grudzień 1941	1,7	3,6	-
8 DP gw	1,2	3,8	
365 DP	5	21	

1	2	3	4
Charkowska operacja zaczepna, maj 1942 13 DP 244 DP	4 -	7,5 7	
Front Stalingradzki listopad 1942 422 DP	2	6	11
Kursk sierpień 1943 11 DP gw	2	5	12
Operacja bobrujska czerwiec 1944 37 DP gw	7,5	12	24
Operacja wiślańsko- odrzańska styczeń 1945	6 - 8	14 - 16	do 20

W miarę zdobywania doświadczeń, wprowadzono też istotne zmiany w składzie ugrupowania bojowego wojsk. Przyjęła się praktyka tworzenia w związkach taktycznych i oddziałach organicznych grup artylerii, oddziałów zaporowych, odwodów ogólnowojskowych, przeciwpancernych, a niekiedy i pancernych.

Duże zmiany zaszły w sposobach artyleryjskiego wsparcia piechoty i czołgów w czasie ataku i walki w głębi. Wprowadzono natarcie artyleryjskie. W tym wypadku miano na uwadze konieczność ciągłego wsparcia piechoty i czołgów na całej głębokości obrony nieprzyjaciela, poczynając od momentu ataku.

Zaszło wiele poważnych zmian w użyciu bojowym czołgów. Były one używane masowo, głównie w ugrupowaniu bojowym pierwszego rzutu pułków piechoty, nie odrywając się od niej dalej

niż 200 - 400 m.

W toku wojny zmieniły się też radykalnie na lepsze zasady użycia na polu walki rodzajów wojsk i służb, które zawsze wykonywały zadania na korzyść podstawowego rodzaju wojsk, a takim rodzajem były i są do tej pory dywizje piechoty.

Poważne zmiany następowały też w organizacji i prowadzeniu obrony¹⁶. Na początku wojny dywizje piechoty broniły się w szerokich pasach i dlatego też ich ugrupowanie bojowe jak również ugrupowanie pułków piechoty nie było urzutowane w głąb. Wskutek tego taktyczna głębokość obrony była mała. Gęstości artylerii i czołgów w obronie były nieznaczne, a przeciwdziałanie ogniowe uderzeniu nieprzyjaciela polegało głównie na systemie ognia karabinowego i maszynowego oraz ognia moździerzy. Rozbudowa inżynieryjna opierała się nie na systemie transzei, lecz okopów. Rejony obrony rozmieszczone były na jednej pozycji, co utrudniało manewr siłami i środkami w toku walki, a dowodzenie wojskami było poważnie utrudnione.

Późniejsze zmiany szły w kierunku rozbudowy jej struktury, co znalazło swój wyraz w tworzeniu kilku pozycji w głównym pasie obrony, dla drugich rzutów dywizji i pułków. Udoskonalona została obrona przeciwpancerna, środki do walki z czołgami stosowano już w większych ilościach, pojawiły się punkty przeciwpancerne. Klasycznym przykładem może być obrona zorganizowana na tzw. Łuku Kurskim. Tu wojska przeszły do obrony stosując system transzei. Wzrosła taktyczna gęstość obrony. Zwężyły się pasy obrony związków piechoty na głównych kierunkach, rozpoczęto rozbudowywać dwa pasy obrony.

Narastanie sił i środków w tym okresie wyraźnie pokazuje tabela 31.

Tabela 31.

Narastanie sił i środków na km frontu.

Czas i rejon obrony	Dywizje	bp	dział art. polowej	możliwość /bez 50mm/	dział ppanc	czołgów
Listopad 1941 r. Wołokołamsk	316 DP	0,6	2,0	1,0	3	-
Lipiec 1942 r. na zachód od rzeki Don	181 DP	0,6	6,5	7,5	3,3	2
Październik 1942 r. na płu od Woroneża	121 DP	1,1	7,0	7,0	27	0,3

A jak wyglądało ugrupowanie bojowe poszczególnych dywizji piechoty, ich siły i środki podczas obrony pod Kurskiem pokazuje tabela 32.

Tabela 32.

Charakterystyka ugrupowania bojowego dywizji piechoty w obronie pod Kurskiem / lipiec 1943/.

Związki taktyczne	Ugrupowanie bojowe dywizji i skład jego poszczególnych elementów									
	I rzut	II rzut	odwód ogólny	grupa art. dalekiego działania	grupa art. wsparcia piechoty	oppanc	opanc	czap	punkty ppanc	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
8 DP	2 pp	pp	bsz	pa	pa, ph	ba	-	pl. sap.	8	
15 DP	2 pp	pp	bsz	pa	6 dyonów	sda ppanc	-	"	13	
67 DP gw.	3 pp	-	bp	"	3 dyony	2 ba	pcz	"	4	
52 DP gw.	3 pp	-	bp, bsz	"	5 dyonów	6 ba	2 kcz	"	4	
72 DP gw.	2 pp	pp	bsz	2 da	-	1 ba	-	ksap	4	
81 DP gw.	2 pp	pp	bsz	pa	-	krppanc	pcz	-	4	

Dane z tabeli 31 pokazują, że gęstości taktyczne w obro-
nie w początkach wojny były bardzo małe, szczególnie jeśli
chodzi o artylerię i moździerze, ale już pod Kurskiem wzra-
stają gęstości taktyczne oraz zaangażowana w walce ilość sił
i środków, a tym samym elementów ugrupowania bojowego, takich
jak: dywizyjna grupa artylerii, artyleryjski odwód przeciw-
pancerny, oddział zaporowy oraz punkty przeciwpancerne w puł-
kach piechoty. W dywizji zaczęto tworzyć grupy artylerii
wsparcia piechoty /tabela 32/.

Z tych wszystkich doświadczeń zdobytych przez Armię Ra-
dziecką w czasie trwania wojny korzystały dywizje piechoty
Wojska Polskiego działające na froncie wschodnim.

Polskie dywizje piechoty w swych działaniach bojowych
korzystały z Regulaminu polowego Armii Czerwonej z 1942
i 1943 r., który w latach 1944/1945 został uzupełniony spe-
cjalnymi wytycznymi wprowadzającymi zmiany wpływające z do-
świadczeń działań wojsk własnych i przeciwnika. Wytyczne te
zostały włączone do regulaminu.

A. Wpływ obrony i sposobów działania nieprzyjaciela na
sposób prowadzenia i przygotowania natarcia wojsk
własnych.

Jakość obrony nieprzyjaciela, sposób jej organizacji
i prowadzenia zawsze wywierały, wywierają i wywierać będą
bardzo duży wpływ na działania wojsk nacierających. Od 1943 r.
wojska hitlerowskie przeszły do obrony głębokiej, opartej o sy-
stem transzei. Zaczęła ona obejmować wiele pasów i była głą-

boko urzutowana. Główny pas składał się zwykle z dwóch - trzech pozycji o łącznej głębokości 8 - 12 km.

Na drugiej pozycji rozmieszczone były odwody pułkowe, na trz^eciej - odwody dywizyjne. Prócz głównego pasa obrony, nieprzyjaciel budował drugi oraz trzeci pas, a także pozycje ryglowe. Drugi pas obrony, w którym znajdowały się odwody korpusne, przebiegał w odległości 10 - 15 km od przedniego skraju głównego pasa obrony. Na głębokości 50 - 100 km przygotowywano trzeci pas /armijny/. /Załączniki 28 i 29/.

W latach 1944 - 1945 pasy oraz pozycje obrony były bogato nasycane środkami inżynieryjnymi, w tym także pancernymi, względnie betonowymi kopułami. Do organizacji obrony były zawsze wykorzystywane osiedla i miasta, rzeki, jeziora i przesmyki między nimi.

/Celem wzmocnienia dyscypliny wojsk niemieckich prowadzących działania obronne - 23 września 1944 r. Szef Sztabu Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, feldmarszałek Keitel zatwierdził dokument pt. "Środki zaradcze przeciwko zjawiskom rozprężenia w jednostkach wojskowych". Zgodnie z wytycznymi tam zawartymi należało rozstrzeliwać żołnierzy i oficerów, niezależnie od posiadanego stopnia, którzy wykazali na polu walki tchórzliwość/¹⁷.

Zmiany w organizacji i prowadzeniu walki obronnej wprowadzane przez przeciwnika zmuszały stronę nacierającą do stosowania takich sposobów natarcia, które by umożliwiały pokonanie tejże, zniszczenie jego sił i środków oraz osiągnięcie założonych celów taktycznych, operacyjnych, czy też strategicznych. Zwiększone nasycenia obrony wywołało konieczność

powiększenia taktycznych i operacyjnych gęstości nacierających zgrupowań.

Dotyczy to zwłaszcza odcinków przełamania.

B. Wybór kierunku głównego uderzenia.

W latach 1944 - 1945 obowiązywała kardynalna zasada, że podczas organizacji natarcia nie można rozdrabniać sił i środków, lecz działać silnymi grupami uderzeniowymi, skupiając główny wysiłek wojsk na wąskich odcinkach przełamania.

Odcinki te wyznaczał zawsze nadrzędny dowódca, w przypadku naszych dywizji piechoty, kierunek głównego uderzenia wskazywał dowódca armii.

Przy wyborze kierunku głównego uderzenia, wzorem wojsk radzieckich, w polskich związkach operacyjnych i taktycznych uwzględniano następujące dane: zadanie, ugrupowanie i charakter obrony nieprzyjaciela, posiadane własne siły i środki, sąsiadów i teren. Główne uderzenie kierowano tam, gdzie było najsłabsze miejsce w obronie nieprzyjaciela i gdzie teren umożliwiał działanie wszystkich rodzajów wojsk. Na przykład w czasie operacji praskiej w dniach 10 - 14 września 1944 r. 1 DP im. T.Kościuszki, działając w pierwszym rzucie 125 korpusu piechoty 47 armii, na niespełna dwukilometrowym pasie natarcia miała bardzo korzystny stosunek sił. W piechocie uzyskała sześciokrotną przewagę, w artylerii - pięciokrotną, jedynie w czołgach nieprzyjaciel nieznacznie górował. Również stan moralny wojska 1 DP był bardzo dobry. Stosunek żołnierzy polskich do czekającej ich walki był pozytywny,

a nawet wprost entuzjastyczny, gdyż chodziło w tym wypadku o stolicę Polski - Warszawę¹⁸, zaś szeregowcy i oficerowie niemieccy, jak wynika z protokołów zeznań jeńców, nie wierzyli w sukces i z pesymizmem przygotowywali się do walk obronnych /załączniki 30 i 31/. W operacji łużyckiej główny kierunek działania 2 armii Wojska Polskiego znajdował się na jej lewym skrzydle¹⁹. W wyniku tego dowódca 2 AWP stworzył zgrupowanie uderzeniowe w składzie trzech dywizji piechoty. Dowódca 7 DP, która była bez 35 pp postanowił zapewnić sobie powodzenie w natarciu przez skupienie głównych sił na lewym skrzydle, na wąskim, dwukilometrowym odcinku, przylegającym do pasa natarcia dywizji działającej na głównym kierunku uderzenia armii. Ześrodkował tam gros posiadanych sił i środków²⁰.

C. Skupianie sił i środków na wybranym kierunku.

Wybór kierunku głównego uderzenia, nawet najtrafniejszy, nie zapewniał jeszcze powodzenia. Istniała konieczność wybrania odcinka, na którym należało przełamać obronę i skupić taką ilość sił i środków, które zapewniałyby zdecydowaną przewagę nad nieprzyjacielem. Zasady powyższe, wynikające z doświadczeń Armii-Radzieckiej, zwłaszcza z 1943 r. były wpajane młodym dowódcom przez oficerów i doradców radzieckich skierowanych do naszego wojska. Znajdowały one odbicie w walkach prowadzonych przez polskie związki taktyczne. Ilustrują to dane zawarte w tabeli 33 i 34.

Tabela 33.

Szerokość odcinków przełamania dywizji piechoty.

Operacja	Dywizja	Szerokość pasa natarcia w km	Odcinek przełamania w km
Operacja praska 10-14.09.1944 r.	1 DP	1,7	1,7
Operacja pomorska 1.03.1945 r.	1 DP	9	2
	2 DP	8	2,5
Operacja łużycka 16.04.1945 r.	8 DP	2	2
	9 DP	2	2
	7 DP	9	2
Operacja praska 2 AWP 7-11.05.1945 r.	9 DP	7	2
	5 DP	4	4

Analizując dane zawarte w tej tabeli widać wyraźnie, że dywizje LWP przełamywały zawczasu przygotowaną obronę nieprzyjaciela na odcinku średnio 2 - 3 km, a na kierunku pomocniczym 4 km. W pierwszym wypadku pas natarcia dywizji pokrywał się z odcinkiem przełamania, natomiast w drugim mógł być szerszy i sięgać 7 - 9 km. Można więc przyjąć, że dywizja piechoty w natarciu na zawczasu przygotowaną obronę nieprzyjaciela działała w pasie 5 - 6 km, a odcinek przełamania wynosił 2,3 km. Należy zaznaczyć, że nadmierne zwężanie pasów natarcia i odcinków przełamania prowadziło często do nadmiernego zagęszczenia rejonów wyjściowych, co nie zawsze było celowe, gdyż powodowało zbędne straty.

Tabela 34.

Pas natarcia, przełamania oraz wzmocnienie i wsparcie dywizji piechoty.

Operacja	Dywizja	Pas natarcia	Odcinek przełamania	Wzmocnienie i wsparcie dywizji
Operacja praska 10-14.09.1944 r.	1 DP	1,7 km	1,7 km	ba 76 mm, 4 działa panc., ksap 139 bsap, 477 pa 13 BAL, PGA-2.
Operacja Łużycka 16.04.1945 r.	9 DP	2 km	2 km	wzmocnienie: 30 bsap, 14 BAPanc /bez 78 ppanc/, 1/98 par gr., 3/16 BPanc, 3 i 4 b 28 papanc, wsparcie: 2 pm, da i dar 1 KPanc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość batalionów piechoty na kilometr frontu czyli mówiąc inaczej nasycenie wojskami, to w wypadku 9 DP mamy 9 batalionów. Podobnie było w wypadku 8 DP, również działającej na kierunku głównego uderzenia armii podczas tej samej operacji. Jeżeli chodzi o przeciwnika przed 8 DP, to uzyskał on nasycenie 2 batalionów na 1 km frontu, czyli stosunek sił był korzystny dla 8 DP. W skład nasycenia wchodziły nie tylko bataliony piechoty, ale też i inne rodzaje broni jak np. artyleria. W operacji praskiej 1 DP miała na niespełna dwukilometrowym froncie 406 różnych artyleryjskich środków ogniowych organicznych, przydzielonych i wspierających, a 9 DP w operacji łużyckiej na podobnym odcinku 168 tych środków. W naliczenia nie wchodzi tak w jednym jak i w drugim wypadku moździerze 50 mm.

Skupianie sił i środków na najważniejszych kierunkach oraz duże gęstości piechoty, uzbrojenia i bojowego sprzętu technicznego na odcinkach przełamania wynikały z konieczności skutecznego obezwładnienia i szybkiego przełamania na znaczną głębokość coraz doskonalszej obrony nieprzyjaciela i zwiększania oporu w miarę przybliżania się do stolicy Niemiec - Berlina.

Należy wziąć pod uwagę również i to, że w ogólnej ilości artylerii i moździerzy było stosunkowo dużo sprzętu o niewielkiej sile ognia i donośności, jak np. moździerze 82 mm, działa 76 i 85 mm. Ograniczało to oczywiście możliwości obezwładnienia przez artylerię ważnych celów nawet na głębokości pierwszego /głównego/ pasa obrony nieprzyjaciela, nie mówiąc już o całej taktycznej strefie obrony.

Z doświadczeń wojennych wynika więc, że powodzenie w walce osiągnano między innymi przez umiejętny wybór kierunku głównego uderzenia i zdecydowane skupianie sił i środków na odcinku przełamania.

D. Głębokość zadań, ugrupowanie bojowe i szerokość pasów natarcia.

Głębokość zadań bojowych, ugrupowanie bojowe oraz szerokość pasów natarcia są wzajemnie uzależnione i zmiana jednego z tych elementów wymaga z zasady zmian pozostałych. Jednak głównym elementem jest zadanie bojowe, od którego przede wszystkim zależy ugrupowanie bojowe wojsk i szerokość pasa natarcia.

Głębokość zadania bojowego dywizji piechoty wynosiła zazwyczaj w latach 1944/1945 - bliższego 6 - 8 km, następnego 14 - 16 km, zaś zadanie dnia przyjmowano na głębokości 18 - 20 km. Niekiedy wyznaczano tylko zadanie bliższe i kierunek dalszego natarcia /załączniki 21, 32 i 33/. Zgodnie z obowiązującymi w 1944 r. wytycznymi, przy przełamaniu pozycyjnej obrony nieprzyjaciela, zadanie bliższe dywizji piechoty powinno obejmować opanowanie całej pierwszej pozycji czyli 3 - 4 km, zaś przy mniej głębokim urzutowaniu obrony nieprzyjaciela i niedostatecznym nasyceniu jej środkami ogniowymi dopuszczano stawianie zadań bliższych na większą głębokość, tj. dla dywizji piechoty opanowanie całej drugiej pozycji 5 - 6, a nawet 6 - 8 km. Niekiedy odległości te były znacznie mniejsze, np. w operacji praskiej w 1 DP

ze względu na podmiejski charakter terenu zadanie bliższe pułków sięgało na głębokość pierwszej pozycji czyli około niecałego kilometra, a zadanie następne pułków i bliższe dywizji około 1,5 km. Zadanie następne dywizji sięgało około 3 km, tj. przewidywało zdobycie stanowisk ogniowych artylerii dywizji przeciwnika.

Były wypadki w okresie drugiej wojny światowej, gdy zadania stawiane były przez przełożonych wg dni walki. Takim klasycznym przykładem jest zadanie otrzymane przez dowódcę 1 DP podczas operacji pomorskiej. Dywizja, rozpoczynając wykonywanie zadania 1 marca 1945 r., w pierwszym dniu walki, którą można traktować jako wykonywanie zadania bliższego, miała wyjść na rubież oddaloną o 3 - 4 km od podstaw wyjściowych, a w następnych dwóch dniach, które można traktować jako kierunek dalszego natarcia, wyjść na rubież oddaloną o 12 - 16 km.

Jak z powyższego wynika, przełożeni, stawiając związkom taktycznym zadania brali pod uwagę warunki istniejące w danym okresie walki oraz ich możliwości. Nie ograniczali się ściśle do norm zawartych w regulaminach walki.

Jeśli chodzi o ugrupowanie bojowe wojsk to, jak wiadomo zależy ono od charakteru obrony nieprzyjaciela, głębokości zadań bojowych, szerokości pasa natarcia i stopnia wyposażenia wojsk. W latach 1944 - 1945 dywizje tworzyły najczęściej dwurzutowe ugrupowanie bojowe, które przy dwu, a nawet trzyrzutowym ugrupowaniu pułków /np. dwurzutowe ugrupowanie dywizji i trzyrzutowe ugrupowanie pułków w operacji praskiej 1 DP, /załącznik 30/, zapewniało przełamanie pozycji obron-

nej nieprzyjaciela dzięki stopniowemu narastaniu siły uderzenia z głębi. Nie znaczy to, że stosowano tylko takie ugrupowanie bojowe. W operacji pomorskiej wspomniana już 1 DP, działając w pierwszym rzucie armii, była ugrupowana w jeden rzut, przy 9 - kilometrowym pasie natarcia²¹. W operacji łużyckiej trzy spośród czterech dywizji 2 AWP działających w pierwszym rzucie tj. 7, 8 i 9 DP były ugrupowane w dwa rzuty, zaś 10 DP, działająca na prawym skrzydle armii i to na szerokim, bo 18 - kilometrowym froncie, była ugrupowana w jeden rzut.

Ugrupowanie bojowe dywizji i pułków w omawianym okresie składało się jednak zwykle z dwóch rzutów, a ponadto grup artylerii dywizyjnej i pułkowej oraz odwodów. Tworzono odwód ogólnowojskowy /przy ugrupowaniu wojsk w jednym rzucie/, artyleryjski odwód przeciwpancerny, odwód inżynieryjny, pancerny i zawsze oddział zaporowy.

Głębokie ugrupowanie związków taktycznych i oddziałów umożliwiało potęgowanie w toku walki siły uderzeń z głębi, zapewniało zwiększenie tempa natarcia, stwarzało lepsze warunki do wykonania manewru na polu walki i odparcia kontrataków nieprzyjaciela.

Szerokość pasów natarcia dywizji i pułków piechoty była bardzo zróżnicowana, tym niemniej wynikały one z ogólnie obowiązujących w tym czasie zasad. Wpływ na nie miały zadania bojowe, stany liczebne i wyposażenie wojsk, charakter obrony i teren.

E. Organizacja współdziałania w dywizji piechoty.

Powodzenie w walce osiągnąć można tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk biorących w niej udział. Uzgodnienie działań bojowych między związkami taktycznymi, oddziałami i pododdziałami oraz środkami wzmocnienia i sąsiadami co do celu, miejsca i czasu było decydującym warunkiem pomyślnego wykonania wszystkich zadań bojowych. Głównym organizatorem współdziałania w walce był zawsze dowódca ogólnowojskowy. Podstawą do organizacji współdziałania był rozkaz bojowy właściwego dowódcy, który zgodnie z obowiązującymi ówczesnymi wytycznymi wydawany był po przeprowadzonym w terenie rekonesansie. Jeżeli nie było czasu na przeprowadzenie rekonesansu w całym pasie natarcia, obowiązkiem dowódcy było przeprowadzenie go przynajmniej na głównym kierunku natarcia. Zwracano uwagę, by dowódcy określali zadania wspierającej artylerii, czołgom i w wypadku przydzielenia lotnictwa - lotnictwu w terenie, uzgadniając wysiłek wojsk na kierunku, dokładnie określając obiekty ataku w pasie działania.

Jednakże dowódcy i sztaby armii i dywizji niejednokrotnie zbyt mało uwagi poświęcały temu zagadnieniu.

Przykładem niedoceniań a nawet lekceważenia roli współdziałania było forsowanie Wisły przez wojska 1 AWP pod Dęblinem i Puławami w dniach od 28 lipca do 4 sierpnia 1944 r. W toku walki okazało się, że z powodu przeznaczenia w okresie przygotowawczym zbyt małej ilości czasu na organizację współdziałania pomiędzy piechotą i artylerią, wystąpiło wiele braków /np. wyciąg z planu współdziałania 1 DP został przesłany

do 2 pp dopiero o 20.35 31.07.1944 r., tj. na pięć godzin przed rozpoczęciem forsowania/²². Pogłębienie tego kryzysu następowało wskutek szybko zmieniającej się sytuacji na polu walki, niepełnej znajomości położenia oddziałów własnych oraz nieprzyjaciela. Spore trudności spowodowały braki w łączności, w bezpośrednich kontaktach dowódców nacierających oddziałów i pododdziałów z dowódcami pododdziałów wspierających ich działanie. W praktyce organizatorami współdziałania byli dowódcy dywizji, rzadziej dowódcy pułków. Natomiast dowódcy batalionów, bezpośredni wykonawcy zadań, nie uczestniczyli w organizacji współdziałania ze wspierającą ich artylerią. Potrzeby ogniowe uzgadniano najczęściej z obserwatorami artyleryjskimi lub dowódcami plutonów ogniowych. Pozostałe zadania artyleria wykonywała na rozkaz dowódców dywizji lub dowódców pułków piechoty na podstawie obserwacji z własnego brzegu. Tego rodzaju kierowanie ogniem artylerii, bez ścisłego współdziałania z jednostkami walczącymi na lewym brzegu Wisły, nie mogło dać pożądaných rezultatów²³. W konsekwencji niedokładna organizacja współdziałania była jedną z głównych przyczyn niepowodzenia forsowania.

W okresie późniejszym, bazując na doświadczeniach armii radzieckiej i wojsk własnych, dowódcy armii, dywizji, pułków i batalionów piechoty, przygotowując natarcie zwracali szczególną uwagę na organizację współdziałania zarówno pomiędzy swoimi związkami taktycznymi, oddziałami i pododdziałami, jak i sąsiadami.

Podczas organizacji współdziałania dowódca dywizji piechoty podawał: działanie wojsk w czasie ataku, cel i sposób

działania batalionów czołowych oraz sposób zabezpieczenia ich działań, sposób zajęcia przez wojska podstaw wyjściowych i ich działanie w wypadku ognia nieprzyjaciela na rejonach ześrodkowania, sposób użycia czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty. Precyzował również układ artyleryjskiego przygotowania i sposób wsparcia ataku oraz zadania bojowe wspierającego lotnictwa.

Współdziałanie było organizowane między pierwszym i drugim rzutem, między artylerią, piechotą i czołgami oraz między wojskami inżynieryjnymi, piechotą, czołgami i artylerią. Ponadto, dokładnie były określane zadania wszystkich wojsk na podstawie wyjściowej do momentu rozpoczęcia ataku, w czasie ataku i podczas walki w głębi.

Aby działania bojowe mogły być najwszechstronniej uzgodnione, w skład organizowanych w tym celu grup rekonesansowych wchodziło nie tylko dowódcy ogólnowojskowi, ale również dowódcy przydzielonych związków taktycznych i oddziałów oraz przydzielonych środków wzmocnienia. W czasie rekonesansu określano zadania w terenie, nawiązywano kontakt osobisty między dowódcami w celu ujednoczenia poglądów co do oceny sytuacji i wyboru sposobu działania.

Wojna wykazała, że powodzenie w natarciu, szczególnie podczas przełamywania zawczasu przygotowanej obrony nieprzyjaciela, jest niemożliwe bez uzgodnienia działania wszystkich rodzajów wojsk. Doświadczenia wojny potwierdziły, że współdziałanie sił i środków należy organizować na korzyść piechoty i czołgów, które przy wsparciu innych rodzajów wojsk przełamują obronę nieprzyjaciela, rozwijają natarcie, opanowują

i utrzymują rubieże i obiekty w obronie nieprzyjaciela oraz okrążają i biorą do niewoli jego wojska.

F. Rozpoznania walką.

Podobnie jak w armii radzieckiej, w wojsku polskim, w czasie wojny, przed natarciem szeroko stosowano rozpoznanie walką. Miało ono na celu następujące zadania: wykryć, bądź uściślić rzeczywisty przebieg przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, rozpoznać ugrupowanie jego sił, system ognia, zapór, charakter urządzeń obronnych oraz wziąć jeńców. Niekiedy stawiano również takie zadania, jak opanowanie ważnych rubieży lub miejscowości na przednim skraju, opanowanie jednej lub kilku transzei pierwszej pozycji w celu poprawienia położenia wyjściowego.

Rozpoznanie walką prowadzono na korzyść operacji zaczepnej armii lub frontu i dlatego miało ono ważne znaczenie operacyjne. Przeprowadzały je wydzielone bataliony /oddziały rozpoznawcze/ i z zasady poprzedzało ono natarcie sił głównych.

Miejsce i czas rozpoznania walką, liczbę i skład batalionów wydzielonych, ich wzmocnienie i wsparcie artylerią, moździerzami, czołgami, lotnictwem i saperami określali dowódcy armii lub frontów. Bezpośrednie dowodzenie batalionami wydzielonymi do działań spoczywało w rękach dowódców dywizji. Rozpoznanie walką prowadzono na szerokim froncie. Ponieważ działanie batalionów wydzielonych przechodziło często w ogólne natarcie sił głównych, wymagano, aby wszystkie wojska wyznaczone do przełamania były w stałej goto-

wości do rozwinięcia powodzenia pododdziałów prowadzących rozpoznanie. Np. działania zaczepne głównych sił wojsk radzieckich w operacji praskiej w dniach 10 - 14.09.1944 r. przeznaczonych do natarcia rozpoczęły się zgodnie z planem w niedzielę 10 września o godzinie 13.00. Poprzedziły je walki rozpoznawcze w całym pasie natarcia 125 korpusu. Prowadziły je: 76 dywizja w rejonie Miłosny, 175 dywizja w okolicy Zbytek, a na kierunku działania 1 DP WP - 1 batalion 282 pułku piechoty 175 dywizji. Walkę tego batalionu wspierały artyleria i moździerze z 1 DP, która o godzinie 8.00 wykonała dziesięciominutową nawałę ogniową na przedni skraj obrony niemieckiego 70 pułku piechoty.

Z chwilą przeniesienia ognia na następne linie obrony nieprzyjaciela 1 batalion wyruszył do ataku. W ciągu 5 minut opanował pierwszy okop i zdobył jeńca. Następnie lewym skrzydłem podszedł pod fabrykę Szpotańskiego. Prawe skrzydło batalionu zostało zatrzymane silnym ogniem nieprzyjaciela z broni maszynowej. Dowódca 1 DP, który dowodził rozpoznaniem, rozkazał dowódcy 1 pułku piechoty wesprzeć natarcie radzieckiego batalionu - batalionem szturmowym. Kiedy rozpoznanie walką w pasie 125 korpusu zwróciło uwagę dowództwa niemieckiego, o godzinie 9.30 przeszła do natarcia 70 armia, której lewo-skrzydłowy 96 korpus uderzył na 3 DPanc. "Totenkopf". Zdezorientowało to dowództwo broniące przedmościa w rozwidleniu Narwi i Wisły 4 KPanc i gdy rozpoczęło ono organizować opór w północnej części o godzinie 11.15, w pasie natarcia 125 korpusu rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku²⁴, poprzedzające uderzenie głównych sił.

W operacji warszawskiej rozpoznanie walką przeprowadzone w dniu 16 stycznia 1945 r. stwierdziło, że nieprzyjaciel wycofuje swe główne siły, pozostawiając nad Wisłą jedynie niewielkie grupy osłonowe. Uzyskane dane miały wpływ na zmianę zadań armii, a dowódca 6 DP otrzymał rozkaz przejścia do natarcia całością sił dywizji²⁵.

Podobnie, wstępem do forsowania Nysy Łużyckiej było zaplanowane przez dowództwo 2 AWP rozpoznanie walką, połączone ze zdobyciem przyczółków na zachodnim brzegu. Wykonanie tych zadań zostało rozłożone na dwie noce: z 14 na 15 i z 15 na 16 kwietnia 1945 r. Należycie było ono zrealizowane i przyniosło nakazane wyniki tylko przez 8 DP oraz 2 batalion 28 pp 9 DP. Natomiast przeprowadzone przez 10 DP siłami 29 pułku piechoty forsowanie Nysy Łużyckiej rano 16 kwietnia nie dało spodziewanych rezultatów, a główną tego przyczyną było źle zorganizowane natarcie przez dowódcę dywizji i jego sztab. Ogień z 80 dział i moździerzy prowadzony na kierunku natarcia 29 pp nie mógł obezwładnić nieprzyjaciela nawet na przednim skraju jego obrony, a cóż dopiero w głębi. Bataliony pozbawione należytego wsparcia ogniowego i zabezpieczenia skrzydeł musiały wycofać się na wschodni brzeg Nysy. W czasie tego nieudanego forsowania 29 pp stracił 89 poległych, 94 rannych i 20 zaginionych bez wieści²⁶.

Rozpoznanie walką było prowadzone we wszystkich operacjach zaczepnych przed natarciem sił głównych. Dawało ono zazwyczaj niezłe wyniki taktyczne. Dobrze zorganizowane i przeprowadzone rozpoznanie walką umożliwiało wykrycie sys-

temu obrony nieprzyjaciela, wykluczało wykonanie uderzeń ogniowych na nie zajęte lub słabo obsadzone przez niego pozycje i często stwarzało warunki do natychmiastowego przejścia sił głównych do natarcia bez potrzeby przeprowadzenia pełnego przygotowania artyleryjskiego. Jednak było to przedsięwzięcie, które przynosiło spore straty pododdziałom, a równocześnie wyrывało nieprzyjaciela z obronnego bezruchu i mobilizowało do odparcia głównego ataku.

G. Prowadzenie natarcia.

Jak już wspomniano dywizje 1 i 2 armii WP, oprócz 1 DP były młodymi związkami taktycznymi, które dopiero miały wejść do walki.

W ciągu praktycznie kilku miesięcy działań wojennych dywizje polskie prowadziły walki w różnych warunkach klimatycznych i terenowych. Walczyły w lecie i jesieni 1944 r., a następnie w zimie, kiedy temperatura obniżała się do minus 20°C, a zaspę na drogach utrudniały ruch i manewr, podczas roztopów wiosennych i gęstej marcowej mgły, w terenie bardzo zalesionym, lesisto-bagnistym i nadmorskim. Przełamywały obronę nieprzyjaciela po przygotowaniu i z marszu, obronę silnie umocnioną, opartą na systemie fortyfikacji stałych i obronę doraźnie zorganizowaną. Prowadziły walkę w miastach, w tym takich jak Warszawa, Kołobrzeg i Berlin, forsowały wiele przeszkód wodnych, a wśród nich tak szerokie jak Wisła i Odra /załącznik 34/. Organizowały obronę nad Wisłą i na wybrzeżu morskim oraz obronę doraźną w toku operacji zaczepnych /w operacji berlińskiej nad kanałem Hohenzolernów²⁷ i w rejonie

Budziszyna/. Skutecznie odpierały kontrataki i przeciwdziałania przeciwnika. Dywizje polskie brały udział w takich słynnych operacjach jak: wiślańsko-odrzańska, pomorska, berlińska i praska.

a/ Natarcie.

Podczas natarcia dywizje Wojska Polskiego były najczęściej ugrupowane w dwa rzuty. Nacierają dość dobrze wyposażone w środki wsparcia /choć nie dorównywały w tym zakresie dywizjom radzieckim działającym na głównych kierunkach/, a także nawet bez własnych, organicznych środków.

Natarcie sił głównych zaczynało się zawsze po silnym przygotowaniu artyleryjskim, w czasie którego niszczone około 50 - 70% sił żywych nieprzyjaciela oraz częściowo lub prawie zupełnie dwie transzeje. Najskuteczniej obezwładniano i niszczone siły nieprzyjaciela na pierwszej pozycji. Na drugiej pozycji, a szczególnie na trzeciej, obezwładnienie siły żywej i środków ogniowych było znacznie mniejsze, co wynikało z niezbyt dużej ilości dział o większej donośności.

Przygotowanie artyleryjskie łączono z silnym przygotowaniem lotniczym /gdy było to przewidziane/.

Czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty w okresie artyleryjskiego przygotowania ataku wyruszały z rejonów wyczekiwania lub z podstaw wyjściowych z takim wyliczeniem, by prowadząc za sobą piechotę w oznaczonym czasie wdrzeć się na przedni skraj obrony nieprzyjaciela. W chwili przekroczenia przez czołgi przedniego skraju naszej obrony, piechota wyska-

kiwała z zajmowanych transzei i prowadząc ogień w ruchu rzucała się za czołgami do ataku. Należy jednak zaznaczyć, że dywizje piechoty nawet w końcowym okresie drugiej wojny światowej miały za mało czołgów bezpośredniego wsparcia piechoty, co znacznie obniżało ich siłę przebojową. Nie miały one swych organicznych jednostek czołgowych i ich rolę bardzo często przejmowały dywizyjne dywizjony dział pancernych SU-76, a które zgodnie z założeniami miały spełniać zupełnie inną rolę. Zresztą i tych ostatnich było za mało.

Dywizjom działającym na głównym kierunku natarcia armii przydzielano gros środków armijnych: czołgów, artylerii oraz innych rodzajów wojsk i służb /np. 8 i 9 DP podczas operacji łużyckiej, 1 DP a następnie 4 DP podczas operacji berlińskiej itp./. Piechota bardzo często działała jako desant czołgowy. Najskuteczniejszą formą działania czołgów i dział pancernych było ich natarcie w ugrupowaniu bojowym piechoty. Zapewniało ono torowanie drogi piechocie ogniem, dobre współdziałanie, a jednocześnie chroniło czołgi i działa pancerne przed zniszczeniem przez hitlerowskich "niszczycieli czołgów" uzbrojonych w pancerfausty i pancerschrecki.

Wspólne natarcie piechoty i czołgów nabierało szczególnego znaczenia w terenie pofałdowanym, lesistym i lesistobagnistym w jakim związki taktyczne i jednostki Wojska Polskiego między innymi działały.

W miarę uzyskiwanego powodzenia w natarciu dywizje i ich oddziały przechodziły do pościgu, jak np. dywizje 1 armii WP w operacji pomorskiej, czy też w operacji berlińskiej. W tym

ostatnim przypadku ciekawy jest m.in. przykład 4 DP, która wykorzystując powodzenie swego sąsiada - 47 armii, przez zdobyty w jej pasie przyczółek na kanale Hohenzolernów - przepравиła swój drugi rzut 11 pułk piechoty, następnie wykorzystując jego powodzenie na zbudowanych tratwach z beczek po benzynie, które zapewniały zwiększony udźwig, przepравиła m.in. całą artylerię pułkową²⁸, sforsowała kanał i przeszła do natarcia, następnie ponownie do pościgu, aby potem /na rozkaz dowódcy armii/ zająć obronę na zdobytej rubieży²⁹.

Dywizje i wchodzące w ich skład pułki w czasie natarcia stosowały różne formy manewru.

W pasie natarcia 1 DP po sforsowaniu Odry należało zdobyć miejscowość Neu Rudnitz, która zamykała główne drogi w kierunku zachodnim i dlatego spełniająca niezwykle ważną funkcję taktyczną. Był to bardzo silny punkt oporu, którego utrzymanie według opinii dowódcy 5 niemieckiej lekkiej dywizji, warunkowało trwałość obrony całej pozycji. Dowódca 1 DP postanowił ten punkt oporu opanować przez zastosowanie dwustronnego obejścia od północy i południa. Oskrzydlenia dokonywały 1 i 3 pułki piechoty. Podobny manewr zastosował w 8 DP dowódca 34 pułku piechoty podczas zdobywania miejscowości Geheege.

Dywizje realizując decyzje dowódców armii bardzo często częścią sił nacierały, zaś częścią zajmowały obronę. Przykładem tego jest decyzja dowódcy 3 DP w czasie działań na południowych krańcach Pomorza w dniu 13.02.1945 r. będąca realizacją rozkazu dowódcy 1 armii WP z dnia 12.02.1945 r. -

" ... 3 DP z 5 BArt. z rana 13 lutego 1945 r. we współdziałaniu z 4 DKaw. 2 KKaw. gwardii - nacierać w kierunku: Ostro-róg i do końca dnia 13 lutego wyjść na rubież Jeziorna, południowo-wschodni brzeg jeziora Szepc, Dobrzyca i na tej rubieży przejść do obrony.

Jeden pułk mieć w drugim rzucie dywizji"³⁰.

Wykonując rozkaz dowódcy armii, dowódca 3 DP, który w czasie walk w poprzednich dniach zapoznał się lepiej z systemem obrony nieprzyjaciela w swym pasie działania /przystępując do działań w tym rejonie niezbyt wiele wiedział o nieprzyjacielu, gdyż wiadomości podane w rozkazie armijnym były skąpe, a dowództwo 18 pułku piechoty 6 DP zluzowanego przez 3 DP też nie było w stanie przekazać jakichś konkretnych danych w tym przedmiocie i nie zdawał sobie sprawy z tego, że ma przed sobą najsilniej broniony i ufortyfikowany odcinek Wału Pomorskiego, zwany fortem nadarzyckim³¹, który składał się z 17 schronów różnego typu, rozbudowanych na 3 kilometrowym odcinku/³², podjął decyzję, którą ogłosił w rozkazie bojowym nr 0015 z dnia 12.02. godz. 15.00³³. Jej istotą było przełamanie obrony nieprzyjaciela na zachodnim brzegu rzeki Piławki na dwukilometrowym odcinku. Siły główne dywizji, osłaniane od południa przez pododdziały specjalne 3 pułku piechoty, miały obejść umocnienia nieprzyjaciela znajdujące się na zachód od Nadarzac i rozwijać natarcie w kierunku: st.kol. Turze, wzg. 136,1. Po osiągnięciu nakazanej przez dowódcę armii rubieży dowódca 3 DP zamierzał trzymać dwa bataliony na prawym skrzydle w celu zorganizowania osłony od północy

i północnego wschodu. 8 pułk piechoty miały zluzować pododdziały 7 pułku piechoty i zająć obronę na szerokim froncie. W czasie natarcia głównych sił dywizji pułk powinien był prowadzić aktywne działania ogniowe w celu wiązania nieprzyjaciela przed swoim frontem³⁴.

W miarę nabywania doświadczenia bojowego manewr zaczęły stosować też oddziały dywizyjne.

Pięknym tego przykładem jest działanie 10 pułku piechoty w rejonie Ptuszy i Jastrowia /załącznik 35/.

1 lutego dowódca 10 pułku piechoty wysłał silny oddział rozpoznawczy na rozpoznanie rejonu Ptuszy. Wkrótce ustalono, że w rejonie Ptuszy znajduje się nieprzyjacielski punkt oporu, most na Gwdzie jest zniszczony, lód cienki, hitlerowcy obsadzają silnie cegielnię i stację kolejową w Ptuszy, panując ogniem nad przeprawą, zaś na północny wschód od wzg. 103,9 obrona jest słaba. Dowódca 10 pułku piechoty tam właśnie postanowił sforsować Gwdę i uderzeniem ze skrzydła od północnego wschodu zniszczyć nieprzyjaciela w Ptuszy i następnie rozwijać natarcie na Jastrowie. Postanowił działać przez zaskoczenie, uderzając na nieprzyjaciela w miejscu, gdzie ten się tego nie spodziewał, a następnie zastosować manewr na oskrzydlenie punktu oporu hitlerowców. Ta słuszna decyzja zapewniła pułkowi pełny sukces. Przeprawione po lodzie siły zdobyły Ptuszę i nacierały w godzinach nocnych na Jastrowie. W walkach o Jastrowie wziął także udział oprócz 10 pp 4 DP, 16 pp 6 DP. Rozwijając natarcie na Jastrowie 1 batalion 10 pp opanował tartak i o godzinie 18.00 siłami 1 kompanii przeciął nieprzyjacielowi jedyną drogę na zachód, którą mógł się wyco-

fać. 16 pp uderzył na Jastrowie wspólnie z 10 pp, przy czym wielką rolę odegrała tu artyleria strzelająca głównie ogniem na wprost, której 10 pp nie posiadał. /Należy tu wyjaśnić, że dywizje w początkach walk na Pomorzu występowały bez artylerii i czołgów, które z powodu braku paliwa utknęły na trasie przemarszu. Brak było też z tego samego powodu i amunicji strzeleckiej, która dowożona była samochodami/. Nieoczekiwane wyjście oddziałów polskich na tyły hitlerowców, połączone z silnym uderzeniem od czoła, załamało obronę nieprzyjaciela, zmuszając go do odwrotu³⁵.

Innym przykładem są działania 2 DP w tejże samej operacji pomorskiej w dniach 1 - 3 marca 1945 r. Rozwiązania tam przyjęte były bardzo pouczające. Dywizja miała przejść do natarcia w pasie 5,5 km. Przedni skraj tworzył kąt prosty, zwrócony wierzchołkiem na punkt oporu hitlerowców w Żabinie. Czołowe uderzenie na ten punkt oporu, a więc z wierzchołka kąta, było niecelowe, zaś z drugiej strony prowadzenie natarcia z obydwu boków kąta rozdzielałoby wysiłek dywizji. Dlatego uzasadniona była decyzja dowódcy dywizji wykonania natarcia dwoma pułkami tj. 5 i 6 pp na swym lewym skrzydle, czyli tylko z jednego boku kąta w ogólnym kierunku na Borujsko, wzg. 156,1, Witowo, podczas gdy na jego wierzchołku i drugim ramieniu /prawym skrzydle/, zajmował obronę 2 batalion fugasowych miotaczy ognia. Wymagało to też silnego zabezpieczenia prawego skrzydła zgrupowania uderzeniowego. Zadanie to miał wykonać 14 pp 6 DP swym działaniem na stację Wierzchowo i Żabinek.

W pasie natarcia 2 DP wyraźnym i najważniejszym obiektem, zarówno terenowym jak i taktycznym, było Borujsko, którego opanowanie było podstawowym zadaniem, warunkującym powodzenie dalszych działań.

W dniu 1 marca 1945 r. rano rozpoczęło się natarcie poprzedzone 30 minutowym artyleryjsko-lotniczym przygotowaniem ataku. Około godziny 21.00 1 batalion 6 pp i 2 batalion 4 pp opanowały południową część Żabina /do kościoła/.

5 pułk piechoty uderzył na Borujsko - silny punkt oporu nieprzyjaciela, który miał tu rozbudowane schrony bojowe, rowy przeciwczołgowe, pola minowe oraz dysponował dużą ilością broni maszynowej i przeciwpancernej, w tym pancierzownic.

Natarcie posuwało się w terenie trudnym i otwartym. W tych warunkach, mimo wsparcia 2 batalionem czołgów z dwiema bateriami dział pancernych natarcie pułku zostało powstrzymane. Około godziny 15.00 dowódca dywizji wprowadził do walki swój drugorzutowy 4 pułk piechoty /bez 2 batalionu/ oraz 1 batalion czołgów z baterią 13 pułku artylerii pancernej i batalionem piechoty zmotoryzowanej 1 brygady pancernej jako desant na czołgach, zaś dowódca armii skierował również do uderzenia na Borujsko grupę konną 1 brygady kawalerii.

Przy użyciu tych sił Borujsko do wieczora zostało opanowane. Należy tu podkreślić dużą rolę grupy konnej, której szarża zaskoczyła wroga, wywołując panikę w jego szeregach³⁶.

2 DP po zdobyciu Borujska, Żabina, Żabinka i stacji kolejowej Wierzchowo i po uporządkowaniu swych sił rozpoczęła natarcie na Osiek Drawski, gdzie z 3 na 4 marca napotkała

silny opór nieprzyjaciela. 4 pułk piechoty uderzał na osiedle z południowego wschodu, 5 pułk piechoty z południa, a 6 pułk piechoty z południowego zachodu. W walkach tych zastosowano desant piechoty na 3 czołgach 1 batalionu czołgów i 3 działach pancernych. Prowadząc ogień w ruchu czołgi i działa pancerne wdarły się gwałtownym atakiem do osiedla. Za nimi wkroczyła piechota i do godzin rannych 4 marca oczyściła Osiek Drawski. Następnie 2 DP przystąpiła do pościgu w kierunku na Złocieniec.

Przytoczone przykłady działań naszych dywizji wyraźnie pokazują, że w miarę zdobywanych doświadczeń bojowych tak wojska jak i przede wszystkim kadra dowódcza stosowały na polu walki różne warianty prowadzące do pomyślnego rozstrzygnięcia nakazanych do wykonania zadań. Niektóre stosowane rozwiązania należałoby zaliczyć do klasyki sztuki wojennej.

b/ Natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej.

Regulaminy ówczesne przewidywały natarcie z forsowaniem z marszu i po planowym przygotowaniu. Do forsowania rzek z marszu dochodziło zwykle w toku rozwoju operacji, kiedy przeciwnik zdeorganizowany w poprzednich walkach, nie zdążył zająć głównymi siłami zawczasu przygotowanej obrony nad rzeką. Uogólnione doświadczenia walk armii radzieckich wskazywały, że ten sposób forsowania wymaga dokładnego przygotowania. Na bezpośrednie przygotowanie tego typu działań dywizje potrzebowały około dwóch dni. Sztaby armii i dywizji zdobywały wiadomości o nieprzyjacielu i o charakterze rzeki

w pasach swojego natarcia, organizowały gromadzenie podręcznych i wysunięcie do przodu etatowych środków przeprawowych, a także realizowały inne przedsięwzięcia zmierzające do zabezpieczenia przyszłego forsowania. A jak wyglądało tego typu działanie 1 armii WP w czasie bitwy pod Dęblinem i Puławami? Z dokumentów wynika, że winno to być natarcie z forsowaniem po krótkim przygotowaniu /dwa dni/, lecz w rzeczywistości miało cechy forsowania z marszu.

Ogólną myślą przewodnią walki było sforsowanie Wisły na szerokim froncie /26 km/ oddziałami w sile wzmocnionych batalionów piechoty i opanowanie przyczółków na lewym brzegu rzeki, zbudowanie pod ich osłoną mostów, przeprowadzenie głównych sił armii i rozwinięcia nimi natarcia na zachód.

Forsowanie przewidywano rozpocząć w nocy, bez przygotowania artyleryjskiego, co miało zapewnić częściowe zaskoczenie nieprzyjaciela. Kierunek głównego uderzenia został wyznaczony na lewym skrzydle pasa działania armii, co odpowiadało warunkom sytuacji taktyczno-operacyjnej, gdyż działająca na lewo 69 armia sforsowała w tym czasie Wisłę i opanowała przyczółek na jej zachodnim brzegu.

Na zaskoczenie nie można było liczyć, bowiem nieprzyjaciel do czasu rozpoczęcia natarcia naszej armii zdołał skonsolidować swoją obronę i był zdolny do złamania prób forsowania Wisły. Od chwili podejścia do Wisły wojsk radzieckich /2 APanc/ do momentu forsowania Wisły przez naszą armię upłynęło bowiem 6 dni. W tym okresie przeciwnik mógł w pełni zorganizować i przygotować obronę. Było to tym bardziej możliwe,

że jej rozbudowę pod względem inżynieryjnym rozpoczął on od połowy czerwca 1944 r., o czym dowódca armii był poinformowany. Sytuacja wskazywała więc, że forsowanie powinno rozpocząć się po planowym, dłuższym przygotowaniu. Pośpiech prowadził w wielu wypadkach do improwizacji w zakresie organizacji i przygotowania walki. Jednakże pośpiech w pewnej mierze wynikał z wytycznych dowódcy frontu nakazujących przyspieszenie forsowania. Znając jednak 1 armię podkreślał też: " ... Operację należy dokładnie przygotować i zabezpieczyć ogniem różnych rodzajów wojsk ... Miejcie na uwadze, że będzie to dla wojsk armii pierwszy chrzest ... "37

Realizacja decyzji dowódcy armii przez dowódców dywizji nie wyglądała najlepiej. Według decyzji dowódców 1 i 2 DP, forsowanie Wisły miało być wykonane na szerokim froncie pododdziałami w sile wzmocnionych kompanii piechoty /z wyjątkiem 2 pp, który miał forsować rzekę jednym batalionem/ na sześciu odcinkach. Przeprawa tych pododdziałów miała się odbywać w trzech rzutach. Powodowało to powolne narastanie sił na przeciwległym brzegu oraz rozproszenie wysiłków nielicznych pododdziałów co w konsekwencji nie rokowało żadnych nadziei na powodzenie operacji.

Koncepcja dowódców dywizji, w myśl której forsowanie miało być realizowane niedużymi pododdziałami, była niezgodna z ówczesnymi zasadami regulaminowymi. Instrukcja forsowania rzek wskazywała, że im szersza przeszkoda wodna i im silniejsza obrona przeciwnika, tym silniejszy powinien być pierwszy rzut. Z zasady siła pierwszego rzutu powinna wynosić dla

pułku - jeden batalion piechoty, zaś dla dywizji od dwóch do czterech batalionów. Ponadto w skład pierwszego rzutu winne wchodzić pododdziały artylerii, saperów i czołgów.

Jak z powyższego wynika, dowódcy dywizji wyznaczyli do forsowania tylko jedną trzecią sił przewidzianych w planie dowódcy armii. W żadnym wypadku nie pozwalało to na uzyskanie korzystnego stosunku sił.

Krótki czas przeznaczony na organizację forsowania nie pozwolił pododdziałom przygotować i ześrodkować odpowiedniej ilości środków przeprawowych. Nie były wytyczone drogi do przepraw, co powodowało ich błędzenie a przez to samo nie mogły w oznaczonej godzinie, jednocześnie rozpocząć forsowania. Na niektórych odcinkach forsowania źle zorganizowany transport środków przeprawowych powodował ich uszkodzenie, a nawet ich nieprzydatność do forsowania.

Wynikła też tu niebagatelna sprawa związana z maskowaniem. Głośne zachowanie się naszych oddziałów zaostriżyło czujność nieprzyjaciela i udaremniło wykorzystanie czynnika zaskoczenia tak koniecznego przy tego typu działaniach. Przeciwnik natychmiast przechodził do kontrataków, lądujące grupy żołnierzy odcinał od brzegu, po czym je niszczył. Przeprawa sił odbywała się tylko nocą, gdyż artyleria niemiecka oddziaływała tak mocno, że paraliżowała każdą próbę przedostania się naszych oddziałów na zachodni brzeg.

W trakcie forsowania okazało się, że rzeka też nie była na odcinkach forsowania rozpoznana, co odbiło się bardzo fatalnie na przebiegu natarcia. Niektóre pododdziały natrafiały

na mielizny /łachy piaszczyste/, co zmuszało je do przenoszenia środków przeprawowych pod ogniem przeciwnika.

Należy zaznaczyć, że dowództwa polskich związków operacyjnych i taktycznych wyciągnęły właściwe wnioski z tej operacji i w dalszych działaniach już tych błędów nie powtarzano.

Forsowanie po planowym przygotowaniu podejmowano wówczas, gdy nie udało się przekroczyć przeszkody wodnej z marszu, lub wtedy, kiedy nowa operacja zaczepna musiała się rozpocząć od forsowania rzeki. Miało to miejsce podczas forsowania Wisły w zimie przez 2 dywizję piechoty w styczniu 1945 r., a zwłaszcza w 1 armii WP i w 2 armii WP podczas operacji berlińskiej, gdy pierwsza z nich rozpoczynała natarcie od forsowania Odry, a druga od forsowania Nysy Łużyckiej. W tym wypadku operacja miała ten charakterystyczny szczegół, że poprzedzał ją pewien okres wstępny.

Podczas forsowania rzeki decydującą rolę odgrywały etatowe środki przeprawowe. Celem wsparcia wojsk gromadzono odpowiednie ilości czołgów, artylerii i innych rodzajów wojsk. Forsowanie rzeki obejmowało trzy etapy. Etap pierwszy rozpoczynał się od przygotowania artyleryjskiego i lotniczego /jeśli były zaplanowane/ i kończył spuszczeniem na wodę środków przeprawowych. Drugi etap obejmował okres forsowania rzeki i kończył uchwyceniem przyczółka. Przyczółek zabezpieczał dalszą przeprawę wojsk przed ogniem broni strzeleckiej, a zwłaszcza karabinów maszynowych oraz przed obserwowanym ogniem artylerii. W trzecim etapie następowała przeprawa dalszych rzutów i przejście do natarcia na nieprzyjacielskim brzegu w celu rozszerzenia przyczółka i rozwinięcia powodze-

nia w głąb.

Jednym z decydujących warunków pomyslnego forsowania rzeki i wynikającego stąd przełamania obrony nieprzyjaciela na drugim brzegu było tworzenie silnych zgrupowań artylerii i lotnictwa, których zmasowanie następowało na kierunkach głównego uderzenia i miało na celu obezwładnienie nieprzyjacielskiej obrony i umożliwienie forsującym wojskom przebycie rzeki bez narażania się na przeciwdziałanie ogniowe obroncy.

W czasie bitwy o Odrę 1 DP zabezpieczała jej organiczna artyleria oraz artyleria 6 DP, 3 BAH, 1 BAA, 4 BA, a także dywizjon 4 BAP panc. Biorąc pod uwagę, że odcinek forsowania dywizji wynosił 3 km, to nasycenie na 1 km frontu wynosiło 141 luf. Obrazuje to bardzo wyraźnie tabela 35.

Dowódca dywizji mając na uwadze skuteczne niszczenie środków ogniowych nieprzyjaciela, postanowił użyć do prowadzenia bezpośredniego ognia wszystkie działa batalionowe, pułkowe oraz działa 76 mm artylerii dywizyjnej, 4 działa pancerne SU-76 z 1 dywizjonu dział pancernych oraz działa z 4 BAP panc³⁸.

Na korzyść 1 armii WP oprócz lotnictwa radzieckiego działała polska 4 mieszana dywizja lotnicza. Jej pułki wykonywały zadania zgodnie z rozkazem dowódcy armii generała Popławskiego.

Tabela 35^x.

Nasylenie artylerii na 1 km frontu w 1 DP podczas forsowania rz. Odry.

Pas działania 1 DP	Artyle- ria	Moździerze w mm				Artyleria puł- kowa i ppanc.				Artyleria dywi- zyjna i wzmoc- nienie					Razem			
		82 mm	120 mm	Razem	Na 1 km	45 mm	76 mm	76 mm ppanc	Razem	Na 1 km	76 mm	122 mm	122 mm a.	Razem	Na 1 km	bez 45 mm	Na 1 km	Ogółem nasyce- nie na 1 km
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
3 km	1 DP	66	24	90	30	29	11		40	13	22	12		34	11	135	45	
	6 DP	58	20	78	26	21	6		27	9	22	12		34	11	118	39	
	3 BAH											60		60	20	60	60	124
	1 BAA													36	12	36	12	+ 17

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
	4 BA												36	36	12	36	12	
	Ppanc.							24	24	8				24	8	24	8	
Ogółem		124	44	168	56	50	17	24	91	30	44	84	36	224	72	409	174	141

x - według K. Sobczaka, Lenino - Warszawa - Berlin s. 326.

W toku operacji Łużyckiej 2 armii WP na 4 km odcinku przełamania, tj. na kierunku działania 8 i 9 DP, dowódca armii zgrupował większość artylerii. W wyniku powyższego na odcinku 8 DP uzyskano 228 /tabela 36/, a na odcinku 9 DP 168 dział i moździerzy na 1 km frontu.

Tabela 36^x.

Nasylenie artylerii na 1 km frontu w 8 DP podczas forsowania rz. Nysa Łużycka.

Nazwa jednostki	Pas natarcia	Moździerze		Działa			Razem	Nasylenie na 1 km
		82 mm	120 mm	76 mm	122 mm	152 mm		
1	2	3	4	5	6	7	8	9
8 DP	2 km	81	24	36	12	-	153	
3 pm			36				36	
53 papanc				24			24	
7 BAH bez 44 pah					40		40	
5 DP		58	16	24	12		110	
5 pczc					20		20	
28 papanc				19			19	
AGAPlot				36		18	54	
Razem w pasie natarcia 8 DP	2 km	139	76	139	84	18	456	228

x - na okres przygotowania artyleryjskiego przydziela się 28 papanc, 5 pczc, dywizjon 98 pmr.

Warto dodać, że gęstości uzyskane w 8 i 9 DP były wynikiem skupienia tam całej artylerii przydzielonej oraz poważnej części artylerii organicznej 5 DP i 1 KPanc.

W sposób zmasowany również użyto czołgi i działa pancerne, razem 431 wozów bojowych /296 czołgów i 135 dział pancernych/, oraz około 100 lekkich pojazdów opancerzonych³⁹.

Podczas artyleryjskiego przygotowania forsowania Nysy Łużyckiej wprowadzono na linię brzegową ponad 100 wozów bojowych z jednostek pancernych bezpośredniego wsparcia piechoty, odwód pancerny i rzut rozwinięcia powodzenia z zadaniem prowadzenia ognia na wprost. Na wąskim odcinku przełamania w składzie zgrupowania uderzeniowego przełamującego taktyczną strefę obrony wojsk hitlerowskich wykorzystano 100% aktualnego stanu wojsk szybkich. Takie usytuowanie jednostek pancernych dawało na odcinku przełamania po 21 wozów bojowych w pasach 8 i 9 DP na 1 km frontu.

Z podziału sił i środków przewidzianego w decyzji dowódcy 2 armii WP gen. Świerczewskiego na okres natarcia okazuje się, że średnia gęstość taktyczna miała wynosić 28 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu, natomiast operacyjna 103 wozy na 1 km frontu.

Mimo dużego nasycenia 8 i 9 DP artylerią i czołgami użytymi do strzelania na wprost, nie można było całkowicie zniszczyć, czy też obezwładnić obronę nieprzyjaciela, a jedynie, podczas artyleryjskiego przygotowania, obezwładnić ją zaledwie w 50 - 60%. Przyczyną tego była mała ilość amunicji. Było to ogólną bolączką. Np. 10 DP o godzinie 14.00, 15 kwiet

nia, czyli na krótko przed operacją, nie miała wystarczającej ilości amunicji i min moździerzowych. Stan ten był bardziej niż krytyczny. Wyraźnie pokazuje to tabela 37.

Ponadto na stopień obezwładnienia obrony nieprzyjaciela wpływał fakt, iż na odcinkach przełamania było mało, bo tylko około 35% dział o kalibrze 100 mm i większym, a zgodnie z normami winno być około 50%⁴⁰.

Działania związków taktycznych 2 armii WP wspierały z powietrza 308 dywizja lotnictwa szturmowego i 256 dywizja lotnictwa myśliwskiego z 2 armii lotniczej.

Natarcie dywizji z forsowaniem przeszkody wodnej na plan pierwszy wysuwa zawsze zabezpieczenie inżynieryjno-saperskie. Np. forsowanie Odry przez 1 DP zabezpieczały dwa bataliony saperów. Ponadto każdy pułk miał do dyspozycji pluton saperów. Łącznie forsowanie dywizji zabezpieczało 21 plutonów saperów, co w przeliczeniu dawało nasycenie 7 plutonów na każdy kilometr odcinka natarcia. Przydzielony z 1 BSap 8 batalion saperów dysponował 180 różnymi łodziami saperskimi i mógł z własnych środków zbudować pięć promów o nośności 6 ton i dwa promy 16 tonowe. Dywizji przydzielono też cały przysłany z 1 Frontu Białoruskiego 274 batalion amfibii /90 sztuk/. Załącznik 36.

Podobnie i 8 DP podczas forsowania Nysy Łużyckiej oprócz organicznego 19 batalionu saperów otrzymała 25 batalion z 4 BSap oraz 108 batalion saperów, który prowadził remont i naprawę dróg. Oddziały te w okresie przygotowawczym wykorzystano scentralizowanie. 19 batalion saperów zbudował 62 łodzie

Tabela 37.

Ilościowy stan amunicji artyleryjskiej w 10 DP - 15.04.1945 r.

Jednostki	P o c i s k i								M i n y			
	122 mm		76 mm AD		76 mm AP		45 mm		120 mm		82 mm	
	szt.	jo	szt.	jo	szt.	jo	szt.	jo	szt.	jo	szt.	jo
39 pal	624	0,65	2230	0,66	325	0,58	1085	0,41	519	0,81	902	0,28
13 dappanc			929	0,55	250	0,45	1079	0,41	275	0,43	brak	danych
25 pp					226	0,40	980	0,37	272	0,43	1065	0,33
27 pp												
29 pp												
Razem /średnio jo/	624	0,65	3159	0,63	801	0,48	3144	0,40	1066	0,56	1967 ^x	

x - według W. Wydry - Dziesiąta Sudecka, s. 233.

saperskie, przygotował 700 m kładki szturmowej, wykonał przejścia w przeciwczołgowych polach minowych oraz zbudował stanowisko dowodzenia dowódcy dywizji. 25 batalion saperów przygotował i wybudował mosty o nośności 3 tony i długości 32 m oraz o nośności 5 ton i długości 31 m ze składanych drewnianych łodzi /SDŁ/. Wykonał również trzy przejścia w przeciwczołgowych polach minowych. 108 batalion saperów przygotował materiał do budowy 30 i 60 tonowego mostu.

Plutony saperskie w pułkach piechoty oprócz prac związanych z rozbudową podstaw wyjściowych do natarcia wykonały 15 łodzi.

Dywizja miała więc w sumie 77 łodzi saperskich⁴¹.

Na odcinku forsowania 8 DP przygotowanie artyleryjskie rozpoczęło się o godzinie 6.15 16 kwietnia 1945 r. salwą dywizjonów 98 pułku artylerii raketowej /katiusze/. Artyleryjskie przygotowanie rozpoczęto 10-minutową nawałą ogniową na stanowiska ogniowe artylerii, stanowiska dowodzenia, węzły łączności, odwody i punkty oporu na przednim skraju obrony nieprzyjaciela. Następnie rozpoczął się drugi okres artyleryjskiego natarcia - 25 minutowy ogień metodyczny na siłę żywą i punkty ogniowe znajdujące się na pierwszej i drugiej tranchei, a po niej krótka, 5 minutowa nawała ogniowa znów na przedni skraj obrony nieprzyjaciela, podczas której niszczone punkty ogniowe, trancheje, rozbijano przeszkody z drutu kolczastego i pola minowe. Działa 5 pułku czołgów ciężkich i 28 pułku artylerii pancernej oraz pułkowe 45 i 76 ogniem na wprost rozbijały wykryte bunkry i drewniano-ziemne schrony

O godzinie 6.55 artyleria rozpoczęła 60 minutowe wsparcie forsowania ogniem obserwowanym. Następnie przeniosła ogień w głąb i ogniem na wprost niszczyła ukazujące się nowe cele, ześrodkowaniami ogniowymi dławiała stanowiska artylerii przeciwnika. Z kolei poszczególne dywizjony rozpoczęły 35 minutowe dozоровanie ogniowe na punkty ogniowe i siłę żywą nieprzyjaciela, po czym znów przeszły do trzeciej, 10 minutowej nawalności ogniowej. Wraz z przygotowaniem artyleryjskim rozpoczęło się i przygotowanie bombowo - lotnicze.

Przed godziną 8.00 rozpoczęto zadymianie Nysy.

Pod osłoną ognia artylerii i lotnictwa oraz dymów, wojska przystąpiły do forsowania. Żołnierze w grupach szturmowych przeprawili się przez rzekę na łodziach, po mostkach szturmowych i w bród. O godzinie 8.40 pierwsza fala nacierającej piechoty osiągnęła przeciwległy brzeg i rozpoczęła atak na pierwszą transzeję.

W tym samym czasie 1 DP rozpoczęła forsowanie Odry w rejonie Siekierek. 2 pp rozpoczął forsowanie w rejonie mostów. Załącznik 36. Nieprzyjaciel uprzedzony rozpoznaniem walką wykonanym 15 kwietnia, podciągnął nowe siły i ogniem dobrze zamaskowanych środków ogniowych zadał duże straty przeprawiającym się żołnierzom. Czołowy 3 batalion 2 pp sforsował Odrę w czasie od godziny 5.45 do 9.00. 2 batalion tego pułku rozpoczął przeprawę o godzinie 9.00, jednakże musiano ją zatrzymać z powodu bardzo intensywnego ognia nieprzyjaciela i zniszczenia większości i tak szczupłych środków przeprawowych. Mostu dla przeprawy nie udało się wykorzystać na skutek nie

przygotowania materiałów na kładki w miejscach zerwanych prze-
seń oraz bardzo silnego ognia hitlerowców. Do godziny 10.30
na przeciwległym brzegu znalazł się tylko 3 batalion i poło-
wa 2 batalionu 2 pp. Natarcie tych sił doprowadziło do opa-
nowania pierwszego rowu nieprzyjaciela na wale na odcinku
300 m na południe od mostu kolejowego. Dowódca 2 pułku pie-
choty zdecydował się na przeprowadzenie reszty pułku w rejonie
Siekierek. Po wykonaniu tego zadania, przedsięwzięte pod wie-
czór natarcie doprowadziło do opanowania zachodnich wylotów
mostów i wyjścia na tor kolejowy. W tym dniu użyto amfibii
do holowania członów pontonowych, zbudowanych przez 8 bata-
lion saperów, przy czym człon 6 tonowy holowała jedna amfi-
bia, a 16 tonowy - dwie amfibie.

Tak podczas forsowania Odry jak i Nysy Łużyckiej wyko-
rzystane były wojska chemiczne do stawiania zasłon dymnych
na rzekach, które utrudniały nieprzyjacielowi obserwację na-
szych nacierających wojsk.

Forsowanie kończyło się z chwilą zdobycia przyczółka
umożliwiającego przeprawę głównych sił i rozwinięcia natar-
cia w głąb obrony nieprzyjaciela.

Przytoczone przykłady forsowania rzek przez dywizje
1 i 2 armii WP uczą, że podstawą powodzenia forsowania jest
zapewnienie jak najszybszego uchwycenia brzegu nieprzyjacie-
la możliwie dużymi siłami i środkami i ciągłe ich narastanie
na zdobytym terenie, co z kolei wymaga nagromadzenia odpo-
wiedniej ilości środków przeprawowych, w tym mechanicznych,
które będą odgrywać niebagatelną rolę w ewentualnej przysz-
łej wojnie.

c/ Natarcie w mieście.

Polskie dywizje piechoty prowadziły walkę o szereg miast i osiedli zamienione przez nieprzyjaciela w punkty i rejony obrony, czy też twierdze, o które należało prowadzić uporczywy bój.

Walka o miasto, a szczególnie w mieście ma swoje specyficzne cechy, które bardzo często zmuszają dowódców do wydobycia maksimum wysiłku i twórczej inicjatywy ze strony podwładnych. Zmuszają ich też do tworzenia nowych struktur organizacyjnych właściwych tylko dla walki w mieście i w rejonach zurbanizowanych. Wojska nacierające muszą prowadzić walkę o każdy pojedynczy dom, jego górne i dolne kondygnacje, czyli o piętra i piwnice, zwalczać pojedyncze stanowiska ogniowe tworzące oddzielne ogniska walki.

Jak wspomniano dywizje piechoty Wojska Polskiego walczyły m.in. w Warszawie, Kołobrzegu i Berlinie.

W każdym z tych miast angażowano różne siły. Miasta te rozkazem Hitlera zaliczone były do miast twierdz, które należało bronić do ostatniego żołnierza /załączniki 37, 38, 39/.

Podczas organizacji walki w mieście, zgodnie z ówczesnie obowiązującymi zasadami i regulaminami, w związkach piechoty tworzone oddziały i grupy szturmowe.

Oddziały szturmowe tworzone w składzie do kompanii /a niekiedy i batalionu/ wzmocnionej plutonem saperów, baterią dział 45 mm, a niekiedy i większych kalibrów, plutonem dział pancernych lub czołgów, plutonem moździerz i plecakowymi miotaczami ognia.

Zadaniem grup szturmowych było niszczenie poszczególnych punktów ogniowych. Każda z nich składała się zwykle z plutonu lub dwóch drużyn strzelców lub fizylierów, drużyny saperów i drużyny plecakowych miotaczy ognia. Oprócz tego grupie szturmowej przydzielano drużynę rusznic przeciwpancernych, 1 - 2 działa przeciwpancerne /pancerne/ i pluton moździerzy. Grupy szturmowe dzieliły się na podgrupy: torującą /saperzy/, ogniową /artyleria, moździerze, czołgi lub działa pancerne/, niszczenia /saperzy i miotacze ognia/ i jądro /strzelcy, miotacze ognia i rusznice przeciwpancerne/.

Na czele oddziału szturmowego stał dowódca kompanii, niekiedy dowódca batalionu piechoty, a na czele grupy szturmowej dowódca plutonu lub kompanii piechoty.

Oddziały szturmowe w sile batalionu zorganizował dowódca 1 DP podczas szturmów Pragi w 1944 r. Np. 3 batalion 1 pp, jako oddział szturmowy atakował m.in. stację w Wawrze i Aninie⁴².

W operacji warszawskiej w związku z wyjściem na skrzydła i tyły 61 i 47 armii radzieckiej wojska niemieckie garnizonu warszawskiego zaczęły się wycofywać z Warszawy i dlatego polskie dywizje piechoty w czasie natarcia w mieście nie napotykały na silniejszy opór nieprzyjaciela. Nie było więc konieczności przeorganizowywania jednostek.

Taka konieczność zaistniała podczas walk o Kołobrzeg i w Berlinie, gdzie każdy dom, każde piętro czy piwnica były oddzielnymi punktami oporu zdolnymi do obrony okrężnej.

I tak dowódca 6 DP, która pierwsza przybyła do Kołobrze-

gu, rozkazał dowódcom pierwszorzutowych pułków zorganizować po dwa oddziały szturmowe, każdy w składzie: batalion piechoty, dwie drużyny saperów, pluton dział 45 mm i pluton dział 76 mm, cztery armaty 76 mm Zis-3, cztery moździerze 120 mm. Oddziałom szturmowym, które w rzeczywistości tworzyły pierwszy rzut pułków, miano stawiać zadania w zależności od oporu nieprzyjaciela, zabudowy ulic i kwartałów. Ponadto nakazano zorganizowanie grup szturmowych⁴³.

Warunki w jakich pułki działały były bardzo trudne: palące się budynki, silny ogień artylerii. w tym okrętowej, uderzenia samolotów nurkujących itp.

W Kołobrzegu poważnie było utrudnione planowanie i kierowanie walką z powodu braku w dywizjach i ich jednostkach - niemal do ostatnich dni walk - planu Kołobrzegu. W rozkazach, meldunkach bojowych i innych dokumentach położenie wojsk podawano według mapy w skali 1 : 100 000, a w najlepszym wypadku 1 : 50 000⁴⁴.

Ponieważ natarcie z marszu nie miało powodzenia dowódca 6 DP wyciągnął odpowiednie wnioski i zarządził szereg przedsięwzięć mających na celu usunięcie stwierdzonych niedociągnięć. Nakazał zorganizować tam, gdzie tego jeszcze nie uczyniono, grupy szturmowe oraz wysunąć do strzelania ogniem na wprost część artylerii strzelającej dotąd z zakrytych stanowisk ogniowych. W celu usprawnienia dowodzenia walką w mieście utworzono na szczeblu dywizji trzy "zgrupowania", którymi kierowali: na lewym skrzydle, na kierunku głównego uderzenia - dowódca dywizji, na prawym - zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych, a w centrum - szef sztabu dywizji.

Punkty dowodzenia tych zgrupowań znajdowały się w odległości 300 - 400 m od czołowych pododdziałów, co m.in. zmusiło dowódców wszystkich szczebli, w tym również dowódców pułków piechoty, do wysunięcia się bliżej przedniego skraju i bezpośredniego kierowania walką⁴⁵. Pułki 6 DP nacierały na odcinku między Parsętą a brzegiem morza, w pasie o szerokości 3,7 km, zaś głębokość zadań dla 18 pp wynosiła 1,5 km a dla 16 pp 2,5 km.

Meldunek o ciężkich walkach 6 DP o Kołobrzeg przesłano do dowództwa armii wieczorem 8 marca. Ażeby wzmocnić siłę uderzenia 6 DP i 272 radzieckiej DP, dowódca armii wprowadził do walki od strony południowo-wschodniej 3 DP wspartą przez 2 BAH i 1 pm, przydzielając jednocześnie w charakterze wzmocnienia 6 DP całą 5 BAC. Równocześnie na korzyść obu dywizji piechoty działały dodatkowo 8 i 9 bataliony saperów, o później 7 samodzielny zmotoryzowany batalion saperów. W ten sposób osłabione oddziały piechoty otrzymały wzmocnienie artylerii, która była niezbędna do burzenia umocnień.

Ponieważ natarcie na Kołobrzeg w dalszym ciągu nie miało powodzenia, do jego rejonu skierowano nowe siły w składzie 4 DP, oraz 4 pułk czołgów ciężkich w składzie 12 sprawnych czołgów IS-2, który był początkowo podporządkowany dowódcy 6 DP. W rezultacie tych przegrupowań w rejonie Kołobrzegu od 12 do 13 marca walczyło 60% piechoty armii, ponad 75% artylerii do ognia pośredniego, 50% artylerii przeciwlotniczej, około 64% czołgów i dział pancernych w tym wszystkie posiadane w tym czasie przez armię czołgi oraz 100% lotnictwa⁴⁶.

Zgodnie z rozkazem dowódcy armii wszystkie środki artyleryjskie zostały włączone do grup szturmowych.

Grupy szturmowe wykorzystując ogień artylerii prowadzony na wprost i robiący wyłomy w budynkach, przenikały przez nie, zarzucały nieprzyjaciela granatami i w walce, toczonej niekiedy o każde piętro, zdobywały budynki. Powodzenie zapewniały: gwałtowny, niespodziewany atak, śmiałe działanie, pomysłowość i inicjatywa całego składu osobowego grupy.

Po jedenastodniowych ciężkich i krwawych walkach dywizje piechoty WP przy współudziale 272 dywizji piechoty radzieckiej zdobyły Kołobrzeg. Podczas tych walk dywizje piechoty nacierają w pasach o szerokości /na podstawach wyjściowych/ od 2 do 3,7 km. Większość pułków piechoty - około 400-600 m. Jedynie 16 pp rozpoczynał natarcie z podstawy wyjściowej o szerokości 2,2 km, a 18 pp - 1,5 km. W miarę posuwania się oddziałów w głąb miasta pasy natarcia zwężały się. Np. 17 marca po wschodniej stronie Parsęty na około 1,5-kilometrowym odcinku działało siedem pułków piechoty, oprócz pododdziałów 272 DP, a więc każdy średnio na odcinku wynoszącym ponad 200m. Należy jednak pamiętać, że stany bojowe tych pułków były wtedy bardzo niskie. Głębokość zadań 3 i 6 dywizji piechoty wynosiła 3 - 3,7 km, a 4 dywizji, która weszła do walki 12-13 marca, 2 km. średnie tempo natarcia wynosiło 300-400 m na dobę, a więc nie było zbyt duże⁴⁷ /załącznik 40/.

Dużo ciekawych przykładów walk w mieście dają działania 1 DP w Berlinie. Jej pułki zostały przekazane do dyspozycji związków taktycznych 2 armii pancernej gw. 1 pp został podporządkowany dowódcy 1 KZmech. gw., natomiast 3 i 2 /bez bata-

lionu/ - dowódcy 12 KPanc. gw. Rozkaz przydzielający poszczególne pułki piechoty wraz z artylerią dywizyjną do wsparcia jednostek pancernych, stwierdzał jednoznacznie, że głównym aspektem wojskowym użycia dywizji w szturmie Berlina była potrzeba zwiększenia ilości piechoty w końcowej fazie walk ulicznych. Podobnie jak w Kołobrzegu, jednostki 1 DP do walk w mieście zostały przeorganizowane. Utworzone zostały grupy szturmowe. Dowódcy poszczególnych szczebli dowodzenia i ich podwładni w toku działań wykazali wiele inicjatywy. Mała ilość ulic równoległych, a duża prostopadłych do kierunku natarcia i bronionych w oparciu o silne miejskie budynki przy użyciu broni maszynowej oraz panzerfaustów zadecydowała, że natarcie od pierwszej chwili nie mogło rozwijać się na dużą skalę. Zmieniono więc metodę działania. Zamiast natarcia wzdłuż ulic, nakazano przesuwać się do przodu przez podwórza, piwnice, często przez wybite przejścia w murach⁴⁸. Podczas ataku na politechnikę nie można było przekroczyć otwartej i będącej pod ogniem nieprzyjaciela ulicy o szerokości 80 - 100 m.

Szturm politechniki wielokroć ponawiano. W rezultacie politechnika została zdobyta przy zastosowaniu manewru. 2 batalion obszedł gmach politechniki, a poszczególne kompanie zaatakowały go od południowego wschodu i południa. Niemcy bronili się zaciekle, wybuchały granaty nasze i nieprzyjaciela. Na piętrach toczył się morderczy bój. Okrzyki: Swoi! Swoj! - przeplatały się z przekleństwami. Podczas działań bojowych w mieście napięcie walk stale wzrastało. Nie można mówić o przełamaniu tej czy innej pozycji nieprzyjaciela ponieważ

front walki był wszędzie - przed i za walczącymi grupami szturmowymi i to określało szczególny charakter tego typu zmagania. Żołnierze byli cały czas w walce. Dzień i noc. Nie było czasu na odpoczynek. Charakteryzuje to wypowiedź por. Leona Małka - biorącego udział w szturmie Berlina, " ... Przyznam, że byłem zupełnie wykończony. Szalejące dookoła piekło, 24 godziny w nieustannej walce, brak snu, zmęczenie - wszystko to zwałało wprost z nóg. Po trzecim nieudanym szturmie zadzwonił na moim stanowisku dowodzenia telefon. Byłem wtedy w jakimś pół snu, pół jawy, gdyż zamiast słuchawki podniosłem do ucha zaciśniętą pięść w przekonaniu, że z kimś rozmawiam. A telefon dzwonił i dzwonił. Gdy wreszcie oprzytomniałem jakoś, podniosłem słuchawkę. Był to dowódca pułku. Z moich zdecydowanie mętnych wypowiedzi płk Sienicki wyczuł chyba, że coś się dzieje, bo wkrótce przybył wraz z adiutantem kpt. Kłyszem. Spokojnie wysłuchał mojego meldunku, a następnie z całym naciskiem podkreślił: Zadanie musimy koniecznie wykonać ... w ciągu najbliższej nocy będziemy atakować"⁴⁹.

- Z powyższych rozważań nasuwają się następujące wnioski:
- dywizje piechoty Wojska Polskiego podczas szkolenia z tematu "natarcie" oraz w czasie prowadzenia działań zaczepnych opierały się na regulaminach opracowanych w Związku Radzieckim i obowiązujących w Armii Radzieckiej;
 - doświadczenia walk zaczepnych polskich dywizji piechoty potwierdzają, że sukces na polu walki można uzyskać tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk i służb.
- Naruszenie tej zasady /szczególnie w odniesieniu do takich rodzajów wojsk i służb, które wpływały w sposób decydujący

na wynik walki/, powodowało wielokrotnie nie wykonanie zadania i pociągało, często duże straty. Według ówczesnych poglądów zadaniem piechoty było ostateczne rozbitcie nieprzyjaciela na polu walki i oczyszczenie terenu;

- saperzy musieli zabezpieczyć nie tylko pokonywanie przeszkód wodnych i zapewnić manewr na polu walki, ale również torować przejścia dla piechoty i czołgów przez pola minowe nieprzyjaciela;
- forsowanie przeszkód wodnych wykazało konieczność dokładnego rozpoznania tak przeszkody wodnej jak i przeciwnika za nią, oraz jej wszechstronnego materiałowego zabezpieczenia i maskowania;
- konkretne warunki natarcia, między innymi konieczność opanowania drewnianych i betonowych schronów bojowych oraz poszczególnych budynków i kwartałów w miastach i w miasteczkach, powodowały, że walki o ich opanowanie miały ogniskowy charakter i zmuszały do odstąpienia od klasycznego natarcia w tyralierze oraz zmiany na ten okres organizacji pododdziałów przez tworzenie oddziałów i grup szturmowych.

2. Dywizja piechoty w obronie.

Obrona jako rodzaj działań bojowych była znana i stosowana w różnej skali od wieków. Uważana za domenę "słabszego", nie cieszyła się większym zainteresowaniem teoretyków i wodzów. Była jakby "niechcianym dzieckiem" teorii i praktyki sztuki wojennej, do której przyznawano się niechętnie.

Psychologiczną stronę awersji do obrony wyjaśnił i uzasadnił jej niedorzeczność Karl von Clausewitz, teoretyk przełomu

XVIII i XIX w. w pracy "O wojnie": Obronca - twierdził - najczęściej jest słabszy nie tylko pod względem siły bojowej, lecz również z uwagi na całokształt swoich warunków. Nie mogąc - lub najczęściej sądząc, że nie może - osiągnąć swoim zwycięstwem wielkiego skutku, zadowala się samym odparciem niebezpieczeństwa. Że obrońca może być do tego stopnia ograniczony w swoich zamierzeniach, nie ulega wątpliwości.

Ale często to, co powinno się uważać za skutek pewnej konieczności, było uważane za skutek roli, jaką odgrywa obrońca.

I w tak nedorzeczny sposób - podkreślał Clausewitz - ugruntowała się zasadnicza opinia o obronie, jakoby miała ona jedynie na celu odparcie nieprzyjaciela, a nie zniszczenie go. Pogląd ten jest jedną z najszkodliwszych pomyłek, prawdziwym pomieszaniem formy z istotą rzeczy. Zarówno w strategii, jak i w taktyce obrona pozbawiona dążenia do pokonania przeciwnika jest wewnętrzną sprzecznością. Każda obrona powinna w miarę możliwości przejść w natarcie⁵⁰.

Teza K. Clausewita znalazła swe odbicie w regulaminach, obowiązujących w okresie międzywojennym, w okresie drugiej wojny światowej oraz w dniu dzisiejszym.

Wojska powinny przechodzić do obrony w tych warunkach i wypadkach, gdy nie ma dostatecznej ilości sił i środków do prowadzenia działań zaczepnych lub gdy działania obronne są najbardziej celowe w danej sytuacji.

Obronę stosuje się także w celu utrzymania szczególnie ważnych rejonów lub obiektów, w okresie oczekiwania na wynik walki na innych kierunkach, by następnie w dogodnym momencie

przejsć do działań zaczepnych.

Zasadniczym celem obrony jest zmuszenie nacierającego nieprzyjaciela do przyjęcia walki w niekorzystnych dla niego warunkach, zadanie mu przy tym jak największych strat, załamanie jego natarcia i stworzenie korzystnej sytuacji do przejścia wojsk własnych do zdecydowanego natarcia.

Siła obrony polega na jak najlepszym wykorzystaniu terenu, powiązaniu systemów ognia wszystkich rodzajów broni z systemem zapór przeciwpancernych i przeciwpiechotnych oraz na zdecydowanych i dobrze zorganizowanych kontratakach. Ważnym elementem trwałości obrony jest moralna i psychiczna wytrzymałość wojsk.

W odniesieniu do systemu ognia, należy wyjaśnić, że jest to taka organizacja ognia przeciwpiechotnego, przeciwpancernego i przeciwlotniczego, która w połączeniu z właściwościami terenu pozwoli na maksymalne wykorzystanie możliwości każdej broni.

System ognia ma szczególne ważne znaczenie dla trwałości obrony. Jego organizacja należy do dowódców związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów.

Zależnie od zadań, posiadanych sił i środków oraz od warunków terenowych obrona może być stała lub manewrowa /ruchowa/.

Za stałą obroną uważano taką, która miała na celu utrzymanie zawczasu przygotowanego do obrony terenu, zaś za ruchową, taką obroną, która mogła być stosowana w warunkach absolutnej przewagi nieprzyjaciela w sile żywej i bojowym sprzę-

cie technicznym lub gdy konieczne było zachowanie sił i zyskanie czasu na przygotowanie działań zaczepnych nawet kosztem utraty części terytorium. Obrona ta polegała na prowadzeniu walki na kilku kolejnych, zawczasu przewidzianych rubieżach. Po wycofaniu się wojsk na ostatnią rubież, obrona ruchowa powinna była przerodzić się w obronę stałą.

Zgodnie z regulaminami obowiązującymi w wojskach radzieckich wymagano, by obrona była wielorzutowa, wielopasowa, głęboka i zdolna do potęgowania siły oporu w głębi. Podkreślano, że gwarancją zwycięstwa powinna być jak największa uporczywość broniącego się oraz aktywność i zdecydowanie działań wyrażające się w ciągłej dążności nie tylko do odparcia natarcia nieprzyjaciela, ale i do zadania mu druzgocącego uderzenia.

Polskie dywizje piechoty broniły się zwykle w pierwszym rzucie ugrupowania bojowego armii i działały na głównym lub pomocniczym kierunku. Dywizja będąca w drugim rzucie lub odwodzie armii rozmieszczała swe siły na armijnej tyłowej rubieży obrony i przygotowywała się do wzięcia udziału w przeciwdzierzeniu armii. W przeciwieństwie do armii radzieckiej, gdzie istniała organizacja korpuśna, w armii polskiej w odwodzie niekiedy znajdował się pułk piechoty i jednostki szybkie armii, które stanowiły oddziały /w 1 AWP/ lub związek pancerny /w 2 AWP/.

Ugrupowanie bojowe dywizji piechoty w obronie składało się z pierwszego i drugiego rzutu lub odwodu ogólnowojskowego oraz odwodów specjalnych jak pancerny, przeciwpancerny i inżynieryjny, dywizyjnej grupy artylerii itp. /załącznik 41/.

Pierwszy rzut, składający się zwykle z dwóch pułków, miał za zadanie utrzymanie głównej pozycji obrony, zaś drugi rzut, mający w swym składzie do jednej trzeciej sił dywizji, przeznaczony był do tworzenia głębokości obrony i wykonywania kontrataków. Część środków obrony drugiego rzutu, do czasu wprowadzenia go do walki, używano do wsparcia walki pierwszego rzutu.

Dywizja piechoty zgodnie z regulaminem winna zajmować obronę w pasie o przeciętnej szerokości 6 - 10 km. W praktyce było jednak różnie. Na przykład 1 DP od 22 sierpnia 1944 r. zajmowała obronę nad Wisłą w pasie 30 km - od ujścia Wilgi do ujścia Świdra w rejonie Karczewa. Zgodnie z decyzją dowódcy dywizji była ugrupowana w jednym rzucie z silnym odwodem, złożonym z jednego batalionu piechoty, batalionu saperów, 1 dywizjonu artylerii pancernej i kompanii rozpoznawczej. Również pułki dywizji ze względu na bardzo szeroki pas obrony, zmuszone były ugrupować się w jednym rzucie z niewielkimi odwodami⁵¹. Również 4 DP⁵² organizowała na szerokim froncie obronę nad Wisłą w pasie 19 km od 25 września 1944 r. Zgodnie z rozkazem dowódcy 1 armii dywizja miała zbudować głęboką i trwałą obronę, urządzić ją i rozwinąć swoimi siłami na całą głębokość dywizyjną /do dywizyjnych odwodów włącznie/. Podobnie jak 1 DP i 4 DP ugrupowana była w jednym rzucie z odwodem, natomiast jej pułki były w dwurzutowym ugrupowaniu.

Podstawę obrony dywizji stanowiły batalionowe rejony obrony rozmieszczone przede wszystkim na pierwszej pozycji zwanej też główną. Rejony te były dostosowane do obrony okre-

żnej i połączone w jeden system obrony pułków i dywizji.

Podczas organizacji obrony nad Wisłą w pierwszej kolejności organizowano system ognia broni ręcznej i maszynowej, następnie system ognia dział strzelających na wprost oraz rusznic przeciwpancernych, wreszcie system ognia moździerzy 82 mm i 120 mm oraz artylerii. Pod osłoną dyżurnych środków ogniowych dywizja przystępowała do inżynieryjnej rozbudowy obrony.

Składały się na nią następujące przedsięwzięcia:

- organizacja batalionowych rejonów obrony pierwszej i drugiej pozycji, przy czym batalionowe rejony pierwszej pozycji miały być powiązane ze sobą systemem transzei i rowów łączących, zaś batalionowe rejony drugiej pozycji były samodzielnymi rejonami;
- organizacja pozycji ubezpieczenia bojowego na wyspach wiślanych z chwilą ich zdobycia;
- rozbudowa pozycji ryglowych;
- rozbudowa głównych i zapasowych stanowisk ogniowych dla artylerii i moździerzy;
- rozbudowa stanowisk ogniowych dla dział przeciwpancernych, wchodzących w skład odwodów przeciwpancernych;
- rozbudowa pozycji wyjściowych do kontrataków na zaplanowanych kierunkach;
- rozbudowa stanowisk dowodzenia pułków i dywizji;
- organizacja systemu pozornych stanowisk ogniowych;
- organizacja systemu przeciwpiechotnych i przeciwpancernych zapór inżynieryjnych;

- prace związane z maskowaniem.

Podstawę obrony dywizji i pułków stanowiły batalionowe rejony obrony. Rozbudowywały je i obsadzały bataliony piechoty pierwszego rzutu na pierwszej i drugiej pozycji. Batalionowe rejony obrony dzieliły się na kompanijne rejony obrony. Każdy kompanijny i batalionowy rejon obrony przygotowano do obrony okrężnej.

Batalionowy rejon obrony obejmował trzy transzeje. W zależności od terenu pierwsza transzeja przebiegała wzdłuż brzegu lub na wale przeciwpowodziowym. Drugą transzeję rozbudowano w odległości 150 - 250 m od pierwszej. Trzecia transzeja przebiegała w odległości 500 - 600 m od drugiej a na odcinku obrony 12 pułku piechoty - w odległości 800 - 1 500 m /rejon Karczewa/ od wschodniego brzegu Wisły. Pierwsze trzy transzeje łączono rowami łączącymi po trzy - cztery w każdym kompanijnym rejonie obrony.

W pierwszych dwóch transzejach rozmieszczały się kompanie pierwszego rzutu batalionu a w rejonie trzeciej - drugi rzut lub odwód batalionu. Stanowisko dowodzenia oraz tyłowe urządzenia batalionu rozmieszczano za trzecią transzeją w miejscu najdogodniejszym do kierowania walką.

Kompania w ramach batalionowego rejonu obrony broniła szerokości do jednego kilometra. Luki między rejonami kompanijnymi osłaniał system ognia i zapór minowych, znajdujących się pod obserwacją.

Czwarta transzeja przebiegała w odległości 1 000 - 1 500 m od trzeciej transzei pierwszej pozycji i stanowiła przedni skraj drugiej pozycji.

Między pierwszą a drugą pozycją rozmieszczano pułkowe baterie moździerzy 120 mm, przygotowywano tam również rubieże rozwinięcia artyleryjskich odwodów przeciwpancernych pułków i dywizji. W rejonie drugiej pozycji na stanowiskach ogniowych rozmieszczała się artyleria wsparcia piechoty oraz artyleria przeciwlotnicza. Na drugiej lub za drugą pozycją znajdowały się stanowiska dowodzenia pułków.

W dywizji głębokość głównego pasa obrony wynosiła od 4 do 6 km.

Dywizje opracowały plany inżynierskiej rozbudowy obrony. Przeciętnie od 3 września w pracach nad rozbudową obrony brało udział 1 500 - 2 000 ludzi dziennie na dywizję. Pracowano bardzo intensywnie. Świadczą o tym dane zawarte w tabeli 38 i 39 pokazujące, że tylko w okresie od 3.09. - 9.09. dywizje wykonały z zaplanowanych do dnia 15.09.

Tabela 38.

Wyszczególnienie prac	2 DP		3 DP	
	zaplanowano	wykonano	zaplanowano	wykonano
rowy ciągłe	48500 m	26455 m	35000 m	18637 m
rowy łączące	22800 m	8880 m	16600 m	7250 m
SO ckm	763	496	740	569
SO dział do strzelania na wprost	76	49	90	79
SO moździerzy	170	87	180	126
PO	100	71	108	49
schrony bojowe		1		19
% wykonanie w stosunku do całości	50,5 %		60 %	

Biorąc pod uwagę jednostki to np. 12 pp. 6 DP do dnia 16 października 1944 r. wykonał 85% zaplanowanych prac⁵³. Uwidocznione to jest w tabeli 39.

Tabela 39.

Rodzaj prac	Zaplanowano	Wykonano
SO dla artylerii	50	48
SO ckm i rkm	453	385
SO rppanc	148	142
SO moździerzy	70	76
ziemiarki i schrony	107	105
PO i SD	105	65
okopów i rowów łączących	47,7 km	41,0 km
SO opłot	54	43

Na uwagę zasługuje metoda budowy pól minowych. Przed przednim skrajem ustawiano je w taki sposób, by na jeden metr przypadały dwie miny przeciwpiechotne. Przeciętnie w jednym polu minowym ustawiano od 100 do 300-500 min. Pola minowe ustawiano również między pierwszą i drugą transzeją⁵⁴.

Po zabiegach, które ukształtowały strukturę obrony, na czoło zadań dywizji wysunęły się przedsięwzięcia mające na celu:

- stworzenie jednolitego systemu ognia wszystkich środków ogniowych;
- wzajemne powiązanie taktyczne i ogniowe kompanijnych i batalionowych rejonów obrony;

- zabezpieczenie skrzydeł i styków dywizji;
- dalsza rozbudowa inżynieryjna obrony.

Obrona nad Wisłą organizowana od końca września 1944 r. była największym tego rodzaju przedsięwzięciem jednostek polskich w latach 1944 - 1945. Dalsze przykłady, poza obroną organizowaną w toku natarcia i obroną wybrzeża - o czym niżej - nie przyniosły rozwiązania odbiegającego ideą od eksponowanych wyżej. Należy tylko dodać, że szczególne miejsce tworzenia obrony, w każdych warunkach, zajmowały sprawy inżynieryjnej obrony, którym dowództwa wszystkich szczebli poświęcały wiele uwagi nie tylko w okresie jej rozbudowy przez własne wojska, lecz także podczas przyjmowania rejonów od innych związków taktycznych i oddziałów. Przykładem powyższego jest protokolarne przyjęcie rejonu obrony przez 7 DP od radzieckiej 395 DP nad Nysą Łużycką /załącznik 42/. W akcie zdawczo-odbiorczym podano dokładnie, ile metrów bieżących i w jakim stanie technicznym przyjęto rowów strzeleckich, rowów łączących, stanowisk ogniowych dla ckm i rkm, moździerzy i artylerii oraz innych urządzeń takich jak punkty obserwacyjne, stanowiska dowodzenia, pola minowe, urządzenia sanitarne, itp.⁵⁵

Po zluzowaniu jednostek radzieckich, dywizje polskie znajdujące się w pierwszym rzucie przystąpiły do dalszej inżynieryjnej rozbudowy obrony. Na przykład dowódca 8 DP rozkazał jednostkom silnie rozbudować pierwszą pozycję, pomijając rozbudowę pozycji obronnych w głębi.

Polskie dywizje piechoty przechodziły też do obrony zdobytej rubieży podczas prowadzenia natarcia. Na przykład 4 DP

w końcu dnia 2 lutego 1945 r. stwierdziwszy, że przed jej frontem jest dobrze zorganizowana i silnie umocniona obrona nieprzyjaciela w dogodnym dlań terenie, a tymczasem dywizja jest bez amunicji oraz pułkowych baterii moździerzy 120 mm i artylerii dywizyjnej, które pozostały daleko od rejonu działań z powodu unieruchomienia transportu samochodowego, a ponadto nie ma żadnej łączności z prawym sąsiadem, a tym samym ma odsłonięte prawe skrzydło, zmuszona była przejść do obrony.

W operacji berlińskiej w trakcie prowadzonego natarcia przeszły do obrony nas kanałem Hohenzolernów i Ruppiner 2 i 1 dywizje piechoty na 22 kilometrowym odcinku i na dalszych 9 kilometrach siły główne 3 DP. Frontem na zachód przeszły do obrony 6 DP i 4 DP, która po sforsowaniu kanału Hohenzolernów przeszła do pościgu⁵⁶. /Załącznik 43/.

Dywizje 1 AWP przeszły do obrony mimo powodzenia na rozkaz dowódcy 1 AWP, ponieważ armia wspólnie z 61 armią radziecką stworzyć miała zewnętrzny pierścień okrążenia odpowiednio przygotowany pod względem inżynieryjnym i ogniowym wokół berlińskiego zgrupowania nieprzyjaciela oraz dokonać osłony wojsk likwidujących je. Konieczna też była ta obrona ze względów operacyjno-strategicznych odparcie uderzenia silnego zgrupowania nieprzyjaciela zdążającego na pomoc berlińskiemu zgrupowaniu obronnemu⁵⁷.

Również i dywizje 2 armii w toku natarcia przechodziły do obrony jak np. 8 i 9 DP działające na kierunku budziszyńskim.

Obrona organizowana podczas prowadzenia działań zaczep-

nych i w styczności z nieprzyjacielem nie była tak przygotowana pod względem inżynieryjnym, jak np. obrona organizowana nad Wisłą. Miała ona jednak szereg swoich, jej tylko właściwych cech charakterystycznych, jak np. przechodzenie do obrony w pasach i ugrupowaniu takim jak nacierały. W pierwszej kolejności przystępowano do organizacji systemu ognia, głównie przeciwpancernego, zabezpieczenia styków z sąsiadami, itp.

Bardzo ciekawa sytuacja zarysowała się podczas tego rodzaju obrony, prowadzonej przez 9 DP w rejonie Pulsnitz. Przed frontem dywizji nacierały silne zgrupowania przeciwnika, częścią się zachowując się pasywnie, zaś na tyłach tak 9 DP, jak i 8 DP działały większe i mniejsze oddziały hitlerowców, praktycznie odcinając dywizje walczące na kierunku drezdeńskim od pozostałych sił armii. Ponadto dowódca 9 DP przesyłał do sztabu 2 armii WP niepełne meldunki, całkowicie pomijając prowadzone ciężkie walki przez 26 i 30 pp.

Wskutek niepełnego meldunku sztab armii nie wiedział nic o prowadzonych przez oddziały 9 DP ciężkich walkach i o tym, co faktycznie działo się w rejonie Pulsnitz, gdzie przeciwnik przejawiał największą aktywność. Prowadzone w ciągu dnia i nocy działania niemieckie w pasie 9 DP wyraźnie świadczyły, że kierunek broniony przez dywizję zamyka od południa drogę na północ poważnym siłom hitlerowskim.

25 kwietnia dowódca 1 Frontu Ukraińskiego wydał dowódcy 2 armii WP rozkaz wycofania 9 DP z zajmowanej pozycji obronnej jako zbyt wysuniętej na rubież: Kamenz, Kuckau, wzg. 213,0. Na tej rubieży 9 DP działała na prawym skrzydle armii.

Wzmocniona była 2 pułkiem moździerzy z 1 KPanc i 30 batalionem saperów oraz wspierana przez 44 pułk artylerii haubic. W nowym rejonie dywizja prowadziła działania bojowe, które zaliczyć można do najtragiczniejszych w dziejach Wojska Polskiego. Ranni żołnierze podczas ewakuacji na tyły zostali wymordowani przez hitlerowców. Dywizja została okrążona. Najtragiczniejsza sytuacja była oddziałów, które walczyły w rejonie Kloster, St.Marienstern. Na kilkusethektarowej łące, którą nazwano "doliną śmierci", zginęło setki żołnierzy od ognia czołgów, artylerii i moździerzy, którymi nieprzyjaciel obsadził okoliczne wzgórza. Drobne grupy żołnierzy - jeńców - były z miejsca rozstrzeliwane przez hitlerowców. Dobijano również rannych, a nawet służbę sanitarną. Zakopano sztandar dywizji, by nie dostał się w ręce wroga. Dowódca dywizji został ciężko ranny i dostał się do niewoli. Dowodzenie dywizją przejął najmłodszy, ale bardzo energiczny dowódca 28 pp, płk Witold Popko. On też, prowadząc ciężkie walki wyprowadził dywizję z okrążenia. W tych dramatycznych walkach dywizja poniosła bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie, wynoszące w sumie 1 236 żołnierzy. Według zestawień dokonanych po powrocie zaginionych i jeńców, bezpośrednie straty w zabitych i zaginionych w okrążeniu w poszczególnych oddziałach były następujące: 26 pp - 421, 28 pp - 24, 30 pp - 370, 40 pal - 153, batalion szkolny - 45, 12 dapanc - 18, 20 batalion saperów - 21, 9 BAP panc wspierająca 9 DP straciła 22 oficerów, 48 podoficerów i 115 kanonierów oraz większość sprzętu artyleryjskiego⁵⁸.

Ciekawym przykładem obrony organizowanej przez polskie jednostki była obrona wybrzeża morskiego 1 AWP w marcu - kwietniu 1945 r. Omówię ją nieco szerzej, gdyż tego rodzaju obrona organizowana była rzadko, a ponadto przyjęte w niej rozwiązania zasługują na większą uwagę.

Dowódca 1 armii WP postanowił zorganizować silną i trwałą obronę wybrzeża Morza Bałtyckiego w pasie od Kołobrzegu do Stepnicy nad Zalewem Szczecińskim, mając w pierwszym rzucie cztery dywizje piechoty, w drugim rzucie jedną dywizję, a w odwodzie kawalerię, armijne oddziały czołgów i dział pancernych oraz brygadę artylerii haubic i brygadę artylerii przeciwpancernej; obronę zorganizować w oparciu o plutonowe i kompanijne punkty oporu, w rejonach najbardziej zagrożonych, takich jak: Mrzeżyno, Niechorze, Dziwnówek, Kamień Pomorski, Reclaw - rozbudować batalionowe rejonu obrony, a w Kołobrzegu rejon pułkowy. Jednocześnie ustalił, że system ognia w punktach oporu i rejonach obrony ma być gotowy niezwłocznie po zajęciu rubieży obronnych, prace inżynieryjne pierwszej kolejności wykonane do 5 kwietnia, a drugiej do 10 kwietnia⁵⁹. Biorąc za podstawę tę decyzję postawiono związkom taktycznym armii następujące zadania:

- 4 DP z 2 BAH i 1 pm - bronić rubieży Kołobrzeg, Mrzeżyno, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle; w Kołobrzegu przygotować pułkowy rejon obrony, w Mrzeżynie rejon batalionowy, a na pozostałych odcinkach plutonowe i kompanijne punkty oporu; styk z 91 rejonem umocnionym zabezpieczyć środkami ogniowymi z rejonu Kołobrzegu i jednym pułkiem

- piechoty, rozwiniętym w drugim rzucie dywizji na rubieży: Bardy, Czermin, Stramnica; linia rozgraniczenia z 6 DP - Podwilcze, Drozdowo, Trzebiatów, Mrzeżyno /załącznik 44/;
- 6 DP - bronić rubieży Mrzeżyno, /wył/ Łukęcin, rozbudowując w Niechorzu i Rewalu batalionowe rejony obrony, a na pozostałym odcinku plutonowe i kompanijne punkty oporu; linia rozgraniczenia z 2 DP - /wył/ Wycimice, /wył/ Gryfice, /wył/ Łukęcin /załącznik 45/;
 - 2 DP - bronić rubieży Łukęcin, Laska, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle w rejonie Dziwnówka i Wrzosowa, przygotować batalionowe rejony obrony w Dziwnówku i Kamieniu Pomorskim, a w pozostałej części pasa obrony zorganizować plutonowe i kompanijne punkty oporu; linia rozgraniczenia z 1 DP - /wył/ majątek Lisowo, /wył/ Kłęby, Laska /załącznik 46/;
 - 1 DP - bronić rubieży /wył/ Laska, Stepnica, mając dwa pułki piechoty w pierwszym rzucie, a jeden pułk w drugim rzucie w rejonie Przybierowa; rozbudować batalionowe rejony obrony w Reclawiu i Stepnicy, na pozostałym zaś odcinku - plutonowe i kompanijne punkty oporu; styk z lewym sąsiadem, 115 rejonem umocnionym, zabezpieczyć środkami ogniowymi z rejonu Stepnicy /załącznik 47/.

Artyleria armii miała zorganizować wszystkimi posiadanymi środkami obserwację i zwalczać pływające środki nieprzyjaciela w pasie obrony armii oraz prowadzić skuteczny ogień zaporowy i skrzydłowy w celu niedopuszczenia desantów wroga w rejonie Kołobrzegu, Mrzeżyna, Niechorza, Rewala, na wschod-

nim brzegu Zalewu Kamieńskiego i Zalewu Szczecińskiego, a także nie dopuścić do forsowania Dziwny⁶⁰.

Dowódca armii wyznaczył także armijną grupę artylerii, podzieloną na dwie podgrupy, zaś 3 DP pozostawił w odwodzie ogólnym wraz z 7 korpusem kawalerii gwardii i 1 brygadą kawalerii, a w odwodzie pancernym - 4 pułk czołgów ciężkich, 13 pułk artylerii pancernej i 7 samodzielny dywizjon artylerii pancernej SU-76, zakładając użycie ich do przeciwuderzeń całością sił na kierunkach: Karwin, Karlino /tylko 3 DP/; Nieżyn, Kołobrzeg, Trzebiatów, Mrzeżyno, Chomętowo, Niechorze; Swierzno, Dziwnówek, ewentualnie Będzieszewo, Kamień Pomorski; Kozienice, Troszyn, Reclaw; Czarnogłowy, Przybiernów, Stepnica.

Dowódca armii zorganizował też odwód artyleryjski i przeciwpancerny. Zorganizowane też były trzy armijne oddziały zaporowe zaś 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej miała osłaniać zgrupowania armii przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela⁶¹.

Jak wynika z zadania armii, miała ona zorganizować obronę na rubieży ponad 110 km, z czego 55 km przebiegało wzdłuż brzegu Morza Bałtyckiego, a około 55 km nad Zalewem Kamieńskim, Dziwną i Zalewem Szczecińskim. Bezpośrednią styczność ogniową z nieprzyjacielem posiadano na 30 kilometrowym odcinku, stanowiącym 27% całego pasa obrony armii.

Dywizje zajmowały obronę na szerokim froncie. Bezpośrednią styczność ogniową z nieprzyjacielem miały 1 i 2 dywizje piechoty /odpowiednio 29 i 32 km/, co stanowiło 55% pasa obrony armii /61 km/. Pozostałe dywizje piechoty organizowały obronę na 49 kilometrowym odcinku pasa armii /odpowiednio 4 DP - 20 km, 6 DP - 29 km/.

Gęstość taktyczną uzyskaną przez poszczególne dywizje piechoty ilustrują dane zawarte w tabeli 40.

Tabela 40.

Gęstości taktyczne pierwszorzutowych dywizji piechoty w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego.

Jednostki	Bataliony piechoty		Artyleria ppanc		Artyleria i moździerze do strzelania z ZSO		Działa pancerne	
	Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość
4 DP z 2 BAH i 1 pm	10	0,5	41	ok. 1,2	127+58+ 36=221	ok. 11	8	0,4
6 DP	10	0,34	27	ok. 0,9	114	ok. 4	-	-
2 DP	10	0,31	41	ok. 1,3	120	ok. 3,7	9	0,3
1 DP	10	0,34	33	ok. 1,1	125	ok. 4,3	4	0,13

W obliczeniach uwzględniono dywizje piechoty broniące się w pierwszym rzucie operacyjnym armii /łącznie z batalionami szkolnymi/ oraz wspierającą je artylerią armijną. Jak wynika z tabeli gęstości taktyczne w pasach obrony poszczególnych dywizji były bardzo małe.

Bezpośrednio po otrzymaniu zadania dowódcy dywizji przystąpili do ich realizacji. Przeprowadzono bardzo dokładny rekonesans pasów i odcinków obrony. Rozmieszczenie w terenie rejonów obrony batalionów i punktów oporu dokonały komisje dywizyjne, w skład których wchodziłi też oficerowie sztabu armii.

Dowódcy dywizji po przeprowadzonej analizie zadania i przeprowadzonym rekonesansie w terenie podjęli następujące decyzje:

- Dowódca 4 DP zdecydował skupić główny wysiłek obrony na prawym skrzydle pasa obrony dywizji, mając w pierwszym rzucie w rejonie Kołobrzegu, 12 pp wsparty 2 BAH /bez 8 pah/, 1 pm, 3 dywizjonem 6 pal, a na lewo od niego 11 pp, wsparty 8 pah oraz 6 pal /bez 3 dyonu/. Pułki miały się ugrupować w dwa rzuty. 10 pp winien był się ześrodkować w rejonie Czernina, w gotowości do odparcia ewentualnych prób nieprzyjaciela przedarcia się ze wschodu na zachód oraz do wykonania kontrataków w kierunku Kołobrzegu, Dźwirzyna, Mrzeżyna.

Artyleria organiczna i wspierająca dywizję miała nie dopuścić do wysadzenia desantów morskich nieprzyjaciela w pasie obrony dywizji i zbliżania się jego okrętów oraz wesprzeć

działanie 10 pp. Cała artyleria, z wyjątkiem moździerzy i 3 dywizjonu 6 palu, miała zająć stanowiska ogniowe nad brzegiem morza w celu prowadzenia ognia na wprost do środków pływających nieprzyjaciela. Zorganizował też odwód przeciwpancerny i oddział zaporowy.

- Dowódca 6 DP ugrupował dywizję w jeden rzut z odwodem w sile batalionu z 18 pp. Pułki z wyjątkiem 18 pp ugrupowane były w dwa rzuty. Ponieważ dywizja dysponowała tylko artylerią organiczną, dowódca dywizji przydzielił każdemu pułkowi po jednym dywizjonie z 23 palu. Cała artyleria zajęła stanowiska ogniowe nad brzegiem morza. Odwód przeciwpancerny wraz z oddziałem zaporowym miały być w gotowości do działania na specjalny rozkaz.

- Dowódca 2 DP zdecydował ugrupować dywizję w jednym rzucie z odwodem w sile batalionu szkolnego. Pułki piechoty ugrupował w dwa rzuty. Artyleria winna była uniemożliwić nieprzyjacielowi natarcie z rejonu Dziwnowa oraz sforsowanie Zalewu Kamieńskiego i Dziwny, a ogniem na wprost ostrzeliwać jego kutry i łodzie. Do tego celu miano w każdym pułku piechoty wykorzystać wszystkie działa 76 i 45 mm, oraz po jednej baterii z przydzielonych dywizjonów 2 palu.

Do rejonu ewentualnego lądowania desantu nieprzyjaciela odwód miał być dowieziony na piętnastu samochodach dostarczonych przez pułki piechoty /po pięć z każdego pułku na specjalny sygnał/.

- Dowódca 1 DP podjął decyzję na podstawie której ugrupował ją w dwa rzuty. Podobne ugrupowanie miały i pułki piechoty.

3 pułk piechoty miał rozbudować obronę okrężną wokół Przybierowa systemem plutonowych i kompanijnych punktów oporu, jednocześnie przygotować kontrataki w kierunku na Kamień Pomorski /całym pułkiem/, Reclaw /jednym batalionem/ i Stepnicę /całym pułkiem/. Ponadto winien mieć stale jeden batalion w gotowości do przewiezienia na piętnastu samochodach dostarczonych przez kwatermistrza dywizji w rejon ewentualnego lądowania desantu nieprzyjaciela.

Artyleria, podobnie jak w innych dywizjach, miała uniemożliwić wysadzenie desantu, niszczyć kutry, barki i łodzie na Zalewie Szczecińskim oraz wesprzeć kontrataki 3 pp.

- Dowódca 3 DP, pozostającej w odwodzie ogólnym armii, zdecydował prowadzić rozpoznanie głównych kierunków ewentualnego działania nieprzyjaciela, a w wypadku pojawienia się jego wojsk, jednym pułkiem zająć obronę na dogodnej rubieży, zaś pozostałymi dwoma wykonać kontratak na zagrożony kierunek.

Analizując podjęte przez poszczególnych dowódców dywizji decyzje, widać, że odpowiadały one przyjętej w zamiarze dowódcy armii koncepcji obrony. Skrzydłowe dywizje miały głębokie, dwurzutowe ugrupowanie, zaś pozostałe dywizje, jedno-
rzutowe z odwodem. Rolę dywizyjnych grup artylerii, których nie utworzono, w 1 i 2 dywizjach piechoty spełniały przydzielone tam 1 BAA i 5 BAC. Większość sił piechoty /dziesięć spośród dwunastu pułków piechoty rozwiniętych w pierwszym rzucie operacyjnym armii/ oraz znaczna część /w 6 DP cała, a w 4 DP prawie cała/ artylerii /około 38 baterii armat 76 mm Zis-3 i haubic 122 mm, nie licząc artylerii organicz-

nej pułków i batalionów piechoty/ miała być rozwinięta na brzegu Morza Bałtyckiego, Zalewu Kamieńskiego i Zalewu Szczecińskiego.

Zastrzeżenia może budzić brak drugiego rzutu w 2 DP, która była najbardziej narażona na uderzenia nieprzyjaciela. Na szczeblu dywizji inne rozwiązanie było niemożliwe, z powodu braku potrzebnych sił i środków, a do tego miała dywizja najszerszy pas - około 32 km - do obrony.

Dowódcy dywizji doceniali konieczność posiadania w obronie wybrzeża pododdziałów, zdolnych do szybkiego dotarcia do zagrożonego rejonu. Z powodu braku oddziałów pancernych lub zmechanizowanych, przewidzieli wyposażenie batalionów piechoty w samochody. W ten sposób miały powstać zmotoryzowane /w 6 DP kawaleryjskie/ odwody, które zdolne by były do natychmiastowego działania.

Pułki piechoty miały bronić odcinków od 7 /12 pp/ do 17 /1 pp/ kilometrów /przeciętnie około 10 km, czyli znacznie większych niż w normalnych warunkach/⁶², a bataliony piechoty winne były organizować obronę na odcinkach szerokości 3 - 6 km⁶³.

Gęstość taktyczna sił i środków na 1 kilometr frontu uzyskana przez poszczególne dywizje piechoty broniących się w pierwszym rzucie operacyjnym armii nie była duża i w zasadzie, z wyjątkiem 4 DP, nie odbiegała od średniej gęstości taktycznej w całym pasie obrony armii /patrz tabela 41/. Biorąc jednak pod uwagę, tworzenie w obronie rejonów obrony i punktów oporu, gdzie rozwijały się pododdziały, to gęstość sił i środków była znacznie wyższa od przeciętnej. Należy też

pamiętać o tym, że istnienie silnych odwodów na szczeblu armii pozwalało na wypadek zagrożenia któregoś z rejonów obrony szybko zwiększyć gęstość sił i środków, stwarzając możliwość skutecznego przeciwdziałania.

Tabela 41.

Gęstości taktyczne dywizji piechoty w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego wraz z przydzielonymi im środkami.

Jednostki	Szerokość pasa obrony w km	Bataliony piechoty		Artyleria przeciwpancerna		Artyleria do strzel. ZSO		Działa pancerne	
		Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość	Ilość	Gęstość
4 DP, trzema komp. kar., 2 BAH i 1 pm	20	11	0,55	41	2	221	11	8	0,4
6 DP	29	10	0,34	27	0,9	114	ok. 4	-	-
2 DP z 5 BAC	32	10	0,31	41	ok. 1,3	156	4,8	9	ok. 0,3
1 DP z 1 BAA	29	10	0,34	33	1,1	161	5,5	4	0,1

Należy podkreślić, że w prowadzeniu tego typu działań rzuca się w oczy umiejętność skupiania głównego wysiłku obrony przez dowództwa dywizji i pułków na najbardziej newralgicznych rejonach. Skupienie głównego wysiłku obrony było oparte na wnikliwej analizie terenu. Odcinki trudno dostępne, bierne, mało przydatne do działań wojsk były bronione przez nieznaczne siły.

Za słuszne należy uważać nierównomierne rozmieszczenie sił i środków. Na uwagę zasługuje planowany manewr drugiego rzutu oraz odwodów dywizji i pułków na zagrożone rejony. Przewidziano też działanie odwodów na korzyść sąsiada. Wysłanie większości artylerii na linię brzegową było całkowicie zgodne z zasadami niszczenia nieprzyjaciela na morzu. W owym okresie zaliczało się to do decyzji bardzo śmiałych. Dobra drożnia i nieznaczne odległości zapewniały dowódcom dywizji i pułków możliwość dokonania manewru ogniem i sprzętem, a w razie potrzeby skierowanie części artylerii do działań przeciw nieprzyjacielowi działającemu od strony lądu.

Dowódcy dywizji i pułków oszczędzali żołnierzy. Organizując inżynierską obronę maksymalnie wykorzystywali transzeje i inne urządzenia obronne, rozbudowane przez hitlerowców. Można stwierdzić, że wykorzystanie już istniejących obiektów obronnych w Kołobrzegu i w pozostałych rejonach /niektóre z nich poprawiono/ oraz w miarę potrzeby wybudowanie nowych, sprawiło, że inżynierska rozbudowa obrony poszczególnych dywizji była silniejsza niż wynikało to z planu. W trakcie prac obronnych powstały trudności z rozbudową obiektów w terenie piaszczystym, a zwłaszcza z odzianiem nowo wykopanych odcin-

ków transzei. Na terenie podmokłym należało budować transzeje i inne obiekty w postaci nasypów, dostosowane do prowadzenia ognia w postawie klęczącej.

Dowódcy dywizji i pułków największą uwagę przywiązywali do obrony przeciwkutowej, przeciwdesantowo-morskiej i przeciwdywersyjnej od strony morza.

Równocześnie z obroną wybrzeża morskiego dywizje realizowały zadania oczyszczania terenu od pozostałych na tyłach grup rozbitków nieprzyjacielskich. Prowadzono też szkolenie wojsk.

Na zakończenie rozważań o obronie, warto jeszcze dodać, że w czasie jej organizacji, we wszystkich warunkach, dużo uwagi poświęcano sprawie wyboru i urządzenia głównych i zapasowych stanowisk dowodzenia, zasadniczych i pomocniczych punktów obserwacyjnych oraz węzłów łączności.

Zalecano, by stanowiska dowodzenia w obronie rozmieszczać w takich rejonach, z których dowódca mógłby bez przerwy kierować walką. Zależnie od właściwości terenu stanowiska dowodzenia pułków piechoty rozmieszczano w odległości 2 - 2,5 km, dywizji piechoty 3 - 5 km od przedniego skraju obrony. Prócz głównego zalecano także rozbudowę zapasowych stanowisk dowodzenia.

Uważano, że walka obronna powinna osiągnąć największe nasilenie w czasie walk o główny pas obrony. Dowódca armii mógł nakazać zorganizowanie i wykonanie kontrprzygotowania w celu zerwania natarcia nieprzyjaciela. W tym celu przewidywano wykonanie niespodziewanych uderzeń ogniowych arty-

lerii i lotnictwa na zgrupowania uderzeniowe nieprzyjaciela na stosunkowo wąskim odcinku frontu.

W celu odparcia ataku głównych sił nieprzyjaciela w walce o przedni skraj miały być użyte wszystkie środki ogniowe, przy czym szczególną uwagę zwracano na odcięcie piechoty przeciwnika od czołgów. W toku odpierania ataku rozpoznawano kierunek głównego uderzenia nieprzyjaciela i odpowiednio do tego przygotowywano kontrataki i ich zabezpieczenie.

W razie przełamania przez nieprzyjaciela przedniego skraju głównego pasa obrony dowódca dywizji miał zatrzymać pierwsze rzuty jego wojsk i odciąć od nich drugie rzuty ogniem karabinów maszynowych i artylerii a tym samym uniemożliwić mu potęgowanie siły ataku. Broniące się pododdziały miały we wszystkich wypadkach stawiać zacięty opór. Odejście na następną pozycję mogło nastąpić tylko za zgodą wyższego dowódcy.

Szczególną cechą obrony ostatniego okresu wojny była organizacja obrony w stosunkowo krótkim czasie, często przy użyciu ograniczonych sił i środków, w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, a czasami nawet i pod uderzeniem przeważających jego sił.

Najbardziej typową cechą obrony w ubiegłej wojnie była jej ciągle wzrastająca trwałość, tj. zdolność broniących się wojsk do utrzymania zajmowanych pozycji, odpierania przeważających sił nieprzyjaciela i zadawania mu takich strat, w wyniku których musiał on przechodzić do obrony. Trwałość obrony wyrażała się w zwiększeniu jej uporczywości, głębokości i aktywności.

Dywizje 1 i 2 armii WP podczas organizacji i prowadzenia walki obronnej wykazały, że twórcze stosowane zasady regulaminowe stanowiły najbardziej racjonalne przesłanki powodzenia. Przechodziły do obrony w różnych warunkach operacyjnych i terenowych oraz w różnych porach roku. Zdobyte w tym zakresie doświadczenia są trwałą wartością Wojska Polskiego walczącego na froncie wschodnim.

Podsumowując doświadczenia dywizji piechoty w organizowaniu obrony można wysunąć kilka uogólniających wniosków:

- polskie dywizje piechoty prowadziły działania obronne w ramach operacji armijnej;
- organizowały one obronę stałą, doraźnie zorganizowaną, przechodziły do niej samodzielnie i na rozkaz w ramach prowadzonego natarcia oraz organizowały obronę wybrzeża morskiego;
- dywizje najczęściej organizowały obronę w szerszych niż przewidywał to regulamin, pasach przeważnie na szerokim froncie;
- polskie dywizje piechoty bardzo często częścią sił prowadziły natarcie, zaś częścią sił przechodziły do obrony;
- dowódcy dywizji i pułków w czasie organizacji obrony umiejętnie wykorzystywali właściwości obronne terenu, urządzenia inżynieryjno-obronne pozostawione przez przeciwnika, właściwie wybierali też kierunek głównego wysiłku obrony, kierując tam gros sił i środków, zaś na kierunkach pomocniczych pozostawiając nieznaczne siły, przewidując użycie tam w razie konieczności drugich rzutów i odwodów;

- dowódcy dywizji dużą wagę przywiązywali do organizacji oddziałów specjalistycznych, takich jak inżynierski, artyleryjski, przeciwpancerny, pancerny, przeciwlotniczy itp.;
- przerwy w prowadzeniu działań obronnych wykorzystywali na systematyczne doszkalanie starych żołnierzy i szkolenie młodych, nowowcielonych na uzupełnienie strat.

PRZYPISY DO IV ROZDZIAŁU

1. Wimmer J. op.cit. s. 388.
2. Sikorski J. - Zarys historii wojskowości, s. 587.
3. Tamże, s. 541.
4. Tamże, s. 529.
5. Laskowski O. op.cit. s. 358.
6. Wierzchowski D. - Pierwsza wojna światowa 1914-1918, MON, 1956, s. 42 i dalsze.
7. Wybrane zagadnienia historii wojskowości, MON, 1959, s. 256.
8. Wierzchowski D. op.cit. s. 74.
9. Mendiagrał Z. - Arsenał Bellony, MON, 1977, s. 53. -
"Pomysł czołgu jako wozu bojowego narodził się w warunkach, gdy wielomiesięczne boje pozycyjne na froncie zachodnim w czasie I wojny światowej, mimo wielkich strat w ludziach nie rokowały na wyjście z impasu ...
Ernest Swinton - podpułkownik saperów brytyjskiej armii ekspedycyjnej - zwrócił uwagę, że armii potrzebna jest maszyna, która niszcząc stanowiska karabinów maszynowych nieprzyjaciela, mogłaby utworzyć żołnierzom drogę poprzez zapory i rowy strzeleckie ... W lutym 1915 r. utworzono w Anglii specjalny komitet ds. opracowania pancernego pojazdu terenowego. Po roku intensywnych prac studyjnych, projektowych i konstrukcyjnych, w dniu 2 lutego 1916 r. prototyp wozu bojowego został przedstawiony do oficjalnej próby, która wypadła nad wyraz pomyślnie ... Chrzest bojowy nowego rodzaju broni odbył się w dniu 15 września 1916 r., gdy pierwsze 32 wozy ruszyły na pozycje niemieckie nad Sommą".
10. Tamże, s. 318. - " W 1912 r. na świecie było około 2000 statków latających, w tym około 500 zaliczano do kategorii samolotów wojskowych. Były one wykorzystywane głównie

jako samoloty rozpoznawcze i częściowo jako prymitywne samoloty bombowe. W czasie trwania I wojny światowej wszystkie biorące w niej udział państwa wyprodukowały łącznie 181 900 samolotów bojowych o różnym przeznaczeniu. W 1918 r. powstała nawet we FRANCJI pierwsza w świecie dywizja lotnicza licząca w swym składzie 600 samolotów bojowych".

11. Wybrane zagadnienia z historii wojskowości, op.cit. s. 285.
12. Feret St. - Siły zbrojne i sztuka wojenna w Polsce w latach 1918 - 1939, ASG WP, 1956, s. 107.
13. Ogólna instrukcja walki, MSW, 1937, § 137.
14. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej, s. 112.
15. Regulamin polowy RKKA 1939 r. /projekt/, s. 99.
16. Rozwój Taktyki Armii Radzieckiej, s. 281 - 282.
17. Historia II wojny światowej 1939 - 1945, t.10, s.73.
18. Sobczak K. op.cit. s. 228.
19. Kaczmarek K. op.cit. s. 320.
20. Gać S. - 7 Dywizja Piechoty, MON, 1971, s. 151.
21. Sobczak K. op.cit. s. 304.
22. Wybrane zagadnienia dowodzenia w LWP w latach 1943-1945, Materiały z sympozjum historycznego, ASG WP, 1969, s. 32.
23. Tamże, s. 32.
24. Sobczak K. op.cit. s. 232.
25. Stachula A. - Szósta Pomorska, WIH, 1981, s. 70.
26. Wydra W. - Dziesiąta Sudecka, Warszawa 1977 r. s. 277.
27. Jadziak E. - Wybrane problemy dowodzenia wojskami 1 armii WP w działaniach bojowych w 1945 r. ASG WP, 1961, s. 38.
28. Sliwiński J. - Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie, WIH, 1965, s. 197.

29. Tamże, s. 197.

30. Jasiński A. - Przełamanie Wału Pomorskiego, BHWP, 1958, s. 250.

31. Tamże, s. 80. - Rozmieszczenie schronów oraz charakterystyka poszczególnych pozycji Wału Pomorskiego w pasie działania 1 armii WP przedstawiały się następująco. W rejonie Nadarzyc na odcinku 3 km znajdowały się: schron typu specjalnego, 10 schronów typu 1 - 4 oraz 6 schronów typu 6 w budowie. Główna pozycja Wału Pomorskiego przebiegała tu na północny zachód i na zachód od Nadarzyc, opierając się o rzekę Piławę i sztuczny kanał. W rejonie Nadarzyc znajdowała się silna pozycja ubezpieczenia bojowego. Był to jeden z najsilniejszych odcinków obrony ... W rejonie Nadarzyc ustawione było pole minowe ... Pozycja ryglowa zwrócona była frontem na południe. Wychodziła ona z rejonu na zachód od stacji kolejowej Nadarzycy przez Iłowiec, Świerczynę, Będolino, po czym skręcała na południe i zwrócona frontem na wschód, biegła przez Żabin, Borujsko, Łowicz Wałecki. Pozycja ryglowa stanowiła dogodną podstawę wyjściową do kontrataków i przeciwuderzeń w kierunku południowo-wschodnim. Mogła ona również stać się nową rubieżą obrony, osłaniającą kierunek na Kołobrzeg w wypadku przełamania głównej pozycji Wału. Najsilniejszym punktem pozycji ryglowej był rejon położony około 1,5 km na północny zachód od dworca kolejowego w Nadarzycach, a więc styk z główną pozycją. Poza tym rejonem pozycja ryglowa nie posiadała umocnień typu stałego. Składała się z umocnień typu polowego, przy czym do obrony wykorzystano murowane budynki w miejscowościach. Schron typu specjalnego ... znajdujący się 1,5 km na północny zachód od dworca kolejowego w Nadarzycach był wyposażony: 1 działko szybkostrzelne kalibru średniego umieszczone do prowadzenia ognia skrzydłowego; 1 ciężki karabin maszynowy na ruchomej osi pionowej, umieszczony w kopule metalowej o pięciu otworach strzelniczych; 1 działko przeciwpancerne na ruchomej osi pionowej, umieszczone w kopule meta-

lowej o trzech otworach strzelniczych; 2 ciężkie karabiny maszynowe w schronie; 1 wyrzutnia granatów moździerzowych na wypadek wtargnięcia przeciwnika na górny strop; peryskop; siatki zabezpieczające przed granatami ręcznymi i ładunkami materiałów wybuchowych. Grubość stropu wynosiła około 190 cm, a ścian zewnętrznych około 210 cm.

Stropy umocnione były przy pomocy szyn kolejowych, ściany boczne zaś przy pomocy prętów pionowych o średnicy 10 mm i poziomych o średnicy 15 mm. Kopuły pancerne miały grubość 10 - 15 cm. Wewnętrzne ściany stropu i ściany boczne zabezpieczały siatki przeciwodpryskowe. Schron wyposażony był w elektryczny i ręczny wentylator. Na dolnym piętrze znajdowało się pomieszczenie dla 80 ludzi, które umożliwiało załodze wypoczynek. Schron miał elektryczne oświetlenie, ogrzewanie i kuchnię. Prąd doprowadzony był podziemnymi kablami ze stacji transformatorowej. Również pod ziemią przeprowadzone były kable łączności telefonicznej, oprócz której istniała także łączność radiowa. Łączność dowódcy z obsługą działa średniokalibrowego zapewniał telefon optyczna i telefon. Naturalną przeszkodę osłaniającą schron stanowiła rzeka Piława, płynąca w odległości około 500 m na wschód od obiektu.

32. Tamże, s. 84 i dalsze.

33. Szulczyński S. - Walki 3 DP o Wał Pomorski w 1945 r. WPH, 2/67, s. 12.

34. Tamże, s. 12.

35. Jasiński A. op.cit. s. 129 - 134.

36. Tamże, s. 319 - 328.

37. Pisze o tym płk dr A. Karpiński w Ważniejszych problemach dowodzenia, ASG WP, 1969.

38. Sobczak K. op.cit. s. 327.

39. Raźnikiewicz Z. - Właściwości dowodzenia wojskami szybkimi 2 armii WP w operacji łużyckiej, ASG WP, 1969, s. 50.

40. Pisze o tym K. Kaczmarek w książce Druga Armia WP.

41. Rzepski S. op.cit. s. 153.
42. Sobczak K. op.cit. s. 233.
43. Jadziak E. - Wyzwolenie Pomorza, MON, 1962, s. 120.
44. Tamże, s. 121.
45. Tamże, s. 130.
46. Tamże, s. 175.
47. Tamże, s. 227.
48. Sobczak K. op.cit. s. 362.
49. Tamże, s. 368.
50. Jadziak E. - Wnioski i doświadczenia historyczne z organizacji oraz prowadzenia operacji obronnych w początkowym okresie wojny, Myśl Wojskowa 7/88, s. 102.
51. Sobczak K. op.cit. s. 210.
52. Sliwiński J. op.cit. s. 42.
53. Tamże, s. 48.
54. Tamże, s. 48.
55. Gać S. op.cit. s. 136.
56. Janicki L. - Obrona 1 i 2 armii w berlińskiej operacji zaczepnej, ASG WP, 1973, s. 30.
57. Sliwiński J. op.cit. s. 199.
58. Ginalski E., Wysokiński E. - Dziewiąta Drezdeńska, MON, 1984, s. 197.
59. Jadziak E., - Wyzwolenie Pomorza, s. 243.
60. Tamże, s. 244.
61. Tamże, s. 246.
62. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej, s. 284 - " ... pułk piechoty mający w pierwszym rzucie dwa bataliony mógł skutecznie bronić odcinka o szerokości 3 - 5 km, a batalion piechoty 1,5 - 2,5 km".
63. Jadziak E. op.cit. s. 253.

R O Z D Z I A Ł V.

NIEKTÓRE ASPEKTY DOWODZENIA W DZIAŁANIACH BOJOWYCH DYWIZJI PIECHOTY 1 I 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO.

Do zwycięstwa nad przeciwnikiem, oprócz dysponowania odpowiednio przygotowanymi wojskami, niezbędne jest sprawne dowodzenie nimi. Walka zbrojna nie może bowiem przebiegać żywiołowo, wymaga ciągłego koordynowania ruchu i wysiłku wojsk.

Historia sztuki wojennej dostarcza nam wielu przykładów świadczących o tym, że sprawne dowodzenie wojskami przyczyniało się decydująco do rozbicia sił nieprzyjaciela w określonej bitwie /operacji/ i walce, jak też przykładów wskazujących, że brak prężnego dowodzenia uniemożliwiał uzyskanie sukcesu nawet wtedy, gdy dysponowano wszystkimi koniecznymi do tego materialnymi możliwościami.

Systemy i metody dowodzenia wojskami ciągle się zmieniają. Przyczyną są takie czynniki, jak jakość wchodzących na uzbrojenie wojsk nowych środków walki, zmiany struktur organizacyjnych i wynikające z tego zmiany sposobów prowadzenia działań bojowych.

Potrzeba organizowania dowodzenia wojskami wynikała wraz z powstaniem sił zbrojnych¹.

W starożytności oraz w okresie średniowiecza funkcje dowodzenia nie były wyodrębnione z ogólnego systemu walki zbrojnej. Ponieważ rozbicie przeciwnika osiągnięto w jednej bitwie,

w krótkim czasie i na małej przestrzeni, funkcję dowodzenia mógł w zasadzie sprawować jeden człowiek - dowódca, wódz. Do jego obowiązków należało podjęcie decyzji, ustawienie żołnierzy w odpowiednim szyku, wydanie polecenia do rozpoczęcia bitwy oraz początkowo osobiste branie w niej udziału, a w późniejszym okresie obserwowanie i kierowanie jej przebiegiem.

Na początku XVI w. wprowadzono na uzbrojenie wojsk pierwszą broń palną /muszkiety/. Artyleria została przekształcona w samodzielny rodzaj wojsk. Pojawiły się pierwsze zorganizowane jednostki techniczne wojsk inżynieryjnych. W poszczególnych państwach zwiększono stan liczebny wojsk oraz dokonano zmian w ich strukturze organizacyjnej. Spowodowało to wiele trudności w dowodzeniu wojskami. Dowódcy wyższych szczebli nie mogli brać udziału w walce osobiście. Zmuszeni zostali do korzystania z pomocy adiutantów, zwłaszcza do przekazywania rozkazów i poleceń². Z czasem aparat pomocników zwiększał się, zaś poszczególni oficerowie zaczęli specjalizować się w wykonywaniu określonych funkcji. W ten sposób w XVII i XVIII w. powstały załączki sztabów.

Na początku XIX w. nastąpił dalszy rozwój organów dowodzenia. Związane to było przede wszystkim z powstaniem u schyłku XVIII w. pierwszych armii masowych.

Wraz ze zwiększeniem stanu liczebnego armii, zwiększała się też przestrzeń, na której prowadzono działania bojowe. Pojawiła się więc obiektywna konieczność ściślejszego koordynowania działań wojsk dla osiągnięcia zakładanego celu walki. Warunki te spowodowały, że dowodzenie stało się jedyną i za-

sadniczą funkcją dowódcy. Dowódca do pomocy w dowodzeniu wojskami otrzymał odpowiednie środki i organ dowodzenia. Powstały dowództwa i sztaby³.

Na przełomie XIX i XX w. nastąpił dalszy rozwój jakościowy i ilościowy wojsk. Na ich wyposażenie wprowadzone zostały samoloty, czołgi, powstaje artyleria przeciwlotnicza i przeciwpancerna. Tak w piechocie jak i pozostałych rodzajach wojsk następuje daleko idąca specjalizacja. Mają miejsce dalsze zmiany strukturalne wojsk. Wszystko to w znacznym stopniu komplikuje dowodzenie wojskami. Zapewnienie wykonania podjętej decyzji wymagało udziału nie tylko dowódcy, ale i aktywnego włączenia się sztabów do procesu dowodzenia. Wzrastające zadania w zakresie dowodzenia wojskami, spowodowały, że sztaby, spełniające funkcje wykonawcze, ukształtowały się jako organy dowodzenia wojskami. Zbieranie danych o sytuacji, koniecznych do podjęcia przez dowódcę decyzji stało się ich obowiązkiem.

W okresie międzywojennym, na wszystkich szczeblach organizacyjnych, zasadniczym organem dowodzenia staje się sztab ogólnowojskowy. Pracuje on na zasadach funkcjonalnych. W niektórych rodzajach wojsk i służb powstają sztaby specjalistyczne. Dotyczy to na przykład artylerii, wojsk inżynierskich, tyłów, itp.

Aby zapewnić jedność działania sztabów i wojsk oraz sprawność i wysoką efektywność działań, w okresie przygotowawczym dowodzenie centralizowano, co dodatkowo prowadziło do wzrostu roli sztabu ogólnowojskowego, który koordynował

działania wojsk i służb w walce.

Jak stwierdzili celnie autorzy jednej z prac " ... Dowodzenie - jest to szczególna forma kierowania, uprawniająca do kompleksowego przygotowania wojsk do działań bojowych i kierowania nimi w tych działaniach".⁴

W okresie wojny w latach 1944 - 1945 regulamin określał, że dowodzenie jako kierowanie wojskami, to całokształt celowej działalności dowódcy i sztabów realizowanej w ramach określonego systemu, zapewniającej wysoką gotowość bojową i właściwe przygotowanie wojsk do jak najlepszego osiągnięcia celów walki, sprawne wypracowanie decyzji, we właściwym czasie postawienie zadań bojowych, organizowanie i utrzymywanie współdziałania oraz bojowego zabezpieczenia działań, a także kontrola ich wykonania.

Jak wynika z powyższego, uprawnienia do dowodzenia ma dowódca /szef, komendant/, który realizując je korzysta z pomocy szefa sztabu i podległych mu struktur.

Można też powiedzieć, że istota dowodzenia wyraża się w ciągłym i zorganizowanym oddziaływaniu dowódcy i sztabu na podległe wojska w celu wykonania zadania bojowego /decyzji dowódcy/ z najmniejszymi stratami i w czasie nakazanym przez przełożonego.

Istotny wpływ na warunki dowodzenia wojskami ma charakter i rodzaj działań bojowych, a zwłaszcza skuteczność ogniowego oddziaływania nieprzyjaciela, miejsce i rola konkretnego zgrupowania wojsk do określonego działania, stan systemu łączności i działanie sztabu w zapewnieniu jego ciągłości, a także

właściwości terenu. Natomiast trudności dowodzenia wojskami wynikają ze złożonych procesów walki zbrojnej i wieloczołowej struktury organizacyjnej wojsk. Na proces dowodzenia składa się wiele przedsięwzięć realizowanych przez dowódców i sztaby w okresie przygotowawczym do działań oraz w toku ich prowadzenia. Przedsięwzięcia te są realizowane na podstawie decyzji dowódcy oraz zadania jakie w związku z nią postawił sztab nadrzędny.

Doświadczenie związków taktycznych Wojska Polskiego na froncie wschodnim wskazują, że początki działalności każdego zespołu ludzkiego są zawsze trudne. Nie zawsze dają pożądane rezultaty. Trudności te ze szczególną ostrością występują w organizmie wojskowym podczas działań bojowych. Krótkie czasy formowania i szkolenia polskich dywizji piechoty nie dały należytej praktyki w tym zakresie młodej kadrze dowódczej, mimo pełnej poświęcenia pracy już mających doświadczenie bojowe oficerów radzieckich skierowanych do Wojska Polskiego na różne stanowiska. Należało się więc liczyć z tym, że w pierwszych walkach dywizje nie osiągną spodziewanych sukcesów. Potwierdziły to walki 1 armii WP w rejonie Dębłina i Puław na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. oraz 2 armii WP nad Nysą Łużycką w kwietniu 1945 r.

Wejście do walki na rubieży Wisły dywizji piechoty 1 armii WP, nastąpiło w bardzo niekorzystnych dla nich warunkach operacyjno-taktycznych, terenowych i innych przy czym decydujące znaczenie miały takie m.in. elementy jak:

- słabe wyszkolenie i przygotowanie wojsk do prowadzenia działań zaczepnych połączonych z pokonaniem szerokiej

- przeszkody wodnej - Wisły;
- słabe lub żadne doświadczenie bojowe oficerów i żołnierzy;
 - konieczność pokonania szerokiej przeszkody wodnej, której zachodni brzeg, obsadzony wcześniej przez nieprzyjaciela był położony wyżej;
 - brak danych o nieprzyjacielu, terenie i przeszkodzie wodnej w pasach natarcia;
 - niedostateczna ilość sił i środków oddana do dyspozycji dywizjom przez dowódcę armii, szczególnie brak dostatecznej ilości środków przeprawowych;
 - utrata możliwości zaskoczenia nieprzyjaciela.

Podobnie było również w przypadku dywizji 2 armii WP, z tym jednak, że na czoło tych niekorzystnych czynników wysunął się brak doświadczeń w organizowaniu, a zwłaszcza prowadzeniu natarcia połączonego z forsowaniem przeszkody wodnej.

Jasnym jest dla każdego żołnierza, że zupełnie inaczej na polu walki zachowuje się żołnierz już ostrzelany, mający za sobą chociaż jedną walkę z przeciwnikiem, którego zamiarem jest pozbawienie go zdolności do aktywnego działania, a zupełnie inaczej taki, który po pewnym, nawet i najdłuższym przeszkoleniu teoretyczno-praktycznym wchodzi na pole bitwy, gdzie realnie działa przeciwnik ze wszystkimi tego skutkami. Wspomina o powyższym wielu autorów powieści i reportaży z okresu drugiej wojny światowej. Dotyczy to też i kadry dowódczej. A przecież tak kadra oficerska, jak i żołnierze 1 i 2 armii WP byli bojowo niedoświadczeni i każdy pocisk przelatujący nad głową lub koło ucha - jak pisze jeden z autorów - pozostawiał głęboki ślad w psychice każdego żołnierza.

Pierwsza walka jaką dywizje miały stoczyć w ramach operacji armijnej dowiodła, że nie przestrzeganie podstawowych zasad regulaminowych, twórczo rozwijanych na polu walki przez żołnierzy, przynosi niezamierzone skutki.

Aby podjąć słuszną i optymalną decyzję adekwatną do sytuacji, zwłaszcza siły obrony nieprzyjaciela nie wystarczała tylko inwencja i doświadczenie dowódcy. Zależało to w dużym stopniu od twórczej i mrówczej pracy całego zespołu ludzi, którzy byli zgrupowani w poszczególnych ogniwach funkcjonalnych sztabu. Niepoślednią w tym rolę obok zespołu operacyjnego, spełniał zespół zajmujący się profesjonalnie rozpoznaniem.

A. Rozpoznanie - jest to ogół przedsięwzięć organizacyjno-technicznych oraz bojowych, mających na celu zdobywanie, analizowanie i ocenianie informacji o nieprzyjacielu, terenie i innych, niezbędnej do podjęcia właściwej decyzji przez dowódcę i zorganizowanie walki w taki sposób, aby pokonać nieprzyjaciela przy minimalnych stratach własnych. Rozpoznanie powinno być prowadzone aktywnie i zdecydowanie oraz nieprzerwanie, niezależnie od położenia bojowego wojsk, charakteru ich działań a także pory roku i dnia. Informacje, które powinny być aktualne i wiarygodne, należy niezwłocznie wykorzystywać do organizacji działań wojsk własnych oraz przekazywać przełożonym, podwładnym i sąsiadom.

Rozpoznanie prowadzi się w obronie i w natarciu. Dywizje piechoty 1 i 2 armii WP w obronie stosowały następujące sposoby rozpoznania:

- obserwację;
- patrole rozpoznawcze i grupy wypadowe;
- rozpoznanie walką;
- przenikanie na tyły nieprzyjaciela.

W natarciu do najczęściej stosowanych sposobów należały:

- obserwacja naziemna i powietrzna;
- przenikanie na tyły nieprzyjaciela;
- styczność nacierających pododdziałów i oddziałów z broniącymi się przeciwnikami;
- patrole rozpoznawcze;
- rozpoznanie walką.

Tak w obronie jak i w natarciu duże znaczenie ma przesłuchanie jeńców jak i wiadomości uzyskane od sprzyjającej ludności miejscowej.

Obserwacje naziemne /wzrokowe/ nieprzyjaciela były najczęściej stosowanym elementem rozpoznania. Organizowano je od najniższych szczebli do dywizji włącznie. Oprócz punktów obserwacyjnych w plutonach, kompaniach i batalionach, były też trzy punkty obserwacyjne w każdym pułku /pułkowe/ oraz trzy dywizyjne.

Organa rozpoznawcze dywizji piechoty nie miały początkowo żadnego doświadczenia w prowadzeniu tego typu działań, szczególnie jeżeli chodzi o kolejne wymienione wyżej sposoby rozpoznania. Były słabo, albo wcale nieostrzelane i miały niewielkie doświadczenie bojowe. Montowane w ciągu kilkunastu godzin doraźne grupy rozpoznawcze nie mogły być należyście zgrane, co z kolei utrudniało wykonanie przez nie zada-

nia bojowego. Wskutek niedoszkolenia straty w walce ponosili najaktywniejsi i najodważniejsi żołnierze.

Powstała pilna potrzeba usunięcia tych niedociągnięć, dopracowania metod podejścia i chwytania żywcem żołnierzy niemieckich na stanowiskach dyżurnych środków ogniowych i czujek wysuniętych na brzeg rzeki. Do wykonania zadań rozpoznawczych trzeba było wybierać ludzi fizycznie silnych, sprytnych, zręcznych oraz umiejących stosować odpowiednie chwytły.

Nieudane działania rozpoznawcze, kończące się z reguły stratami własnymi, zmusiły dowódców dywizji do przeanalizowania sytuacji i wydania w tej sprawie specjalnego zarządzenia ustalającego między innymi następującą organizację grup zwiadowczych:

- w każdym batalionie piechoty jedna grupa w sile 10 - 15 ludzi;
- w każdym pułku po dwie grupy, jedna w sile 10 - 15 ludzi do działań na przednim skraju obrony nieprzyjaciela, druga w sile 6 - 8 ludzi do działań na tyłach nieprzyjaciela;
- w dywizji dwie grupy /jak w pułkach/.

W ten sposób likwidowano system doraźnego montowania grup i patroli rozpoznawczych. Jednocześnie tworzono warunki do specjalizacji tych grup i do szkolenia zwiadowców. Ponadto intensyfikowano działalność grup i patroli rozpoznawczych. Dokładniej też planowano ich działanie.

Rozpoznanie walką omówiłem w rozdziale IV pracy i dlatego wspomnę tu o przenikaniu na tyły nieprzyjaciela. Był to jeden

z ważniejszych sposobów prowadzenia rozpoznania. Na tyły ugrupowania bojowego nieprzyjaciela wysyłano grupy zwiadowcze w celu zbadania struktury obrony i rozmieszczenia środków ogniowych, a także rozmieszczenia sztabów. Tego rodzaju działania były planowane przez sztab dywizji na podstawie zarządzenia sztabu armii.

Można jednoznacznie stwierdzić, że rozpoznanie podczas drugiej wojny światowej w 1 i 2 armii WP mimo pewnych pozytywnych momentów, to generalnie, nawet w końcowym etapie wojny nie stało na wysokości zadania. W dyrektywie Frontu przekazywanej do armii mało było wiadomości o przeciwniku, jego sile, możliwościach i przewidywanych działaniach, a także o strukturze jego obrony. Tak samo bardzo skąpe wiadomości były przekazywane z armii do dywizji. Jedną z głównych przyczyn takiego stanu rzeczy było wykorzystywanie etatowych organów rozpoznania nie zawsze zgodnie z przeznaczeniem, w tym między innymi jako pododdziałów ochrony sztabu, jak to było w przypadku batalionu rozpoznawczego 1 armii WP podczas działań bojowych na Pomorzu w lutym - marcu 1945 r.

Troską sztabów poszczególnych dywizji objęto też rozpoznanie specjalistyczne. Organizowano rozpoznanie artyleryjskie, inżynieryjne i chemiczne. Odpowiednie rodzaje wojsk prowadziły to rozpoznanie samodzielnie lub wspólnie z rozpoznaniem ogólnowojskowym.

Rozpoznanie artyleryjskie uzyskiwało dane o rozmieszczeniu artylerii i moździerzy nieprzyjaciela przede wszystkim w wyniku obserwacji /artyleria organizowała gęstą sieć po-

sterunków obserwacyjnych/ oraz częściowo przez wykorzystanie danych uzyskanych przez pododdziały artyleryjskiego rozpoznania pomiarowego. Umożliwiało to wykrycie znacznej liczby artylerii i moździerzy nieprzyjaciela rozmieszczonej w pobliżu przedniego skraju. Jednak artylerzyści mieli trudności w odróżnieniu, gdzie znajdują się główne, a gdzie zapasowe stanowiska ogniowe artylerii przeciwnika. Nie mogli też, przede wszystkim wobec braku odpowiednich środków, dokładnie ustalić ugrupowanie artylerii rozmieszczonej w głębi, ani zaobserwować manewru sprzętem prowadzonego przez nieprzyjaciela.

Nie mogli również wykryć jego przedsięwzięć maskowniczych związanych z użyciem artylerii. Odczuwało się też brak powiązania rozpoznania artyleryjskiego - i nie tylko - z rozpoznaniem lotniczym, a niewątpliwie nie musiałyby się prowadzić niektórych działań rozpoznawczych, gdyby dane z rozpoznania lotniczego prowadzonego przez armię i Front były przez nie przekazywane do podwładnych. Dotyczy to tak obrony, jak i natarcia, ze szczególnym uwzględnieniem tego ostatniego, gdyż posiadane przez organa rozpoznawcze jednostek i związków taktycznych środki lokomocji i łączności nie pozwalały im zbyt-
nio odrywać się od sił własnych.

Zadaniem rozpoznania inżynieryjnego było rozpoznanie przedniego skraju, a także obrony nieprzyjaciela na głębokość 10 - 12 km, to jest ustalenie całego systemu struktury inżynieryjnej obrony nieprzyjaciela na całą głębokość taktyczną. Celem tego rozpoznania było też danie wyczerpujących danych o przeszkodzie wodnej, którą wojska miały pokonywać.

Wyciągając wnioski z analizy organizacji rozpoznania należy stwierdzić, że:

- dokładne rozpoznanie nieprzyjaciela podczas działań zaczepnych i obronnych i wyciągnięcie właściwych wniosków stanowiło jeden z podstawowych elementów koniecznych do podjęcia optymalnej decyzji przez dowódcę danego szczebla dowodzenia
- rozpoznanie prowadziły wszystkie rodzaje wojsk i służb dywizji, a wiadomości przez nie uzyskane powinien analizować wydział rozpoznawczy dywizji i przedstawiać w formie uogólnionych wniosków dowódcy;
- realizacja słusznej zasady, że rozpoznanie prowadzą wszyscy, praktycznie napotykało na trudności wynikające z naruszenia proporcji w obciążeniu wojsk i służb zadaniami związanymi z rozpoznaniem. Piechota i wojska inżynieryjne były nadmiernie tymi zadaniami obciążone, zaś możliwości innych rodzajów wojsk, np. lotnictwa, nie były w dostatecznym stopniu wykorzystane;
- istotną rolę odgrywała wzajemna wymiana informacji zdobytych przez wojska i służby, dzięki czemu eliminowało się dublowanie wysiłku rozpoznania.

B. Powodzenie w działaniach bojowych osiągało się wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk. Uzgodnienie działań bojowych wewnątrz pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych oraz ze środkami wzmocnienia i sąsiadami co do celu, miejsca i czasu było decydującym warunkiem pomyślnego wykonania wszystkich zadań bojowych.

Ta krótka definicja współdziałania zawiera bardzo głęboką treść. Podstawę organizacji współdziałania stanowi rozkaz bojowy dowódcy, który jest jego głównym organizatorem w walce.

Organizując współdziałanie w natarciu należy uzgodnić działanie wojsk w okresie rozpoczęcia walki, wsparcia walki, walki o przedni skraj i w głębi obrony nieprzyjaciela, działanie wojsk w wypadku kontrataku drugich rzutów przeciwnika, sposób działania wojsk na korzyść sąsiadów i odwrotnie, sposób i jak umocnić zdobyte rubieże.

W obronie współdziałanie organizuje się według rubieży i obiektów, omawiając sposób działania wojsk przy obronie przedniego skraju i w głębi własnej obrony w wypadku włamania się nieprzyjaciela. Sposób obrony poszczególnych rubieży i obiektów oraz działanie wojsk w wypadku wykonania własnych kontrataków.

Tak w natarciu jak i w obronie należy dokładnie omówić sygnały współdziałania wojsk, a szczególnie sygnały współdziałania wojsk lądowych z lotnictwem.

Współdziałanie organizuje się we wszystkich rodzajach działań bojowych.

Współdziałanie co do celu oznaczało uzgodnione wypełnienie zadań częściowych przez pododdziały i rodzaje wojsk w celu pomyślnego wykonania zadania ogólnego. Współdziałanie co do czasu oznaczało, kto, kiedy i jakimi środkami ogniem i uderzeniem oddziaływał na nieprzyjaciela. Współdziałanie co do miejsca polegało na wspólnym wykonywaniu przez wojska zadań na kierunku natarcia lub według rubieży i odcinków terenu

w obronie⁵.

W początkowym okresie działań bojowych naszych dywizji i pułków, podobnie jak kiedyś w armii radzieckiej, wielu dowódców wskutek braku doświadczenia i niedostatecznej znajomości właściwości bojowych artylerii, czołgów, lotnictwa i wojsk inżynierskich często nie umiało ich właściwie użyć w walce. Na przykład brak współdziałania między piechotą i artylerią oraz brak łączności współdziałania podczas forsowania Wisły na przełomie lipca - sierpnia 1944 r. przez dywizje piechoty 1 armii WP było jedną z głównych przyczyn załamania operacji. Należy przy tym też podkreślić, że bardzo dużą winę za zaistniały stan ponosił również sztab 1 armii WP.

Organizacja współdziałania niejednokrotnie ograniczała się tylko do postawienia zadania i to nie w terenie, tylko w sztabie na mapie. Dokumenty opracowywano nie dokładnie, na niskim poziomie i powoli. Do wojsk docierały one z opóźnieniem. Na przykład wyciąg z planu współdziałania dla 2 pułku piechoty ze sztabu 1 DP we wspomnianej wyżej operacji armijnej dotarł dopiero na pięć godzin przed rozpoczęciem forsowania Wisły⁶. Pułkom i batalionom piechoty pozostawało z zasady bardzo mało czasu dziennego na organizację walki, a niekiedy nie miały go wcale. Te niedociągnięcia w organizacji współdziałania były poważnym hamulcem przy wykonywaniu zadań bojowych. Aby to zlikwidować, wzorem armii radzieckiej, wprowadzono obowiązek podejmowania decyzji i organizacji współdziałania a także uzgadniania zabezpieczenia bojowego działań, na rekonesansie przeprowadzanym w terenie w całym pasie

natarcia lub obrony. Jeżeli nie było czasu przeprowadzenia rekonesansu w całym pasie, istniał obowiązek przeprowadzenia go przynajmniej na głównym kierunku. Pozytywnym przykładem powyższego był rekonesans przeprowadzony przez dowódcę 8 DP podczas zajmowania obrony nad Nysą Łużycką. Sztab dywizji opracował plan rekonesansu /załącznik 48/, który stał się podstawą do jego przeprowadzenia⁷. W rekonesansie wzięli udział wszyscy zainteresowani: dowódca dywizji, szef sztabu dywizji, szef wydziału operacyjnego dywizji, szef zwiadu i inżynier dywizji, dowódcy 32, 34 i 36 pułków piechoty.

Organizując współdziałanie wzięto przede wszystkim pod uwagę warianty przypuszczalnych działań nieprzyjaciela. Przewidywano przyjscie pododdziałom walczącym z pomocą przez odpowiednie użycie artylerii i moździerzy, odwodów przeciwpancernych i oddziałów zaporowych. Przewidywano też działanie wojsk na korzyść sąsiadów.

Podczas walk obronnych nad Wisłą bardzo duże znaczenie miało odpowiednie zabezpieczenie lewego skrzydła 4 DP, która graniczyła z 17 DKaw 2 KKaw Armii Radzieckiej. Lewe skrzydło 4 DP było równocześnie lewym skrzydłem ugrupowania operacyjnego 1 AWP. Styk obu dywizji przebiegał w terenie dogodnym do natarcia dla wszystkich rodzajów wojsk nieprzyjaciela. W ramach współdziałania dowódcy obu dywizji uzgodnili szereg przedsięwzięć mających na celu zabezpieczenie styku takich jak: organizacja systemu ognia broni strzeleckiej i artylerii, organizacji zapór inżynieryjnych oraz wspólnych kontrataków w razie włamania się nieprzyjaciela na styk obu dywizji.

Ze strony 4 DP - odpowiedzialnej na styk - przewidywało się wykonanie kontrataku batalionu czołgów z batalionem piechoty, a ze strony 17 DKaw - kontrataku jednego szwadronu kawalerii. Po uzgodnieniu warunków współdziałania obydwaj dowódcy dywizji podpisali specjalny protokół współdziałania. W podobny sposób zostało zorganizowane współdziałanie na styku 2 DP z 4 DP.

Dużą uwagę dowódcy dywizji przywiązywali do organizacji współdziałania i w innych działaniach bojowych. Na przykład podczas organizacji obrony wybrzeża morskiego na przełomie marca i kwietnia 1945 r. dowódcy dywizji piechoty podczas omawiania współdziałania z podległymi dowódcami oddziałów i środków wzmocnienia wzięli za podstawę ustalone przez dowódcę armii warianty działań, rejony prawdopodobnych ataków nieprzyjaciela i sposoby przeciwdziałania wojsk własnych, a także konkretne warunki istniejące w powierzonych im pasach obrony. Dążyli głównie do tego, aby ewentualne włamania wroga w obronę były likwidowane możliwie szybko przez manewr, szczególnie drugimi rzutami i odwodami dysponującymi transportem samochodowym. Należy przy tym dodać, że każdy dowódca dywizji przewidział w planie współdziałania możliwość udzielenia pomocy / w formie silnego kontrataku/ swoim bezpośrednim sąsiadom w wypadku zaatakowania ich przez nieprzyjaciela. Dowódca 6 DP uwzględniał możliwość wysadzenia przez nieprzyjaciela desantu powietrznego i zaplanował odpowiednie przeciwdziałanie w celu jego likwidacji /miały go niszczyć drugie rzuty pułków piechoty oraz odwód dowódcy dywizji/⁸.

Celem utrzymania łączności współdziałania bardzo często wysyłano dą sąsiadów oficerów z radiostacjami.

Dowódcy dywizji i dowódcy pułków, nabierając koniecznego doświadczenia w toku działań bojowych, na rekonesansie precyzowali zadania dla elementów ugrupowania bojowego oraz rodzajów wojsk i służb dywizji. Zadania te stawały się podstawą do ujęcia problemów współdziałania w specjalnym planie współdziałania. Opracowywały go sztaby dywizji, a także w wypadku konieczności korygowały go odpowiednio do sytuacji i zadania jakie dywizje otrzymywały.

Współdziałanie organizowano na korzyść piechoty - głównej siły dywizji. Działania artylerii, saperów, odwodów, rodzajów wojsk i służb musiały być dostosowane do jej zadań i z nimi zgrane.

Jak wykazało doświadczenie, współdziałanie, jako jeden z elementów dowodzenia w szerokim tego pojęcia zakresie, należy do najtrudniejszych. Omówienie w terenie sposobów działania batalionów piechoty, sposobu zabezpieczenia ich działań przez czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty i odwrotnie, artylerię, wojska inżynieryjne itp. wymagało od dowódców dużej dozy wyobraźni i umiejętności wykorzystania terenu. Dowódcom bez wyobraźni taktycznej trudno było wyprzedzająco widzieć działania swych wojsk i przewidywać rozwój sytuacji na polu walki. Trudno im było, jak pisze profesor Tadeusz Kotarbiński w swym dziele "Traktat o dobrej robocie", na wstępie rozdziału zatytułowanego "Zasady współdziałania",
- " ... scalać czynności składowe w całość jak najprzydat-

niejszą do celu".⁹

C. W pojęciu zabezpieczenie bojowe działań wojsk - mieści się całokształt uzgodnionych, zorganizowanych zabiegów, czynności i działań bojowych wojsk realizowanych przez dowództwa, sztaby i wojska, stwarzających najbardziej dogodnie warunki do prowadzenia walki, a także zapewniających uniknięcie uderzeń nieprzyjaciela przez zaskoczenie. Obejmował poza rozpoznaniem m.in. obronę przeciwchemiczną, maskowanie, obronę przeciwlotniczą, przeciwpancerną, zabezpieczenie inżynieryjne.

Poszczególne elementy tworzyły sprawnie działający system zapewniający nie tylko swobodę działania, lecz umożliwiający osiągnięcie celów walki i wykonanie zadań przy najmniejszych stratach własnych¹⁰.

Jak widać z przytoczonych danych zabezpieczenie bojowe działań zawiera wiele elementów rzutujących na wykonanie zadania bojowego przez wojska.

Rozpoznanie, jako jeden z głównych elementów zabezpieczenia bojowego działań bojowych, zostało już przedstawione wyżej.

W tym miejscu omówię niektóre z pozostałych elementów.

Maskowanie obejmowało przedsięwzięcia mające na celu ukrycie sił i środków przed rozpoznaniem nieprzyjaciela, wprowadzenie go w błąd odnośnie rozmieszczenia wojsk własnych, prowadzonych przez nie działań bojowych i utrudnienie skutecznego oddziaływania ogniem i podejmowania prawidłowych decyzji¹¹.

W początkowym okresie działań dywizji piechoty 1 i 2 armii WP właśnie przez brak należytego maskowania jednostki polskie ułatwiały przeciwdziałanie przeciwnikowi. Dotyczy to wspomnianych już wielokroć działań nad Wisłą pod Puławami i Dęblinem. Tam niejednoczesne rozpoczęcie forsowania i głośne zachowanie się naszych pododdziałów zaostrzyły czujność nieprzyjaciela i udaremniły zaskoczenie. Przeciwnik natychmiast przechodził do kontrataków, odcinał naszych żołnierzy od brzegu, po czym ich niszczył. Również nie było żadnego maskowania podczas wykonywania przez wojska poszczególnych dywizji tzw. "marsz - manewru" po zakończeniu operacji warszawskiej. Przegrupowanie wojsk odbywało się w większości w dzień. Kolumny piechoty na tle pokrytych śniegiem pól i dróg łatwo mogły być wykryte przez lotnictwo nieprzyjaciela.

Ale w czasie działań bojowych polskich dywizji piechoty spotykamy też przykłady właściwego maskowania działań. Widać to było w czasie luzowania wojsk radzieckich przy zajmowaniu obrony nad Nysą Łużycką. Pułki 8 DP dokonywały luzowania w nocy. Luzowanie rozpoczęto o godzinie 22.00 dnia 10 kwietnia 1945 r., a zakończono o godzinie 4.00 dnia 11 kwietnia¹². Podobnie luzowanie odbywało się w pasie działania 1 DP w rejonie Siekierok. Do działań maskujących kierunek głównego uderzenia należy zaliczyć prowadzone przez 1 DP w dniu 15 kwietnia rozpoznawanie walką, które mimo niepowodzenia spełniło swe zadanie, wprowadzając nieprzyjaciela w błąd co do daty rozpoczęcia natarcia na całym froncie¹³.

Widzimy więc, że maskowanie działań było różnorodne i w swej większości, gdy było dobrze zorganizowane i przeprowadzone, potrafiło wprowadzić nieprzyjaciela w błąd.

Obrona przeciwpancerna stanowiła całokształt przedsięwzięć przygotowanych w ramach działań zaczepnych oraz obronnych i systemu ognia środków przeciwpancernych w celu odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela. Podczas natarcia głównym elementem obrony przeciwpancernej były odwody przeciwpancerne i pancerne oraz oddziały zaporowe organizowane na szczeblu dywizji i pułku oraz środki którymi dysponowali żołnierze, w szczególności granaty i rusznice przeciwpancerne. Należy jednak stwierdzić, że dywizje nie zawsze przykładały należną uwagę temu zagadnieniu. Dopiero w operacji berlińskiej, zwłaszcza w pasie działania 2 armii WP uwidoczniła się kapitalna rola dobrze zorganizowanej obrony przeciwpancernej. W działaniach obronnych w dywizji piechoty obrona przeciwpancerna miała jednolity system oparty na punktach przeciwpancernych kompanii, batalionowych węzłach przeciwpancernych, rejonach przeciwpancernych, odwodach przeciwpancernych dywizji i pułków oraz działaniu inżynierskich oddziałów zaporowych na przygotowanych kolejnych rubieżach rozwinięcia. Obronę tę pogłębiała artyleria strzelająca z zakrytych stanowisk ogniowych, która w razie zagrożenia czołgowego miała je zwalczać ogniem na wprost. Koścem obrony przeciwpancernej w pułkach i dywizjach piechoty był system ognia rusznic przeciwpancernych oraz 45 mm i 76 mm dział, rozmieszczonych w kompanijnych i batalionowych rejonach obrony, powiązany z systemem zapór przeciwczołgowych.

Ponadto żołnierze byli wyposażeni w granaty przeciwpancerne i butelki z płynem zapalającym za pomocą których można było zwalczać czołgi z bliska. Z powodzeniem wykorzystywano też, zdobyte niemieckie panzerfausty.

Obrona przeciwlotnicza była najslabszym ogniwem dywizji 1 i 2 armii WP. Wynikało to z powodu całkowitego braku w ich składzie etatowych środków obrony przeciwlotniczej. Pozostawały, jeśli nie osłaniały innych obiektów, armijne środki przeciwlotnicze, obrona bierna oraz ogień karabinów maszynowych i rusznic przeciwpancernych, a także osobistej broni żołnierza.

Zabezpieczenie inżynieryjne mieściło w sobie zespół przedsięwzięć obejmujących między innymi rozpoznanie inżynieryjne, urządzenia rejonów rozmieszczenia wojsk, stanowisk dowodzenia, rejonów zajmowanych przez artylerię, przygotowanie i utrzymanie dróg i przepraw, maskowanie, pokonywanie zapor inżynieryjnych i inne. W natarciu wykonywano przejścia we własnych i nieprzyjaciela zaporach minowych, przygotowywano punkty forsowania i przeprawy na przeszkodzie wodnej, a także odpowiednią ilość środków przeprawowych, organizowano oddziały zaporowe itp. Natomiast w obronie zabezpieczenie inżynieryjne przede wszystkim nacelowane było na inżynieryjną rozbudowę terenu. Brały w niej udział wszystkie rodzaje wojsk i służb, ponieważ same wojska inżynieryjne nie byłyby w stanie wykonać ogromnej ilości urządzeń obronnych, takich jak: transzeje, rowy łączące, stanowiska ogniowe, punkty obserwacyjne i stanowiska dowodzenia, wszelkiego rodzaju ukrycia itp.

Nasze dywizje nie posiadały maszyn inżynieryjnych. Była tylko łopata oraz ludzkie mięśnie.

Zabezpieczenie skrzydeł i styków. Do tego problemu przywiązywano dużą uwagę. Wyrazem tego było wyszczególnienie w rozkazie bojowym odpowiedzialnych za styk, określenia sił i środków, a w obronie - jak wspomniałem wyżej - sporządzenie protokołów przez dowódców sąsiadujących ze sobą jednostek. W obronie do tego celu używano ogień broni ręcznej i maszynowej, artylerii i moździerzy. Przewidywano użycie kontrataków drugich rzutów i odwodów, także na korzyść sąsiadów. A w natarciu? Tu dywizje napotykały przeogromne trudności. Brak było dostatecznej ilości środków łączności pracujących w ruchu. Dywizje, a nawet często pułki i bataliony działały samodzielnie, bez styczności z sąsiadami. Musiały czasem przerywać natarcie i przechodzić do obrony z powodu odsłoniętych skrzydeł /np. 4 dywizja piechoty w operacji pomorskiej/. W operacji berlińskiej w nocy z 3 na 4 maja 1945 r. 4 DP miała przejść do obrony celem osłony lewego skrzydła armii, gdyż z jej lewym sąsiadem brak było łączności i bezpośredniej styczności¹⁴.

Mimo stosowanych wielu przedsięwzięć w tym zakresie, zaleceń przełożonych i nadrzędnych sztabów oraz przepisów regulaminowych szybkie tempo natarcia, czy też działania na rozbieżnych kierunkach oraz brak należytych środków łączności wręcz uniemożliwiało łączność z sąsiadami, a tym samym należyte zabezpieczenie skrzydeł i styków.

Zabezpieczenie tyłowe w toku całych działań budziło wiele zastrzeżeń. Żołnierze wielokroć w natarciu i obronie, a tym

bardziej w marszu, byli bez gorącej strawy. Nie jeden raz odczuwano brak chleba, mięsa, tytoniu i siana dla koni. Z powodu braku amunicji dywizje i pułki musiały przechodzić do obrony. Przyczyną tego było między innymi to, że dywizje nie dysponowały dostateczną ilością transportu i nie były w stanie przewieźć wszystkich zapasów amunicji, żywności i umundurowania, które pozostawały wraz z ochroną na starym miejscu.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie medyczne, to ani stan liczbowy służby zdrowia dywizji /na 99 żołnierzy w 5. komp. sanitarniej było 18 osób personelu medycznego razem z siostrami - pomocy specjalistycznej, jak np. siostry chirurgiczne/, ani wyposażenie w sprzęt, medykamenty i transport nie zaspakajały wszystkich ówczesnych potrzeb. Natomiast trzech lekarzy w pułkach piechoty nie byli w stanie opatrzeć i ewakuować rannych z pola walki.

Dowódcy i sztaby dywizji nie brali na ogół pod uwagę tak ważnego, szczególnie w trakcie marsz - manewru i walk na Wale Pomorskim elementu, jakim były warunki meteorologiczne.

Zawieje i śniegi w dużym stopniu komplikowały działania jednostek. Dywizje poruszały się po zasypanych śniegiem drogach. Transport samochodowy, a także konny, utknął w zaspach śnieżnych. Niejednokrotnie wszystkie siły dywizji musiały być użyte do oczyszczania drogi. Możliwości manewru były prawie żadne. Ludzie i konie byli przemęczeni. Nagminne były wypadki odmrożeń. Teren lesisto-bagnisty, pokryty śniegiem, przy kilkunastustopniowym mrozie, obfitujący w dużą liczbę rzek i je-

zior, umocniony zaporami inżynieryjnymi i odpowiednio broniony stanowił dużą przeszkodę nawet dla piechoty. Głęboki śnieg utrudniał manewr nie tylko dla ciężkiej broni, lecz również dostarczanie amunicji /zwłaszcza dla broni ciężkiej/ na stanowiska ogniowe¹⁵.

D. Dowódcy dywizji dowodzili wojskami osobiście lub za pomocą swego sztabu, który znajdował się na zorganizowanym stanowisku dowodzenia. W zależności od rodzaju walki dowódca przebywał na stanowisku dowodzenia, lub wraz z grupą dowodzenia - w której skład wchodził zwykle szef lub pomocnik szefa wydziału operacyjnego, szef rozpoznania, dowódca artylerii dywizji oraz bardziej w danym momencie walki potrzebni szefowie rodzajów wojsk i służb - na punktach obserwacyjnych, czy też zapasowych lub wysuniętych stanowiskach dowodzenia.

Podstawowym środkiem łączności w natarciu i podczas przegrupowania była łączność radiowa /która jednak często zawodziła ze względu na słabe umiejętności oficerów w posługiwaniu się radiostacjami jak i konieczność prowadzenia rozmów na dużą odległość za pomocą uciążliwych tabel rozmówniczych/, zaś w obronie - łączność telefoniczna. Dlatego najlepszym środkiem był kontakt osobisty dowódcy z podwładnymi. Wyjazdy na stanowiska dowodzenia i punkty obserwacyjne podwładnych zapewniały sprawne dowodzenie. Było to możliwe wówczas, gdy wojska działały pieszo, zaś dowódcy dywizji, pułków i batalionów dysponując trakcją samochodową i konną poruszali się kilkakrotnie szybciej od wojsk. Przewaga szybkości trakcji zapewniała szybką reakcję dowódców na każdą zmianę sytuacji

oraz dużą operatywność w dowodzeniu. Odpowiednie elementy dowodzenia miały łączność między sobą, z sąsiadami i tyłami. Dywizja posiadała łącznie z podległymi oddziałami i samodzielnymi pododdziałami 49 radiostacji i 5 odbiorników. Pułk dysponował 8-ma radiostacjami i 1-nym odbiornikiem. Między artylerią i saperami a piechotą w wielu wypadkach w ogóle nie było łączności technicznej. Komplikowało to przede wszystkim użycie artylerii i moździerzy na polu walki i narażało stan osobowy piechoty na duże straty. Na poszczególnych szczeblach dowodzenia organizowano łączność środkami ruchomymi oraz łączność wzrokową, za pomocą sygnałów świetlnych w nocy /latarka, rakietą/, a w dzień znaków umówionych.

Ważne znaczenie w sprawnym dowodzeniu przez dowódcę dywizji miał dobrze pracujący sztab. Sztab dywizji przygotowywał dowódcy niezbędne dane do decyzji i podjętą doprowadzał do wojsk /praktycznie potwierdzał w formie pisemnej ustny rozkaz dowódcy/. Bez dodatkowych wytycznych organizował wszechstronne zabezpieczenie realizacji decyzji dowódcy dywizji w zakresie wszystkich rodzajów zabezpieczenia bojowego, materiałowego i technicznego oraz potwierdzał warunki współdziałania. Do obowiązków sztabu należała też organizacja kontroli wykonawstwa rozkazu dowódcy dywizji. Na przykład w marszu z rejonu Warszawy do Bydgoszczy w styczniu 1945 r. dowódca 4 DP rozwiązał dowodzenie w ten sposób, że wydał ustne polecenie, aby dowódcy pułków meldowali mu co trzy godziny drogą radiową o położeniu poszczególnych kolumn. Prócz tego utrzymywał z pułkami łączność osobistą posługując

się w tym celu samochodem osobowo-terenowym. Sztab dywizji utrzymywał łączność z pułkami przez oficerów łącznikowych na koniach. W większości dowódcy dywizji podczas marsz-
manewru mogli utrzymać ciągłość dowodzenia z powodu zimy, zasp śnieżnych tylko z rzutem pieszym i tymi siłami zdecydowanie dążyli do wykonania postawionego zadania. Stanowiska dowodzenia dywizji w zależności od sytuacji i aktualnie prowadzonych działań znajdowały się w różnej odległości od przedniego skraju lub styczności z nieprzyjacielem. W natarciu najczęściej stanowiska dowodzenia rozmieszczano w odległości 2 - 4 km a niekiedy i 6 km od przedniego skraju zaś punkty obserwacyjne od 750 - 1500 m od przedniego skraju, a podczas walki w mieście /Kołobrzeg, Berlin/, stanowiska dowodzenia rozmieszczano kilkaset metrów od walczących pododdziałów. Na przykład podczas walk w Kołobrzegu dowódca 6 DP podzielił sztab na trzy zgrupowania, którymi kierowali dowódca dywizji, jego zastępca do spraw liniowych i szef sztabu i te zgrupowania znajdowały się 300 - 400 m od walczących pododdziałów. Zmusiło to dowódców wszystkich szczebli dowodzenia do wysunięcia się bliżej przedniego skraju i bezpośredniego kierowania walką¹⁶.

Również w walkach obronnych starano się jak najbardziej przybliżyć stanowiska dowodzenia do walczących wojsk. Jeżeli w normalnych warunkach głębokość obrony dywizji piechoty sięgała 4 - 6 km, to jej stanowiska dowodzenia były w odległości 2 - 3 km od przedniego skraju obrony, natomiast punkty obserwacyjne rozmieszczano bezpośrednio na przednim skraju obrony.

E. W prowadzonych działaniach bojowych dużą, a nawet bardzo dużą uwagę przywiązywano do ciągłości działań bojowych. Dywizje 1 i 2 armii WP prowadziły działania zaczepne bez przerwy w ciągu kilku dni i nocy, aż do wykonania zadania. Ciągłość ich zadań zapewniał nie tylko sposób stawiania zadań bojowych uwzględniający niezbędne potrzeby żołnierza i jego wysiłek, lecz również wykorzystanie odwodów, będących w posiadaniu wszystkich szczebli - od dywizji w dół, a także odpowiednia organizacja dowodzenia wojskami na polu walki. Sprzyjało temu także wykonywanie zadań bojowych w nocy, bez względu na często zmieniające się warunki atmosferyczne. Działania ciągle były prowadzone przez dywizje 1 armii WP na podejściach do rubieży Wału Pomorskiego, w okrajonym Kołobrzegu, Berlinie, w rejonie kanału Hohenzolernów, czy też podczas podchodzenia do rzeki Łaby. A przez dywizje 2 armii WP w operacji Łużyckiej po sforsowaniu Nysy Łużyckiej, jak np. działania 8 DP w rejonie rzeki Weisser Schöps, kanału Neu Graben, Niesky, czy też już wspomniane działania 9 DP. Na ciągłość walki zasadniczy wpływ miały działania współdziałających rodzajów wojsk i służb, jak np. artylerii, wojsk inżynieryjnych itp., a w szczególności, co należy mocno podkreślić - dowództwa i sztaby dywizji, pułków i innych jednostek biorących udział w walce. Bez należytej reakcji z ich strony na działanie przeciwnika i wojsk własnych, bez stałej znajomości położenia własnych jednostek i właściwej oceny możliwości podwładnych nie mogłoby być mowy o zachowaniu zasady ciągłości działań bojowych.

Omówione w rozdziale niektóre aspekty dowodzenia wykazują ścisłą zależność dowódców od ich pomocników skupionych w sztabie. Bez zebrania danych o nieprzyjacielu, dotyczących jego możliwości i sposobów działania, bez dokładnej znajomości stanu, uzbrojenia i położenia wojsk własnych, a także dokładnej znajomości ich możliwości /wnioski z powyższego dowódcy winien przygotować sztab/ i wzięciu tego pod uwagę przez dowódcę - nie można nawet myśleć o odniesieniu sukcesu na polu walki. Jeżeli do tego jeszcze dodamy konieczność dokładnej znajomości przez dowódców ogólnowojskowych i ich sztaby zasad działania i możliwości wojsk wspierających jak artyleria, czołgi, wojska inżynieryjne i inne, umiejętność nawiązywania i odtwarzania współdziałania, co należy do jednego z najważniejszych obowiązków dowódców i sztabów wszystkich szczebli, a także konieczności plastycznego i wyprzedzającego widzenia w terenie przyszłych działań /przez wszystkich przełożonych/, co zmusza do w miarę dokładnego rozpatrzenia i ustalenia ich wzajemnego bojowego powiązania i działania na korzyść głównego rodzaju wojsk, to stwierdzimy jak poważne, wręcz doniosłe zadanie spełnia dowodzenie. Minęły bowiem czasy, gdy dowódca dowodził sam, bez niczyjej pomocy. Z chwilą powstania armii masowych, wielomilionowych, składających się nie tylko z piechoty, ale i wielu innych rodzajów wojsk, broni i służb, musi mu w dowodzeniu pomagać cały zespół specjalistów wysokiej klasy, skupionych w organie nazywanym sztabem. Wzajemne współzależności widzimy w czasie działań dywizji piechoty 1 i 2

armii Wojska Polskiego podczas drugiej wojny światowej. Te wzajemne uzależnienia wzrastają w dobie współczesnej, gdy na wyposażeniu wojsk znajduje się supernowoczesna technika oraz środki ogniowe o ogromnej sile i precyzji rażenia.

2. ...
3. ...
4. ...
5. ...
6. ...
7. ...
8. ...
9. ...
10. ...
11. ...
12. ...
13. ...
14. ...
15. ...
16. ...

PRZYPISY DO V ROZDZIAŁU.

1. Gołąb Z., Kołcz S. - Współczesne dowodzenie wojskami, MON, 1974, s. 13.
2. Mała Encyklopedia Wojskowa, t. I, s. 321.
3. Gołąb Z., Kołcz S., op.cit. s. 15.
4. Tamże, s. 26.
5. Rozwój taktyki Armii Radzieckiej, s. 356.
6. Karpiński A. - Ważniejsze problemy dowodzenia, ASG WP, 1969, s. 32.
7. Rzepski S. - 8 Dywizja Piechoty, MON, 1970, s. 119-120.
8. Jadziak E., op.cit. s. 256.
9. Kotarbiński T. - Traktat o dobrej robocie, Warszawa, 1965, s. 202.
10. Mała Encyklopedia Wojskowa, t. III, s. 505.
11. Leksykon Wiedzy Wojskowej, s. 215.
12. Rzepski S., op.cit., s. 120.
13. Sobczak K., op.cit., s. 334.
14. Śliwiński J., op.cit., s. 213.
15. Tamże, s. 107.
16. Jadziak E., op.cit., s. 129.

Z A K O Ń C Z E N I E.

W pracy swej starałem się pokazać dywizję piechoty nie jako związek taktyczny o stałej, niezmiennej organizacji, lecz dywizję, która jest w ciągłym rozwoju. Dlatego sięgnąłem do jej początków. Jak to się mówi do jej " korzeni ". W syntetycznej formie przedstawiłem przyczyny jej powstania oraz czynniki rzucające na konieczność i możliwość stałych zmian jej struktur organizacyjnych mających bezpośredni wpływ na wzrost zdolności bojowych dywizji piechoty. Do tych czynników zaliczamy wzrost liczebny sił zbrojnych na poszczególnych etapach ich rozwoju, związanych z rozwojem społeczeństwa. Do innych czynników zaliczamy rozwój techniki przydatnej dla sił zbrojnych, chociaż z drugiej strony można bez żadnej omyłki stwierdzić, że motorem rozwoju techniki są siły zbrojne. Czynnikiem takim może też być stopień rozwoju przemysłu w danym państwie oraz jego zdolności produkcyjne.

Dywizja piechoty w swych początkach jednorodząją, z biegiem lat staje się wielorodząją. W jej skład zaczyna wchodzić artyleria, saperzy, chemicy, łączność oraz czołgi. W ramach klasycznej piechoty tworzą się specjalności jak: cekaemiści, erkaemiści, strzelcy wyborowi, zwiadowcy itp. Do żywienia dywizji piechoty, w szerokim tego pojęcia zakresie, tworzą się jednostki tyłowe mające też wiele specjalności w poszczególnych służbach zabezpieczających jak żywnościowa, mundurowa, medyczna, weterynaryjna, remontu sprzętu i uzbrojenia itp.

Te wszystkie człony dywizji są zamknięte w pewnych ramach zwanych strukturą organizacyjną. Z bardzo prostych struktur, powstają coraz bardziej złożone.

Do kierowania nimi nie wystarczają już sami dowódcy. Złożoność struktur organizacyjnych związków taktycznych i jednostek zmusza do tworzenia ich organów pomocniczych, którą to rolę zaczynają spełniać sztaby. Bardzo proste na przykład w batalionie i złożone w pułku i w dywizji. Sztaby wielofunkcyjne. W ich skład wchodzi specjaliści nowo powstałych broni i służb. Komórki specjalistyczne rozrastają się. Z jednoosobowych stają się wieloosobowymi w zależności od szczebla dowodzenia. Podobnie jak żołnierze, którzy otrzymują coraz doskonalszą broń, tak sztaby otrzymują systematycznie coraz doskonalszy sprzęt ułatwiający przygotowanie danych do podjęcia decyzji przez dowódcę.

W doskonaleniu struktur organizacyjnych związków taktycznych organy dowodzenia wojskami korzystają z doświadczeń minionych wojen oraz wojen aktualnie prowadzonych.

W pracy starałem się pokazać koncepcje rozwojowe Wojska Polskiego na froncie wschodnim i na tym tle powstawanie dywizji piechoty 1 i 2 armii WP. Inne były uwarunkowania przy tworzeniu 1 Dywizji Piechoty, która stanowiła załążek Korpusu a następnie Armii Polskiej w ZSRR, a zupełnie inne podczas formowania dywizji piechoty na terenach częściowo wyzwolonej Polski.

Formowanie i szkolenie dywizji piechoty i w ogóle wojska, przebiegało w niezwykle ciężkich warunkach. Brak było wszystkiego. Mundurów i butów, łyżki i menażki, narzędzi do bu-

dowy ziemianek, w których żołnierze mieli mieszkać, gdyż brak było koszar, a i stajni, które zagospodarowywano na pomieszczenia dla ludzi. Brak było regulaminów walki i ich choćby fragmentarycznych tłumaczeń na język polski, maszyn do pisania i papieru, ołówków kolorowych i linijek dowódczych. Brak było koni do ciągu ciężkiego sprzętu. Brak było wreszcie kadry dowódczej wszystkich szczebli dowodzenia.

Trudności zostały przezwyciężone. Dywizje przygotowały się do walki i wzięły w niej udział. Na ich walory bojowe miało wpływ wiele czynników. Nie mniej do najważniejszych można zaliczyć strukturę organizacyjną, uzbrojenie i wyposażenie oraz stan osobowy a w szczególności wykształcenie wojskowe i cywilne żołnierzy, ich wiek itp.

Nasze dywizje piechoty, poza 1 DP, wchodziły do walki w ostatnim okresie wojny. Działy w operacjach prowadzonych na głównym kierunku strategicznym. Dywizje w trakcie tych walk nacierały, przechodziły do obrony w trakcie natarcia częścią sił i całością. Stosowały różnego rodzaju manewry, do najniższych szczebli dowodzenia. Walczyły zgodnie z normami regulaminowymi. Ale bardzo często ze względu na warunki operacyjne i terenowe, walczyły z pominięciem ich, wbrew wszelkim normom, na szerokim froncie. Często walczyły w odosobnieniu, ale nie tylko one, lecz i ich oddziały i pododdziały. Bez styczności z sąsiadami, w dzień i w nocy, bez względu na pogodę i porę roku.

Osobny rozdział w tych działaniach, bardzo ciekawy z punktu widzenia doświadczeń wojennych, stanowi obrona wybrzeża morskiego.

Należy podkreślić, że przeciwnik na kierunku działania był silny, doświadczony, umiejący się bronić i atakować oraz należycie wykorzystywał ukształtowanie terenu i miast do obrony. Ale był to też przeciwnik zdemoralizowany ciągłymi odwrotami, nie wierzący w zwycięstwo i bardzo często walczący pod groźbą unicestwienia przez własnych przełożonych.

W przeciwieństwie do dywizji radzieckich, które w zwycięskich walkach krzepły organizacyjnie /a polskie dywizje piechoty zorganizowane były na przystosowanych do polskich warunków etatach radzieckiej dywizji piechoty gwardii/, dywizje niemieckie nie były jednolite. Organizacja ich zależała od kolejnej fali, w której były organizowane. Były też różne zgrupowania bojowe, tworzone z rozbitych jednostek, a także tworzone w ostatnim okresie wojny oddziały Volkssturmu.

Przeciwnik ten, nawet w końcowym etapie wojny, był jednak dobrze uzbrojony w broń strzelecką, artylerię i moździerze, czołgi i działa pancerne, lotnictwo i okręty.

Powodzenie dywizji piechoty w walce zależało od wielu czynników, ale specjalne miejsce zajmował tu problem dowodzenia. W jego realizacji napotymano na wiele trudności. Główną przyczyną było to, iż podejmowano często decyzje bez dokładnego rozpoznania przeciwnika w swym pasie działania. Wynikało to ze złego często wykorzystania organów rozpoznawczych, braku danych z rozpoznania ze sztabu nadrzędnego, oraz małego doświadczenia bojowego kadry i żołnierzy polskich dywizji.

Ważne miejsce w przygotowaniu walki i jej prowadzeniu zajmowało współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk i służb

oraz wszystkich elementów ugrupowania bojowego. Ponieważ piechota nie walczyła sama, ale w walce współdziałała z organicznymi rodzajami wojsk i służb oraz pododdziałami i oddziałami a nawet związkami taktycznymi specjalistycznymi, należało z nimi organizować ścisłe współdziałanie, a w razie jego zerwania stale je odtwarzać. Należało to do obowiązków dowódców wszystkich szczebli dowodzenia. Wiązało się z tym także i właściwe organizowanie zabezpieczenia działań bojowych. Wpływało to również na ciągłość dowodzenia i prowadzenia działań bojowych.

W konkluzji rozważań nasuwają się następujące wnioski:

1. Dywizje piechoty 1 i 2 armii Wojska Polskiego - w odróżnieniu od radzieckich i innych państw, gdzie istniały korpusy, w których składzie się znajdowały - podlegały bezpośrednio dowódcy armii. Dzięki temu nasza dywizja piechoty spełniała rolę podstawowego związku taktycznego armii i była bezpośrednim wykonawcą zadań operacyjnych. Równocześnie zachowanie stałej dywizyjnej organizacji armii wpływało na umocnienie jej zwartości i więzi organizacyjnej, sprawną organizację dowodzenia i współdziałania w toku walki. Ponadto stworzone zostały przesłanki do zwiększenia ruchliwości i operatywności armii, dzięki skróceniu obiegu rozkazodawstwa i sprawozdawczości w pionie przełożony - podwładny, szybkiego przyjmowania urozmaiconych, nieszablonowych ugrupowań bojowych i wybrania najlepszego wariantu w stosunku do potrzeb pola walki - armia mogła się ugrupować w jeden, dwa lub trzy rzuty, zaś w toku walki płynnie zmieniać skład i siły poszczególnych rzutów bez naruszania swo-

jego organizacyjnego składu. Istniała też możliwość zwiększenia podzielności jej związków taktycznych oraz lepszego ich wspierania i współdziałania, a także prowadzenia działań na kilku, nawet izolowanych kierunkach bez naruszania systemu dowodzenia oraz łączności.

Te walory spowodowały, że niektóre współczesne armie przyjęły dywizyjną strukturę organizacyjną.

2. Dywizje piechoty Wojska Polskiego na froncie wschodnim, mimo dużej ilości żołnierzy innych narodowości, były związkami taktycznymi o charakterze czysto narodowym. Były dywizjami młodymi wiekiem swych żołnierzy. Większą część kadry stanowili oficerowie, którzy nigdy przedtem w wojsku nie służyli, a ich doświadczenie wojskowe, to przeważnie kilkumiesięczny pobyt w szkole oficerskiej, czy też na kursie chorążych. Te wszystkie względy wyznaczały rangę i znaczenie szkolenia prowadzonego w ramach formowanej dywizji. Podczas tego szkolenia, prowadzonego w przyspieszonym tempie, szczególną uwagę zwracano na wyszkolenie taktyczne, a w nim natarcie i przemarsze, jako główne działy występujące w końcowym okresie wojny. Szkolenie żołnierzy dywizji prowadzono w różnych warunkach atmosferycznych i porach doby, na wszystkich szczeblach dowodzenia tzw. metodą kompleksową /jednocześnie oficerów, podoficerów i szeregowych/. Przy ocenie programu szkolenia nasuwa się uwaga, że za mało czasu poświęcono na wyszkolenie pojedynczego szeregowca - bo tylko 11 godzin, zespołu żołnierzy - też 11 godzin, oraz drużyny - 18 godzin. W czasie szkolenia zwracano

dużą uwagę na zgrywanie pododdziałów, oddziałów i związków taktycznych, ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania i bojowego zabezpieczenia działań, przydzielając wojskom w czasie ćwiczeń maksymalną ilość środków wzmocnienia.

3. Struktura organizacyjna sztabu dywizji i jej podległych jednostek charakteryzowała się prawie jednakową liczbą oficerów pracujących w poszczególnych komórkach. Występował wyraźny niedorozwój pionu operacyjnego, na którym spoczywał główny ciężar dowodzenia i organizacji walki. Szczególnie słabo rozbudowane były podstawowe wydziały sztabu dywizji jak operacyjny, rozpoznawczy oraz sztab artylerii. Powodowało to poważne przeciążenia tych komórek nie tylko podczas prowadzenia walki, ale i wtedy, gdy dywizja nie była w niej bezpośrednio zaangażowana. Miało to również ujemny wpływ na utrzymanie stałych, bezpośrednich kontaktów osobistych oficerów pionu operacyjnego z podległymi wojskami, ponieważ wyjazd oficera w teren praktycznie paraliżował pracę podległego mu działu. W całej operacyjnej części sztabu mało było podoficerów i szeregowców niezbędnych do pracy każdego sztabu. W stosunku do pionu operacyjnego nadmiernie rozbudowane były aparat polityczno-wychowawczy, kwatermistrzostwo i służba sprawiedliwości. Przy tym ustawieniu stanu ilościowego kadry w poszczególnych komórkach dywizji zatraciła się w jakimś stopniu czołową rolę pionu dowódczo-operacyjnego. Niemniej, mimo pewnych niedoskonałości, dowództwa i sztaby dywizji były w stanie zapewnić dowodzenie wojskami tych szczebli.

4. Dywizja piechoty jako podstawowy związek taktyczny działała w pierwszym rzucie na głównym lub pomocniczym kierunku, lub w drugim rzucie, czy też odwodzie armii.

Doświadczenia walk zaczepnych prowadzonych przez dywizje piechoty 1 i 2 armii WP potwierdzają, że zwycięstwo na polu walki można uzyskać tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk i służb. Naruszenie tej zasady /szczególnie w odniesieniu do rodzajów wojsk, które wpływały w sposób rozstrzygający na wynik walki/, powodowało wielokrotnie niewykonanie zadania i pociągało niepowetowane straty. Chodzi tu o wspólny wysiłek piechoty z lotnictwem, artylerią i czołgami, które powinny były torować drogę piechocie. Według ówczesnych poglądów zadaniem piechoty było ostateczne rozbicie nieprzyjaciela na polu walki i oczyszczenie terenu. Ważną rolę spełniali saperzy. Musieli oni zabezpieczyć nie tylko forsowanie przeszkód wodnych i zapewnić manewr wojsk na polu walki, ale również torować przejścia dla piechoty i czołgów przez pola minowe nieprzyjaciela.

Skupienie wspólnego wysiłku różnych rodzajów wojsk mogło być osiągnięte jedynie przez dobrze zorganizowane dowodzenie i współdziałanie oraz zgrane ich działanie pod względem czasu, celów i obiektów. Postulat ten był w działaniach dywizji piechoty 1 i 2 armii WP różnie realizowany. Zależało to przede wszystkim od sprawności dowodzenia dowódcy i sztabu dywizji, jako jego organu dowodzenia, sprawności działania łączności dowodzenia i współdziałania oraz

sprawności zaopatrywania walczących jednostek.

W większości wypadków postulat skupienia wysiłku wszystkich rodzajów wojsk w celu wykonania zadania był spełniony. Postulat ten nabiera szczególnej wyrazistości w dobie współczesnej.

Jednym z ważnych momentów, decydujących o pomyślności działań bojowych dywizji, był właściwy wybór kierunku głównego uderzenia. Dowódcy dywizji, nie mogąc za pomocą posiadanych sił i środków skutecznie obezwładnić nieprzyjaciela, szukali jego najsłabszych miejsc. Z chwilą ich wykrycia skupiali tam główny wysiłek i wychodzili na skrzydła nieprzyjaciela, stosując jednocześnie manewr w nocy. Wybór właściwego kierunku głównego uderzenia dywizji sprzyjał uzyskaniu zaskoczenia i miał niejednokrotnie decydujący wpływ na wynik walki.

Działania zaczepne dywizje prowadziły zwykle bez przerwy przez kilka dni, aż do wykonania zadania. Ciągłość działań dywizji zapewniał nie tylko sposób stawiania zadań bojowych, ale i odpowiednie wykorzystanie drugich rzutów i odwodów. Ciągłość tę zapewniała też odpowiednia organizacja dowodzenia.

Srednie tempo natarcia dywizji było różne. Od kilkusetmetrów podczas walk w mieście do 30 a nawet 50 km na dobę i to w trudnych warunkach zimowych. Szerokość pasa natarcia dywizji wahała się od 2 do 10 km. Często odcinek przełamania obrony nieprzyjaciela nie pokrywał się z szerokością pasa jej działań bojowych.

Z analizy walk wynika, że były one najczęściej rozpoczęte lub rozstrzygane w nocy. Dzięki nocnym działaniom udawało się zdobywać miejscowości oraz dokonywać skrytego manewru sił i środków. Nocne działania sprzyjały prowadzeniu walk w sposób skryty, zapewniający uzyskanie czynnika zaskoczenia. Były jednak bardzo trudne - zarówno w procesie organizacji jak i prowadzenia.

Działania dywizji cechowała często niejasność sytuacji. Typowym było nieznanostwo położenia wojsk nieprzyjaciela, a zwłaszcza miejsc rozmieszczenia jego odwodów. Dywizje prowadziły natarcie po dłuższym lub krótkim przygotowaniu oraz z marszu. Działały w warunkach, gdy między elementami ich ugrupowania bojowego wytwarzały się duże luki, które sięgały niejednokrotnie 15 km. W niektórych pułkach bataliony, a nawet kompanie działały na oddzielnych kierunkach.

Luki między sąsiadującymi dywizjami przekraczały nieraz 20 km, co w ówczesnych warunkach równało się 2-3 dobom walki. Zdarzały się wypadki działania poszczególnych dywizji przy odsłoniętych obydwu skrzydłach. Bardzo często dywizje, działając na szerokim froncie, podchodząc do nieprzyjaciela ześrodkowywały swe pododdziały na kierunku głównego uderzenia. Po przełamaniu obrony nieprzyjaciela następowało ponowne ich rozczłonkowanie i przejście do pościgu. W toku pościgu, gdy napotymano opór nieprzyjaciela na określonej rubieży lub w miejscowości, oddziały i pododdziały z marszu atakowały nieprzyjaciela.

W trakcie przełamywania Wału Pomorskiego oraz walk

w miejscowościach dywizje rezygnowały z klasycznej tyraliery wojsk ze względu na ciężkie straty jakie ponosiły pododdziały oraz niemożliwość wykonania w taki sposób postawionego zadania. Konkretnie warunki, konieczność opanowania drewnianych i betonowych schronów bojowych oraz poszczególnych budynków i kwartałów w miastach i miasteczkach spowodowały, że walki o ich opanowanie miały ogniskowy charakter. Powodował on konieczność decentralizacji środków ogniowych oraz zastosowanie takiej organizacji pododdziałów, która by odpowiadała nowemu charakterowi walk. Wyrazem tego były decyzje o utworzeniu grup i oddziałów szturmowych. W skład każdej grupy wchodziły pododdziały od plutonu do kompanii piechoty, pluton dział przeciwpancernych, od drużyny do plutonu cekaemów, drużyna saperów, drużyna /pluton/ rusznic przeciwpancernych i pluton moździerzy. Dowódcy baterii strzelających z zakrytych stanowisk ogniowych, rozmieszczali swoje punkty obserwacyjne obok punktów obserwacyjnych dowódców kompanii piechoty. Często baterie, których zasadniczym celem było strzelanie z zakrytych stanowisk ogniowych, przeznaczano do prowadzenia ognia na wprost. Niekiedy w skład grupy szturmowej wchodziło również od 1 do 2 czołgów lub dział pancernych. Bataliony piechoty stanowiły trzon oddziałów szturmowych, składających się z grup szturmowych, których zadaniem było zdobycie kompleksów betonowych schronów bojowych lub kwartałów i dzielnic miast. Mogły one rozstrzygać samodzielnie najbardziej złożone zadania w warunkach prowadzenia ogniskowych walk. W skład oddziałów

szturmowych wchodziły 1 lub 2 dywizjony artylerii, pododdziały czołgów, moździerzy i innych środków wzmocnienia. Oddział szturmowy był więc typowym, batalionowym zgrupowaniem bojowym. Tworzenie grup i oddziałów szturmowych wskazywało na tendencje do usamodzielnienia plutonów, kompanii i batalionów oraz do takiego ich wyposażenia w broń ciężką, by mogły sprostać najtrudniejszym zadaniom.

W toku walk, szczególnie w terenie lesisto-jeziornym, oraz w miejscowościach, zwłaszcza na Pomorzu, w Brandenburgii i na Łużycach po przejściu pierwszego rzutu, na zapleczu poszczególnych dywizji pozostawały grupy rozbitków lub ocalałe punkty oporu nieprzyjaciela. Zagradzały one drogę następnym rzutom, utrudniały dowodzenie, przegrupowanie i materiałowe zabezpieczenie wojsk pierwszego rzutu. Istniała więc konieczność systematycznego oczyszczania opanowanego terenu od tych grup. Do tego celu dowódcy dywizji i pułków wykorzystywali swe kompanie fizylierów oraz batalion szkolny dywizji. Niekiedy zadania te spełniały również pododdziały rozpoznawcze.

5. Podczas dowodzenia przede wszystkim opierano się na łączności telefonicznej, radiowej i łącznikach. Niemniej bardzo często stosowano styczność osobistą dowódców wszystkich szczebli. Przynosiło to najlepsze rezultaty. Jednym z niezbędnych warunków prawidłowego i skutecznego kierowania walką było wierne, zgodne z rzeczywistością informowanie przełożonych o położeniu w pasie działania dowo-

dzanej jednostki. Na to zagadnienie zwracano dużą uwagę, gdyż zarówno optymistyczne jak i pesymistyczne dane utrudniały wyższemu przełożonemu wyrobienie właściwego poglądu na sytuację i podjęcie właściwej decyzji. Jest to aktualne w każdym działaniu a szczególnie w dobie obecnej.

Nie mogę tu pominąć doniosłej roli jaką w szkoleniu i kształtowaniu oraz cementowaniu jedności dywizji piechoty spełniał aparat polityczno-wychowawczy.

Wraz z dowódcami potrafili oni wytworzyć odpowiednią atmosferę pracy i walki, koleżeństwa, zaufania i obowiązkowości. Ponad wszystko ważne było zaszczepienie wiary w zwycięstwo oraz braterstwa broni z Armią Radziecką. Wyzwolenie ojczyzny od okupanta stało się naczelnym patriotycznym hasłem walczących żołnierzy.

Praca niniejsza nie pretenduje do wyczerpania wszystkich problemów kształtowania i walk dywizji piechoty Wojska Polskiego na froncie wschodnim.

Wiele zagadnień pomiąłem. O wielu tylko wspomniałem. Problemy szkolenia, dowodzenia i walki są bardzo szerokie. A wpływ struktur organizacyjnych, ciągle udoskonalanych, ma przeogromne znaczenie na rozwój taktyki i jej zastosowanie na polu walki.

Wierzę, że jeżeli praca niniejsza stanie się przyczynkiem do dalszych, bardziej szczegółowych badań nad zagadnieniami dotyczącymi budowy struktur organizacyjnych dywizji, to oznaczać będzie, iż przyniosła określone korzyści.

Problemy te są bowiem procesem ciągłym. Dowodzi tego również cały kilkudziesięcioletni okres po drugiej wojnie

światowej. Poszukuje się optymalnych rozwiązań, odpowiadających aktualnym warunkom i potrzebom. Dane zawarte w pracy nie dają gotowych rozwiązań. Są tworzywem historycznych doświadczeń, naszych własnych, zdobytych na autentycznym ciężkim polu walki.

Mogą być zaczynem lub tylko sugestią w badaniach nad współczesnymi rozwiązaniami budowy struktury organizacyjnej dywizji.

BIBLIOGRAFIA

I. Zródka archiwalne.

1. Materiały archiwalne:

A. Centralne Archiwum Wojskowe /CAW/.

Dział III - Ludowe Wojsko Polskie - 446 zespołów.

B. Wojskowy Instytut Historyczny /WIH/.

Ludowe Wojsko Polskie - Teczki: IV/1/5, IV/1/7, IV/1/8, IV/1/9, IV/1/10, IV/1/11, IV/1/12, IV/1/13, IV/1/14, IV/1/15, IV/1/16, IV/1/17, IV/1/18, IV/1/19, IV/1/25, IV/1/26, IV/3/65, IV/11/1, IV/11/4, IV/11/6, IV/11/7, IV/11/19, IV/51/7, IV/51/8, IV/51/9a, IV/51/12, IV/51/14, 2/IV/51/12, IV/94/2, IV/94/4, IV/94/12, IV/94/18, IV/94/20, IV/94/27, IV/94/35, IV/95/10, IV/95/18, IV/95/29, IV/95/39.

II. Regulaminy i instrukcje:

- Polewoj Ustaw Piechoty, Moskwa, 1944.
- Instrukcja Piechoty. 82 mm moździerz, Warszawa, 1951.
- Instrukcja artylerii. 122 mm haubica wz. 1938, Warszawa, 1952.
- Instrukcja artylerii. 120 mm moździerz wz. 1943 i wz. 1938, Warszawa, 1953.
- Instrukcja wojsk pancernych i zmechanizowanych. Działko pancerne SU-76, Warszawa, 1953.

III. Dokumenty publikowane:

- Dziennik Ustaw RP z 1944 r.
- Organizacja i działania bojowe ludowego Wojska Polskiego w latach 1943 - 1945. Wybór dokumentów źródłowych, t. 1, Warszawa 1958, t. 2, Warszawa, 1964, t. 3, Warszawa 1965.

IV. Publikacje książkowe i artykuły:

Bagrejew A. - Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945, MON, 1962.

Batow P. - W marszu i w boju, MON, 1978.

Błagowieszczański I. - Dzieje 1 Armii Polskiej w ZSRR /maj - lipiec 1944/, MON, 1972.

Błagowieszczański I. - Artyleria w drugiej wojnie światowej, BWW, 1983.

Bordziłowski J. - Żołnierska droga, MON, 1977.

Camon - Napoleoński system wojny, WINW, 1962.

Clausevitz C. - O wojnie, MON, 1958.

40 lat ludowego Wojska Polskiego, PAN, 1984.

Czubiński A. - Najnowsze dzieje Polski 1914-1987, PWN, 1987.

Czujkow W. - Organizacja boja w gorodie i diejstwija szturmowych grup, Wojennyj Wiestnik, 12/45.

Dolata B. - Walki zbrojne na ziemiach polskich 1939-1945, MON, 1977.

Dolata B. - Wyzwolenie Polski, MON, 1966.

Druga wojna światowa 1939-1945, MON, 1966.

Duszyński Z. - Rozwój form organizacyjnych LWP, Myśl Wojskowa, 10/58.

Dzipanow R. - Pierwsza armia Wojska Polskiego w bitwie o Wał Pomorski, MON, 1965.

Dzipanow R. - Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty, Warszawa, MON, 1965.

Eisenhower D. O. - Krucjata w Europie, Warszawa, 1959.

Encyklopedia drugiej wojny światowej, MON, 1975.

Encyklopedia Powszechna, PWN, t. 1 - 1973, t. 2 - 1974,
t. 3 - 1976.

Engels F. - Wybrane pisma wojskowe, Warszawa, 1972.

Feret S. - Kampania wrześniowa w Polsce w 1939 r., ASG WP,
1957.

Feret S. - Siły zbrojne i sztuka wojenna w Polsce w latach
1919-1939, ASG WP, 1959.

Fronczak K. - Siły zbrojne Polski Ludowej, Warszawa, 1974.

Fuller J. F. C. - Druga wojna światowa, Warszawa, 1958.

Gać S. - 7 dywizja piechoty, MON, 1971.

Gać S. - Udział 2 armii Wojska Polskiego w operacji praskiej,
MON, 1962.

Gełeta M. - Niektóre problemy dowodzenia i łączności 1 armii
Wojska Polskiego w operacjach 1945 r., ASG WP, 1969.

Ginalski E., Wysokiński E. - Dziewiąta drezdeńska, MON, 1984.

Ginalski E. - Z dziejów 28 pułku piechoty, MON, 1974.

Gołąb Z., Kołcz S. - Współczesne dowodzenie wojskami, MON,
1974.

Góra W. - Refleksje nad historią Polski Ludowej, WL, 1979.

Górski K. - Historia piechoty polskiej, Kraków, 1873.

Górski K. - Historia jazdy polskiej, Kraków, 1894.

Greczko A. - Siły Zbrojne państwa radzieckiego, MON, 1975.

Greczko A. - Przez Karpaty, MON, 1971.

Grzybowski S. - Organizacja i działania bojowe dywizji
piechoty, ASG WP, 1983.

Guderian H. - Wspomnienia żołnierza, Warszawa, 1958.

Halder F. - Dziennik wojenny, MON, 1974.

Historia drugiej wojny światowej 1939-1945, t. 10, MON, 1983.

Historia wojskowości polskiej - wybrane zagadnienia, MON, 1972.

Honkisz W. - Oficerowie polityczno-wychowawczy na polu walki, WPH 2/79.

Jadziak E. - W XXX rocznicę powstania WIH, WPH 2/77.

Jadziak E. Działania bojowe 1 armii Wojska Polskiego w północno-zachodniej części Pomorza, WPH 1/71.

Jadziak E. - Wybrane problemy dowodzenia wojskami 1 armii Wojska Polskiego w działaniach bojowych w 1945 r., ASG WP, 1969.

Jadziak E. - W 15 rocznicę walki 1 armii Wojska Polskiego o Kołobrzeg, Myśl Wojskowa, 3/60.

Jadziak E. - Walki 1 armii Wojska Polskiego o Kołobrzeg, cz. I i II, WPH 2 i 3/59.

Jadziak E. - Walki Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego o wyzwolenie Ziemi Północnych w 1945 r., WPH 4/74.

Jadziak E. - Wyzwolenie Pomorza, MON, 1962.

Jadziak E. - Organizacja przeciwdesantowej obrony wybrzeża Morza Bałtyckiego przez 1 armię Wojska Polskiego, Myśl Wojskowa 5/59.

Jadziak E. - Problemy sztuki operacyjnej w działaniach ludowego Wojska Polskiego w 1945 r., Myśl Wojskowa 7/64.

Jadziak E. - Wnioski i doświadczenia historyczne z organizacji oraz prowadzenia operacji obronnych w początkowym okresie wojny, Myśl Wojskowa 7/88.

Jadziak E. - Pomoc ZSRR w zorganizowaniu i przygotowaniu do walki oraz w pokojowej rozbudowie LWP 1945-1973, MON, 1974.

Jadziak E. - Wyzwolenie zachodnich i północnych ziem Polski przez Armię Radziecką i ludowe Wojska Polskie, Wydawnictwo Poznańskie, 1983.

- Jasiński A. - Przełamanie Wału Pomorskiego, BH WP, 1958.
- Jurgielewicz W. - Organizacja ludowego Wojska Polskiego, MON, 1968.
- Kaczmarek K. - Niektóre problemy dowodzenia w operacji łużyckiej 2 armii Wojska Polskiego, ASG WP, 1969.
- Kaczmarek K. - Druga Armia Wojska Polskiego, MON, 1978.
- Kaczmarek K. - W bojach przez Łużyce, Warszawa, 1965.
- Kałużur M. - Skład osobowy 1 AWP /kwiecień 1944 - maj 1945/, WPH 1/86, 3/86.
- Karpiński A. - Ważniejsze problemy dowodzenia 1 armii Wojska Polskiego w początkowym okresie jej działania, ASG WP, 1969.
- Karpiński A. - Wybrane problemy radzieckiej sztuki wojennej w Wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR, ASG WP, 1966.
- Karpiński A. - Istota wyboru kierunku głównego uderzenia i zasada ekonomii sił i środków w operacjach zaczepnych drugiej wojny światowej, ASG WP, 1979.
- Karpiński A. - Wybrane problemy przełamania taktycznej strefy obrony w wojnach XX wieku, ASG WP, 1979.
- Kocłęga H. - Organizacja i działania bojowe 16 pułku piechoty /5 maja 1944 - 9 maja 1945/, WAP, 1969, /maszynopis/.
- Komornicki S. - Regularne jednostki LWP, t. 1, Warszawa, 1965.
- Koniew I. - Czterdziesty piąty, Warszawa, 1968.
- Korczyk W. - Druga armia, Nowa Myśl 4/48.
- Kozaczuk W. - Wehrmacht 1933 - 1939, MON, 1971.
- Kozłowski E. - Wojsko Polskie 1936-1939 - Próba modernizacji i rozbudowy, MON, 1974.
- Kozłowski E., Wrzosek M. - Dzieje oręża polskiego, MON, 1973.
- Kowalski W. T. - Wielka Koalicja, t. 1 - 3, 1973.
- Kowalski W. T. - Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie, KIW, 1979.

- Kucharski W. - Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918-1939, PWN, 1984.
- Kukiel M. - Zarys historii wojskowości w Polsce, Kraków, 1929.
- Kuroczkin P. - Armia ogólnowojskowa w natarciu, MON, 1968.
- Kusiak F. - Oficerowie 1 armii Wojska Polskiego w latach 1944-1945, Ossolineum, 1984.
- Kwolik K. - Kilka uwag o dowodzeniu wojskami w czasie walk nad Wisłą, ASG WP, 1969.
- Laskowski O. - Encyklopedia Wojskowa, Warszawa, 1932.
- Leksykon Wiedzy Wojskowej, MON, 1979.
- Lewandowski H. - Teorie wojenne i siły zbrojne głównych państw kapitalistycznych między pierwszą a drugą wojną światową, ASG WP, 1960.
- Ludendorff E. - Wojna totalna, MON, 1959.
- Ludowe Wojsko Polskie 1943-1973, MON, 1974.
- Mała Encyklopedia Wojskowa, t. 1 - 3, MON, 1970.
- Margules J. - Z zagadnień rozwoju LWP, MON, 1964.
- Marszałek Polski Michał Żymierski, MON, 1983.
- Materiały do historii sztuki wojennej, MON, 1954.
- Mendygrał Z. - Arsenał bellony, MON, 1977.
- Michalak A. - Z przebytej drogi, MON, 1986.
- Mossor S. - Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, MON, 1986.
- Nafalski J. - Pod sztandarami 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty, MON, 1978.
- Nożko K. - Wybrane problemy współdziałania, Myśl Wojskowa, 9/78.
- Nożko K. - Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, MON, 1973.

- Pałka Z. - Historia i współczesność LWP, WSP - Kraków, 1985.
- Pastusiak L. - Roosevelt a sprawa polska, KIW, 1980.
- Pawłowski E. - LWP w końcowym okresie drugiej wojny światowej, WPH 2/87.
- Pawłowski E. - Powstanie, organizacja i przygotowanie do działań ludowego Wojska Polskiego 1943-1945, WIH, 1987.
- Plikus M. - Mała kronika ludowego Wojska Polskiego 1943-1945, MON, 1975.
- Polski czyn zbrojny w drugiej wojnie światowej, t. 1-3, WIH.
- Popławski S. - Na ostatnich rubieżach, WPH 3, 4/63.
- Popławski S. - Towarzysze frontowych dróg, MON, 1964.
- Raduchowski-Brochwicz J. - Organizacja współdziałania DPanc z desantem powietrznym w operacji zaczepnej armii, ASG WP, 1966, /maszynopis/.
- Radziwończyk K. - 4 dywizja piechoty im. Jana Kilińskiego, WPH 3 i 4/86.
- Ratajczyk L. - Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788-1792, MON, 1975.
- Ratajczyk L. - Historia wojskowości, MON, 1980.
- Rawski T. - Piechota w latach drugiej wojny światowej, cz. III, WPH 1/76.
- Rawski T. - Przekształcenia organizacyjne sił zbrojnych państw biorących udział w drugiej wojnie światowej, WPH 3/65.
- Rawski T. - Przekształcenia organizacyjne sił zbrojnych przed drugą wojną światową, WPH 2/65.
- Raźnikiewicz Z. - Właściwości dowodzenia wojskami szybkimi drugiej armii Wojska Polskiego w operacji łużyckiej, ASG WP, 1969.

- Raźnikiewicz Z. - Wojska pancerne i zmotoryzowane 2 armii Wojska Polskiego w operacji łużyckiej i praskiej, WPH 4/74.
- Rola historii wojskowej w kształtowaniu patriotycznej świadomości społeczeństwa, XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Sympozjum IX, UAM, 1980.
- Rozwój taktyki Armii Radzieckiej w Wielkiej Wojnie Narodowej 1941-1945, MON, 1960.
- Rzepski S. - 8 dywizja piechoty, WIH, 1970.
- Rzepski S. - Przez Łużyce i Sudety, Warszawa, 1967.
- Sawicki T. - Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim w ostatnim roku II wojny światowej /czerwiec 1944 - maj 1945/, WAP, 1978.
- Sawicki T. - Bitwa w operacyjnym obszarze Warszawy w 1944 r., WPH, 1/87.
- Sawicki T. - Kilka uwag o czasie rozpoczęcia operacji berlińskiej, ASG WP, 1969.
- Sawkin W. - Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki, MON, 1974.
- Sikorski J. - Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.
- Sikorski W. - Przyszła wojna, MON, 1984.
- Śliwiński J. - Taktyka 4 dywizji w minionej wojnie, MON, 1965.
- Śliwiński J. - Moja pierwsza akademia, MON, 1974.
- Śliwiński J. - Z kroniki bojowych dni, MON, 1965.
- Sobczak K. - Wyzwolenie Warszawy, MON, 1970.
- Sobczak K. - Lenino - Warszawa - Berlin, MON, 1978.
- Sokołowski W. D. - Strategia wojenna, MON, 1964.
- Sokorski W. - Polacy pod Lenino, KIW, 1971.
- Spychalski M. - Początek walki, MON, 1983.

- Stachula A. - Szósta pomorska, WIH, 1981.
- Stańczyk H. - Organizacja 1 armii Wojska Polskiego 1944-1945, WPH 3/87.
- Stępniewski T. - Z dziejów drugiej armii Wojska Polskiego, WIH, 1962.
- Sułkowski J. - Życie i pamiętniki, Poznań, 1864.
- Święcicki Z. - Doświadczenia bojowe i organizacyjne ludowego Wojska Polskiego 1943 - 1945, WPH 1/87.
- Szaposznikow B. - Wspomnienia, Rozważania teoretyczne, MON, 1976.
- Sztemienko S. - Sztab Generalny w latach wojny, MON, 1969.
- Terlecki O. - Najkrótsza historia II wojny światowej, WL, 1972.
- Tuchaczewski M. N. - Pisma wybrane, MON, 1966.
- Walka i zwycięstwo, MON, 1985.
- Walki formacji polskich na zachodzie 1939 - 1945, WIH, 1981.
- Wierzchowski D. - Pierwsza wojna światowa 1914 - 1918, MON, 1965.
- Wimmer J. - Historia piechoty polskiej do roku 1864, MON, 1978.
- Wołoszyn W. - Na warszawskim kierunku operacyjnym, MON, 1964.
- Wołoszyn W. - Pod Budziszynem i Dreznem, Warszawa, 1963.
- Wybrane zagadnienia z historii wojskowości, MON, 1959.
- Wydra W. - Dziesiąta Sudecka Dywizja Piechoty, MON, 1977.
- Zbiniewicz F. - Armia Polska w ZSRR, MON, 1963.
- Z dziejów oręża polskiego, MON, 1959.
- Z dziejów wojny wyzwoleniczej narodu polskiego 1939-1945, MON, 1960.

Zgórniak M. - Sytuacja militarna Europy w okresie kryzysu politycznego 1939, PWN, 1979.

Żukow G. - Wspomnienia i refleksje, MON, 1970.

V. Prace doktorskie, dyplomowe, referaty materiałowe, wspomnienia i relacje.

Bil Władysław, Wspomnienia podoficera 33 pp o organizacji, WIH.

Błachaniec Andrzej, Wspomnienia oficera żywnościowego z okresu organizacji i walk 35 pp, WIH.

Błagowieszczkański Igor, 1 Armia Polska w ZSRR /referat materiałowy/, WIH.

Bobkowski Janusz, Użycie artylerii 2 armii WP w operacji łużyckiej, /referat materiałowy/, WIH.

Gać Stanisław, Charakterystyka warunków klimatycznych i atmosferycznych za okres walk 1 armii WP 15.07.1944 - 30.04.1945. /referat materiałowy/, WIH.

Grzybowski Stanisław, Organizacja i działania bojowe dywizji piechoty, /praca dyplomowa/, ASG WP, 1983.

Jurgielewicz Wacław, Powstanie i rozbudowa LWP w drugiej połowie 1944 r. /referat materiałowy/, WIH.

Jurgielewicz Wacław, 1 AWP w operacji berlińskiej, /referat materiałowy/, WIH.

Kaseja Michał, Marsze 2 armii WP styczeń - kwiecień 1945, /referat materiałowy/, WIH.

Kaseja Michał, Wspomnienia z okresu organizacji i szkolenia 2 Armii WP.

Kopulski Kajetan, Pomoc kadrowa Armii Radzieckiej dla polskich jednostek wojskowych formowanych w ZSRR maj 1943 - lipiec 1944, /referat materiałowy/, WIH.

Król Zenon, Analiza i ocena działań bojowych 8 DP w bitwie budziszyskiej 2 AWP 20.04. - 5.05.1945 r. /referat materiałowy/, WIH.

Krukowski Zbigniew, Plan rozbudowy Wojska Polskiego w 1945 r. i jego realizacja, WIH.

Matuszak Zygmunt, Organizacja i działania bojowe pułku piechoty, /praca dyplomowa/, ASG WP, 1983.

Michalak Jan, Wspomnienia z okresu ucieczki przed Niemcami w 1939 r. wraz z bratem Antonim i Władysławem Matwinem do ZSRR - pobytu w ZSRR i walk w szeregach LWP - relacja ustna.

Niuszko Sergiusz, Organizacja i praca kwatermistrzostwa 2 AWP w latach 1944-1945, /referat materiałowy/, WIH.

Raźnikiewicz Zbigniew, Formowanie i przygotowanie do działań bojowych oraz udział wojsk pancerno-motorowych 2 armii w operacji łużyckiej, /rozprawa doktorska/, ASG WP, 1970.

Romanowski W., Organizacja formowania i działania aparatu mobilizacji i uzupełnień w latach 1943 - 1945, /referat materiałowy/, WIH.

Stępniewski Tadeusz, Analiza struktury organizacyjnej oraz możliwości taktyczno-operacyjnych 2 AWP - 1944-1945, WIH.

Stępniewski Tadeusz, Korpus oficerski ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945, /notatka materiałowa/, WIH.

WYKAZ TABEL, SZKICÓW I SCHEMATÓW.

Tabele:

	Strona:
1. Procentowy udział wojsk w armii francuskiej	16
2. Stany osobowe i wyposażenie dywizji piechoty polskiej i głównych państw europejskich w chwili wybuchu II wojny światowej	19
3. Stan polskich sił zbrojnych we wrześniu 1939 r.	22
4. Tabela porównawcza sił i środków niemieckiej DP i jej podstawowych jednostek wg etatu "Wzór 1944" i "Wzór 1945"	28
5. Stan ilościowy ludzi i uzbrojenia dywizji strzeleckiej	31
6. Tabela porównawcza sił i środków polskiej DP i omawianych dywizji niemieckich	34
7. Organizacja szczegółowa batalionu piechoty...	55
8. Możliwości ogniowe moździerzy w pułku piechoty	63
9. Ilość środków do strzelania z ZSO	64
10. Rozmieszczenie środków przeciwpancernych w dywizji	67
11. Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w dywizji piechoty WP	73
12. Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w pułku piechoty polskiej DP	74
13. Procentowy stosunek rodzajów wojsk i służb w batalionie piechoty pp	75
14. Wizualne procentowe różnice w stanach osobowych w batalionie, pułku i dywizji piechoty..	75

15. Podział funkcjonalny sztabu dywizji piechoty	82
16. Procentowe ustawienie specjalności w sztabie pułku piechoty w stosunku do ogółu oficerów sztabu	85
17. Skład narodowościowy 1 DP wg danych na dzień 5 lipca 1943 r.	100
18. Wiek żołnierzy 1 DP	101
19. Wykształcenie stanu osobowego 1 DP	103
20. Skład narodowościowy 7 DP	106
21. Wiek żołnierzy 7 DP	108
22. Wykształcenie stanu osobowego 7 DP	110
23. pojedynczy strzelec i drużyna	119
24. pluton, kompania i batalion	120
25. Plan doskonalenia oficerów	121
26. Podział godzin wg programu CWO	129
27. Narodowość kadry oficerskiej	132
28. Wykształcenie kadry oficerskiej	133
29. Procentowe zmiany w rodzajach wojsk armii francuskiej	147
30. Głębokość zadań dywizji piechoty AR w latach 1941-1945	153
31. Narastanie sił i środków na km frontu.....	156
32. Charakterystyka ugrupowania bojowego dywizji piechoty w obronie pod Kurskiem /lipiec 1943/	157
33. Szerokość odcinków przełamania dywizji piechoty	162
34. Pas natarcia, przełamania oraz wzmocnienie i wsparcie dywizji piechoty	163

35. Nasycenie artylerii na 1 km frontu w 1 DP podczas forsowania rz.Odry	188
36. Nasycenie artylerii na 1 km frontu w 8 DP podczas forsowania rz.Nysa Łużycka	190
37. Ilościowy stan amunicji artyleryjskiej w 10 DP - 15.04.1945 r.	193
38. Prace inżynieryjne wykonane przez DP	211
39. Prace inżynieryjne wykonane przez 12 pp	212
40. Gęstości taktyczne pierwszorzutowych dywizji piechoty w obronie wybrzeża Morza Bałtyc- kiego	220
41. Gęstości taktyczne dywizji piechoty w obronie wybrzeża Morza Bałtyckiego wraz z przydzielo- nymi im środkami	225

Schematy:

1. Organizacja ideowa dywizji piechoty	51
2. Organizacja ideowa pułku piechoty	53
3. Organizacja ideowa batalionu piechoty	54
4. Organizacja ideowa kompanii rozpoznawczej dywizji piechoty	57
5. Organizacja ideowa samodzielnego batalionu szkolnego	59
6. Organizacja ideowa pułku artylerii lekkiej polskiej dywizji piechoty	61
7. Organizacja ideowa pułkowej baterii moździerzy 120 mm	62
8. Organizacja ideowa samodzielnego dywizjonu dział pancernych dywizji piechoty	65
9. Organizacja pułkowej baterii dział 45 mm	66

10. Organizacja pułkowej baterii armat 76 mm "AP"...	66
11. Organizacja ideowa samodzielnego batalionu saperów	69
12. Organizacja ideowa plutonu saperów pułku piechoty	70
13. Organizacja ideowa kompanii łączności dywizji piechoty	71
14. Organizacja ideowa kompanii łączności pułku piechoty	71

Załączniki:

1. Dywizja francuska z 1794 r.
2. Organizacja polskiej DP w 1920 r.
3. Organizacja polskiej DP w 1921 r.
4. Organizacja radzieckiej DP okresu międzywojennego.
5. Organizacja niemieckiej DP okresu międzywojennego.
6. Organizacja francuskiej DP okresu międzywojennego.
7. Organizacja brytyjskiej DP okresu międzywojennego.
8. Organizacja wojenna polskiej DP - 1939.
9. Organizacja niemieckiej DP wz. 1939.
10. Zasadnicze zmiany w organizacji dywizji piechoty /radzieckiej/ w latach Wielkiej Wojny Narodowej.
11. Wykres ogniowych możliwości dywizji piechoty /radzieckiej/ w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.
12. Organizacja niemieckiej DP wz. 1944.
13. Organizacja dywizji strzeleckiej wz. 1944.
14. Etatowy skład organizacyjny oraz stan liczbowy jednostek WP /po uwzględnieniu planowanych do rozbudowy/.

15. Organizacja polskiej DP wg etatu 04/500 - radzieckiej dywizji gwardii.
16. Zestawienie liczbowe stanu osobowego, broni, sprzętu bojowego i uzbrojenia oraz pojazdów mechanicznych DP WP na froncie wschodnim w latach 1944/1945.
17. Organizacja dowództwa i sztabu dywizji piechoty.
18. Organizacja dowództwa i sztabu pułku piechoty.
19. Marsz - manewr 1 armii WP od Warszawy do Bydgoszczy.
20. Ugrupowanie kolumnowo-tyralierskie francuskiej DP /koniec XVIII i początek XIX w./.
21. Pas obrony w początkowym okresie I wojny światowej.
22. Ugrupowanie bojowe francuskiej DP falami tyralier 1915 r.
23. Pas obrony pozycyjnej w końcu 1915 r.
24. Pas francuskiej i rosyjskiej obrony pozycyjnej w latach 1916 - 1917.
25. Pas niemieckiej obrony pozycyjnej w 1918 r.
26. Ugrupowanie i plan działań DP w obronie ruchowej.
27. Głębokość zadań bojowych w natarciu dywizji piechoty.
28. Organizacja obrony nieprzyjaciela w latach 1944-1945.
29. System obrony nieprzyjaciela w lecie 1944 r.
30. Zadanie 1 DP w operacji praskiej i decyzja dowódcy dywizji do natarcia.
31. Charakterystyka geograficzna przedpola Pragi.
32. Organizacja i wykonanie przełamania obrony nieprzyjaciela w latach 1944-1945.
33. Organizacja i wykonanie przełamania obrony nieprzyjaciela w 1945 r.
34. Charakterystyka terenu w rejonie działań bojowych 4 DP nad Wisłą.

35. Charakterystyka terenu na kierunku Jastrowie, Wałcz, Mirosławiec, Drawsko.
36. Organizacja przepraw na Odrze w pasie natarcia 1 DP.
37. Położenie nieprzyjaciela w rejonie Warszawy.
38. Struktura obrony i ugrupowanie nieprzyjaciela w Kołobrzegu.
39. Przygotowanie Berlina do obrony.
40. Bitwa o Kołobrzeg.
41. Ugrupowanie bojowe dywizji piechoty w obronie.
42. Protokół z przekazania pasa obrony przez radziecką 395 DP polskiej 7 DP.
43. Położenie wojsk 1 AWP 26 i 27.04.1945 r.
44. Ugrupowanie bojowe 4 DP w obronie wybrzeża morskiego.
45. Oddziały 6 DP w obronie wybrzeża Bałtyku.
46. Obrona 2 DP nad Zalewem Kamieńskim.
47. Obrona 1 DP nad Zalewem Szczecińskim.
48. Plan rekonesansu pasa obrony 8 DP nad Nysą Łużycką.
49. Operacja warszawska.
50. Udział 1 armii WP w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego.
51. Działania WP na froncie wschodnim w latach 1944-1945.



32. Charakterystyka terenów i terenów...
33. Międzywoje, Warszawa.
34. Stanowisko przetrwania w czasie...
35. Polowe niestandardy w czasie...
36. Stanowisko obrony i...
37. Stanowisko...
38. Stanowisko...
39. Stanowisko...
40. Stanowisko...
41. Stanowisko...
42. Stanowisko...
43. Stanowisko...
44. Stanowisko...
45. Stanowisko...
46. Stanowisko...
47. Stanowisko...
48. Stanowisko...
49. Stanowisko...
50. Stanowisko...
51. Stanowisko...



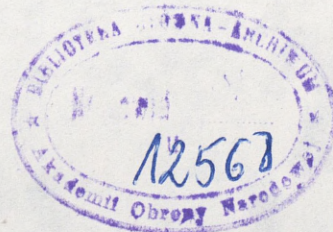
5/11/07



1	2	3	4	5
Tormersdorf /Prędocice/	11.00	2 godz.	1. Dokładne określenie przedniego skrajów obrony. 2. Określenie i organizacja styków. 3. Wydanie zadań do obrony.	Dowódca 34 pp, dcy bp i kp.
Ober Vorwerk	11.00	2 godz.	1. Dokładne określenie przedniego skrajów obrony. 2. Określenie warunków styku z sąsiadami z lewa. 3. Wydanie zadań do obrony.	Dowódca 36 pp, dcy bp i kp.

Szef I Oddziału
J. Roszkowski, ppłk

Szef Sztabu 8 Dywizji Piechoty
T. Rajewski, ppłk



Przez interesujący nas teren biegnie kilka dróg bitych oraz pięć ważniejszych linii kolejowych, łączących węzeł warszawski z Lublinem, Siedlcami, Białymstokiem i Modlinem.

Praga wraz z wysuniętymi na przedpole dzielnicami Bródnem i Grochowem jest największym osiedlem miejskim na tym obszarze.

Od wschodu i północy otaczają ją nasypy kolejowe, a dzielnica Grochów łączy się z gęsto zabudowanymi i zalesionymi miejscowościami podmiejskimi. Powstaje w ten sposób, zwłaszcza wzdłuż linii od Otwocka, jedno pasmo zabudowań, przeważnie murowanych, osłoniętych od wschodu lasem, a od zachodu Wisłą. Do większych miejscowości można tu zaliczyć Jabłonkę, Legionowo, Radzymin, Otwock a także Wołomin.

Wszystko to stwarza na ogół korzystne warunki do organizacji obrony. A jak wskazują doświadczenia historyczne, dla obrony organizowanej na wschód od Pragi dość istotne, niekiedy rozstrzygające znaczenie ma sama Wisła - szeroka przeszkoda wodna.

Strona nacierająca stara się zawsze wykorzystać sprzyjające warunki terenowe, sieć hydrograficzną i komunikacyjną w celu odcięcia dróg odwrotu przez Wisłę wojskom broniącym miasta. Działania w rejonie na wschód od Pragi stanowiły zawsze część zadań związanych z walką o Warszawę.

70775
KOD
1
BIR
KOD
1
BIR

Nr ewid
12568
Akademia Obrony Narodowej

Teren otwarty, nieznacznie pofałdowany, pokryty niewielkimi zagajnikami występuje dopiero za rz. Dobrzyca w kierunku Mirosławca. Przed Mirosławcem rozciąga się duży maszyn leśny 15 km długości i do 2 km szerokości, który opiera się o jezioro Lubie. Teren na południe od m. Złocieniec i południowy zachód od m. Drawsko jest pofałdowany. Ograniczają go duże jeziora: z prawej strony jezioro Wąsosze, z lewej jezioro Lubie. U wejścia z tego rejonu w północnej jego części znajdują się miasta Złocieniec i Drawsko. W tej części przepływa rz. Drawa, miejscami mająca 20 - 40 m szerokości i bagniste brzegi.

Drożnia ze wschodu na zachód jest słabo rozwinięta. Natomiast duża liczba dróg biegnie z północy na południe, równoległe do naturalnych przeszkód, jakimi są przede wszystkim rzeki oraz duże jeziora. Liczne jeziora, połączone niekiedy w łańcuchy jezior, duża liczba rzek o bagnistych brzegach i mulistym dnie oraz liczne masywy leśne tworzą naturalne rubieże obronne. Kanalizują one ruch wojsk nacierających na cieśniny.

Najtrudniejszy teren z punktu widzenia wojskowego znajduje się w rejonie między rzekami Gwdą a Dobrzycą. Jest to pas naturalnych przeszkód szerokości około 30 km, przez który przebiega łańcuch jezior: Dobre, Zdbiczno, Smolno i Lubianka, o trudno dostępnych zachodnich brzegach.

Teren niezwykle dogodny i sprzyjający organizacji trwałej obrony, z punktu widzenia nacierającego stanowi bardzo istotną przeszkodę. Utrudnia on użycie ciężkiego

Handwritten notes in the top right corner.

Year	1943	1944	1945	1946	1947
1940	402	402	402	402	402
1939	382	382	382	382	382
1938	362	362	362	362	362
1937	342	342	342	342	342
1936	322	322	322	322	322
1935	302	302	302	302	302
1934	282	282	282	282	282
1933	262	262	262	262	262
1932	242	242	242	242	242
1931	222	222	222	222	222
1930	202	202	202	202	202
1929	182	182	182	182	182
1928	162	162	162	162	162
1927	142	142	142	142	142
1926	122	122	122	122	122
1925	102	102	102	102	102
1924	82	82	82	82	82
1923	62	62	62	62	62
1922	42	42	42	42	42
1921	22	22	22	22	22
1920	2	2	2	2	2



11. Jednostki-tyłowe:

Jednostki	frontowe	1A	2A	3A	Razem
<u>a/ drogowe</u>					
- pięć b. eksploatacji dróg	804	402	402	402	2010
- pięć b. budowy mostów	902	451	451	451	2255
- pięć b. budowy dróg	764	382	382	382	1910
				Razem:	6175
<u>b/ samochodowe</u>					
- 1 psam.	1988	-	-	-	1988
- siedem bsam.	-	933	622	622	2177
<u>c/ taborowe</u>					
- dziesięć komp. taborowych	345	230	230	230	1035
<u>d/ składy, urządzenia tyłowe oraz pododdziały remontowe</u>					
- łączności	193	44	44	44	325
- inż.-sap.	39	23	23	23	108
- samochodowe	541	277	277	277	1372
- pancerne	361	100	100	100	661
- sanitarne	1959	1661	1661	1067	6368
- wet.	396	157	157	157	867
- intendenty	1159	532	532	427	2650
- artyleryjskie	853	216	216	160	1445
- MPS	117	36	36	36	225
- topograficzne	11	-	-	-	11
- chemiczne	46	19	19	19	103
- komunikacji	27	14	14	-	55
- pol-wych	114	144	144	144	546
- zdobywcy wojennych.	-	725	725	725	2175
- b. wyzdrowieńców	-	531	-	-	531
				Razem:	17422
<u>e/ robocze</u>					
- 1,2,3,4,5,6 b. robocze					3048

Ogółem Wojsko Polskie: 285852



b/ art.ppanc.	
- 4,9,14 BAppanc.	4788
c/ art.plot.	
- 1,3,4 DApplot.	6758
- 1 daplot	312
5. Wojska inż.-sap.:	
- 1,2,4,5 BInż.-sap.	6272
- 6,31,35,7 binż.-sap.	2500
6. Oddz. chemiczne:	
- 1,3,4 bopchem.	792
- 2 bmiotaczy ognia	563
7. Jednostki lotnicze:	
- 1 MKL /3 dywizje lotnicze/	ok.5000
8. Jednostki łączności:	
- 1,3,4,5 płączn.	2120
- 2,3,9,10,11,12,14 błączn.	2164
- 5,6,7,8,9,10,23,36,38,22,24,30,32,26,25,31,33, 35 kłącz.	2054
9. Jednostki zaporowe:	
- 1,2,3,4 zpp	ok. 12000
- 4 zpk	1271
- 3 spcz	2400
- 21 zpa	4333
- 2 zpłącz	1747
- 2 zpinż.	1387
- rezerwa oficerów	300
- 5,6,7,8 zbp	7908
10. Szkoły wojskowe:	
- Centralna Szkoła Podchorążych	2678
- Wyższa Szkoła Oficerska	750
- trzy kursy chorażych 1,2,3 A	2953
- kurs chorażych /frontowy/	2556
- cztery szkoły oficerów polowe /frontowe i armijne/	1384
- szkoła artylerii	700



kompleksy leśne po obu stronach ułatwiają skryte ześrodkowanie i maskowanie wojsk, a liczne drogi dofrontowe i rękadowe sprzyjają prowadzeniu szybkiego manewru. Teren sprzyja obu stronom w organizowaniu silnej obrony.

J.Śliwiński - Taktyka 4 Dywizji w minionej wojnie,
MON, 1965, s. 250.



ją wykonanie prac ziemnych. Najbardziej dostępne dla wszystkich rodzajów wojsk są rejony Las, Kuligów, Otwock i Karzczew. Miejscowości Wawer, Falenica, Michalin, Józefów, Świder Otwock położone w masywie leśnym, mogą być przekształcone w węzły obrony.

Kanał na odcinku Gosławek, Las oraz rz. Świder mogą być wykorzystane jako rubieże obronne. Mogą też służyć w pewnym stopniu do szkolenia i przygotowania wojsk do forsowania rz. Wisły. Liczba dróg dofrontowych i rokadowych na wschodnim brzegu Wisły jest wystarczająca. Sprzyja to manewrowi wojsk oraz umożliwia dogodnie ich zaopatrywanie. Linia kolejowa Praga - Otwock ułatwia zaopatrywanie wojsk również drogą kolejową oraz umożliwia wykorzystanie pociągów pancernych.

Ogólnie biorąc teren na prawym brzegu Wisły, aczkolwiek niżej położony, niż na lewym brzegu, umożliwia organizowanie trwałej obrony.

Wnioski: Wisła będąc szeroką przeszkodą wodną ma na tym odcinku dużą liczbę wysp i mielizn utrudniających jej forsowanie. Oparcie przedniego skraju o jej brzeg i wały przeciwpowodziowe zapewnia organizację wielowarstwowego krzyżowego celnego ognia. Zdobycie i utrzymanie wysp na Wiśle może w znacznym stopniu poprawić położenie strony i ułatwić forsowanie rzeki. Zabudowania i kompleksy osiedli łączące się z sobą umożliwiają obu stronom stworzenie w głębi trudnej do zdobycia rubieży obronnej. Posiadanie po obu stronach linii kolejowych równoległych do nurtu rzeki ułatwia z jednej strony zaopatrywanie wojska drogą kolejową, z drugiej zaś strony umożliwia wykorzystanie pociągów pancernych do prowadzenia ognia i wsparcia broniących się oddziałów. Zabudowania oraz

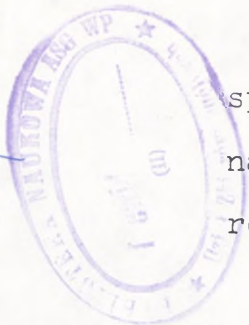
W tym rejonie zachodni brzeg Wisły góruje nad wschodnim brzegiem, przy czym wyraźnie wydziela się rejon Warszawy i Góry Kalwarii. Znajduje się tu wiele miejscowości, w których przeważają zabudowania murowane. Ten stan rzeczy ułatwia zorganizowanie silnego przedniego skraju nad rzeką i pierwszej pozycji obrony. Rzeka Wilanówka, płynąca w odległości 1,5-2 km od przedniego skraju rz. Jeziorna, zespół stawów i jezior koło Czerniakowa, Powsina, Bielawy i Cieciszewa oraz teren miejscami bagnisty i słabo zmeliorowany umożliwiają rozbudowę i pogłębienie obrony przede wszystkim przeciwpancernej. Rejon Czerniakowa, Mokotowa, Wilanowa, Konstancina, Góry Kalwarii i dalej na zachód dominuje nad wschodnim brzegiem i znacznie ułatwia obserwację terenu na wschodnim brzegu Wisły. Znaczne masywy leśne ułatwiają wykonywanie manewru, rozmieszczenie i maskowanie wojsk. Kompleks miejscowości - takich jak: Góra Kalwaria, Piaseczno, Konstancin, Bielawa, Gawroniec, Wilanów, Jeziorki z murowanymi zabudowaniami fabrycznymi i mieszkalnymi dostosowanymi do obrony okrężnej - stanowi trudny do zdobycia zespół węzłów obrony utrudniający podejście do Warszawy od południowego wschodu i południa. Rzeczek Jeziorna stanowi naturalną pozycję ryglową. Drożnia doskonale rozwinięta w tym rejonie sprzyja manewrowi sił i środków ognio- wych, zwłaszcza zaś artylerii.

Na prawym brzegu Wisły na odcinku: Las, Skrzypki, Karczew, rzeźba terenu jest niejednolita. Rejon jest jednak na ogół nizinny. Teren piaszczysty, w znacznym stopniu zalesiony, tylko w okolicach Lasu i Karczewa jest otwarty, miejscami podmokły, najdogodniejszy do obserwacji z zachodniego brzegu. Liczne wydmy piaszczyste na przednim skraju utrudnia-





S/1101



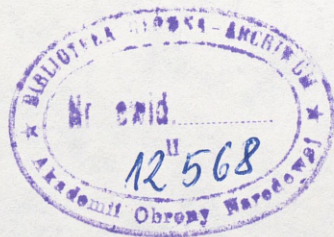
sprzętu i rozwinięcie dużych sił. Nacierający musi działać na kierunkach i rozwijać swe siły na małych odcinkach w terenie nie mającym odpowiedniej liczby dróg dofrontowych.

- J.Sliwiński - Taktyka 4 Dywizji, MON, 1965, s. 152.


Obszar rejonu umocnionego od zewnętrznego pierścienia zapasowego do centrum miasta podzielono na dziewięć sektorów, oznaczając je literami od "A" do "H" i "Z". Ten ostatni obejmował centrum, a przede wszystkim gmachy rządowe. Wśród nich były: Kancelaria Rzeszy, siedziba Gestapo, Reichstag, Brama Brandenburska i inne. Każdego sektora broniły siły równe dywizji piechoty.

Obrona Berlina uwzględniała wszystkie w tym względzie doświadczenia i niewątpliwie odpowiadała ówczesnemu poziomowi sztuki inżynieryjnej. Była ona przeciwpiechotna, przeciwpancerna oraz przeciwlotnicza. Do walki z czołgami zaangażowano niszcycieli z panzerfaustami, artylerię przeciwpancerną, działa szturmowe, czołgi i ponad 600 dział artylerii przeciwlotniczej. Największe nasycenie środkami przeciwpancernymi było w sektorach wschodnich: A, B, C i w centrum, a m.in. w Ogrodzie Zoologicznym, gdzie toczyła walki 1 dywizja piechoty. Dobrze została zorganizowana obrona przeciwlotnicza przez Flotę Powietrzną "Berlin" oraz artylerię przeciwlotniczą rozmieszczoną na placach, w parkach, na wysokich budynkach, a także na specjalnych "wieżach" przeciwlotniczych będących wielopiętrowymi żelbetonowymi schronami /sięgały sześciu pięter, a ogólna wysokość dochodziła do 2,40 m, grubość ściany i stropu 2,5-3,5 m/. W mieście przygotowane były lądowiska - jedno z nich na Charlottenburger Chaussee - dla samolotów dostarczających środki do życia i walki garnizonowi berlińskiemu liczącemu około 250 tys. żołnierzy /siła jednej armii/ oraz mających na celu utrzymanie łączności z krajem.

Zprzygotowań do obrony Berlina wynika jednoznacznie, że dowództwo Wehrmachtu nie miało zamiaru rezygnować z walk w okrażeniu. Z chwilą kiedy gen. Weidling objął dowództwo nad garnizonem Berlina, Hitler potwierdził swoje stanowisko, że ma on bronić stolicy Rzeszy do ostatniego żołnierza.



5/11




Istniejące już w mieście oraz nowo sformowane pododdziały i oddziały nie posiadały jednolitej organizacji ani uzbrojenia. Dlatego też, mimo że nazywano je plutonami, kompaniami, batalionami, a nawet pułkami, nie można ich mechanicznie utożsamiać z jednostkami bojowymi. W większości wypadków były to swego rodzaju grupy bojowe, przystosowane do walk ulicznych. Niektóre z nich istniały bardzo krótko. Po rozbiciu ich przez nacierające oddziały polskie, czy radzieckie, pozostali przy życiu żołnierze włączani byli przeważnie do innych grup walczących. Należy również mieć na uwadze fakt, że obecność w Kołobrzegu dużej ilości ludności cywilnej /mężczyzn/ umożliwiła natychmiastowe uzupełnienie strat.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że ustalenie składu i ilości wojsk niemieckich biorących udział w walce o Kołobrzeg w okresie od 7 do 18 marca jest rzeczą bardzo trudną.

... Walkę garnizonu kołobrzieskiego wspierała artyleria naziemna różnych kalibrów i rodzajów, oraz artyleria okrętowa, zapewniająca załódze silne wsparcie ogniowe a także osłonę przeciwlotniczą " ... bez tego wsparcia nie byłoby możliwe utrzymanie miasta przez 14 dni".

5/110



Na wszystkich placach, w parkach i ogrodach wykopano transzeje, stanowiska ogniowe dla artylerii, moździerzy, w tym również 16 stanowisk - wyrzutni ciężkich pocisków raketowych kalibru 280 mm /schwere Wurfkörper/ oraz drewniano-ziemne schrony bojowe. Drogi wiodące do miasta zostały zamknięte za-
wałami, barykadami /wiele z nich było zaminowanych, a w nie-
które wbudowano na stałe czołgi i działa pancerne/ i zaporami
przecowpancernymi. Mosty przygotowano do wysadzenia.

Przyjęty przez dowództwo niemieckie sposób rozbudowy obrony nasuwa uwagę, że pojęcie "pozycja obronna" ma w tym wypadku raczej jedynie umowne znaczenie. W rzeczywistości bowiem można mówić o istnieniu kilku, ściśle ze sobą powią-
zanych i stanowiących w sumie jedną całość rejonów obrony /np. parowozownia z placem wyścigowym i parkiem, stare miasto, "białe" i "czerwone" koszary z przyległymi zabudowaniami, port z zabudowaniami przy ujściu Parsęty itp./, z których każdy stanowił zwarty zespół punktów i węzłów oporu umożli-
wiających prowadzenie walki w okrażeniu.

... Zarządzono totalną mobilizację wszystkich sił w celu wykonania rozkazu Hitlera. Równocześnie wprowadzono sądy do-
rażne, które stosowały bezwzględne kary wobec wszystkich uchyla-
jących się od walki i pracy przy budowie umocnień.

Dowództwo obrony Kołobrzegu ... zaczęło gorączkowo kom-
pletować istniejące już oddziały i pododdziały. Jednocześnie przystąpiono do zwiększenia załogi, która jak podają źródła niemieckie - na początku walk liczyła około 3 300 uzbrojonych żołnierzy, w tym 2 200 było z piechoty, 380 z obsługi marynar-
ki wojennej i lotnictwa oraz około 700 z Volkssturmu. Dalsze uzupełnienia stanowili żołnierze z rozbitych na Pomorzu jed-
nostek oraz ludność cywilna - mężczyźni w wieku od 16 do 60 /65/ lat. Na miasto wyruszyły patrole oficerskie, policyjne i żandarmerii polowej, które doprowadzały żołnierzy z rozbi-
tych oddziałów do punktu zbornego, skąd następnie przydzielano ich do istniejących już pododdziałów lub formowano nowe. Mężczyzn, którzy dotychczas nie byli żołnierzami, wcielano do Volkssturmu.

5/1901
KRAJOWA IZBA WPK
1 833 000

ruchomych punktów ogniowych. Większość stanowisk ogniowych na tej pozycji została przygotowana w murowanych budynkach. Tylko niewielką ich część rozmieszczono w transzejach. Podstawowymi punktami oporu były tu przede wszystkim: duży fort nad morzem, parowozownia kolejowa i znajdująca się obok fabryka oraz zwarte zabudowania starego miasta z ratuszem i masywnym budynkiem kolegiaty.

Trzecia, wewnętrzna pozycja obronna, osłaniająca m.in. port, biegła od kąpieliska do osobowego dworca kolejowego, następnie torem kolejowym od Parsęty i dalej na północny zachód, obejmując zabudowania portowe i stary fort /Kleist-Schanze/. Główne punkty oporu stanowiły tu zabudowania dworca kolejowego i portu oraz fort nad morzem.

Prawie wszystkie budynki włączono w system pozycji obronnych, a znajdujące się pomiędzy pozycjami przygotowano do długotrwałej obrony okrężnej. Szczególnie silnie umocniono większe kompleksy budowlane, jak koszary, szkoły, fabryki, gazownia, parowozownia, kościoły oraz domy na skrzyżowaniach ulic.

Okna i drzwi zakładano cegłami i workami z piaskiem, pozostawiając jedynie niewielkie otwory do prowadzenia ognia lub też wybijając otwory strzelnicze w ścianach, a nawet piwnicach. Na strycharzach i górnych piętrach urządzone były stanowiska ogniowe strzelców wyborowych. Na niższych piętrach i w piwnicach ustawiono karabiny maszynowe, a nawet działa przeciwlotnicze małego kalibru. W ten sposób powstał wielopoziomowy system ognia. Górne piętra wykorzystano do prowadzenia ognia z góry na dół, na ulicę i dalsze odległości, natomiast niższe piętra i sutereny - do prowadzenia ognia wzdłuż ulic. Piwnice spełniały rolę nie tylko schronów bojowych ze stanowiskami ogniowymi karabinów maszynowych, lecz również były wykorzystywane jako ukrycia dla ludzi i sprzętu. M.in. w tym celu zostały one połączone ze sobą podziemnymi przejściami, zapewniającymi możliwość przechodzenia z jednego budynku do drugiego. Ponadto na zewnątrz między budynkami rozbudowano rowy łącznikowe. Niekiedy w odległości 10 - 15 m od budynków przygotowano specjalne ukrycia dla niszczycieli czołgów wyposażonych w panzerfausty i panzerschrecki.

5
Kościół św. Jerzego, ratusz i kolegiatę, budynki dworca kolejowego, koszary wojskowe, zabudowania portowe /elewatory/, itp. Ulice były na ogół wąskie, szczególnie w starej części Kołobrzegu. Baseny portowe znajdują się w północno-zachodniej części miasta, nieco na południe od ujścia Parsęty. Nabrzeża wyposażone były w urządzenia załadunkowe i bocznice kolejowe.

... Umocnienia inżynieryjne miasta rozbudowane były w formie trzech pozycji obronnych, opierających się skrzydłami o morze.

... Pierwsza, zewnętrzna pozycja obrony biegła skrajami przedmieść i składała się z umocnień typu polowego, tranzei częściowo oszalowanych deskami i belkami oraz drewnianych schronów. W terenie nisko położonym i podmokłym transeje wybudowane były z darniny. W odległości 100 - 450 m za transejami znajdował się rów przeciwpancerny o szerokości do 6 m i głębokości 2,5 m, częściowo wypełniony wodą. Skarpy rowu wzmocniono drewnianymi belkami. Jako przeszkody przeciwpancerne wykorzystano również rowy melioracyjne. Najsilniejszymi punktami oporu, od których zależała trwałość obrony pierwszej pozycji i w ogóle trwałość obrony miasta, były: na skrzydłach - parki nad brzegiem morza z umocnionymi zabudowaniami Luboszyca i starym fortem /Wolfsberg - Schanze/ po stronie wschodniej oraz urządzeniami strzelnicy - po zachodniej, w centrum zaś gazownia, rejon kościoła św. Jerzego oraz koszary wojskowe. Długość zewnętrznej pozycji obrony miasta wynosiła około 8 km /bez odcinka wybrzeża morskiego/.

Druga pozycja obrony przebiegała od fortu nad morzem /Waldenfels - Schanze/ przez plac wyścigowy, parowozownię, kwartałami 4,30,43,50,72 oraz 73, a następnie wzdłuż Więceminki. Przeszkodą dla czołgów we wschodniej części miasta stanowił podmokły teren placu wyścigowego oraz system zawał i barykad, w południowej - również zawały i barykady, a w zachodniej - rzeka Więceminka. Barykady we wschodniej części miasta były bardzo liczne, rozmieszczone często w 100-metrowych odstępach. W niektórych barykadach ustawiono czołgi i działa pancerne, które w czasie walk spełniały rolę nie-

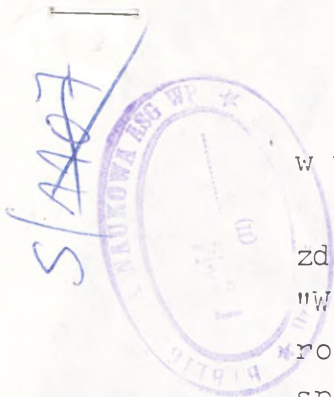
w walce wieszano.

Obrona wielu takich rejonów na wybrzeżu powinna była, zdaniem dowództwa niemieckiego, mimo rozbicia Grupy Armii "Wisła" nadal wiązać znaczne siły 1 i 2 Frontu Białoruskiego, rozproszyć je w walce o poszczególne garnizony, utrudnić w ten sposób dowództwu radzieckiemu, przygotowania do uderzenia w kierunku Berlina, odsunąć je na pewien czas, a tym samym odwlec nieuchronnie zbliżającą się klęskę. Niepoślednią rolę w realizacji tego planu spełniał Kołobrzeg wraz ze swoją załogą.

... Przy rozbudowie urządzeń obronnych Kołobrzegu dowództwo niemieckie maksymalnie wykorzystało warunki terenowe, które sprzyjały obronie miasta. Od północy Kołobrzeg osłonięty jest morzem, od strony lądu miasto okala podmokła dolina szerokości 600-1000 m, pośrodku której znajduje się podmokły rów melioracyjny. W 1945 r. wskutek wiosennych roztopów dolina ta była prawie niedostępna dla czołgów i dział pancernych, z wyjątkiem dróg i przyległego do nich terenu. Oprócz doliny dostęp do miasta od strony wschodniej zamyka podmokły park, a od południowo-wschodniej zwarte zabudowania starego miasta z kościołem św. Jerzego, dalej stara fosa i odnoga Parsęty, od południa - budynki koszar wojskowych, a od zachodu - bagnisty teren parku. Z południowego wschodu w kierunku północno-zachodnim miasto przecinają rzeki Więceminka o szerokości 20 m, łącząca się z Parsętą przed jej ujściem do morza oraz Parsęta, której szerokość wynosi 45-50 m, a głębokość do 4 m.

Tak więc już samo podejście do skrajnych zabudowań Kołobrzegu było utrudnione. Nacierający musiał pokonać szeroką, podmokłą dolinę, na której przeciwległym brzegu oprócz podmokłych parków przylegających do morza znajdowały się zwarte, murowane zabudowania. Budynki te wyraźnie dominowały nad terenem, który dla każdego nacierającego musiał stanowić podstawę wyjściową do szturm na miasto.

W Kołobrzegu, którego większa część, w tym również stare miasto, leży na wschodnim brzegu Parsęty, przeważały budynki o kilku kondygnacjach, dwu i trzy piętrowe. Z większych kompleksów budowlanych należy wymienić gazownię, parowozownię kolejową wraz z przyległymi do niej zabudowaniami, rejon koś-



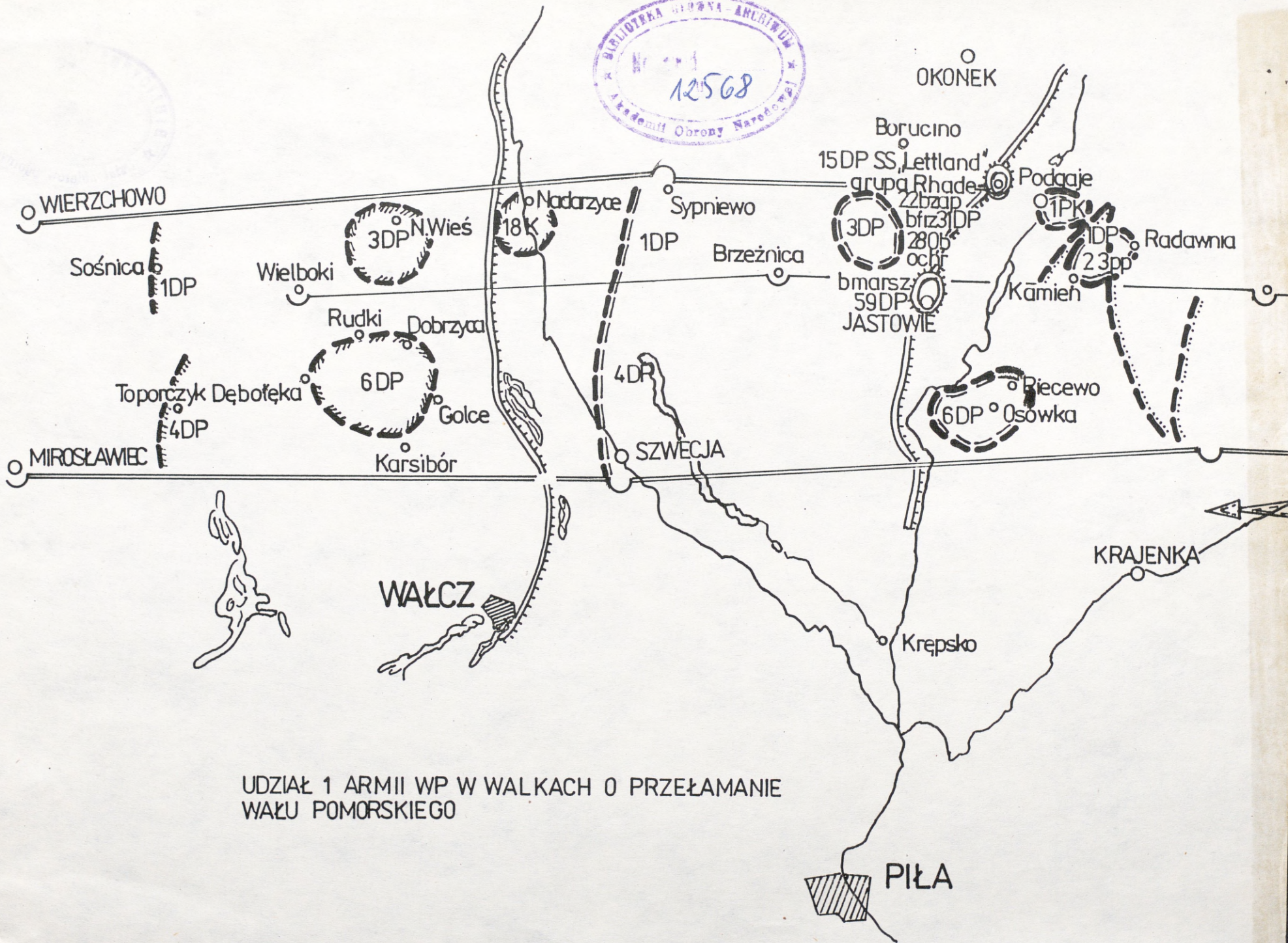
DZIAŁANIA LWP W LATACH 1944-1945

5/1107

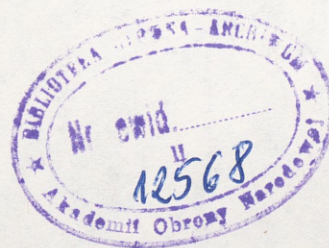


Dziękuję 51

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ANKIEROWA
12568
Akademia Obrony Narodowej

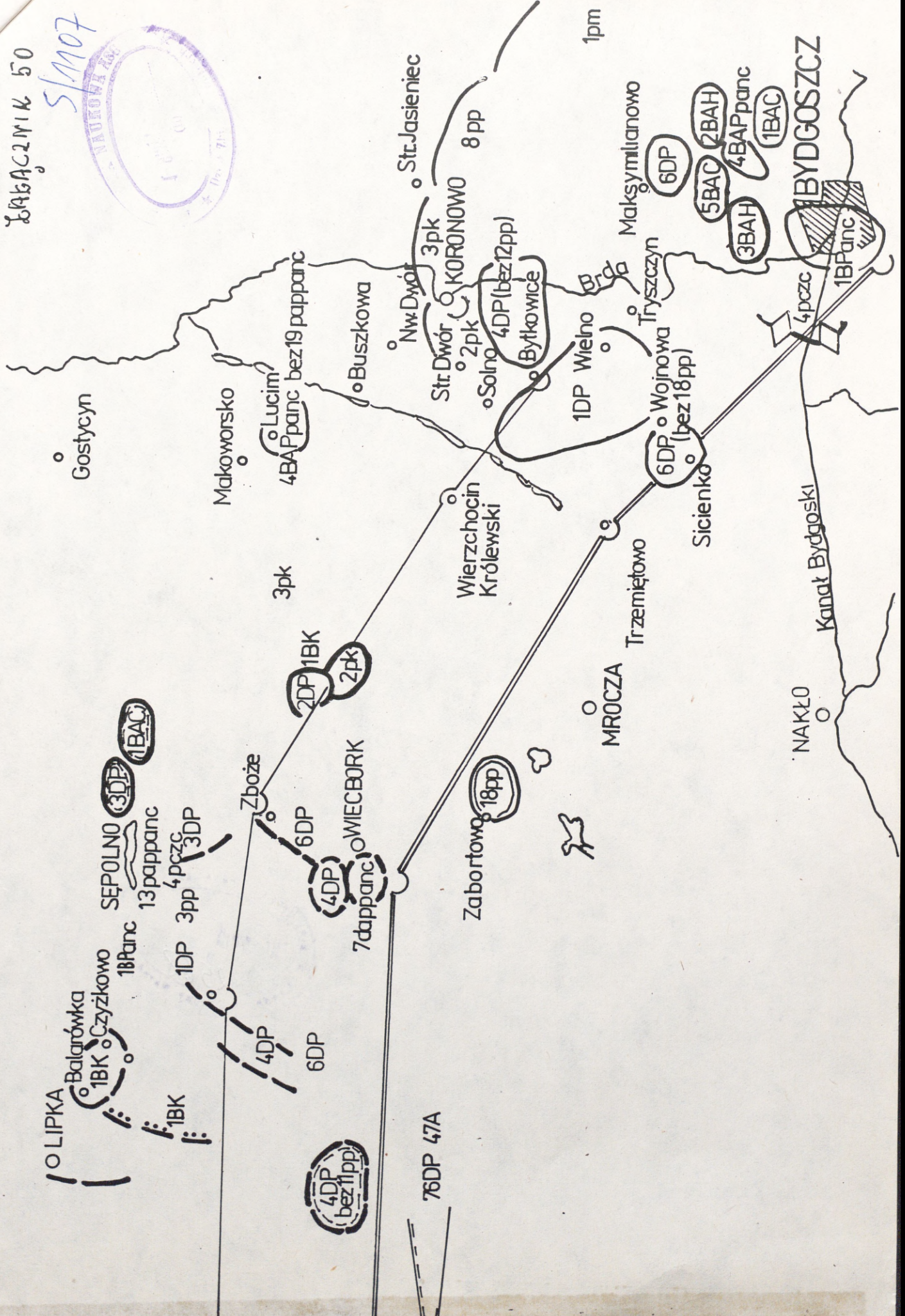


UDZIAŁ 1 ARMII WP W WALKACH O PRZEŁAMANIE
WAŁU POMORSKIEGO



LABACZNIK 50

5/1907



LIPKA

Balarówka

Czyżkowo

SEPOLNO

Zboże

Wierchocin

Wieszork

Trzemietowo

MROCZA

Zabortowo

Wierchocin

Buszkowa

Str. Dwór

KORONOWO

Bytkowice

Wielno

Trzyczyn

Sycienko

BYDGOSZCZ

1BK

1BK

18Panc

13pappanc

4pczc

3pp

3DP

1BAC

4DP

6DP

7dappanc

4DP

2pk

2DP

1BK

3pk

4DP

18pp

6DP

4DP

4BAP

5BAC

2BAH

1BAC

4BAP

1BPanc

4pczc

1pm

76DP 47A

Kanał Bydgoski

NAKŁO

Maksymilianowo

1BAC

3BAH

5BAC

2BAH

4BAP

1BAC

1BPanc

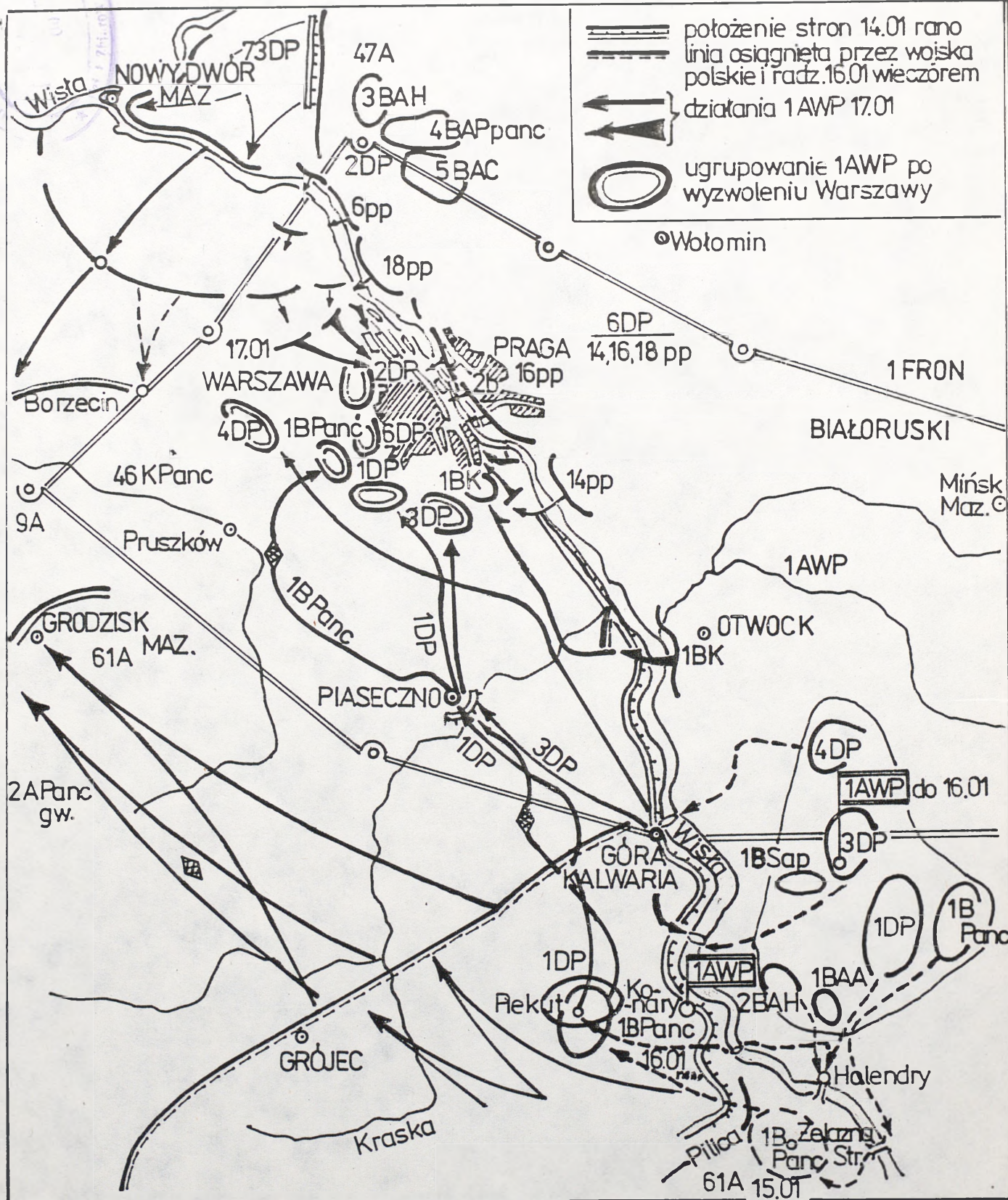
4pczc

1BPanc

1pm

ŁAŃCZYMIŁ 49

OPERACJA WARSZAWSKA



1945 r. kwiecień 10. Bożejów /Oberdorf/ - Plan rekonesansu
pasa obrony nad Nysą Łużycką

Mapa 1 : 100 000

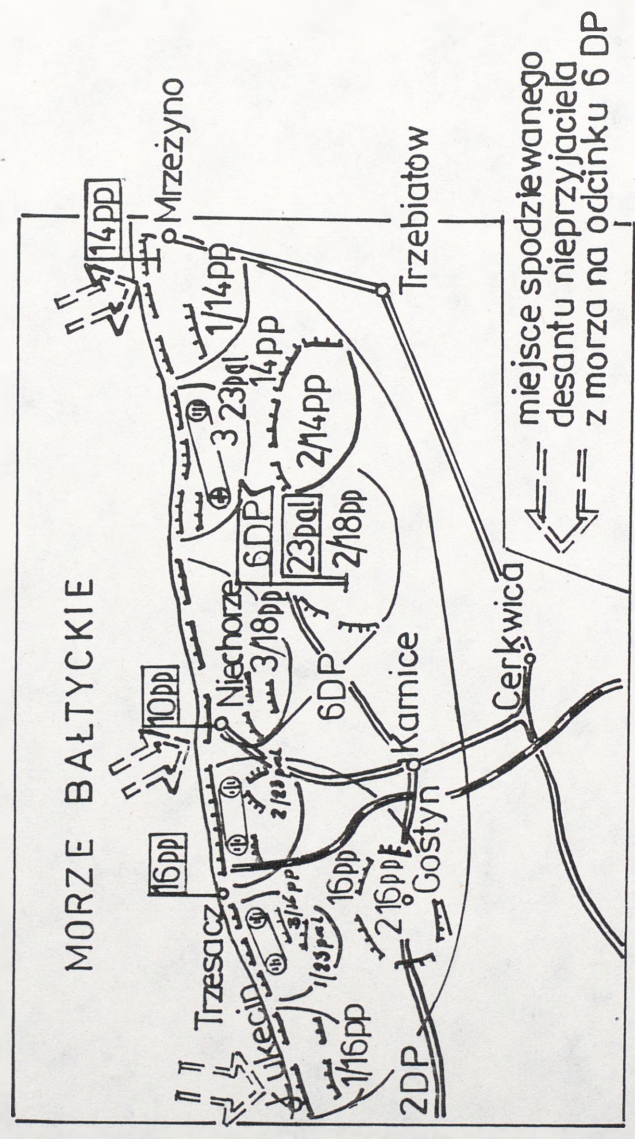
Skład grupy: dowódca dywizji, dowódca artylerii, szef sztabu,
szef 2 wydziału, szef saperów dywizji i dowódca pułków.

Miejsce	Czas		Przedmiot rekonesansu	Kto bierze udział
	przy- bycia	trwania pracv		
1	2	3	3	4
Wzgórze 185,7	8.30		Zbiórka przy celu udania się na re- konesans	
SD 337 pp	9.00	60 min.	<ol style="list-style-type: none"> 1. Dokładne określenie na mapie przedniego skraju obrony 337 pp. 2. Zaznajomienie się z ugrupowaniem nieprzyjaciela. 3. Zaznajomienie się z systemem obrony npla. 4. Inżynieryjne ubezpieczenie obrony npla. 5. Warunki zabezpieczenia styku z lewa i prawa. 6. Warunki wykorzystania artylerii. 	Dowódca dywizji ze sztabem, dowódca 3/337 pp i dcy pułków ze sztabami.
Folwark Nieder Vorwerk	11.00	2 godz.	<p>Od dowódców bp wziąć przewodników zorientowanych w terenie.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Dokładne określenie przedniego skraju obrony npla. 2. Zaznajomienie się z systemem obrony npla. 3. Zabezpieczenie styku z sąsiadem z prawa. 4. Postawienie zadania do obrony. 	Dowódca 32 pp, dcy bp i kp.

S/1107



ZARZĄCZNIK 45



ODDZIAŁY 6 DYWIZJI PIĘCHOTY W OBRONIE WYBRZEŻA BAŁTYKU W DNIACH OD 21 MARCA DO 7 KWIEŚNIA 1945r.

1945 r., kwiecień 11, Miejsce postoju - Przekazanie pasa obrony przez radziecką 395 dywizję polskiej 7 dywizji piechoty.

Dnia 11 kwietnia 1945 r. my niżej podpisani zdający - dowódca 395 dywizji piechoty płk gw. Afanesjew, szef sztabu dywizji płk gw. Nikołajew i szef saperów dywizji mjr Piatkowski - odbiorcy - 7 dywizji piechoty armii polskiej płk Więckowski, szef sztabu dywizji płk Kuźmicz, szef saperów dywizji mjr Furmański - sporządzili niniejszy akt zdawczo-odbiorczy linii obrony ciągnących się wzdłuż brzegu rz. Nysy w granicach Dobres /Dobrzyń/, flw. Nieder Forwerk /flw. Prędocice/ wszystkie punkty włącznie dla 7 DP.

Na wskazanej linii zdano:

- | | | |
|--|---|---------|
| 1. Rowów strzeleckich o pełnym profilu | - | 19760 m |
| 2. Rowów strzeleckich nie w pełni wykonanych | - | 1275 m |
| 3. Rowów łącznikowych | - | 2235 m |
| 4. Stanowisk ogniowych dla ckm i rkm | - | 95 szt. |
| 5. Stanowisk ogniowych dla moździerzy | - | 36 " |
| 6. Punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia | - | 29 " |
| 7. Zapasowe stanowiska dowodzenia pułków | - | 2 " |
| 8. Stanowiska ogniowe artylerii | - | 35 " |
| 9. Bunkrów i ziemianek | - | 81 " |
| 10. Zawałów leśnych | - | 700 " |
| 11. Schronów strzeleckich | - | 752 " |
| 12. Odzianych rowów strzeleckich | - | 6530 mb |
| 13. Zamaskowanych rowów strzeleckich | - | 6400 mb |
| 14. Ubikacji | - | 30 szt. |
| 15. Pól minowych przeciwpancernych 4 odcinki z 177 minami | | |
| 16. Pól minowych przeciwpiechotnych 13 odcinków z 2513 minami. | | |

Inżynieryjne budowle są zupełnie zdolne do obrony.

Akt sporządzono w pięciu egzemplarzach ...

Zdali:

Dowódca 395 DP - płk gw. Afanesjew

Szef sztabu dywizji - płk gw. Nikołajew

Inż. dywizji - mjr Piatkowski

Przyjęli:

Dowódca 7 DP - płk Prus-Więckowski

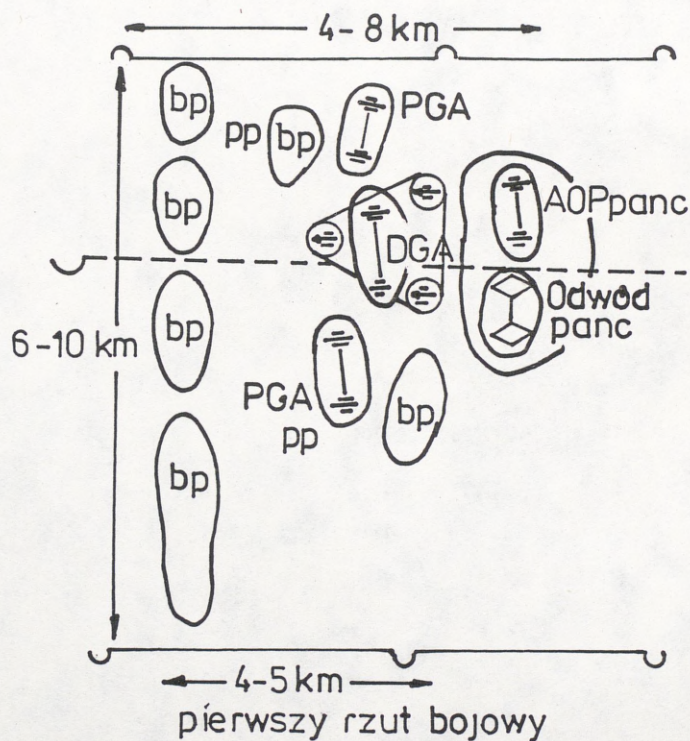
Szef sztabu - płk Kuźmicz

Inż. dywizji - mjr Furmański

S/1107



ŁĄCZNIK H1



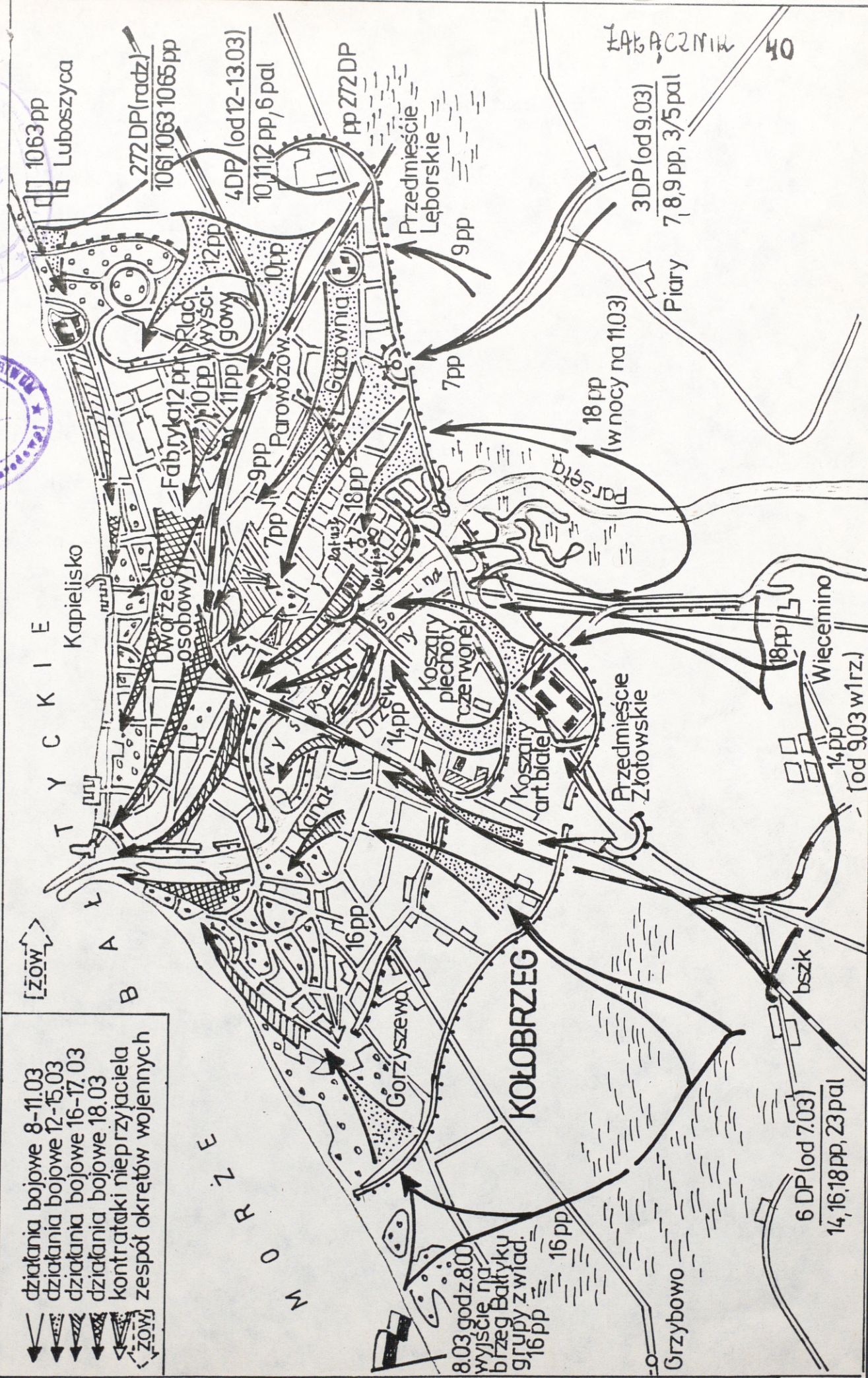
UGRUPOWANIE BOJOWE DYWIZJI PIECHOTY W OBRONIE

BITWA O KOŁOBRZEG

- działania bojowe 8-11.03
- działania bojowe 12-15.03
- działania bojowe 16-17.03
- działania bojowe 18.03
- kontrataki nieprzyjaciela
- zespół okrętów wojennych

[Zow] →

57107
 12568
 Akademia Obrony Narodowej



FABRYCZNA 40

3 DP (od 9.03)
7,8,9 pp, 3/5 pal

18 pp (w nocy na 11.03)

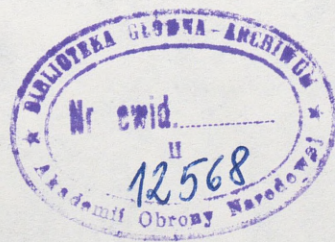
18 pp
Więcimino
14 pp
- (od 9.03 w 1 rz.)

KOŁOBRZEG

6 DP (od 7.03)
14, 16, 18 pp, 23 pal

8.03 godz. 8.00
wyjście na
brzeg Bałtyku
grupy zwiad.
16 pp

MONORZE



Przygotowanie Berlina do obrony.

Berlin wchodził w skład strategicznej obrony organizowanej na zachodnim brzegu Odry od początku 1945 r.

1 lutego Berlin ogłoszono rejonem umocnionym, a jego centrum uznano za twierdzę. Od tego dnia rozpoczęły się intensywne prace fortyfikacyjne. Oprócz ludności cywilnej zaangażowano do nich jeńców wojennych i cudzoziemców przymusowo wywiezionych na roboty do Rzeszy. Było to już nie pierwsze naruszenie międzynarodowych konwencji dotyczących ochrony jeńców wojennych i ludności cywilnej okupowanych krajów.

Berliński rejon umocniony miał własny sztab podległy początkowo dowódcy grupy armii "Weichsel", a następnie dowódcy wojsk lądowych, przede wszystkim podległy osobiście Goebbelsowi jako komisarzowi do spraw obrony Berlina. W końcowej fazie od 24 do 30 kwietnia obroną Berlina kierował bezpośrednio Hitler jako naczelny dowódca wojsk. Dowódcami wojskowymi byli kolejno generałowie leutnanci: Reymann i Kaether, ostatnim zaś podpisującym kapitulację garnizonu był generał artylerii Helmuth Weidling /dowódca 56 korpusu pancernego/.

Obrona Berlina składała się z trzech pasów.

Zewnętrzny pas obrony oddalony był od centrum 25-40 km i obejmował wszystkie podberlińskie osiedla takie jak: Bernau, Falkensee, Poczdam i inne.

Wewnętrzny pas obrony przebiegał zewnętrznym skrajem przedmieść Berlina. Tworzył on wraz z punktami oporu, w które przekształcono większość osiedli na przedpolu Berlina, tzw. główną linię oporu /Hauptkampflinie/.

Miejski pas obrony przebiegał ogólnie wzdłuż obwodowej linii szybkiej kolei miejskiej, tzw. S-Bahn. Obszar otoczony tym pasem obejmował centralne dzielnice miasta, które tworzyły wewnętrzną strefę obrony. Pod względem inżynieryjnym był on najlepiej do obrony przygotowany, a sprzyjała temu zwarta i silna zabudowa. Dla celów obronnych wykorzystano Szprewę, stację szybkiej kolei miejskiej, system kanałów oraz podziemne urządzenia miasta, a przede wszystkim tunele i stacje metra.

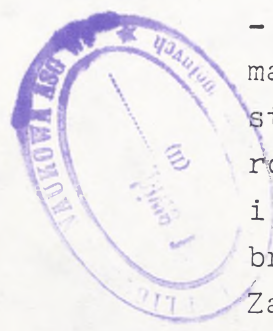
7011/S

Struktura obrony i ugrupowanie nieprzyjaciela w Kołobrzegu.

O roli Kołobrzegu w niemieckich planach obrony w 1945 r. na Pomorzu decydował przede wszystkim fakt, że było to miasto portowe, dawna twierdza, położone centralnie na wybrzeżu - pomiędzy Wisłą i Odrą. W łańcuchu baz morskich niemieckiej marynarki wojennej działającej na Morzu Bałtyckim. Kołobrzeg stanowił ważne ogniwo, a jego utrata oznaczałaby zagrożenie rozciągniętych komunikacji morskich, łączących Kurlandię i porty Zatoki Gdańskiej z Zatoką Pomorską. Opanowanie Kołobrzegu, nawet w wypadku utrzymania przez hitlerowców portów Zatoki Gdańskiej, stworzyłoby radzieckiej flocie nawodnej, przede wszystkim zaś kutrom torpedowym, które można było przewozić transportem kolejowym, możliwość wykorzystania dogodnej bazy wypadowej do uderzeń na niedostępne dla niej dotychczas odcinki morskich komunikacji nieprzyjaciela.

Jednocześnie Kołobrzeg był ważnym węzłem oporu na wybrzeżu, któremu podobnie jak innym miastom tego typu w końcu 1944 r. przywrócono znaczenie twierdzy, a właściwie ogłoszono twierdzą. Specjalnie wydana instrukcja OKH nr 500/44 z 1 listopada 1944 r. dotycząca organizacji obrony miast, głosiła, że uporczywą obroną takich miast można w ciągu dłuższego okresu odpiierać ataki przeciwnika, odciągając jego siły i wiążąc je w walce. Wprawdzie w Kołobrzegu z dawnej twierdzy pozostało zaledwie kilka fortów, jednak jego położenie, specyfika zabudowań, możliwość utrzymania komunikacji morskiej z zapleczem nawet po zablokowaniu od strony lądu mogły uczynić zeń silny ośrodek oporu, posiadający wszelkie warunki do długotrwałej obrony.

Należy dodać, że ogłoszenie przez dowództwo hitlerowskie jakiegoś miasta czy rejonu "twierdzą", bardzo często stosowane w końcowym okresie wojny, było równoznaczne z rozkazem bronięcia go do ostatniego żołnierza. Dowódców, którzy nie wykonywali takiego rozkazu, oddawano pod sąd wojenny, specjalne patrole likwidowały mieszkańców, którzy usiłowali wywiesić białe flagi, a żołnierzy uchylających się od udziału



5/107



Załącznik 37.

POŁOŻENIE NIEPRZYJACIELA W REJONIE WARSZAWY.

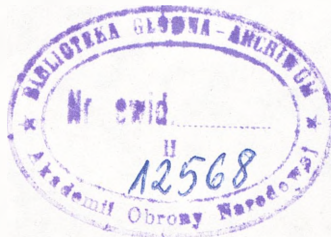
Centralne miejsce w systemie obrony niemieckiej nad środkową Wisłą zajmowała Warszawa, zniszczona przez hitlerowców od września 1939 r. do stycznia 1945 r. - w 85%, a 18 października 1944 r. rozkazem dowódcy 9 armii, gen. Lüttwitza, uznana za twierdzę.

Twierdza Warszawa pod względem rozbudowy inżynieryjnej składała się z pozycji zewnętrznej /wysuniętej/, głównej, wewnętrznych rejonów umocnionych i stanowisk ogniowych dla artylerii.

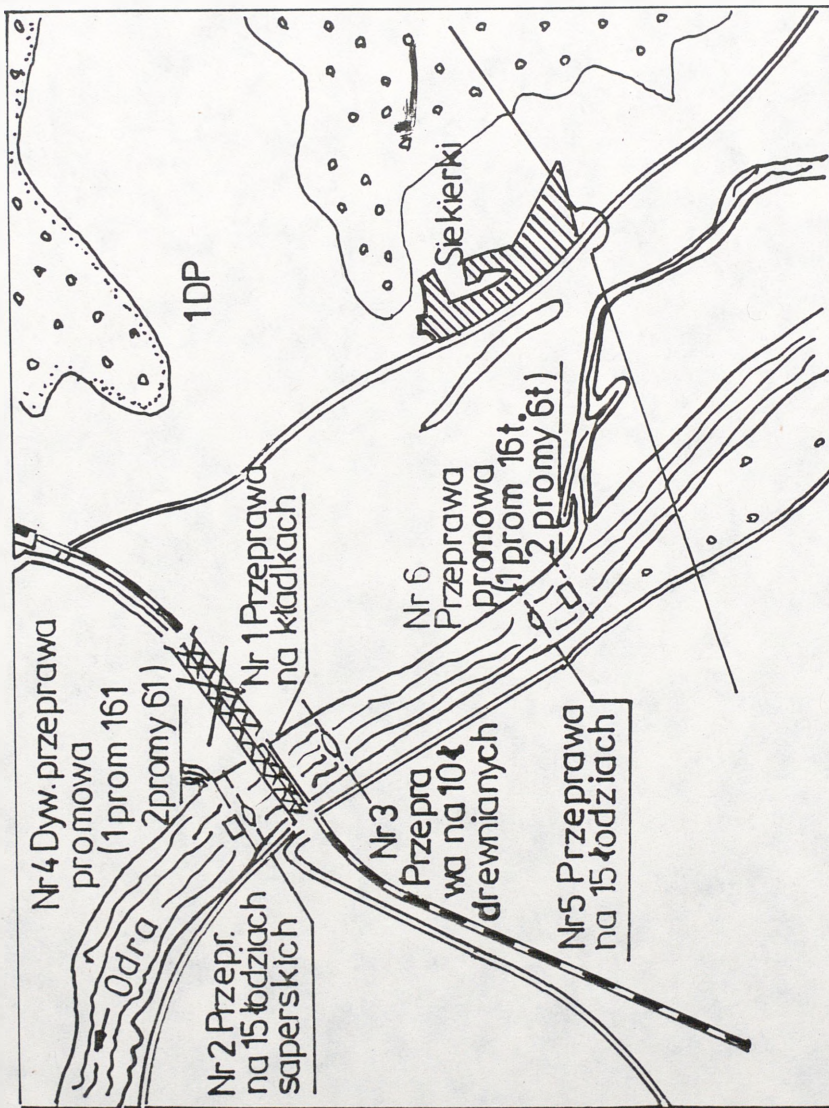
Całość przedsięwzięć technicznych związanych z przekształceniem Warszawy w twierdzę, znajdującą się w taktycznej strefie obrony, jakkolwiek nosiła wiele cech improwizacji, pozwalała wojskom stanowiącym jej garnizon na długotrwałe prowadzenie walk ulicznych. W mieście broniła się dywizja forteczna "Warszawa".

Na zewnątrz miasta, na północ i na południe obronę zajmowały pozostałe jednostki 46 korpusu pancernego /9 armia polowa/, którego 337 dywizja grenadierów narodowych zajmowała obronę do Góry Kalwarii, a 73 dywizja do rzeki Narwi. Obronie niemieckiej sprzyjał fakt, że organizowana była na wyższym, zachodnim brzegu Wisły i osłaniana przez rzekę. Ponadto obrona niemiecka, której przedni skraj przylegał do Wisły, rozbudowana była na głębokość operacyjną, a cała strefa od Wisły do Odry tworzyła system obrony strategicznej na głównym, berlińskim kierunku.

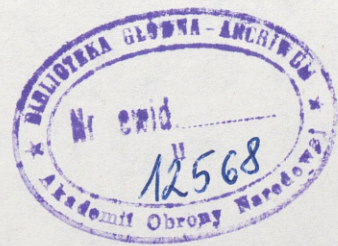
54407



EWAKACIJA 36



ORGANIZACJA PRZEPRAW NA ODRZE W PASIE NATARCIA 1 DYWIZJI PIECHOTY



CHARAKTERYSTYKA TERENU NA KIERUNKU JASTROWIE, WAŁCZ,
MIROSŁAWIEC, DRAWSKO.

Teren na kierunku: Jastrowie, Wałcz, Mirosławiec, Drawsko obfituje w dużą liczbę jezior, błot i bagien oraz lasów. Stosunkowo nieduże są kompleksy leśne. Z północy na południe przez kompleks leśny szerokości od 3,5 - 6 km w odległości 12 - 16 km na zachód od Złotowa płynie rzeka Gwda. Szerokość Gwdy wynosi 20 - 25 m, głębokość 1,5 - 2,2 m. Rzeka jest kręta i ma zabagnione brzegi. Osłania ona podejście do m. Jastrowie. Zapory wodne na rzece Gwdzie w rejonach: płn Grudna, wsch. Jastrowie oraz płn m. Ptusza spiętrzają wodę, tworząc podłużne sztuczne jeziora, z których każde ma kilka kilometrów długości i kilkaset metrów szerokości. Stanowią one barierę i powodują trudności w ruchu ze wschodu na zachód. Najbardziej dogodne do przekroczenia odcinki rzeki znajdują się w rejonie m. Grudna, m. Piecewko i m. Ptuszy.

Jastrowie położone 4 km na zachód od rz. Gwdy dominuje nad jej doliną i stanowi węzeł dróg w tym rejonie.

Zachodnia i północna część okolic Jastrowia jest pofałdowana. Na północny zachód od Jastrowia teren pokrywa zwarty masyw leśny, przez który przepływa rz. Plitnica z dopływem, oraz rz. Piława. Płyną one z północnego zachodu i północy na południowy wschód. Krańce wspomnianego masywu leśnego opierają się o łańcuch jezior: Dobre, Zdbiczno, Smolno, Lubianka. Pomiędzy jeziorami znajdują się zabezpieczone przejścia szerokości od 250 m do 1,5 km. Zachodni brzeg wspomnianych jezior jest pofałdowany i zalesiony. Dalej na zachód ciągnie się masyw leśny szerokości ponad 4 km aż do rz. Dobrzyca. Wyjście z niego zamyka od strony południowej m. Wałcz.

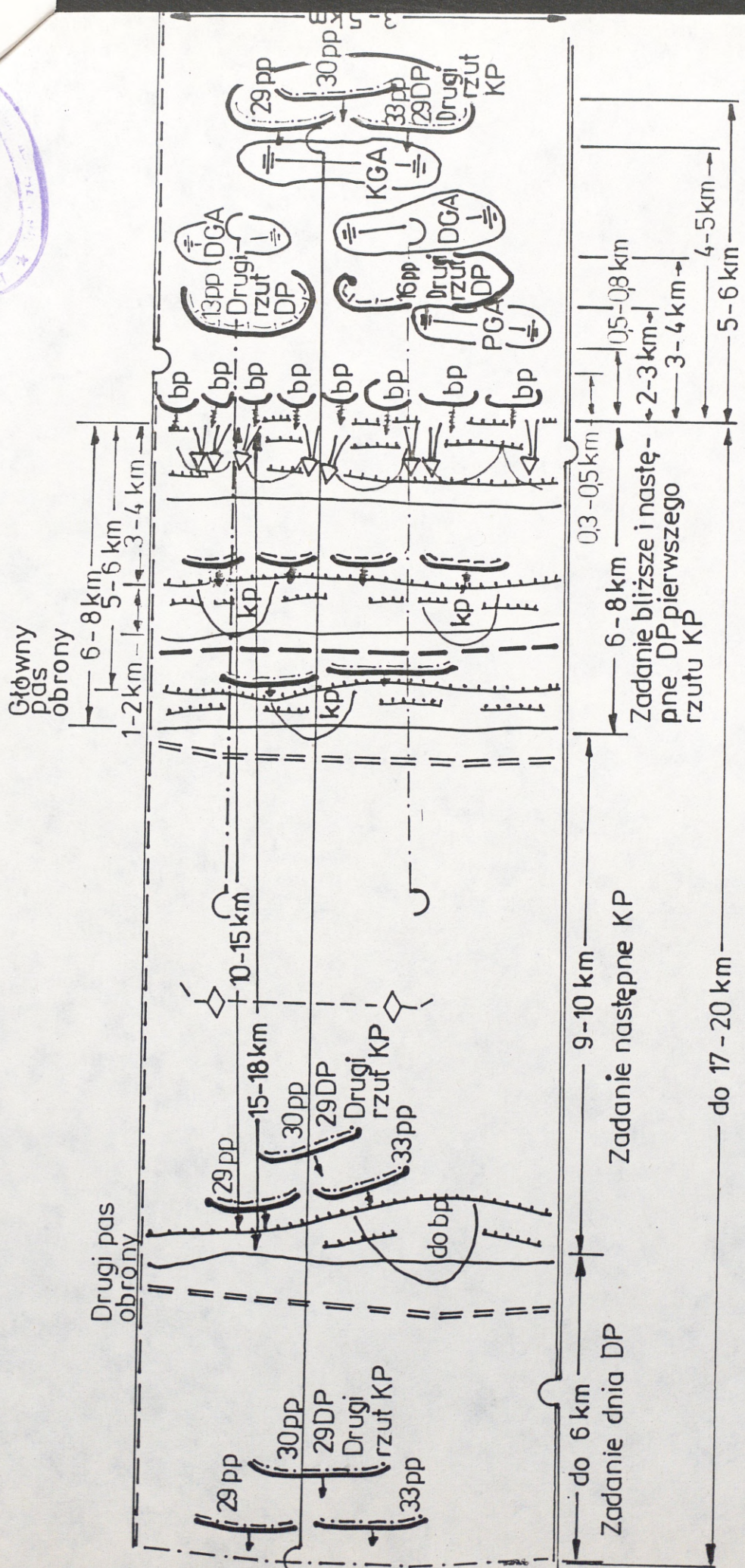
CHARAKTERYSTYKA TERENU W REJONIE DZIAŁAŁ BOJCWYCH 4 DP
NAD WISŁĄ.

Warunki terenowe w granicach: z prawa Kępa Gocławska, Falenica, Skrzypki, Powsinek, z lewa - Karczew, Konstancin umożliwiają po obu stronach Wisły organizowanie trwałej obrony i jednocześnie utrudniają działania zaczepne obu stron.

Wisła na tym odcinku nie jest uregulowana. Jej szerokość sięga od 400-900 m. W rejonie działań bojowych dywizji Wisła najwęższa jest na odcinku: Las, Zbytki i w rejonie m. Karczew /około 400 m szerokości/, najszersza zaś w rejonie ujścia rz. Świder do Wisły i w rejonie płu.-zach. Świdry Małe. Poziom wody waha się w granicach 2-4 m. W okresie słoń jesien-nych stan wody podnosi się niekiedy o 3-4 m i Wisła osiąga wtedy od 5-8 m głębokości. Nurt rzeki biegnie na niektórych odcinkach wzdłuż prawego jej brzegu, miejscami środkiem koryta rzeki, a miejscami wzdłuż lewego brzegu. Na Wiśle znajduje się na tym odcinku szereg dużych i małych wysp, wysepek i mielizn. Największy jest zespół wysp w rejonie Świdry Małe, mający 1,5 km długości i około 400 m szerokości. Wyspy oraz brzegi rzeki są porośnięte wikliną. W okresie dużego stanu wód wyspy te są całkowicie zalewane.

Wartki nurt rzeki w tym rejonie oraz duża liczba mielizn niewątpliwie utrudniają jej forsowanie, hamują ruch w poprzek rzeki. W 1944 r. stalowy most łączący Otwock z Piasecznem /przez Dębinę i Cieszyce/ został wysadzony przez hitlerowców w chwili zawiązywania się walk nad Wisłą. Prom łączący Karczew z Gassami i Konstancinem w czasie walki był nieczynny. W zimie pokrywa lodowa osiąga od 20 - 30 cm grubości.

S/111
 1945

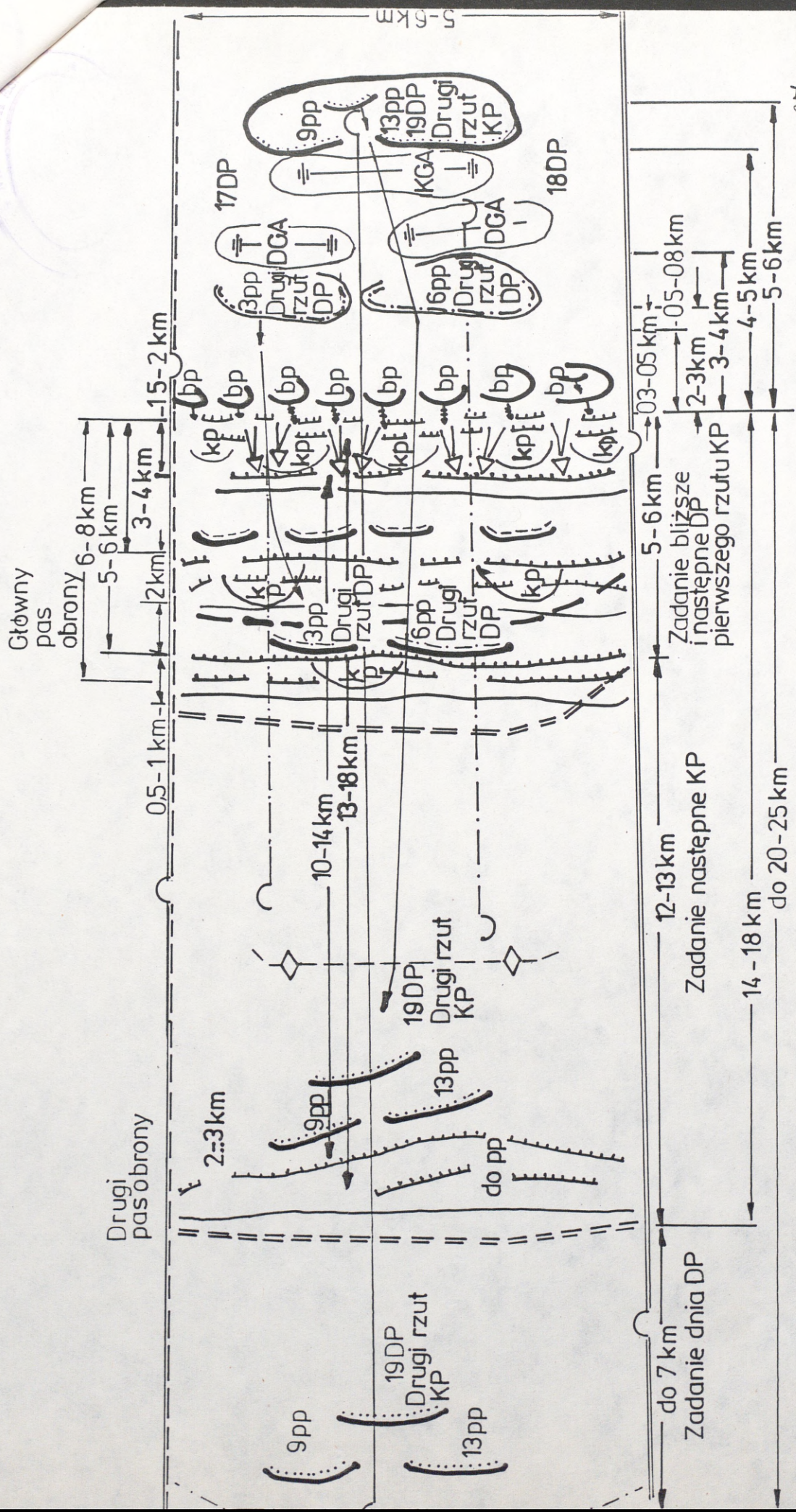


SKŁADNIKI 33

ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZEŁAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W 1945 r.

S/11

BRONIA



BRONIA 22

ORGANIZACJA I WYKONANIE PRZEŁAMANIA OBRONY NIEPRZYJACIELA W LATACH 1944/1945

CHARAKTERYSTYKA GEOGRAFICZNA PRZEDPOLA
PRAGI.

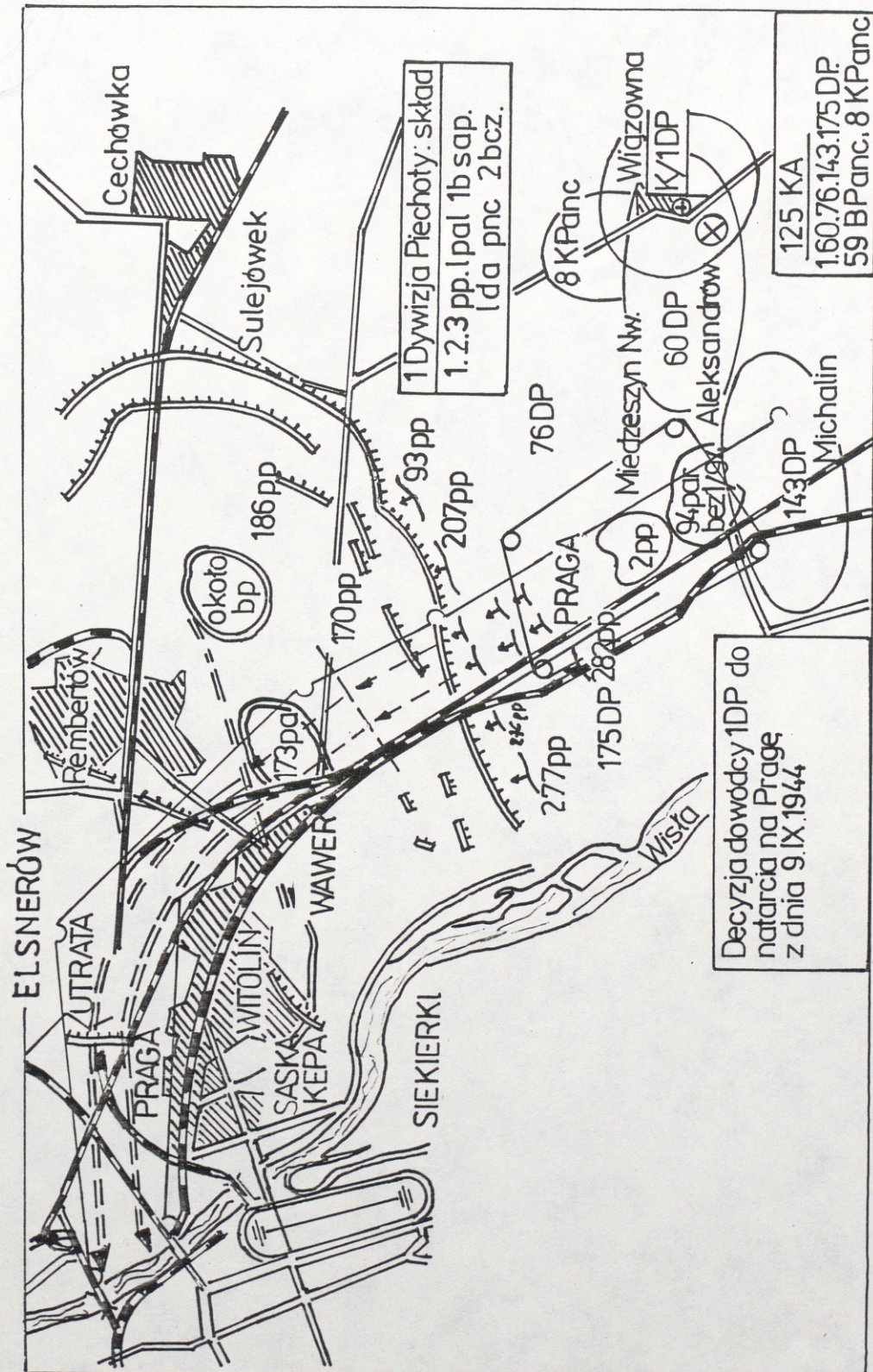
Obszar położony na wschód od środkowej Wisły jest rozległą, lekko pofałdowaną równiną, łagodnie opadającą w kierunku zachodnim i północno-zachodnim. Na odcinku od Góry Kalwarii do ujścia Narwi szerokość doliny Wisły waha się od 2-12 km.

Od Karczewa prawą stronę tej doliny przecina szereg zalesionych wydm, które w rejonie Falenicy, Wiązowny, Wawra pokrywa zwarty kompleks leśny zamykający od południowego wschodu i wschodu podmokłą nizinę prąską. Powyżej Warszawy dolina Wisły, z wyjątkiem zespołu wydm pod Jabłoną, jest płaska i otwarta oraz łączy się z lewym zboczem doliny Narwi. Teren ten ogranicza od wschodu niewielkie piaszczyste wzniesienia wydmowe, za którymi ciągną się lasy białobrzeskie, strugar-skie, ząbkowskie, rembertowskie i wawerskie. Od Zastowa i Saskiej Kępy w kierunku północnym ciągnie się pas mokradeł o szerokości 1 - 4 km, poprzecinany gęsto kanałami odwadniającymi.

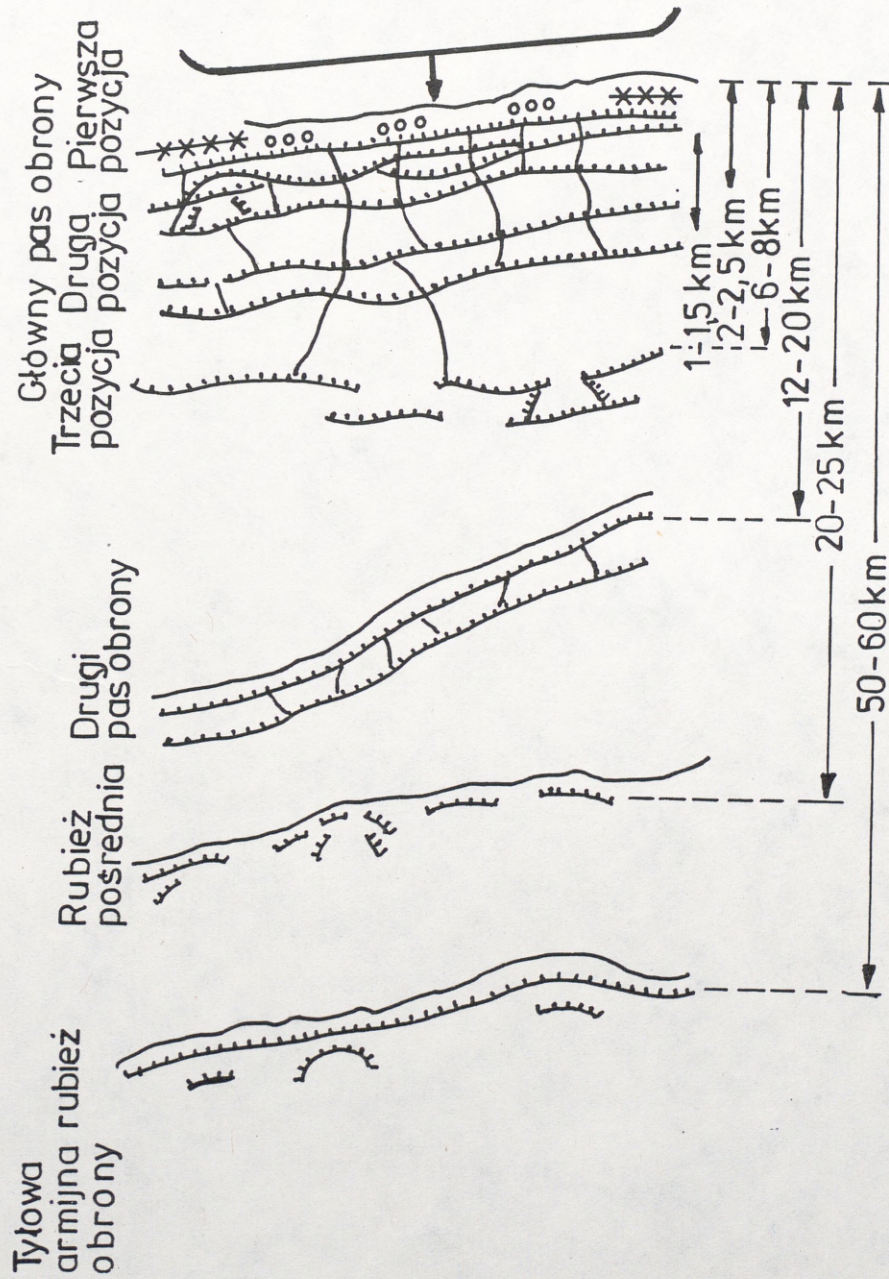
Na obszarze tym sieć hydrograficzną tworzą oprócz Wisły prawe jej dopływy: Wilga i Świder, a także lewe Bugu i Narwi: Liwiec, Rządza, Długa i Czarna, kanały Markowski, Królewski i Bródnowski. Rzeki te na ogół są płytkie i wąskie. Ale mu-liste. Najpoważniejszą przeszkodę terenową stanowi niewątpli-wie Wisła, której szerokość wynosiła w omawianym okresie 400-600 m, a głębokość wahała się od 1,5 - 6 m. Na odcinku od Góra Kalwarii do Modlina nie została ona uregulowana, a lewy jej brzeg jest wyższy od prawego od 2-10 m, co utrudnia w zna-cznym stopniu forsowanie rzeki od wschodu.

Ważnym elementem są mosty kolejowe zarówno w samej War-szawie, jak i w jej okolicy.

JAKACEM 30

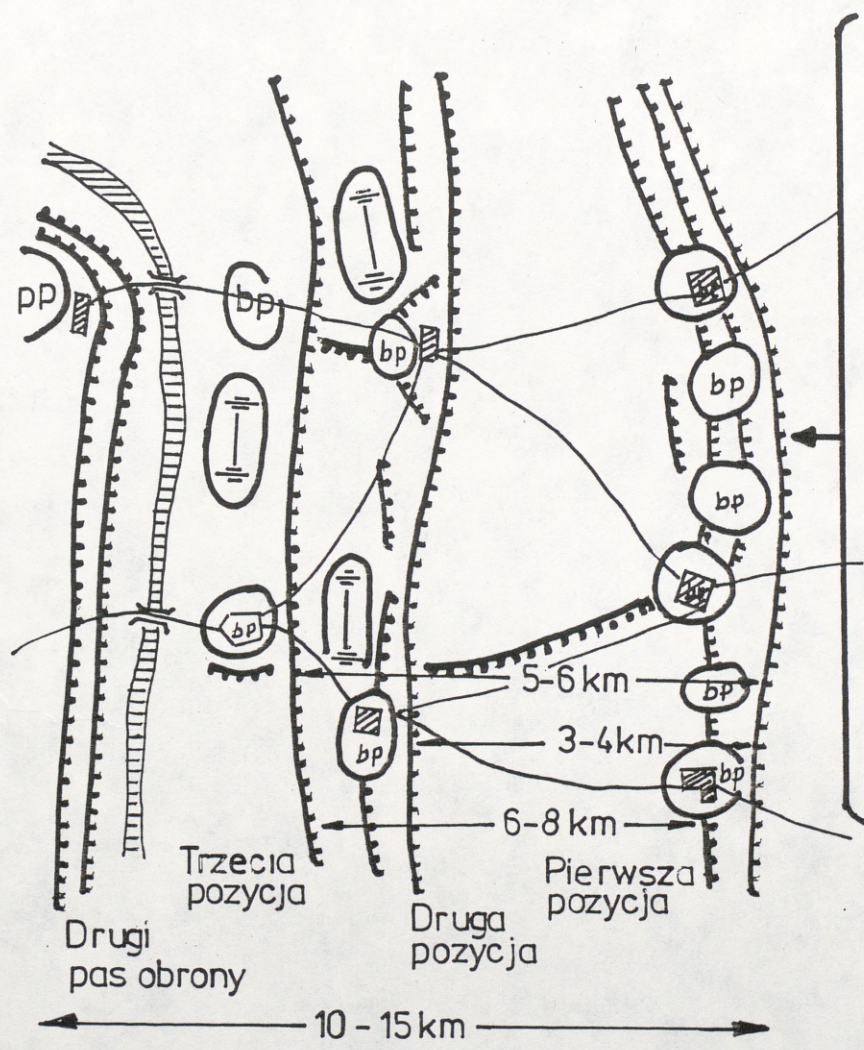


ZADANIE 1 DYWIZJI PIECHOTY W OPERACJI PRASKIEJ I DECYZJA DOWÓDCY DYWIZJI DO NATARCIA

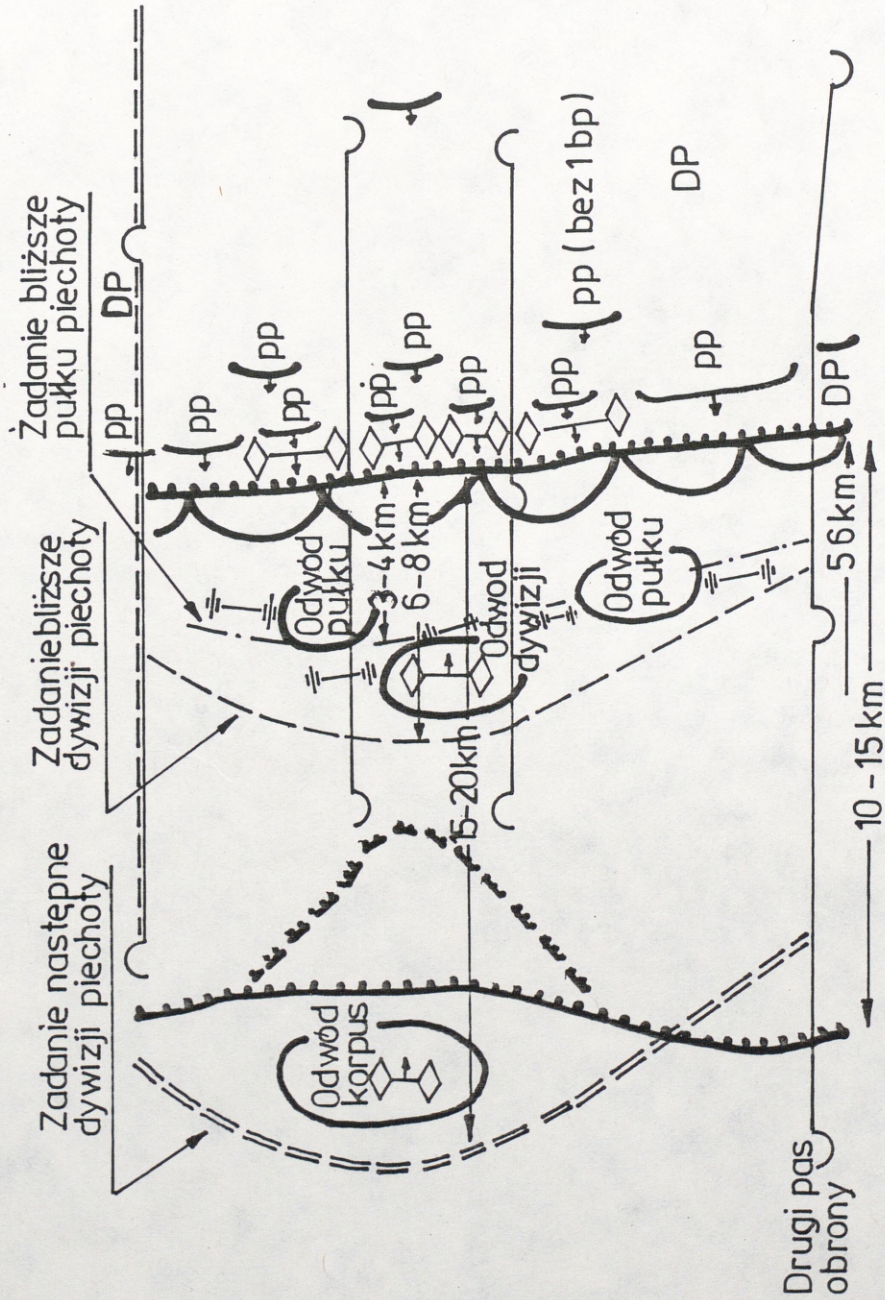


SYSTEM OBRONY NIEPRZYJACIELA W LECIE 1944 r.





ORGANIZACJA OBRONY NIEPRZYJACIELA W LATACH 1944-1945

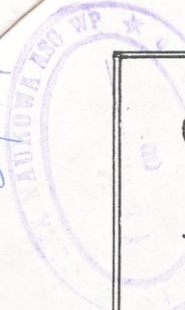


GLĘBOKOŚĆ ZADAŃ BOJOWYCH W NATARCIU DYWIZJI PIECHOTY

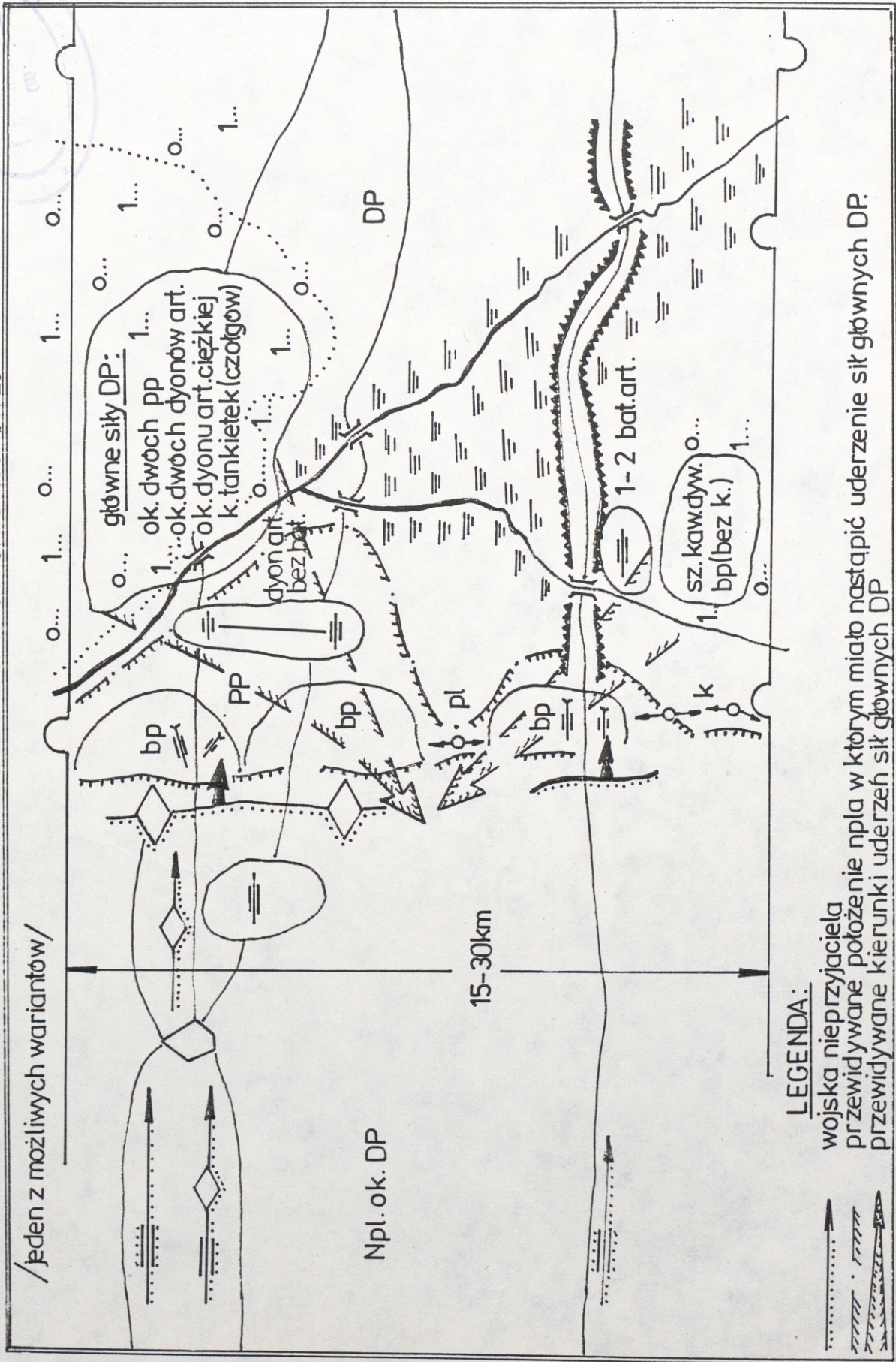
5/170



S/M

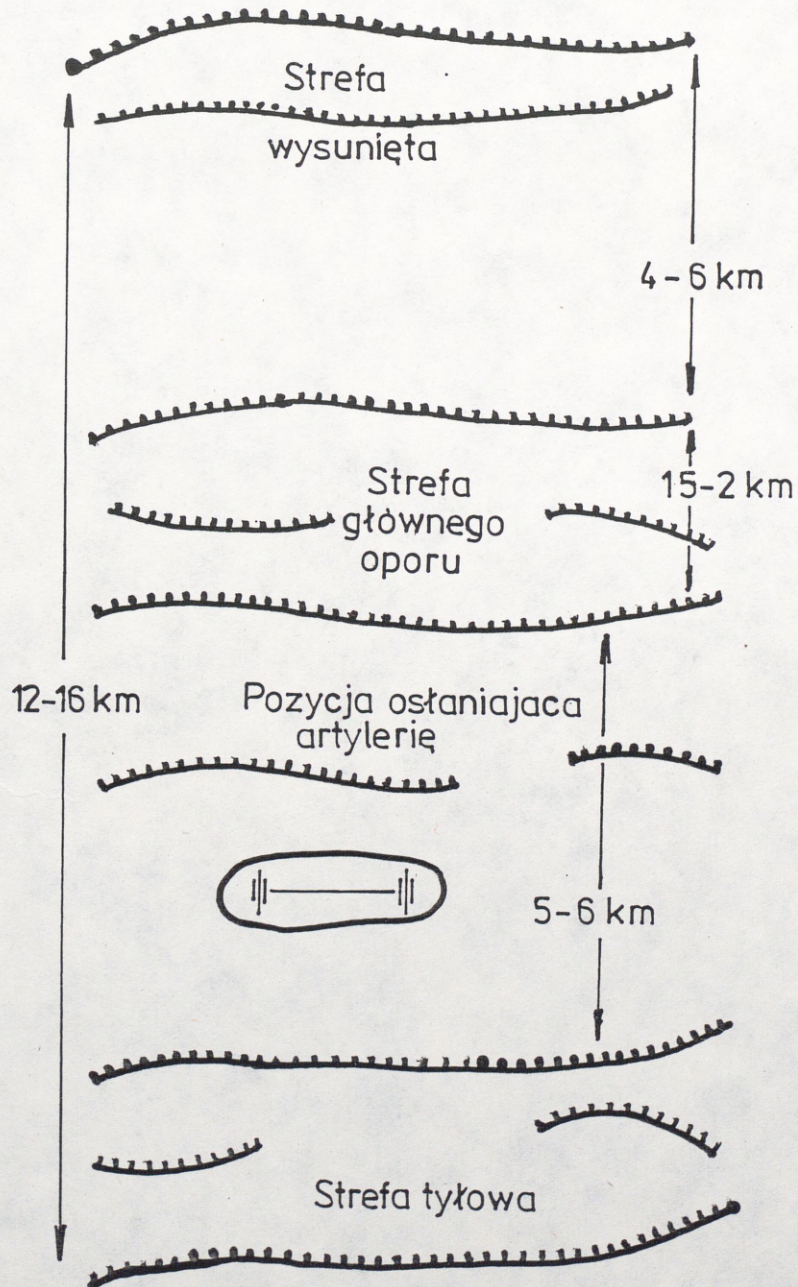


UGRUPOWANIE I PLAN DZIAŁAŃ DP W OBRONIE RUCHOWEJ

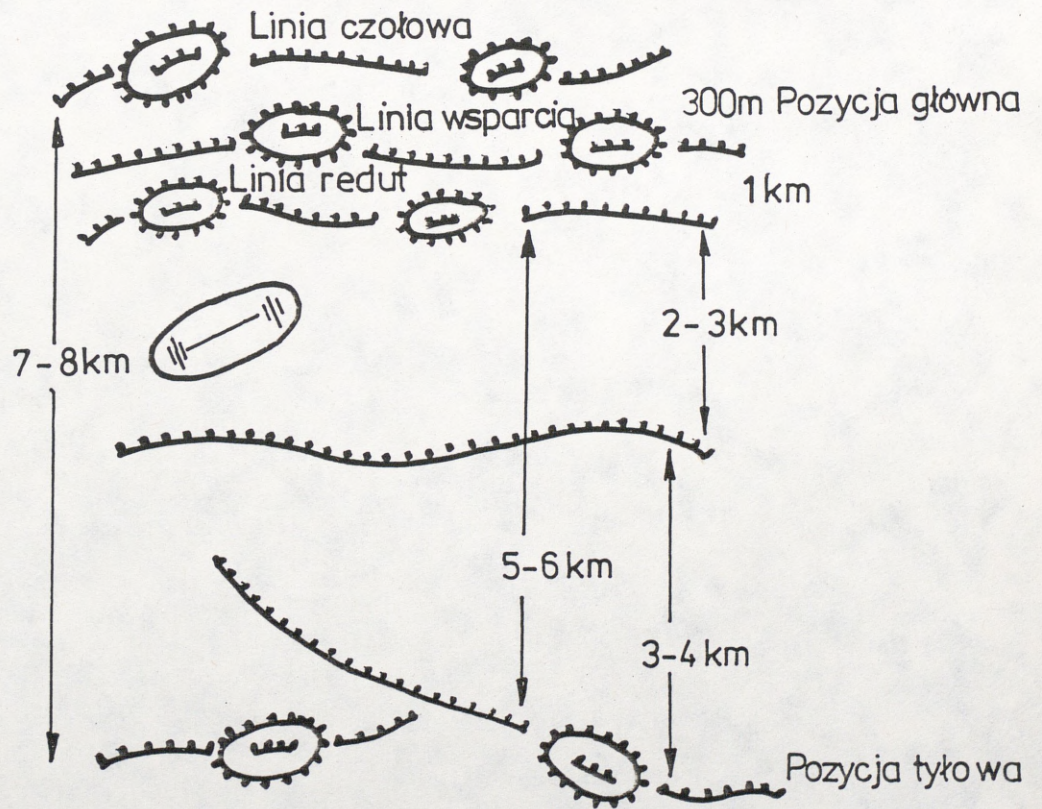


PAS NIEMIECKIEJ OBRONY POZYCYJNEJ W 1918 R.

FRASACZYNA 25
6

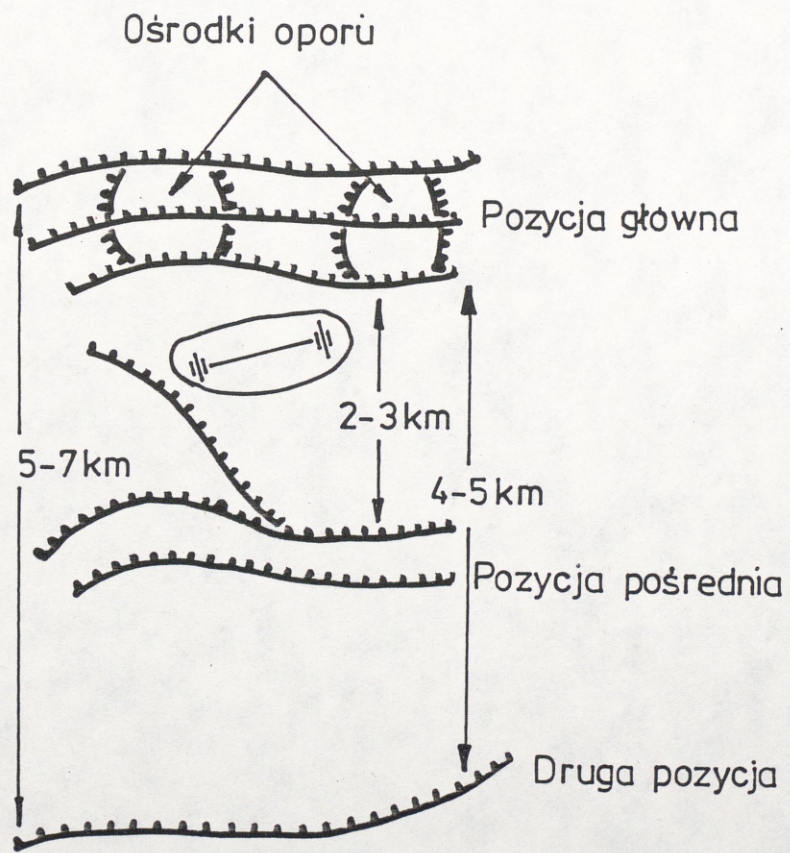


PAS FRANCUSKIEJ I ROSYJSKIEJ OBRONY POZYCYJNEJ
W LATACH 1916 - 1917



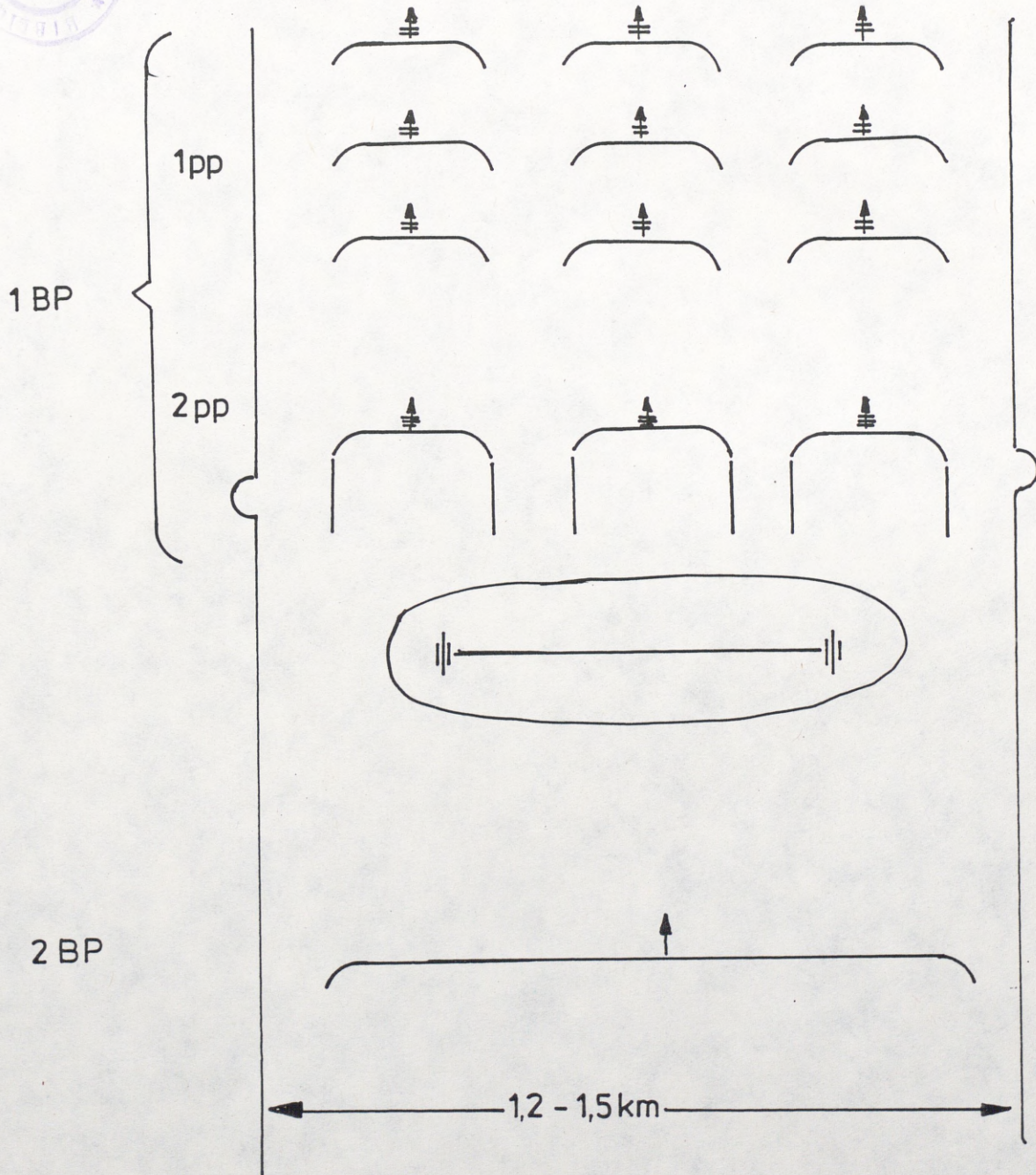
W 1917r. odległość pozycji tyłowej od głównej zwiększyła się do 8 km ogólna głębokość obrony sięgała do 10km/u Francuzów/

PAS OBRONY POZYCYJNEJ W KOŃCU 1915 r.



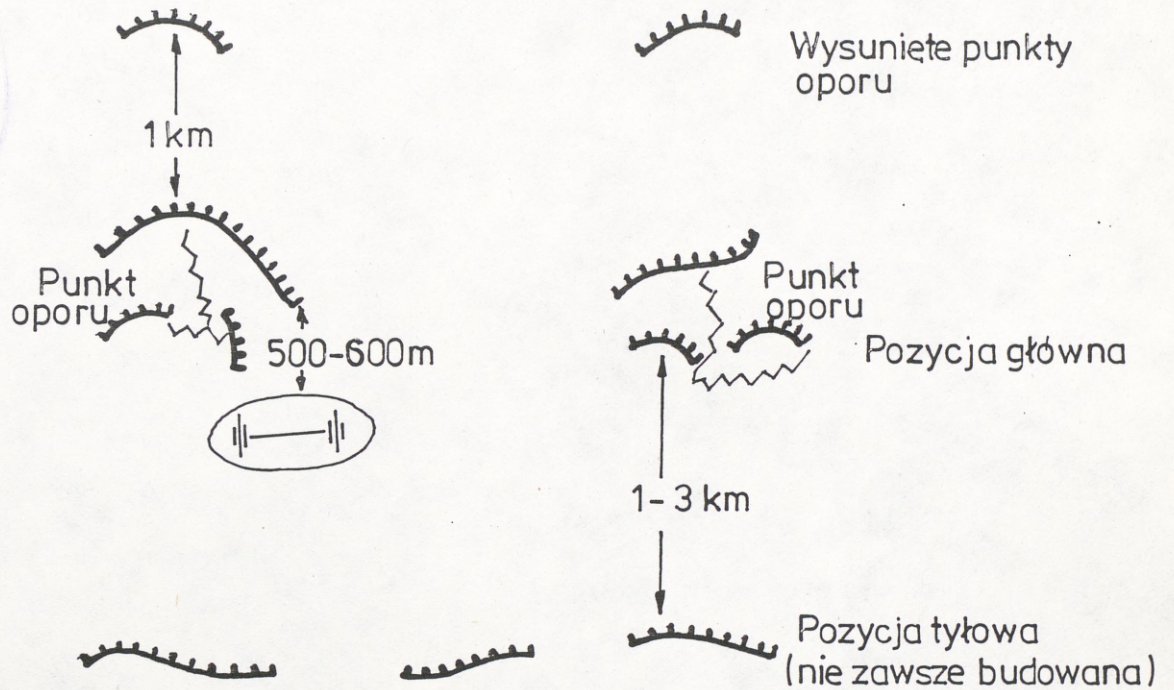
ZAŁĄCZNIK 22

UGRUPOWANIE BOJOWE
FRANCUSKIEJ DP FALAMI TYRALIER
1915 r.

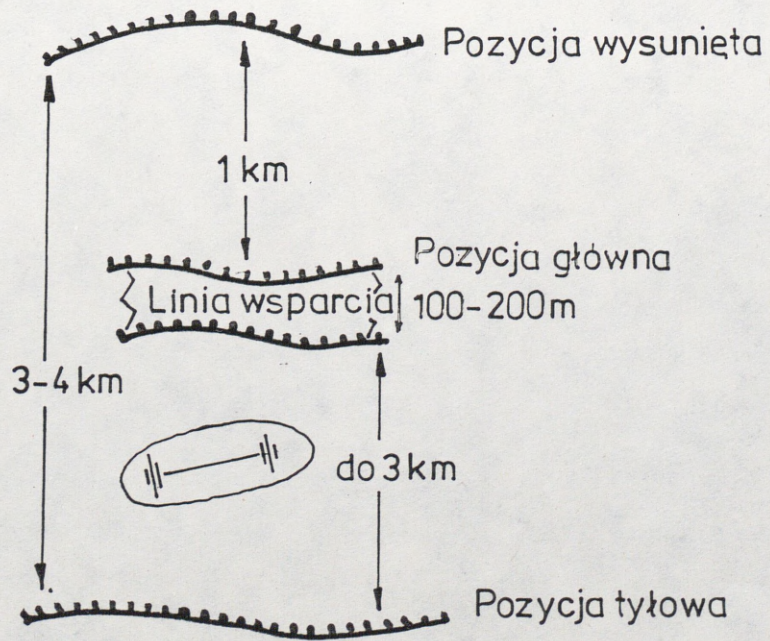


PAS OBRONY W POCZĄTKOWYM OKRESIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

S/MOT



PAS OBRONY POZYCYJNEJ NA PRZEŁOMIE 1914/1915 r.

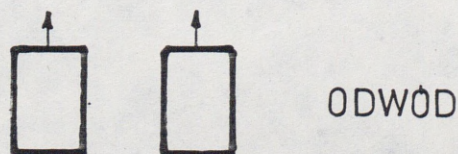
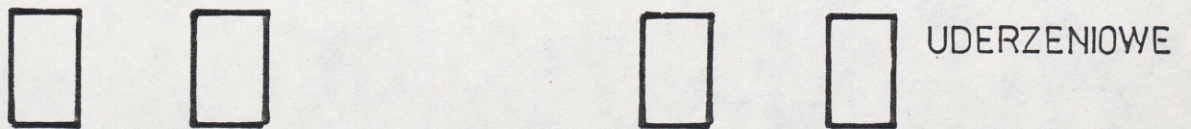
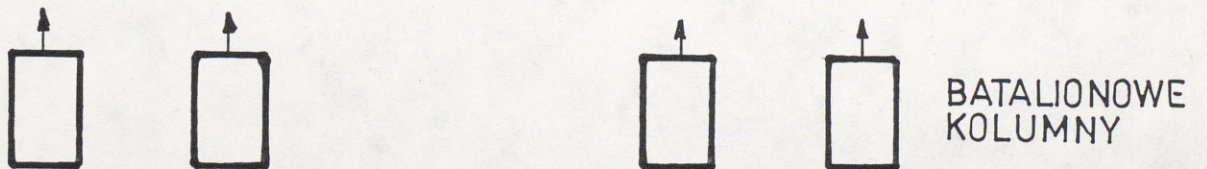
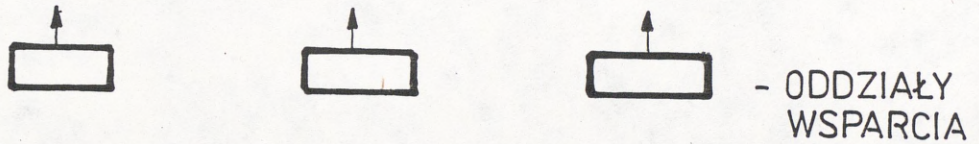
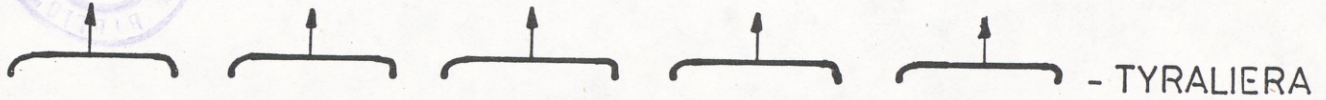
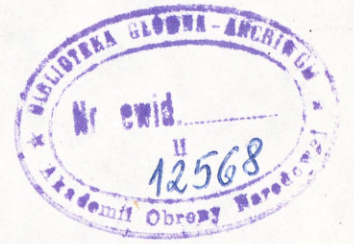


Niemcy zazwyczaj nie budowali pozycji wysuniętej. Odległość między rowami głównej pozycji wynosiła w ros i franc. armii 200m, w niem. 100-150m.

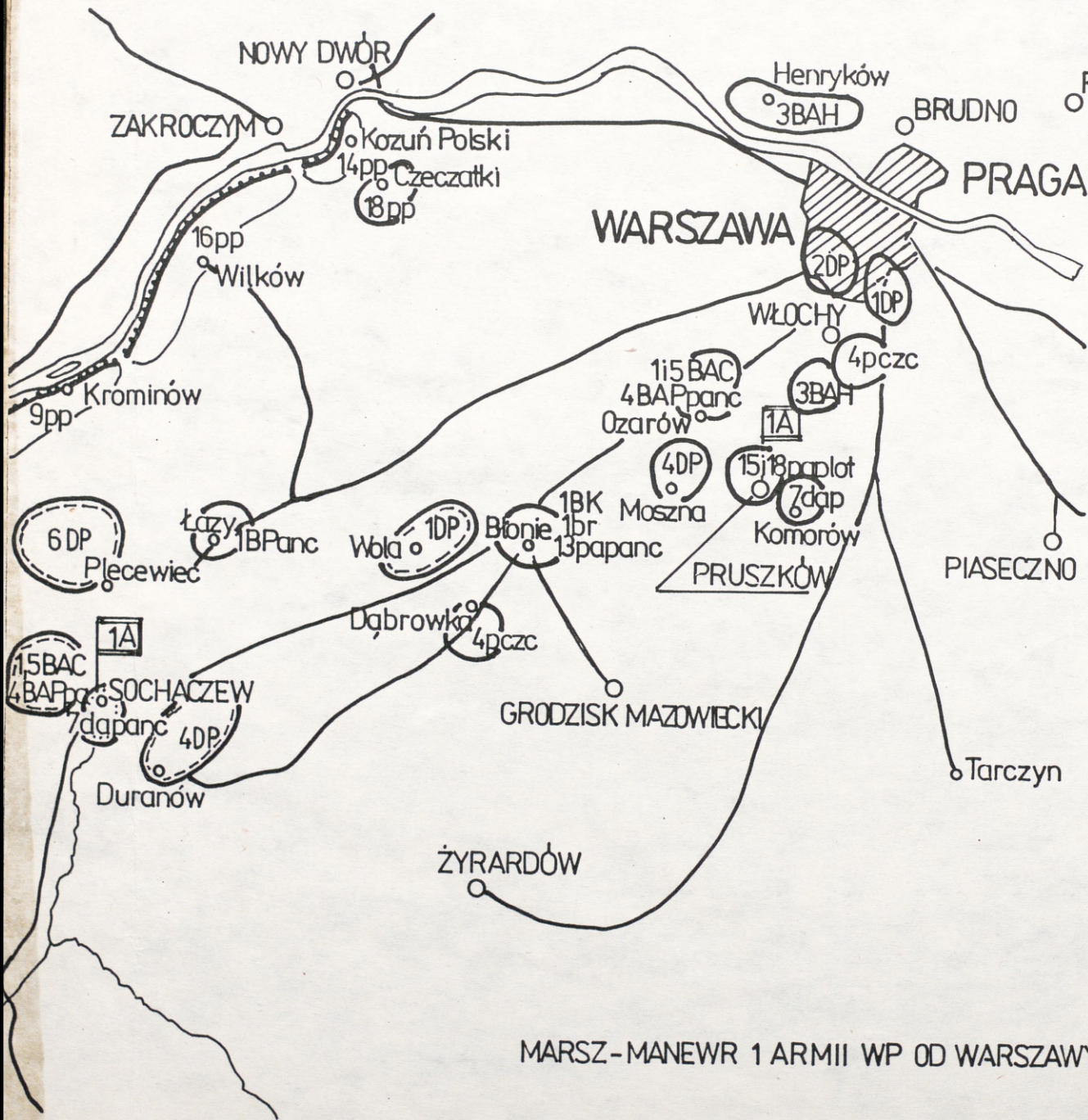
UGRUPOWANIE KOLUMNOWO-TYRALIERSKIE
FRANCUSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY
(koniec XVIII i początek XIX w.)

LAFACZYNIK 20
6

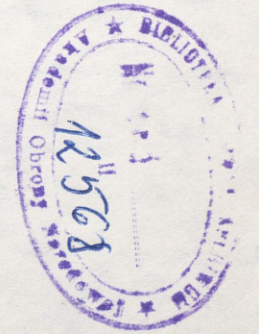
STAD 7

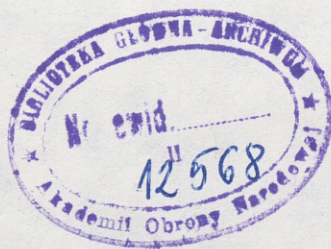


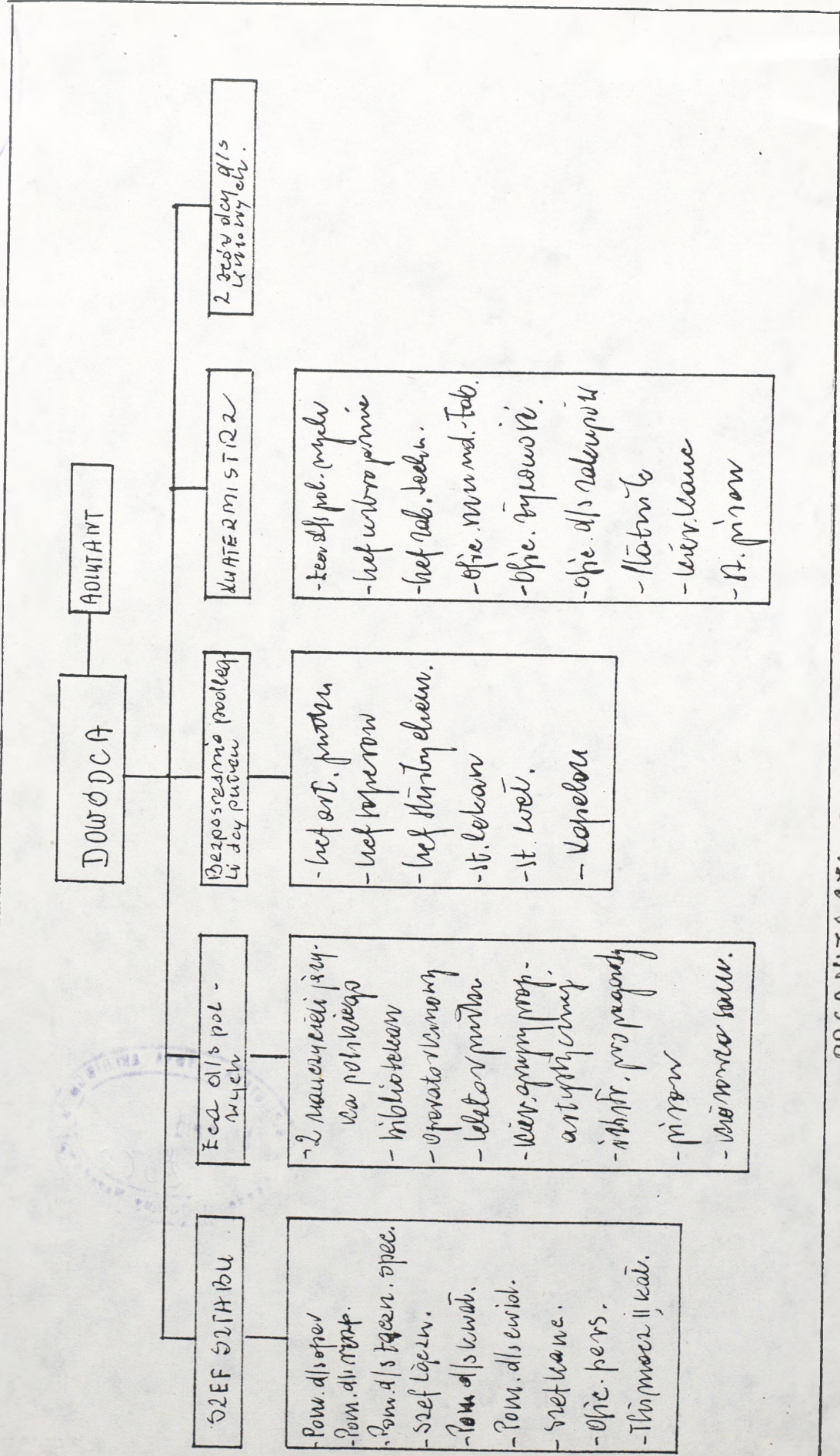
ZAKŁADNIK 19



MARSZ-MANEWR 1 ARMII WP OD WARSZAWY DO BYDGOSZCZY





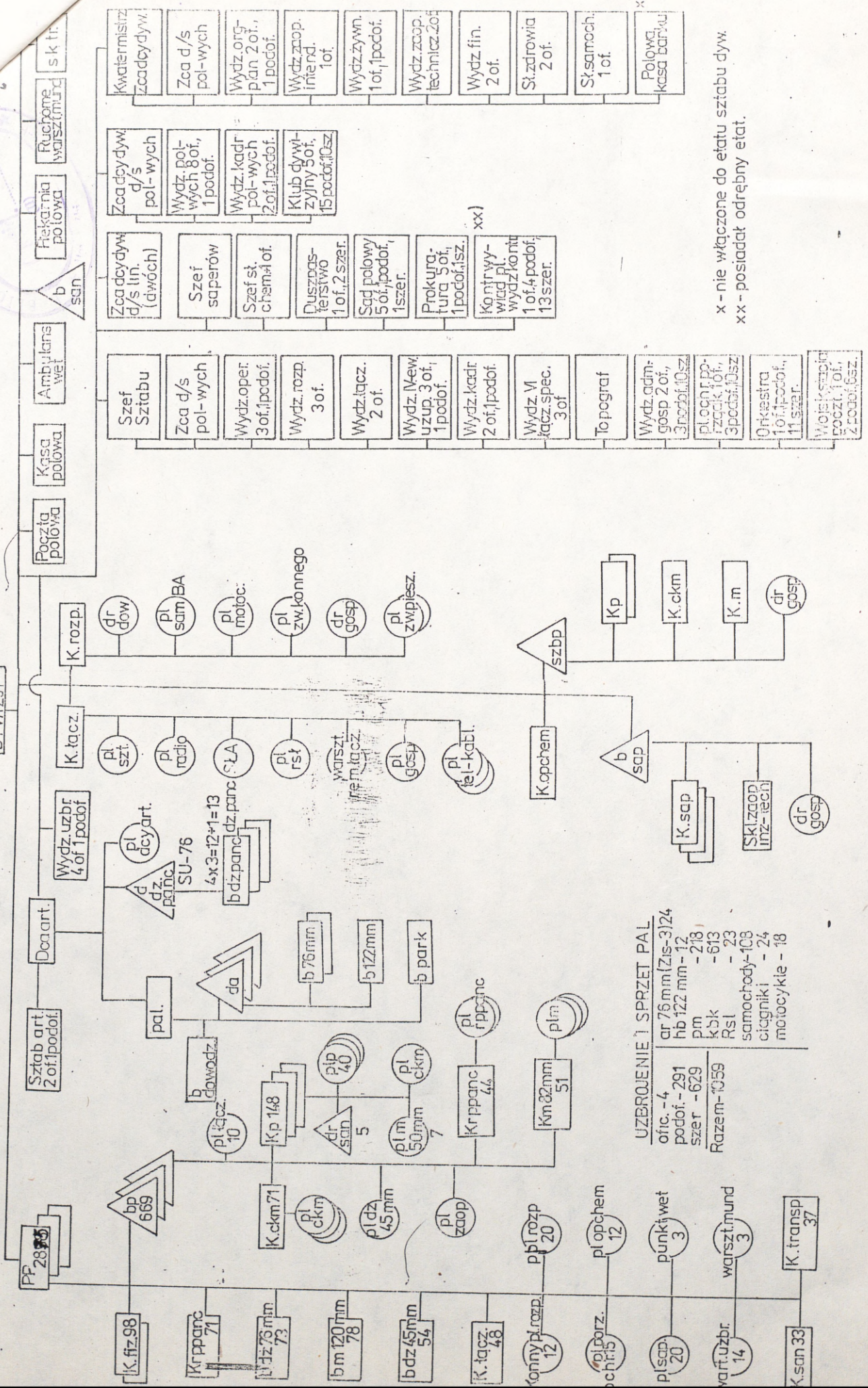


ORGANIZACJA DOWODZITWA I SZTABU PUKU PIECHOTY

ORGANIZACJA POLSKIEJ DP Wg ETATU 04/500-RADZIECKIEJ DP GWARDII

DOWÓDCA
DYWIZJI

11428 ludzi



x - nie włączone do etatu sztabu dyw.
xx - posiadać odrębny etat.

ETATOWY SKŁAD ORGANIZACYJNY ORAZ STAN LICZBOWY JEDNOSTEK WP

/po uwzględnieniu planowanych do rozbudowy w sierpniu 1944 r. nowych jednostek, jednostek 1 AWP, oraz oddziałów sformowanych w ZSRR, które przeszły do dyspozycji NDWP/.

1. Dowództwa i sztaby:

- ND i sztab frontu z podległymi jednostkami obsługi	2316
- Dowództwo i sztab 1 A	1243
- " " " 2 A	1243
- " " " 3 A	1243

2. Piechota i kawaleria:

- 1.2.3.4.5.6.7.8.9.10.11.12. DP	133080	ludzi
- 1.2.3 BZaporowa	6000	"
- dwie kompanie karne	462	"
- Sbkobiecicy	716	"
- bpd	729	"
- 1 Bkawalerii	3097	"

3. Wojska pancerne:

- 1 KPanc	ok. 9000
- 1 BPanc	2229
- 13 papanc	330
- 4,5,6 pczc	1188
- 7 dapanc	156
- 1 sbrozp	327

4. Artyleria i moździerze:

a/ do ognia pośredniego	
- 2 DA /6,7,8 BA/	6115
- 1 BA	1124
- 2 i 3 BAH	4186
- 5 BAC	1124
- 1 pmoźdz.	628
- 1 Bmoźdz.	2629
- samodz. darozp. pomiarowego	262

nr od /
 DZIAŁ
 NAC

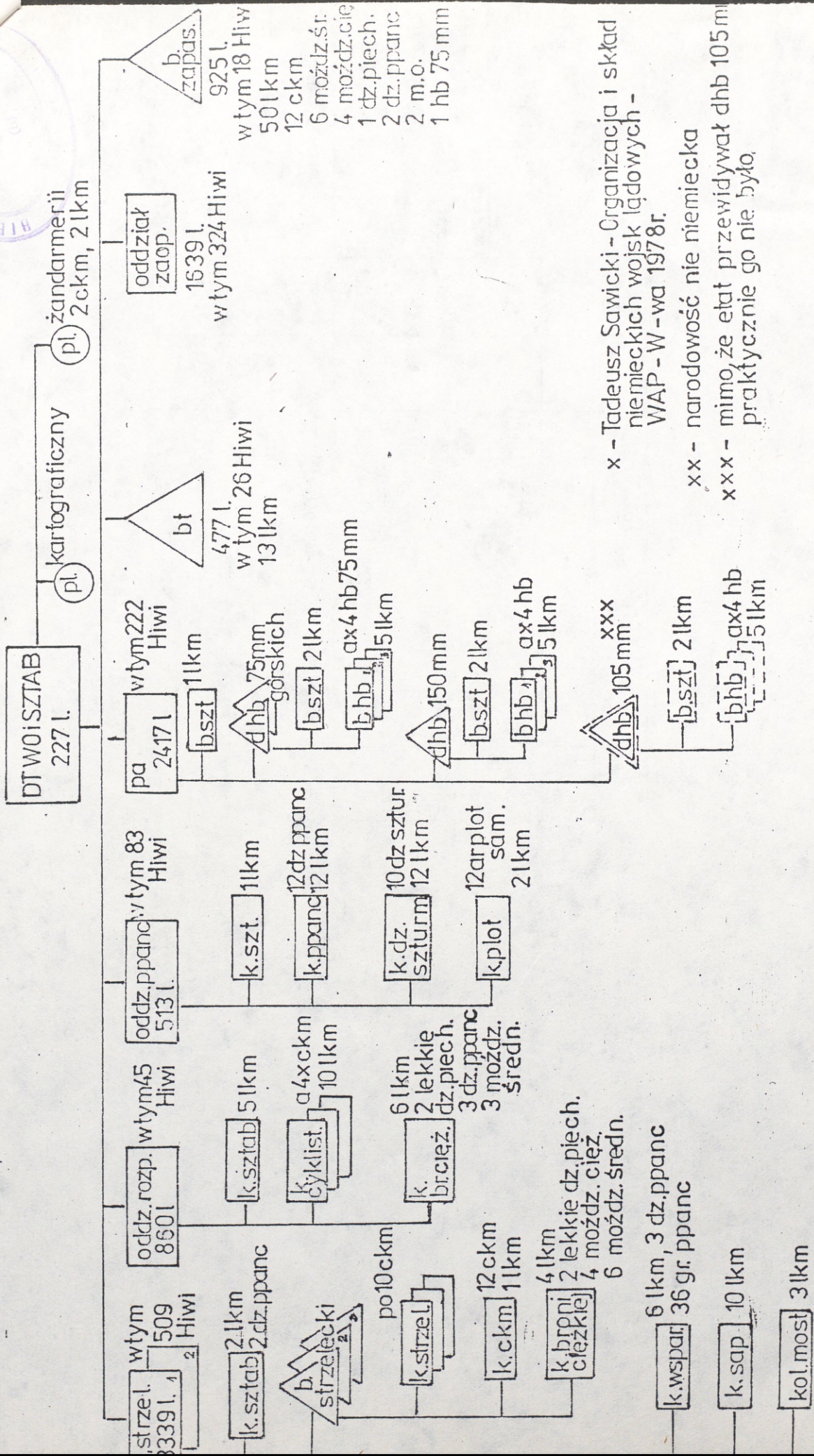
Wyszczególnienie	Stan	Uwagi	Wyszczególnienie	Stan	Uwagi
oficerowie	362		dz. plot	13	
podoficerowie	2295		dz. ppanc ciężkie lekkie	12 / 15	
s szeregowi	11728		lekkie dz. plech.	15	
urzednicy	69		hb 150 75mm	12 / 25	
Razem	14424		hb 105mm	12	
z tego „Hiwi”	1753		dz. szturmowe	10	
ckm lkm	104 549		pancerzownice	72	
mozdzierze 120 80mm	28 54		miotacze ognia	20	

b.szta
Oddział
ppanc

5/1107

ORGANIZACJA DYWIZJI STRZELECKIEJ „wz 1944”^x
14424 ludzi (w tym 1753 Hiwi)^{xx}

Załącznik 12

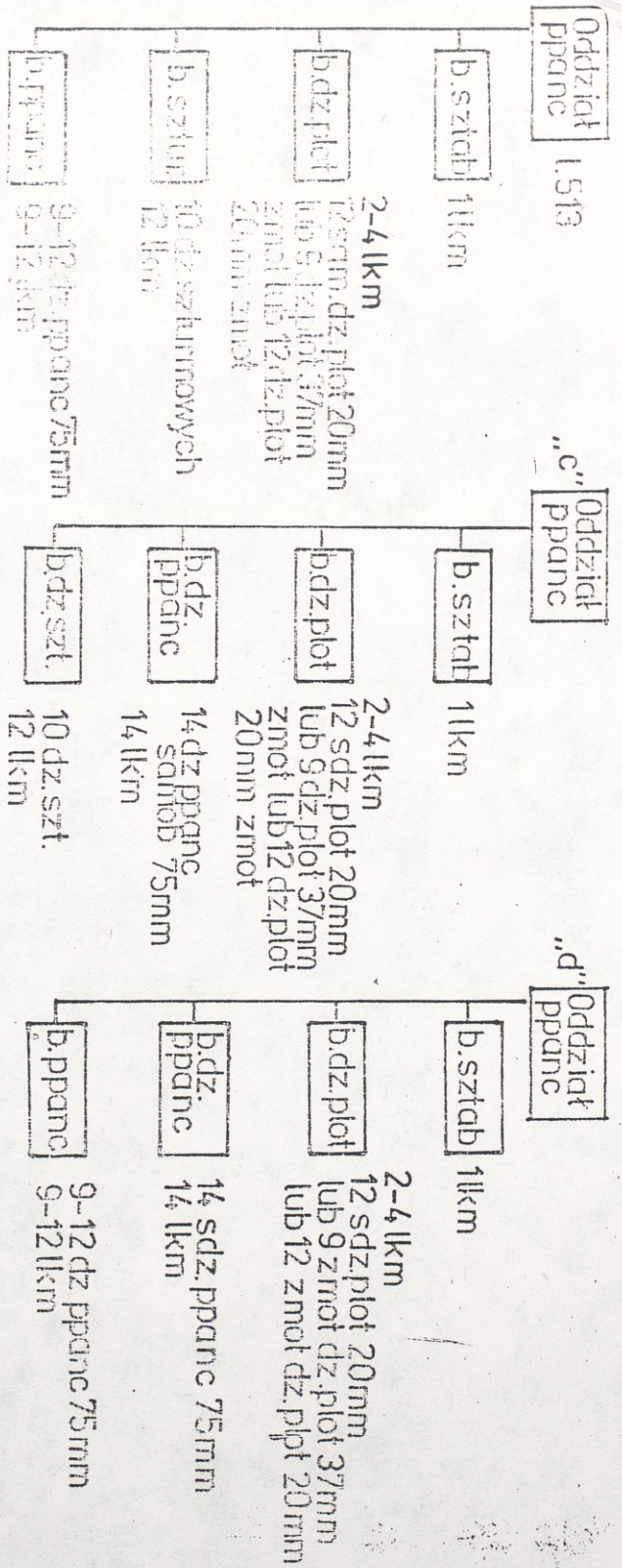


x - Tadeusz Sawicki - Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych - WAP - W - wa 1978r.
xx - narodowość nie niemiecka
xxx - mimo że etat przewidywał dhb 105mm, praktycznie go nie było.

- VERTE -

X - WARIANTY ODDZIAŁÓW PPANC

Zakaznik 13
130
107



Wyszczególnienie	Stan	Uwagi	Wyszczególnienie	Stan	Uwagi
Oficerowie	333		armaty plot 37/20mm	22/13	
podoficerowie	2167		armaty ppanc 75/50 mm	22/1	
szeregowi	10231		ciężkie/lekkie dz. piech.	6/13	
urzednicy	70		hb 150/105 mm	9/34	
Razem	12801		działa szturmowe	19	
z tego „Hiwi”	1451		miotacze ognia	22	
ciężkie/lekkie km	102/614		poj.mech. motocykle	598/164	
moździerze 120/80mm	32/54		konie	3979	

ŻAKAŻNY

51107

ORGANIZACJA NIEMIECKIEJ DP „wz 1944” - I.12801^x

227 l

DOWÓDZTWO i sztab

K.żandarmerii 31km

K.kartograficzna 21km

Oddział ppanc „d”
Pa 12013

b.ppanc 12 dz. 75 mm 131km

b. fizylierów 1.708

K.fizyl. 2ckm 131km

K.broni ciężkich 6ckm 31km

4 moźdz. 120mm 6 moźdz. 80mm

b. sap. 1.620

K.sap. 2ckm 91km 5 m.o. 2 moźdz. 80mm

K.sap. power 2ckm 91km 6 m.o. 2 moźdz. 80mm

b. łączności 1.379

K.telefon. 51km

K.radio 41km

Kolumna zapasów 21km

b. szt. 11km

hb 105mm

b. szt. 21km

bhb 3-4 hb 51km

b. szt. 21km

hb 150mm

b. szt. 21km

bhb 3-4 hb 51km

b. szt. 21km

bhb 3-4 hb 51km

bhb 3-4 hb 51km

bhb 3-4 hb 51km

bhb 3-4 hb 51km

bhb 3-4 hb 51km

Oddział sanitarny

K.sanit. 41km

zmołk. sanit. 41km

K.sanit. 41km

zmołk. fr. 120t 81km

K.fr. 80t 81km

K.dobwozu 81km

Oddział transport.

zmołk. fr. 120t 81km

K.fr. 80t 81km

K.dobwozu 81km

Oddział zapasów 1.925

K.warszt. 21km

K.adm. 21km

piaskarnia 41km

rzeźnia 21km

K.zaopatr. 21km

K.zap. 21km

K.szkoł. 21km

P.grenad 1987 l

K.szt. 101km

b. granadierów 11km

K.grenad 2ckm 131km

K.broni cięż. 6ckm 31km

4 moźdz. 120mm 6 moźdz. 80mm

K.dz. piech. 2 dz. piech. ciężkie 51km

6 dz. piech. lekkich 51km

3 dz. 75 mm 36 gr. ppanc 61km

Popzta polowa 11km

Kweterynaryjnd 61km

K.dz. piech. 2 dz. piech. ciężkie 51km

6 dz. piech. lekkich 51km

3 dz. 75 mm 36 gr. ppanc 61km

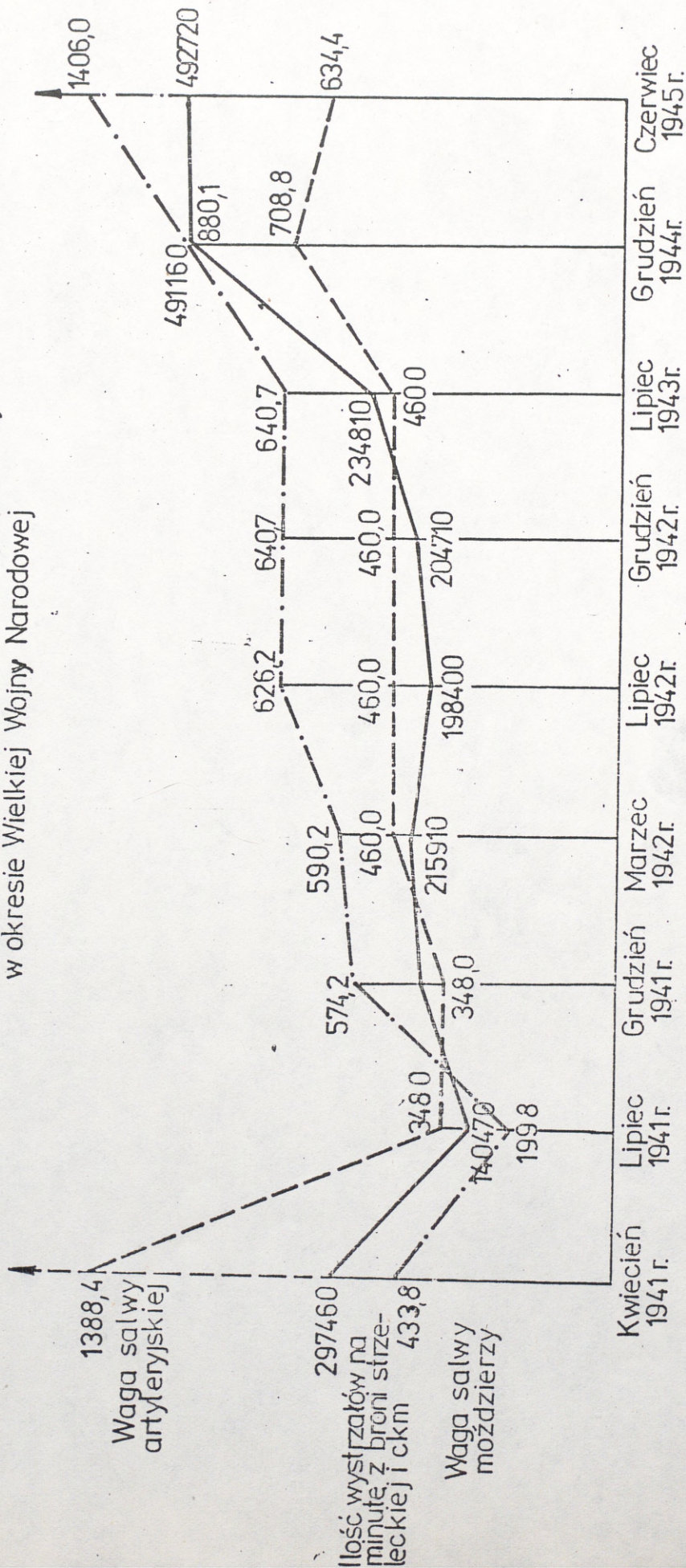
Popzta polowa 11km

Kweterynaryjnd 61km

Tadeusz Sawicki - Organizacja i skład niemieckich wojsk lądowych na froncie wschodnim w ostatnim roku II wojny światowej - WAP - W - wa 1978 r.

- VERTE -

Wykres ogniowych możliwości dywizji piechoty
w okresie Wielkiej Wojny Narodowej

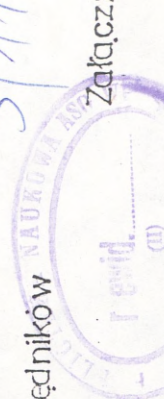


Wyszczególnienie	Stan	Uwagi	Wyszczególnienie	Stan	Uwagi
oficerowie	534		ciężkie armaty piech.	6	
podoficerowie	2701		armaty ppanc	75	
szeregowcy	14397		lekkie haubice polowe	36	
Razem ludzi:	17632		ciężkie haubice polowe	12	
urzędnicy	102		samochody panc.	3	
pistolety maszynowe	ok. 700		sam. osob. i transport.	334	
lkm	378		sam. ciężar.	615	
ckm	138		motocykle	527	
nkm plot	12		przyrządy	201	
granatniki 50mm	93		konie	4842	
lekkie armaty piech.	20		wozy konne	919	

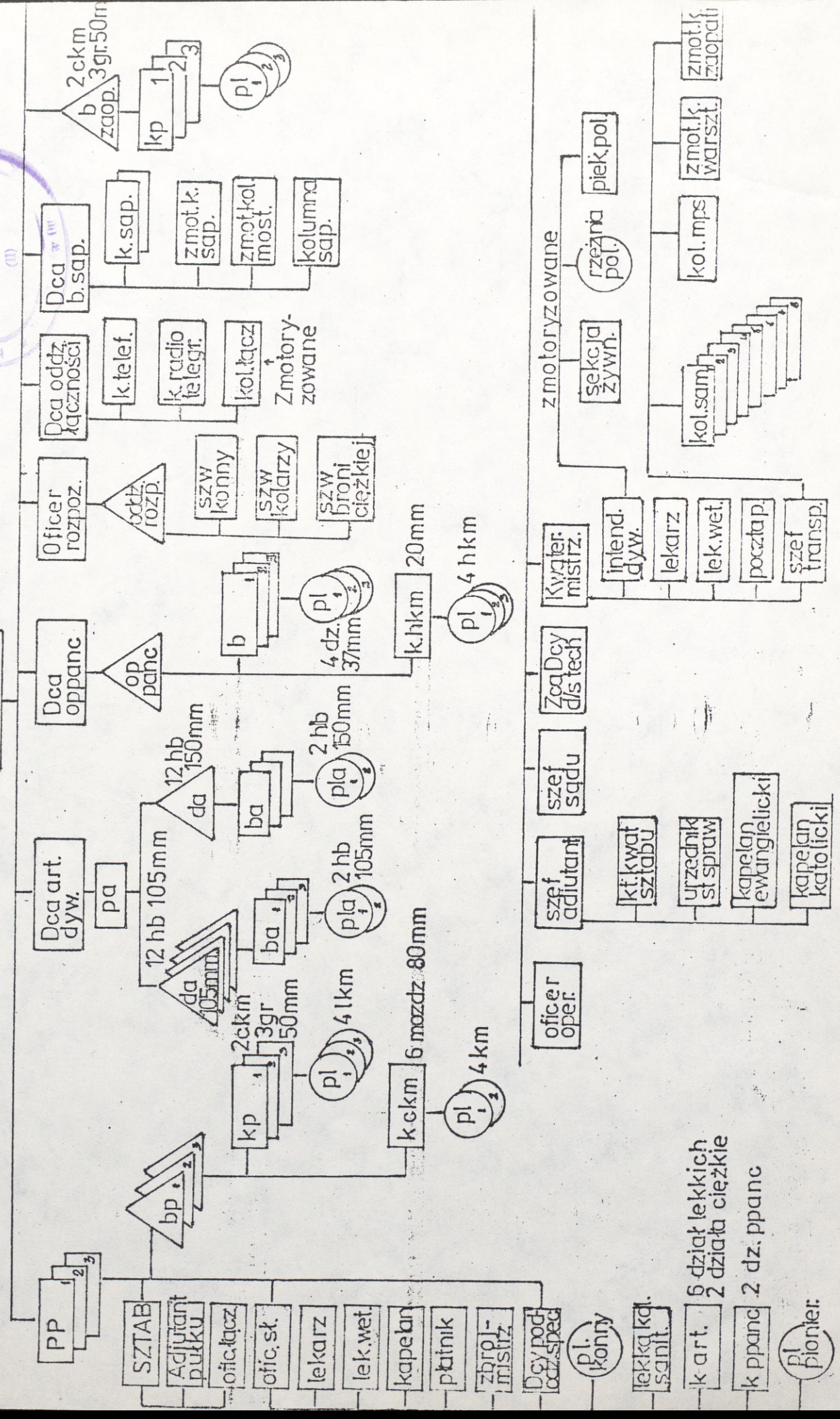
ORGANIZACJA NIEMIECKIEJ DP WZ 1939^X - L 17632 + 102 urzędników

S/110

Załącznik 9



DCA DP



6 dział lekkich
2 dział ciężkie
2 dz. ppanc

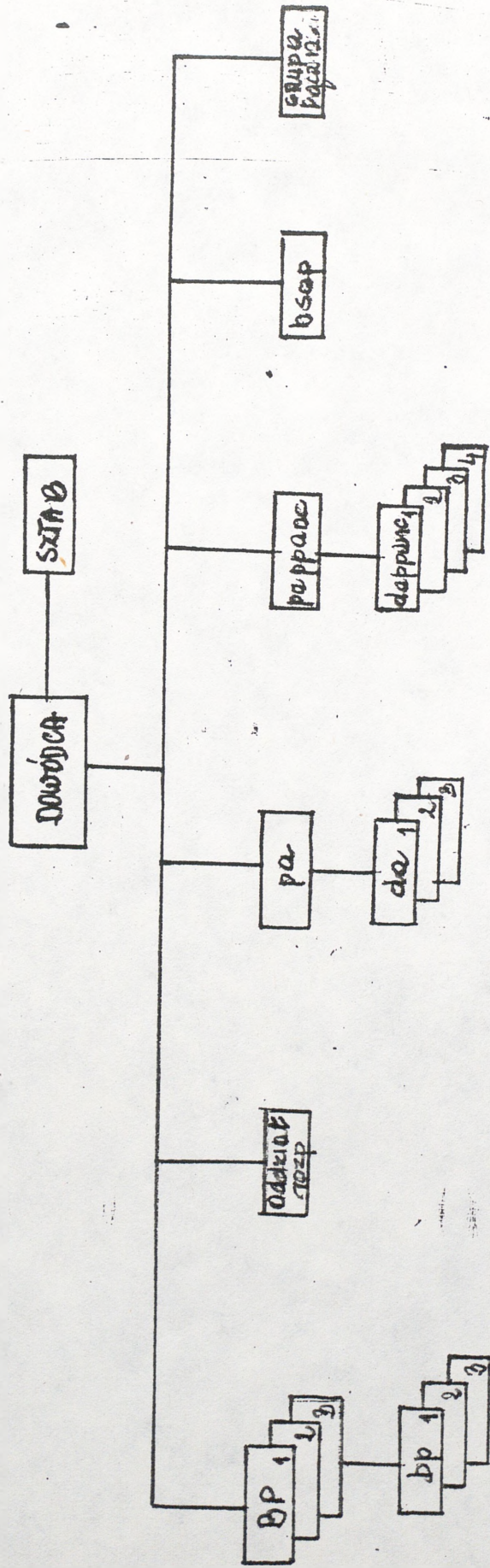
Verte

Załącznik 9
112

Wyszczególnienie	Stan	Uwagi	Wyszczególnienie	Stan	Uwagi
oficerowie	515		moździerz	20	
podoficerowie i szeregowcy	15977		armaty ppanc	27	
konie	6937		armaty 75 mm	30	
samochody os. cięż.	76		haubice 100m	12	
rkm	320		armaty 105mm	3	
lkm	6		haubice 155mm	3	
ckm	132		armaty plot 40mm	4	
granatniki	81		kbk ppanc	92	

5/1987

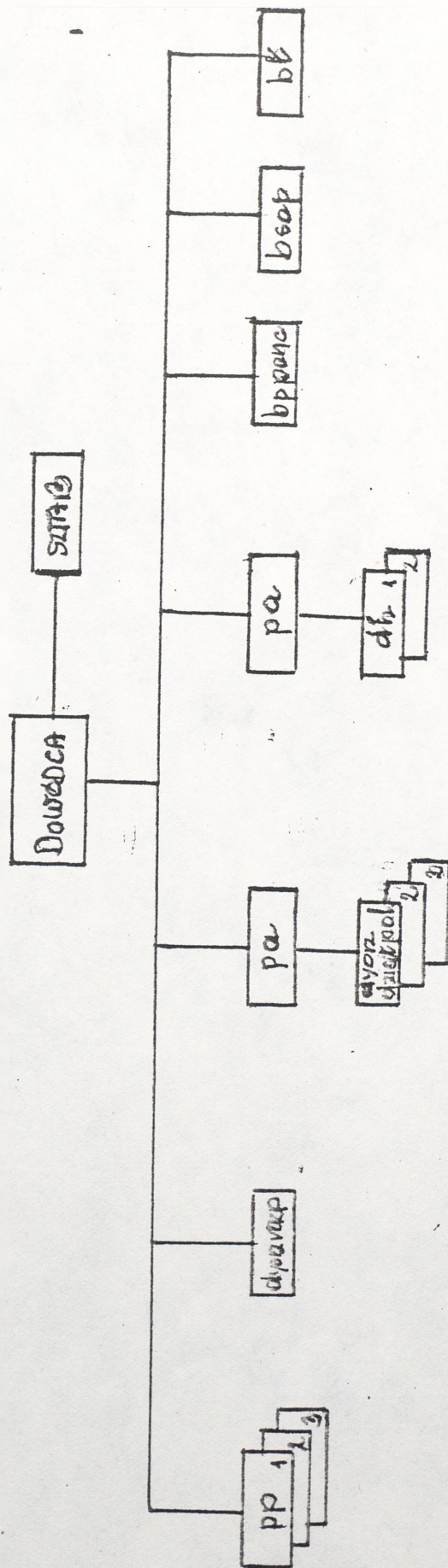
ORGANIZACJA BRATYSKIEJ DP OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO *



ŻAKACZMIK 7.

x - Grybicki Sylwester - Organizacja i działania bojowe DP - ASG - b-w-a - 1983 r.

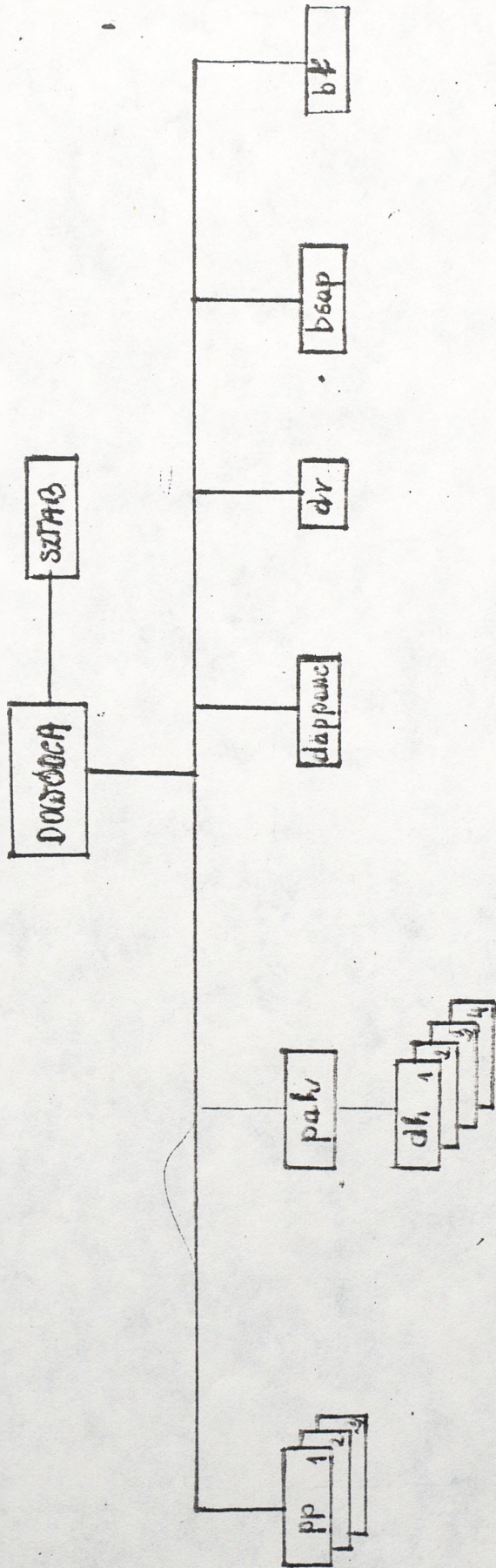
ORGANIZACJA FRANCUSKIEJ DP OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO X



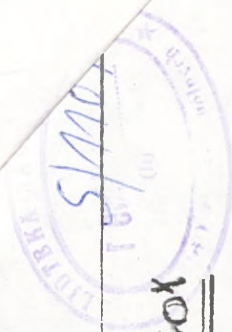
ŻAKACZYK 6

X - Grzybiński Sylwestry - Organizacja i działania bojowe DP - ASG - W-wa - 1983

ORGANIZACJA NIEMIECKIEJ DP OKRESU MIĘDZWOJENNEGO

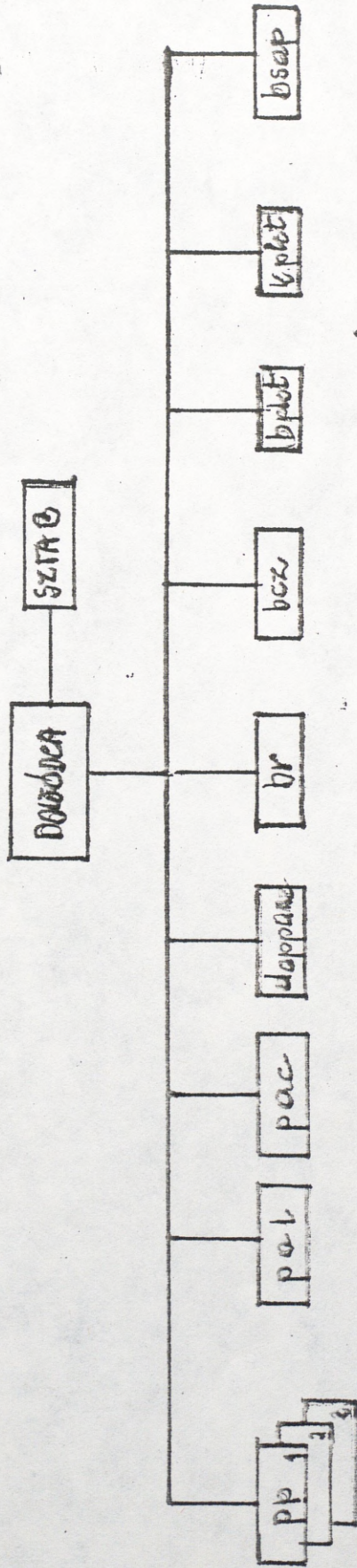


X - graficzny Sylwester - Organizacja i działalność bopowe DP - AGG - b.000 - 1983r



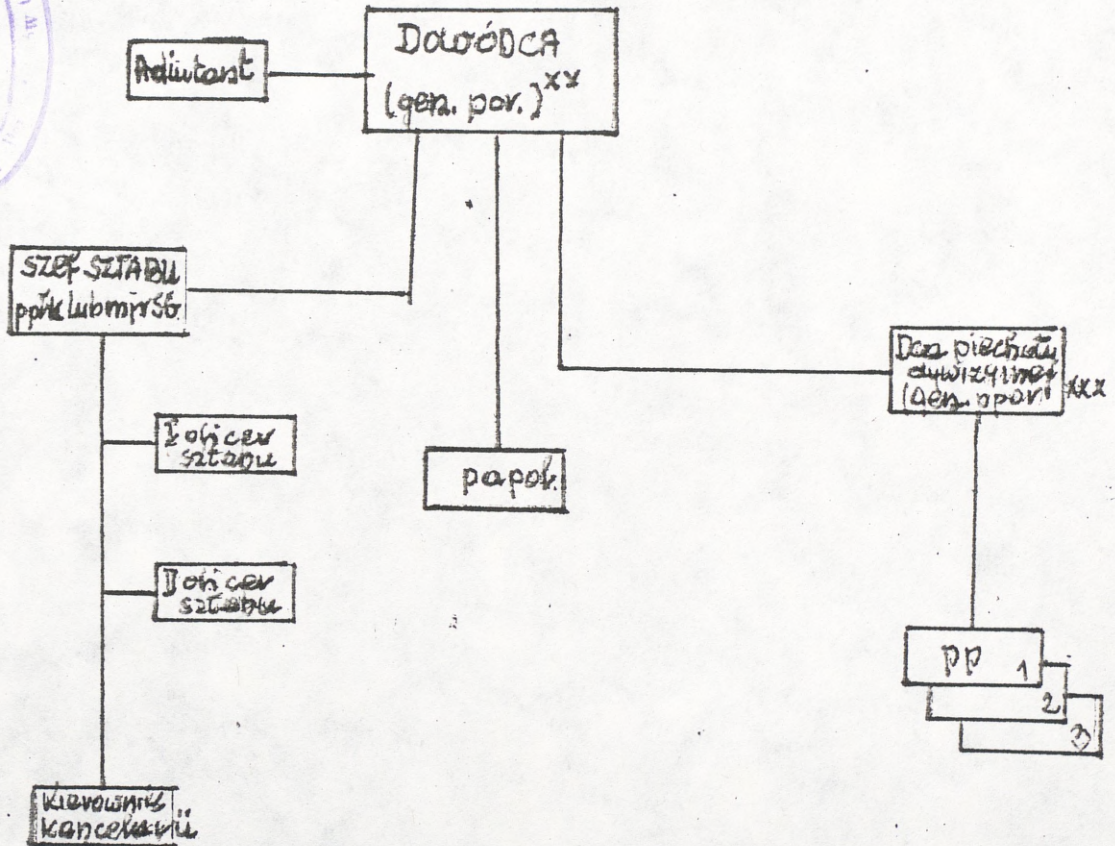


ORGANIZACJA RADJECHEJ DP OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO X



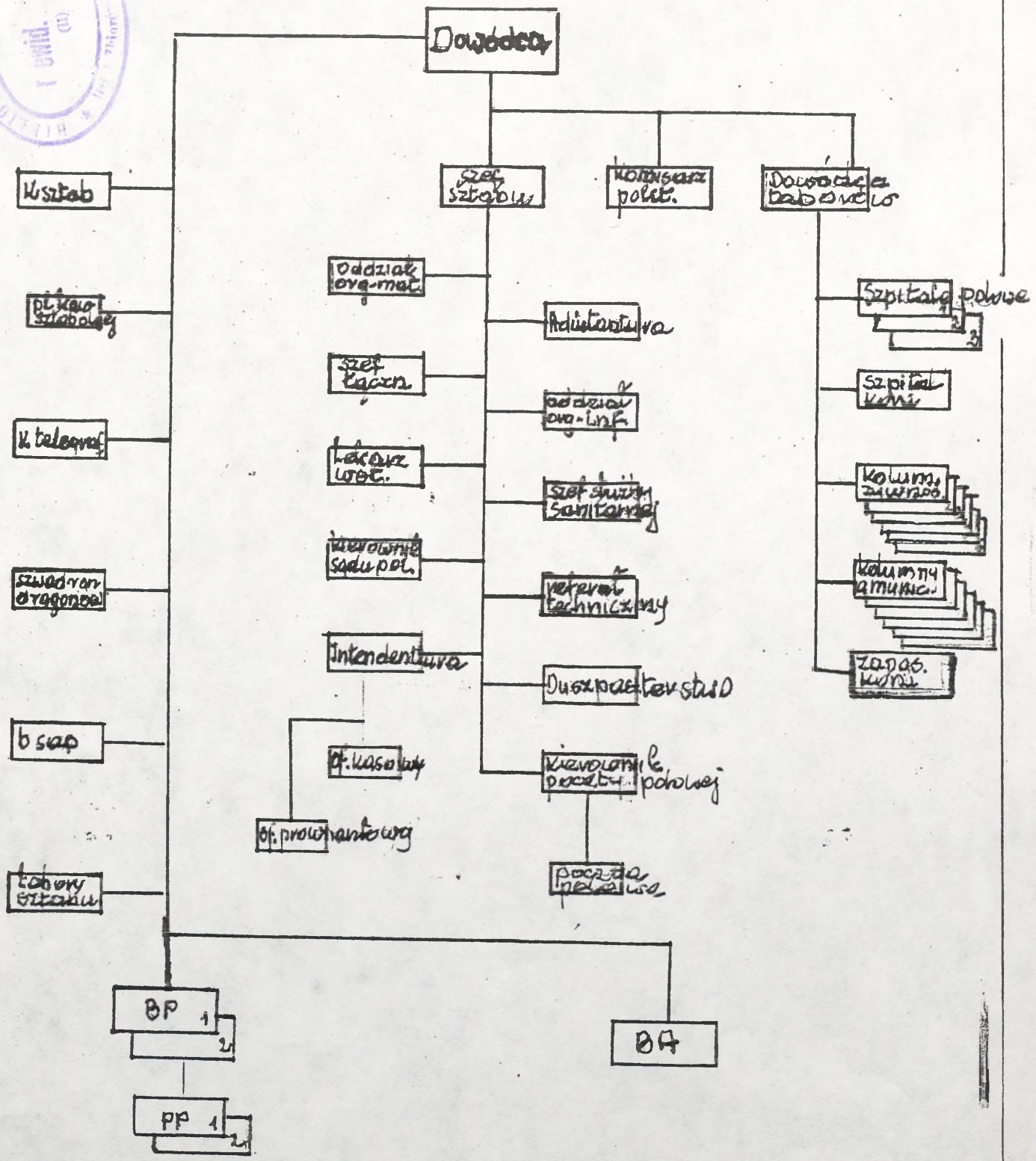
X - Sylwester Grzybicki - Organizacja i działania bojowe DP - ASG - Warszawa - 1983r

ORGANIZACJA POLSKIEJ DP W 1921r^x



x - wg rozkazu M. S. lit. of. sk. nr 8570 / Org.
 xx - obecnie gen. dywizji
 xxx - obecnie gen. brzo.

ORGANIZACJA POLSKIEJ DP W 1920r.



x - log rozkazu ND nr 3450 z 28.03.1920r.

